

in sancte spiritus

scilicet unitas coequalis gloria

eandē substantia **O**eus genitor deus

non tres tamē dñi & deus verus

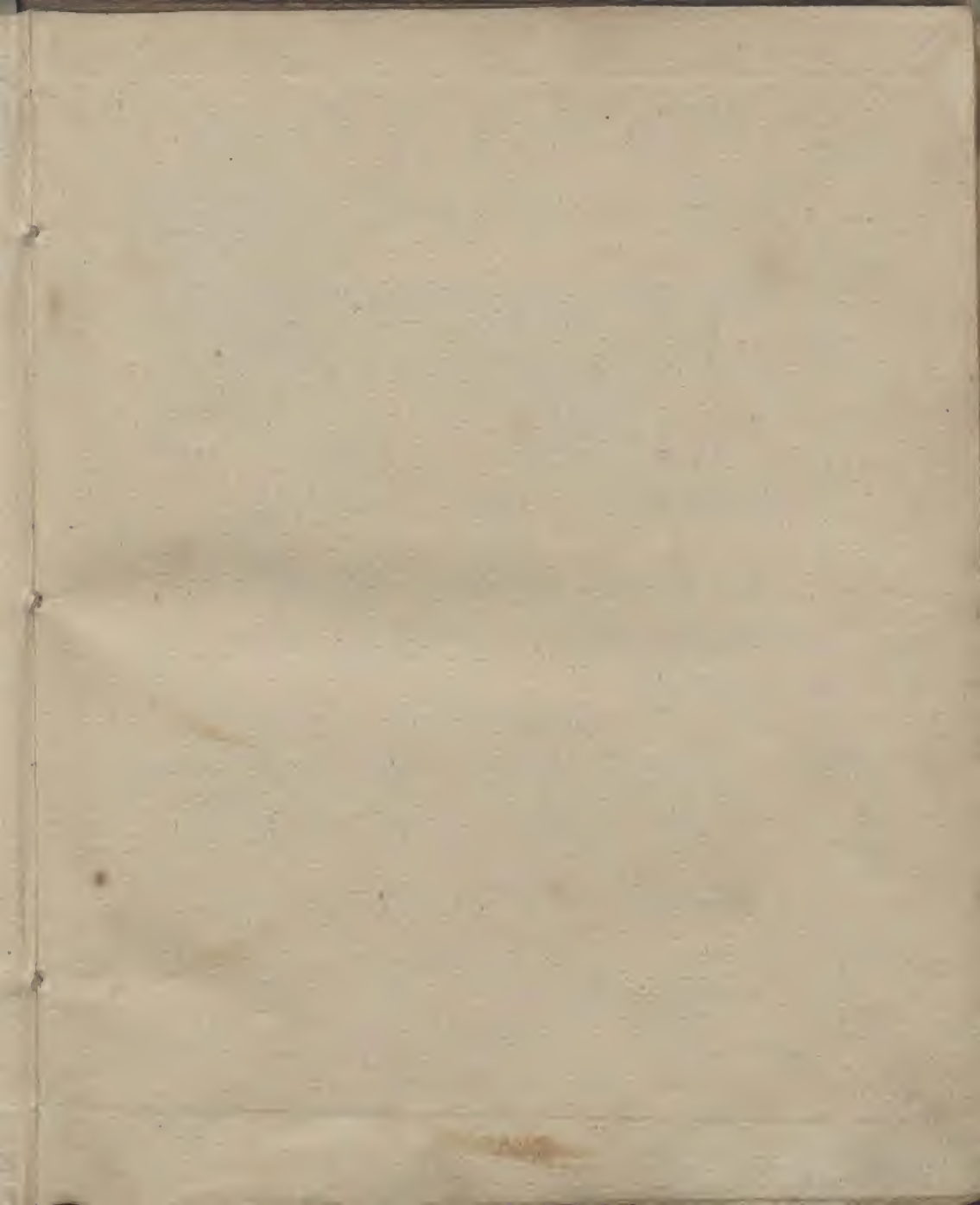
proprietas in plenis unitas est

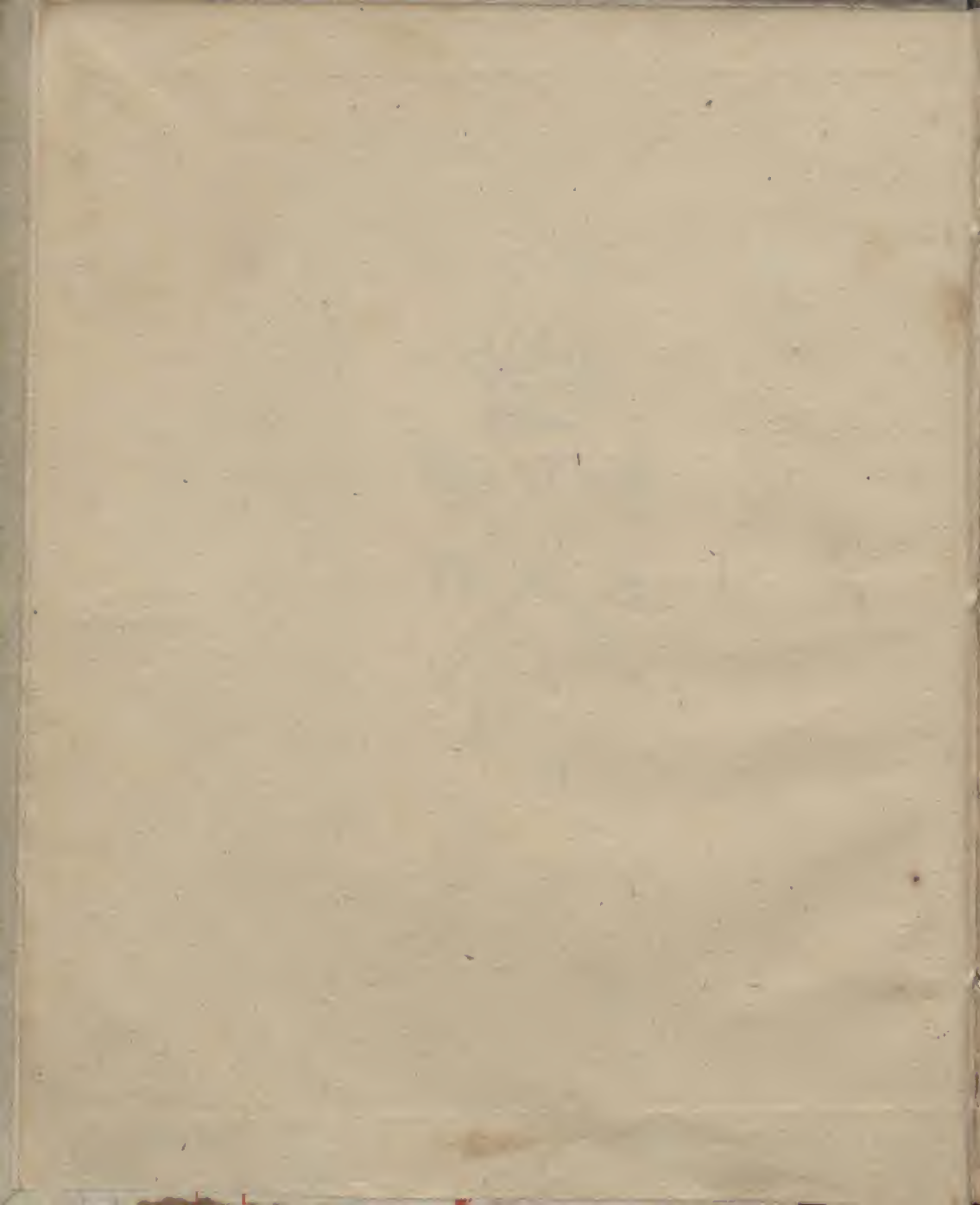


905018

II

Mag. St. Dr.





ODKRYCIE

ZDRAD, ZŁOSLIVVYCH CEREMONIY, táiemnych grąd, pràktyk

szkodliwych Rzeczypospolitey, y szkodliwych zamysłów
Żydowskich.

TAKŻE

WYTKNIENIE

Niektórych pomocników Żydowskich.

PRZYTUM

ZDROWA RADA,

Jako zdrądom/ pràktykom/ y przedsięwziętym zamysłom
Żydowskim, jeśli chcemy wcale bydź/ przed czasem za-
biegać mamy.

Z siedmiedziesiąt y osmiu nieomylnych Autorów / y z samego do-
świadczenia/ krotko zebrane; a teraz nowo/ na przestroge wszy-
stkim Stanom Królestwa Polskiego / z pilnością wydane.

AUCTORE

SEBASTIANO SLESCOVIO,

DOCTORE,

Illustrissimi Principis & Reverendissimi Domini, D. SIMONIS RVDNICKI,

Dei & Apostolicae sedis gratia Episcopi Varmien.

MEDICO PHYSICO.

Cum Gratia & Privilegio S. R. M. & licentiâ Superiorum loci.

BRUNSBERGÆ.

In Officina Typographica Georgii Schontels, cl. lcc. xxx.

HERBY PRZEDNICH A GŁÓWNYCH MIAST



PRZESŁAWNEY KORONY POLSKIEY.

HYPOSTEMMATICON
NA HERBY

Przednich á głównych

905 018

MIAST

KORONY POLSKIEY.

KRAKOW.

Czynny strożu/ ozdobo tych Murów wysokich /
Cny Orle/ Bratysłowych/ z wielo Panstw serokich /
Czynaszże; ale czyniesz. prozno przed Murami
Twoy nieprzyjaciół leży z swoimi zdradami.
Nie tylko czekaś w straży zawsze pewney stołec /
A krzywd iakoby tylko zdaleka się boiać
Lecz śmiałym sercem niżej się te bezczne sorwy /
Tak wczynkiem się stawiaś / iako bronisz słowy.
Stad też ani cie zdradzi podarki wrodzo
Żydowskie/ ani iakie wiec fawory škodzo.
Wieszczek ia. za two orle ostrożnością /
Żgino zdracy Żydowskie/ z škodliwa wolnością.

WILNO.

Widział te znaki serca niustraszonego /
Kolumny twoe / Stolicę Austwa Litewskiego/
Żyd bezczni z wielo zmagla w spak się obrociły/
A iakos mu figure umy wyrażily.
Znaś te Herby Żydzie z zasługiem / prawi/
A z tym narodem który się zlodzieystwem bawi.

Bo coż miałabyś / czego by nie nabył przez strasę /
Słodziejstwo / sztuk / fałsz / y zdradliwa rade.
Cny Senacie Wileński / widzisz / iak się znają
Dyżi do kradziestw / y twe herby wysspacala ?
Niechże tak będzie / niechay twych sprawiedliwości
Kolumn doznają trwałych w swej zawsze mocyści.

L W O W.

L Wie czynny co strasz trzymasz pilnie Lwowa twego /
Niestes zaraz znakiem mocyści onego /
Wiesz iaką zawsze baczność miasta w Niesieci twóim /
Bedy się miłość nauk wiośła zgiazdem swoim /
Powiedz / co te plugawce żarpyie działają
Pod twymi Murami / co sie zdradami parają ?
Wiem że wymysł wysoce pogardza z takimi
Wiesz wojnę bestjami aż nazywają brzydkiemi
Ale wiedz / że niecne żarpyie škod wiele
Działają / postępując w swoich zdradach śmiele
Nie trzebać na nie zwykłych sił dobywać twoich /
Dylebys porzucił / oraz sztuk wspomnień swoich.

P O Z N A N.

C Oto Muru wyniosłe / proste / okazałe ?
Co te poprzeczne na krzyż klucze znamięniona ?
Ściateczność znaćza Muru ; Muru niedobyte /
Ostrożność klucze ; klucze wiara znamięniona.
Teraz / o jeśli kiedy / twojej ściateczności
Doznabyć trzebać / y twej / Poznaniu / mądrości.
Oto beczny naród pod Murami twymi
Zdradami prawie w kóło handluje swoimi.
Ale się środze laka / y twojej się boi
Stałej mądrości / która w ostrożności stoi.

Sierżesz się Jydzie/ ta rądzę nierychła naradę
Pewnięysza bywa: tobie zaś tym większa biada.

W A R S Z A W A.

NJedamo Warszawę za Herb Syrena nosi/
Która miecz srogi zawse na beczonę wznosi.
Panna jest niezmięzana/ iakie są Syreny/
Ktore zrod wielkiey dosfly v Poetow ceny.
Panna jest: ani Judasz tam mieška bezecny/
Ani Arjan/ ani inşy człowiek niecny.
Bodayże szczęście swego młocza dobywała/
I plugawę Jydowskie swący odpędzała.
Często się zalecała: ale próżne szuka
Tam goście na nie stateczney dostate nauki.
Chwal się tym ona Warszawo/ żeś Panna została/
I tak inşe/ a Jydowskie zdrady zrozumiała.

L V B L I N.

OGrodzi winny dano za Kleynot Lublinie/
Ktoś się w tobie nie kocha/ Kto nie kocha w Winie/
Ale co Koziel czyni z czemu Wino psuje/
I wzpiawşy się aż na wierzech/ iako Pan pannie z
To mądrość twóie znaózy/ Która w to vgodzić
Umie/ aby nie mogli sobie wzajem škodzić.
Wicie też y teraz mądrze w to vgadzaś/ aby
Chrześcíanom Jyd żadney nie czynił zawady.
Za waszym pilnym czuwim/ czy Senacie / stoi/
Jeśli niecnych Jydowskich zdrad. Młasto nie boi.
Wicie że w tak długiey straży/ y pilno czuiecie /
Da Bog/ że będzie dobrze/ poŃcie czuć będziecie.

K A L I S Z.

Słysz te Traba Żydzi dawno z Muru twego
 Kalisz fundowania Monarchow dawnego.
 Jeszcze byś stary Lechus nie przyszedł w te strony /
 A już Kaliszkie staty te wyniosłe Brony.
 Słysz / mówie / te Traba Żydzi z Muru twego
 Sławny Kalisz / iednak serca nie swiego
 Nie trąca ; w zdradach sobie sęcznie postępiło /
 A przez twe Brony często z fałsem swym wzdruis.
 Słysz mezu / porzuć twoie daremne grabienie /
 Twe skargi. na te zdrajce pewnieysze kámiennie.
 Abo trab ná nie. wstąże z Wojska wytrebuja /
 Bogo społku enochlmych bydź niegodnym czuio.

P R Z E M Y S Ł.

Czemu Wiedźwiedzia za Herb Przemyślowi dano ?
 Bowiem mocna stateczność w nim wpatrowano.
 To się y teraz sęczyca. boday zdrowi byli /
 A swoje lata w długie czasy promódzili.
 Kto wstąpi ? Wiedźwiedź znaczy lata nie przeżyte /
 A w dobytki niemate / y w miódę obfite.
 Tenże y frogosc wielka / y moc straszna znaczy /
 Ktore przeciwne sobie on zwierzcá raczy.
 Żydzie wmykay / by sie ten Wiedźwiedź nie gniewał /
 A ciebie sprawiedliwym zapátem wywiewał.
 Cukruiecie obfiteści sobie / ktore obdárzony
 Jest Przemyśl ale y strach ná was z drugiey strony.

GABRIELIS THEOPHILI OSTROVCH,
 Equitis Poloni.

Szla-

Szláchetnym Pánom;
Ich Mościom

PP. BVRMISTRZOM,
y PANOM RADNYM,

Przednich á glovvnych

M I A S T

KORONY POLSKIEY

KRAKOWA,

Stolice Królestwa Polskiego;

WILNA,

Stolice Wielkiego Księstwa Litewskiego;

POZNANIA,

Głowy Wielkiej Polski;

LWOWA,

Stolice Księstwa Ruskiego;

LVBLINA,

W Małej Polsce drugiego głównego/ y przedniego:

WARSAWY,

Stolice Księstwa Mazowieckiego;

KALISZA,

W Wielkiej Polsce drugiego głównego/ y przedniego;

PRZE-

PRZEMYSLA,

W Kieſtwie Ruſkim drugiego głoſnego / y przedniego;

Senatorom Wzżonym, mądrym, y roſtropnym, Pánom, Patronom, y
dobrodźciom ſwoim Moſciwym,

SEBASTIAN SLESZKOWSKI,

DOCTOR PHYSICVS,

Z. D. y ſzczęſcia wſelakiego Z.



Dobre Philoſtratus w niektorym liſcie / Moſciwi Pános
wie / nápomínátes młodych lidí do vezení ſie náuk w
wolónych / nápiſál / abyſmy ſadnego czaſu bez pożytku
nie wraćali. Co ja rozumiem że niemniej ſtárym niſli młods
dym / ale owſem dáleko bázſzey / naleſzy; by tylko pámiéć / y
ſily mieli; poniewáż wiekſzy máia rozſadek niſli młodzi / ktorego przez
długie doſwiádeczenie nábyli. Żaden bówie czaſu ſwego / ktory przed
przeſniá / nie ma led áiáko trawie / náwet áni ſtáry człowiek / iáko mo
wi Gregorius Náſianzenus: Optabile náq; eſt, mihi perchari vſ
que in vltimam diſcere ſeneſtutem: quonia quidem nulla ætas ad
perdiſcendum ſufficere poteſt. Dla tegoż im tſo ſpániáſzy y rozſſy
ániuſſia / tym ſie bázſzey ſtára / poſi iedno ſyie / aby wielkich y
wſzczynych rzeczy doſtąpił. A wſyſtá náſá moc / y ſilá / ná dowócipie /
y ná čicie / zawiſlá. Z ktorych iedno ſpolne mamy z Bogiem / drugie z
zwierzęty nierozumnyimi. Dla tegoż mnie ſie zdá / że lepiey ſilámi do
wócipu / niſli bogáctw / ſlawy dobrej nábywáć; á że ſywoć náſ pro
čki ieſt / pámiéć o ſobie iáko nadluſzka wozynie. Bówiem ſlawá ktora
idzie zá bogáctw / y vrodu / nie trwaá ieſt. Sáma enotá ſlawna / y
wleczna. Dobr čiáſá / y bogáctwo / iáko poczać / tak koniec ieſt: y
wſyſtko co ſie rodzi v miera / á co roſćie / ſtárzeie ſie. Gdyż y Mláſtá /
pálace / zamki / by były nákoſtównieyſze / y nápotrzebneyſze / od ſtáro

ści gina. Dla tey przyczyny zaczął ludzie żadney się prace niezbierać
miał wydawac na swiadc piśma swoje; by tylko imi drugim / a o so-
bliwie potomnym / pożytecznymi bydy mogli. Ale godzi się bowiem
talencu w ziemi zakopywac; ani darow / ktorými nas p. Bog hoy-
nie opatrzył / nie mamy tylko sami dla siebie chowac / ale y drugim
powinnismy ich wdzielać. To ja / Młodziu Panowie / zawsze do brze
pamiętaiąc / y pilno wrażając / zaraz i takm się iedno z cndzych kra-
in / do ktorym dla nabycia nauk wyzwolonych / a ośobliwie lekars-
kiej / peregrinował / wrocil / abym czasu darmo nie trawił / ilekro-
ciem był wolnym od nawiedzania chorych / ab- inkrady dawania /
zwytłem się obracać do czytania / w ktorym zar- że n sobie troyle tere-
minować / ilekroć czytać napadłem na co godnego pamięci / bądź
by to należało do nauki lekarskiej / bądź też do inzych nauk. Co nie
dla tego czynił / abym to wbytko miał myśleć przez druk między lu-
dzi kiedyskolwiek podać / ale dla tego / co należy do nauki lekarskiej
zbierałem sobie / abym w starości moiey / mógł mieć ratunek pamięci
moiey: inżesś rzeczy zbierałem dla recreowania myśli spracowa-
ney. Zażyłm czytać tak wiele Authorow / y przez tak dlugi czas / ze-
brałem y o wierutnych niechotach / y wielam ludzom dotad niesly-
chanych zbrodniach Żydowskich bårzo wiele piśm z rozmaitych Au-
thorow / wiary godnych / z ktorych iednych polożyłem / dla dowodu /
zaraz na przedku tey Księgi / drugich / ktorzy mi potym na pamięć
przyšli / na końcu. A zrozumiałwszy z ludzkiego co diennego narzekaa-
nia y płaczu / y sam co poniektad częstokroć ogyma swoimi / nie bez wiel-
kiego żalu / widzac / że te zbrodnie Żydowskie / ktorychbym się był y
sam na nich niespodział / zgadzały się z piśmami onychże to Autho-
row / zebrałem ie / ktore przedtym były / tanquam scopæ dissolutæ / po
rozmaitych Partach dispersa, in suum ordinem, & methodum, y da-
łem ie chędogim / y cżytełnym charakterem przepisać / abym miał po-
gotowiu / gdy by czego zażyć potrzeba. Tym czasem gdy to niektorzy
przyjaciele moi / y wiele ludzi zacnych / w mnie widzieli / y czytali / poče-
li mnie napominac / abym to y przez druk między ludzi / na przestroge /

podal. Zbraniałem się wprawdzie doświadczyć błogo / y wymawiałem się
z tego / mówiąc / że to proźna moja praca będzie / bo wiem tym którzy
tego sama rzecz doznali y doświadczyli / nie potrzeba dowodzić
których zaś sobie Żydzi już dawno czarami w wspominkach żądany
wzięli / nie będą temu chcieli wierzyć : a nawet chociażby ci ludzie
którzy nam te pisma o zbrodniach Żydowskich zostawili / z nieba
własnym głosem swoim na nich zawołali / y tego nie wysłuchali : a cho-
ciażby wierzyli / iakoż musi temu wierzyć / bo y sami też na każdy
dzień niemal od ludzi / skarzających się na Żydy / słyszą / a drudzy czyta-
ją / nie mogą się obaczyć / bo im Żydzi (iakoż rzekł) w wspominkach
żądają czary / które ich zwoływały ośmielić. Takem ja mówił / wyma-
wiając się z tej pracy. Nakoniec iednak / abym się nie zdał mojego
rozsądku przekładając nad rozsądek wielu ludzi pobożnych / mądrych /
y wżonych / dając miejsce w sobie ich prośbom / y radzie / wypuszczam
oto te Asiegi moje między ludzi / iakoż te która oni pożyteczna będą
Rzeczypospolitej naszej wpatrzyli / y należli. Co tym chętnie wży-
niem / żem y sam tego życzył Wyczynnie naszej / aby tym iawniejsze mo-
gły być przyczyny uleczenia tej / gdyż ja Pan Bóg przez te błędne
ścieżki wskazać nie / nigdy prawie błędów zgrzeszenia tej nie zbeymus-
ząc / rozmaitymi plagami / a co raz to cięższymi / karze / y iężej tych
błędów swoich od tego czasu iakoż ich na nas dosięgli / na końcu nie za-
wiesili. Tego bowiem karania przyczyna nie inna być może / iedno /
iakoż ludzie nabożni wpatrują / przy naszych grzechach / zbrodnie nie-
słychane Żydowskie. Bo wiem a mogą nie tylko popelnione / ale y
pomysłone być wielkie zbrodnie nad te które Żydzi w naszej Wyczy-
ninie pochwili : Pana Chrystusa w naswiecłym Sakramencie / ile ra-
zów go dostać mogą od przeklętych Judałów / krzyżują ; dźwigi na-
się niewinne / przez chrzest święty Bogu oddane / mordują / nad nimi
się palą / y zabijają ; wścibeństwa z białymi głowami Chrześcia-
ńskimi plodzą / y przez te niewiasty wiele złego przeciwko nam do-
prawia ; Cesarze Chrześciańskie / Króle / Książęta / y nas wszystkich na
każdy dzień namniey trzytęć przeklinają ; Pana Chrystusa / naswiec-
jącego świat

za Matkę tego/ y Apostoły święte/ okrutnie bluźnia; tajemne rądy
 Koronne poganem wydata; Chrześciany w belskim sposobem/ kles-
 dy solwiek moga/ truć; Pany/ y Sedzie Chrześcianańskie/ gania;
 świętokraystwy/ y tradziamy niezmiernymi sie bawia; pieniądze
 dobrez Korony wywoza/ a zleza nie przywoza; wysyła na wzgar-
 de prawom/ y Urzędowi Chrześcianaństwu/ gnia; Pánów Chrze-
 scianańskich garami w xpominkach zadanyimi de tego przywodzi je
 im maietnosci z poddanymi/ y publiczne Urzedy/ naymnia; handle
 kupcom/ a rzemieślnikom przednie rzemieśla/ przeciwko prawom
 odeymnia; w Baplańskich statkach iawnie porvlicach/ zwolaj gani
 ktorzy sie za Lekarzy daja/ na wzgarde Stanowi Duchownemu/
 chodza/ a w bierecie żołtym/ iako im prawo rozkazuje/ żadnego nie
 gdy nie widac. Ale krotz taki jest/ ktorzy w bystkie zbrodnie Żydow-
 skie/ chociażby miał sto językow/ mogli wypowiedzieć? o które ich już
 dawno y w bystkie Państwa Chrześcianańskie/ nasze same Wygryznie wy-
 iawşy/ mieczem/ ogniem/ y woda po karały/ y dotad na nich/ że ich
 przestac pachac niechca/ xstawicznie l dżie pobożni/ y xzeni/ wolac
 ia/ y piśa. W bystkich infych/ folguiac przedsiwziętey krotkości/
 opuściam/ tylko tu ono samo co o Żydowskich zbrodniach Thomas
 Treterus, niekiedy Custos & Canonicus Varmienfis, głowiek nau-
 ki y cnoty wielkiey/ in Historia Corporis Christi napisał/ przytocze.
 Multis alijs (mowi) in Christiani orbis partibus, & in nostra Polo-
 nia, inuenta sunt impietatis iudaicæ exempla; cum & sacra Eucha-
 ristia subracliones, & Christianorum infantum, & puerorum cædes,
 ab hoc semine Chanaam perpetrata fuisse sæpius memorentur. Raro
 tamen ad pœnas ab ijs exigendas, deuentum legimus. Cuius causa
 non alia potest adferri, quàm eorum qui in Officijs sunt positi cupidi-
 tas & avaritia. Nihil apud ludæos promptius quàm mendacium in
 ore, astutia in sermone, venenum in adulatione, prauentio in cele-
 ritate, corruptio in largitione. His artibus fallax gens instrua, men-
 tes etiam optimorum viroꝝ de recto sensu deturbat; privilegia, &
 immunitates, contra laudabilem Rerum publicarum bene constituta-

tum consuetudinem, consequitur, & in dies augeat. O detestandam
nostrorum temporum miseriam, In cæteris Regnis & Dominijs, è qui-
bus hæc hominum fex eiecta est, habetur omnium rerum affluentia,
pax & securitas. In iis autẽ, ubi radices hæc mala & Diabolica planta-
tio profundiores egit, sacra Catholica, & Apostolica religio conuel-
litur, secreta, quibus Respublicæ conseruantur, apud hostes, & vici-
nos deteguntur & propalantur; Cives & mercatores eorum fraudi-
bus supplantantur, & in nihilum rediguntur; Monopolia, ad intro-
ducendam rerum omnium caritatem, non sine fuce, introducuntur;
rei pecuniariæ pondus imminuitur; omnis generis merces, sub spe-
cioso bonitatis titulo, cum maximo populorum damno distrahuntur.
Possent & multa alia pluribus enumerari, quæ isti coniurati Christia-
norum hostes, ad disturbandam & euertendam Rerumpublicarũ po-
litiam, ex infernali Diaboli spiritus pîxide in dies depromunt: sed
quoniam hæc alterius sunt instituti, satis fuerit hoc vnicum tantum
pro corollario addere, quòd iustitiæ quæ illis cum hominibus Chri-
stianis determinandæ apud Iudices intercedit, tam accurati subuer-
sore periciantur, ut vix etiam incorruptus Iudex laqueos peruerso-
rum hominũ aliquando euadere possit. Hæc pauca ex occasione sce-
leris Hebræorum Posnanix perpetrati huc apponere libuit, ut ij qui
in potestate constituti sunt, caue cum eiusmodi simijs agant; quæ
ubi decipere aliquem in animo magis infixum habent, hoc magis lu-
dicra & placentia proponere consueuerunt, quibus ad desideratum
scopum, commodis eorum subservientem, pertingere valeant. poty
pomieniony Authór. Takieźbrodnie Żydowskiem Ktorym sie Krolwieś
Państwiendayduia/niechay Łazdy wraźa/ iesli to podobna rzecz iesi/
aby onego Państwa p. Wogiemial pokazac/ gdyż iako na Krol
dienzã ciãlem/ tak Karaniãzã grzechami/ Kedy Krolwieś sa/ chodzi. Wia-
my tego Krola iasnych przykladow/ że w Ktorym Krolwieś Państwie
Żydzi Kiedy mieszlali/ żadne Kroliego Karania Pańskiego nigdy nie
wšlo: a częstokroć nie eal na samych Żydzich/ iako nad onym Chrys-
ściãny/ zrolaźzã Pãny/ y Przedszonymi/ Ktorzy ich w ziemi swej
prze-

przechowywali/ srogosc gniewu swojego o to P. Bog rozszerzal. ~~J~~
Krolestwo Węgier/ Cypr/ Bretę/ y inne zacne Państwa Chrześ-
cijańskie/ Żydy/ ktorzy zawstę na gniew Boży/ kiedykolwiek są/ zara-
biała/ między sobą cierpieli/ całe ich cieżko o to P. Bog starał/ że y
Tureckie Woyska na nich przepuścił/ y same Żydy przeciwko nim po-
budził/ ktorzy one Woyska pogańskie strytnymi drogami na nich
prowadzili/ y miejsca sposobne do dania im biemy porażowali. O
czym dostatecznie Annales Vagatorū, y Conradus Huserus de cere-
monijs, & imposturis Iudaeorū. A nie gubiąc po cudzych Państwach
przykładow takich/ pisze Iodocus Decius in lib. de Sigismundi tem-
poribus, in corpore Historiæ Polon. folio 335. & fol. 337. że także
dla zbrodni Żydowskich przed stem y pięć lat/ to jest/ Roku 1516.
nasze Oyczyznę P. Bog przez Tatary znacznie pokarał/ a te Pány/ y
Gedzie/ ktorzy ich narek swoich piastowali/ y w ich zbrodniach im
poblażali/ dal w niewola zabrac/ aby słusnie za ten fawor który im
pokazywali/ karanie ono sami na sobie odnieśli/ ktorzym niekiedy Pan
Bog Żydom groził. Też y tego wieku naszego przyczyne/ a nie inia/
karania naszej Oyczyzny/ według zdania ludzi nabożnych/ mamy ro-
zumiec/ to jest/ przy naszych grzechach/ zbrodnie Żydowskie. Ci nas
bowiem nieprzyjaciele nasi domowi/ wystawicznie zbrodniami swymi/
a co raz to cięższymi/ z Panem Bogiem gniewała/ a pokoy/ o który
wstawicznie prosimy/ a prosić go nie możemy/ turbują y rozrywają/
czym na nas/ y na naszą Oyczyznę co Pogańskie/ to powietrze moro-
we/ to nieurodzaje/ y inie karania/ od Boga przywodzi. Gdzie sie
bowiem całe bezylkie zbrodnie Ciąkom niektóre dopiero wyższej na-
mienii) nazywają/ iako to/ proste/ może bydz/ aby ich P. Bog nie miał
karac/ Jesli bowiem za ieden tylko występke z krewkości od iednego
czlowieka popełniony P. Bog karał całe Woyska/ całe Miasta/ a
człsem y całe Krolestwa/ żalić nie daleko bądzey coż/ jeśli nie co gor-
szego/ zasłużyła nasza Oyczyzna/ w ktorey Żydowie także zbrodnie/ że
y miarować ie przyrođenje sie leża/ nie z iakiey wielmożności przyro-
dzoney/ ale namyślnie z szczyryłości/ na zelizwość Chrystusowi/ y

namiego chwalcem: nie ieden tylko Żyd / ale wśyscy: nie raz tylko /
ale bız liczbę. pachala: A dla takich zbredni nie tylko swoje własne
państwa Żydowie już dawno utracili. ale y te Chrześcijańskie w któ-
rych teraz mieszkaia. w niebezpieczeństwo iawne zginienia w daia. Od
czego aby nasze Wyćzyzne P. Bog zachować raczył / potrzeba na to
lekarstwa / ktore nie inſze może bydź / iedno / sami sie też w powinności
swoiey pogumować / pilno zabiegac aby takie zbrodnie mieysca w Wy-
ćzyźnie naszey już wiec y nie miały / tedy dopiero nie potrzeba będzie
warpic / że nam P. Bog da nie tylko za dni naszych / ale y za dni po-
temkow naszych / pokoy. Oto ia na pożytek ten Rzeczypospolitey w
tey moiey Ksiedze y chorobe Wyćzyzny naszey / to iest / zbrodnie Ży-
dowski co wielkie wytykam / y iasnie ich dewodze: y iakiego lekar-
stwa na to potrzeba / ukazuje. Z ktorey pracy dla tego miedzy innymi
mi przyczynami nie godziło mi sie wymawiać / y zbraniać / że o tey za-
razie Żydzie własni Medycerwi / a nie komu inſemu / pisac należy. A
iessi kto kiedy inney professey bedac wydal cala Ksiege swoje o tym
powietrzu zarazliwym / ktore w naszey Wyćzyźnie już prawie powſer-
chne iest / ten sierp swoy (iako mowia) w cudze znim zapuścił. Trzy
rzeczy są / o ktore sie nabazżiey ludzie na świecie staraia / y w ktorych
sie nabazżiey kochaia / iako w tych bez ktorych życie mego: z ktorych
iedna iest pokoy pospolity / druga zdrowie dobre / trzecia małtenność /
za tymi bowiem y slawa / y wroda / y inne eius generis dobra nie tru-
dno zwykły przychodzić. A wſyskich tych trzech rzeczy Żydz i Chre-
scjany lupia. Pokoy nam bowiem w Wyćzyźnie naszey ustanicżnie cie-
żkim / zbrodniami swoimi (iako dopiero iasnie pokazał) z panem
Bogiem / ktory en sam daia / rezywala / a na to mieysce w oyny / glos-
dy / powietrze morewe / choroby rozmaite / smierci predkie ludzi za-
enych / Rzeczypospolitey naszey pożytecznych / y inne plagi od P. Boga
przymusza. Kiedy też ktory i silnie / iakoż każdy zawſe i silnie / by-
tylo tego mogli depiac / bo sie na to niezbożnym slubem Talmudo-
wym chwieżuię / ot iac Chrześcianinowi zdreć / ponieważ już tego
wzjelu zadentey swoiey powinności iawnie meca y gwałtem / iako
byli

byli przedtym zwykli czynić/wykonać nie może/przez truciznę nie trna-
dno tego/ dośc mając occasi/ dołazić; Ktora im mille modis/ ias-
ko ktory może/ zādāia/ iedni w syropach; drudzy w sātach/ ktore v-
siebie w zastawie mieli/ gdy ie iuż wrāciaia swoim creditorom; druz-
dzy w gorzałce/ w miedzie/ w piwie/ w winie/ w miesie/ y w inšych
tym podobnych rzeczach/ ktore nieostrożnym Chrześcianom/ y niecz-
go takiego sie niespodziwiałacym/przedāia; drudzy cāle rzeki/ y stu-
dnie/ truciznami zārāiać/ drudzy zaś innymi rozmaitymi sposobā-
mi/ ktorych w bystkich żaden wyliczyć nie może. A gdy do siebie ma-
iactności Chrześcianškie ciż Żydzi chca gārnąć/ czego żadnego czasu
nie zāniedrywāia / y tego nie przez co inšego iedno przez trucizny y
czāry dostepuia. Bowiem żadenby Żyd nie mogli Chrześcianina ośus-
pāć/ ani go z mātactności zdradliwie wyzuc/ y złupić/ y innych zbro-
dni/ bez karānia/pachāć/ gdyby go wprzod także trucizna y czārami
swoimi przekłetymi nie zāslepił y nie omamīł. Przetoż ile te zbrodnie
Żydowskie/ ktorych sie my też częstniłāmi/ dopuścāiać im ich w
swoiey Rzeczypospolitey bezpiecznie przeciwko Panu Bogu pachāć/
zstāiemy/ przywodzą na nas/ y na naszą Oyczyznę/karānie od Boga/
y rozmaite plagi/ zwłāszczā takowe w ktorych sie ludzie zwykli do
Medykow o pomoc wciekāć/ rozumialem zā rzecz słušna y przystoy-
na/ mowić o rozmaitych zbrodniach Żydowskich / iako o przyczynie
tych chorob/ ktore zā te wierutne niecnoty Żydowskie na nas Pan
Bog przepuścā. Jeslić bowiem niekomu inšemu iedno Medyko-
wi/ iako ludzie/ āle omylnie/ chca/ należć leczyć choroby/tak pospo-
lite/ktore Pan Bog zā takie zbrodnie na Oyczyznę naszą przepuścā/
iako y priwatne/ na ktore zbytelkami naszymi w życiu zarabiamy/tedyć
bez wątpienia / y owšem daleko bārdziej / y causas eorumdem mor-
borum indagare, zwłāszczā powietrza morewego/ y innych niezli-
czonych chorob/ Medyka iest powinność/ aby tym łatwiey mogli le-
karštwo wynaleść/ y włazāć. Boć żadna choroba nie może byđć wle-
czona/ pośliby iey przyczyny nie byly wiadziāne; curatio enim morbi,
est causę per rectam administrationem contrariorum ablatio. Jakō
tedy

tedy dwie są naprzędniejszy przyczyny / a te od siebie różne / chorob/
iedna prima, seu primitiva, diuina & supernaturalis ; druga secun-
daria : tak też dwolastego lekarstwa na zniesienie ich / jestli chcemy
chorobę wyleczyć / potrzeba. Które bowiem choroby p. Bóg za grze-
chy na nas przypuścił / na te lekarstwa od samego Boga / iako Hip-
pocrates lib. De probitate honestatue ryczy / potrzeba szukać y pro-
sić a dla tego Kościół święty Rzymski postanowił / aby Medyk
żadnego chorego nie leczył / ażby się pierwej z Panem Bogiem przez
Sacramenta święte pościadał ; żeby snadź ona choroba nie od tej
pierwszej przyczyny za grzechy pochodziła ; gdyż in hoc casu nie
mógłby Medyk namniey chorego / przeciwko woli Bożej / ratować ;
bo iako lekarstwo tak zdrowie nasze Pan Bóg ma w swojej mocy / y
może dąć zdrowie przez lekarstwa kiedy chce / może też moc odiać le-
karstwom kiedy chce / o czym nikt nie wątpi : Które zaś choroby a se-
cundis causis pochodzi / na tem Aptekach może być należone le-
karstwo. A dla tego Lekarze też wolali na grzechy ludzkie / ile od
pierwszej przyczyny / to jest / od Boga za grzechy choroby pochodzi :
co powinni czynić nie tylko dla zdrowia ludzkiego / ale y dla tego że
by lekarstwa / które wielom pożyteczne były / y ich nauka nie była nie-
winnie diffamowana / gdy grzesznym ludziom lekarstw Pan Bóg nie
chce błogosławić a lekarstwa dają materialne / ile też grzechy per se-
cundas causas, na przykład / czasu powietrza morowego / per aërem
corruptum, & venenatâ qualitate infectum, p. Bóg lekarze / a to po-
winni czynić na oddalenie obodu przyczyn choroby / aby dircie
obiciu przyczynom choroby zabiegając / mogli wleźć y oddalić tak
publiczne / iako y prywatne choroby. Ie zaś przez trucizny Chrześcia-
nom Żydowie odeymia zdrowie / mniemam że o tym żaden nie wą-
pi / że o męzoboystwach Żydowskich / aż tej okazji y o mordowa-
niu działacł Chrześciańskich / Medykowi należy mówić : gdyż od tru-
cizn praelerwować / y one leczyć / własna jest profesia Medyka / co
świadczy Bilegi / Ktorych wiele de venenis na świat wydał. A co się
nałonec celnie imych wbytkich / Proim pomienionych / wierutnych
nie nos

niecnot/ y rozmaitych/ a niesłychanych zbrodni Żydowskich/ ktorzym
nicmaś miary/ amfonca/ nie petrzebanie wotpie / że y o tych wia-
sna także powinność jest Medyka pisać. Bowiem ponieważ Żydzi są
dnego Chrześcianina (iakoś powiedzial) nie mogą osukać ażby go
piemney czarami swoimi zaslepili; także/ w żadnego by Sedzię za-
też zbrodnie swiecie/ o króre na nie Chrześcianie i staro i nie starza/
czarami nie mogli wysć/ gdyby go wprzód czarami w pomysłach za-
dany mi nie omamili/ tedyć to pewna rzecz jest/ że y o wszystkich nie-
słych rozmaitych zbrodniach Żydowskich żadney inşey profesley
barżiey nie należy mowić/ iako Medykley/ gdyż y czary iako natura-
liter fiunt, gdy Czarc przefletcy przez swoje Ministry Żydy/ y inne czar-
rowniki/ applicat activa pascuis, ciego pełno przykładow mamy w
Roscielnych/ y Świeckich historyach; tak też naturaliter mogą bydź
wleczone/ by tylko natura ich była wiedziána/ gdyś sublati causa tolli-
tur effectus. Przydaie y co/ że rozeznawac między chorobami/ a cza-
rami / Medyka jest powinność/ aby lekarstwo przyzwolite i kazał/
choremu z Apteki/ a czarowanemu y potęrze za grzechy/ a poiednac
nie się z panem Bogiem/ y do niego samego naprzód wćierze/ aby go
od Czarta przefletego/ w którego łapkę y sidło/ przez posługa Ży-
dowska/ z dopuszczenia Bożego za grzechy/ wpadł y wiaził/ raczył
wyrwać y wybawić. Co że tak jest/ y same Księgi świadczą/ ktorych
wiele o czarach rozmaici Medicy napisali. A tak inż sad iasna rzecz
jest/ że ile Żydzi tak na Wyczynne nasze zbrodniami swoimi/ aby ia zgus-
bili/ iako y na zdrowie nasze truciznami/ a na maiećności Chrześcian-
skie czarami/ następuią/ właśnie o tym Medykowi/ a nie komu inşe-
mu/ pisać/ y mowić/ należy. To tak powinność Medyka potrzebuie/
y wydiaga. Azas iako ia/ tak każdy człowiek Chrześcianśki gdy widzi
coby było na przeszkodzie pokoiowi/ albo sławie/ albo pożytkowi
Wyczynny swoiey/ nie tylko mu się godzi/ ale y powinien ia/ iesli może/
przeszkodzi y napomnieć. Tesa naprzednieysze/ Mościwi panowie/
przyczyny/ dla ktorychem się podiał tej prace/ to jest/ abym zażądaniu
przyaciół/ y ludzi zacnych napominaniu y prośbie dosyć uczynił; y

przyjmy / wielem dosad niewiódome / dla teorych nasze Wyży-
sze przez tak wiele lat / a co raz do cieżey / Pan Bóg karze / odrzyl; y
aby m powiastosci moiey niezaniebnywal / poniewaz sie na to żaden
inzy tym czasem nie odal / a mnie też p. Bóg wiadomości osobliwey
tych zbrodni Żydowskich / zlaści swoię / gdym sie o to starał / dał
dość. Ktora materia traktować / nie napisałem nic niezwykłego /
nic nowego / ale tylko na pamięć przywodze / y sugeruje / czego pra-
wo przyrodzone / rozum / Boże / y ludzkie / wzy: co dawno na żydy
prawo Duchowne / y Świeckie / Trwajshy Pałsterze Kościoła Wo-
wżechnego / y Biskupi / Cesarzowie / Krolowie / Książęta / y inni po-
bożni a m adzy Pánowie Chrześcijańscy / y ich Sędziowie / urządzili /
postanowili / na żydy włożyli / y do exequuciey nad nimi przywozcie
wiecznymi czasy rozkazyli / to ia przez niedbałstwo / albo lekkomyślno-
nieciaby Urzędu Chrześcijańskiego / zaniedbanie teraz znów iakoby z
prochu ofurzan / y wstrzeżam: aby do zachowania praw na żydy
urządowionych / Eorenażelżywość Pánom Chrześcijańskim / a vera-
pienis ich podobnych / pogwałcili / y z nich sie wylamali / byli zaś przy-
wiedzeni / y w stara kłobe / z teorey sie wykreśli / woprównieni: aby
Wskazy dawne trzymali / aby iudicata dawne / y decreta przeciwko
nim wieczas wżynione / były nad nimi pilniey niżli przedym do exe-
quuciey przywozione. Aleom dla tego wżynił żem wolał z starymt
Auktorami tak Świeckimi / tak y Duchownymi trzymać / a niżli co
nowego / chociaż mi sie podczas co pożytecznego zdało / wonosić / abym
sie temu nie zdał byż curiosus, albo novum rerum author. Miałem
bowiem na dobrej pamięci / y barżeniu ono co prawdziwie Pindarus
powiedział: Confito pedibus celeribus respirans priusquam aliquid
dicam, multa enim dicta sunt: noua autem comminiscens dare
examina vt explorentur, periculi plenum. Teżże suspiciesz vchodzając /
(vt nunc sunt hominum mores) takom żadney zbrodni Żydowskiej
nie napisał teorey bym zá pewno nie wiedział / y na ktorą bym wpro-
d pewnego do woda y autentycznego nie miał; tak też żadney powinności
nie sugerowałem / do teorey by ich prawo iakie bądź Boże / bądź
ludzkie /

Indybie / albo decrat, albo wyrył Trątiny / albo cezym podobnego
nie ciskało y nie przymykało / albo też ceby się nie zbale ludzkiem ręk
w Kościele Bożym / tak y w Rzeczypospolitej Świątliwej wielkim.
Jednakże przecie by kto nalepięć pisał / trudno może każdemu do go-
dzić. Dla tegoż też każdemu pisacemu fatalne est mieć swoje obmo-
wce / którzybyś swojej wrodzonej złości ięysła swojego zaostżonego
(iako o potwarcach mówi Pismo święte / Psal. 139.) iako wzo-
wego przeciwko niemu dobywali. Jesli bowiem onego dawnieyś
go wielu przeciwko enemu tak rżonemu / y wymownemu Theo-
phrastowi niewiadła / Egypciac go / pisała / daleko wiecey tego naje-
go wielu / który pełen iest obmowcow / y zazdrościwych / potrzeba
śli każdemu pisacemu uż nie tylko obawiać / ale y zaprawne in arena
głaci onych przeklętych potentow Boilusowych / którzy y samizáte
swoie niecnote zaraz słuszną zapłatę y karanie odnośa / iako to Poęta
on Rzymśki Virgilius prawdziwstetymi słowy powiedział :

*Hæc, id est, invidia,
Intactis vorat ossibus medullas,
Et totum bibit artubus cruorem;
Testatur gemitu graues dolores,
Suspirat, gemit, incutitq̃ dentes,
Sudat frigidus, intuens quod odit, &c.*

A trocło / ale pieśń Pindarus: Invidi suo vitio puniuntur. Tego ka-
rania / kreore wbyscy zazdrościwi / tak iako ná to zarabidia / słusnie
cierpia / mamy piękny przykład w onym zazdrościwym Diophonie /
ktory (iako mówi Lucilius) gdy widział / że iego towarzyśa na wyże-
śey Subienicy / niżli się niemu miała dostać / obieśono / od wielkiej za-
drości rżechł / y zdechl. Takiey godności takiey ten Diophon za-
drościł towarzysowi swemu / ia żadnemu mojemu obmowcy / y po-
twarcy / Bóg widzi / namniey nie zazdrośę / ale owšem każdemu
ięy / którykolwiek taki iest / wprzeymieżę ; a blaxchodzenia takiey
amulaciy / do kreorey nie dale przycęyny / bo każdemu przed sobą iść / y
co lepśe pisać / pozwala / rozumiałem że mi było potrzeba Patro-

now / ktorzyby mie od potworzy takich ludzi zlośliwych bronił / y
ktorzyby mie od ich iadołowitych żadel / gdyby ta praca moja na nich
napadła / wywołali. A ponieważ nie było inży jedno W W M M sami/
moi W osiwił pánowie / moście bydy obrońcami dobrym tey prace
moiey / dla tego W W M M iom za patrony tey Księgi moiey / y
mnie samego / obralem / y W W M M iom ia wprzeymie oświadc / y
oddacie. Bowiem aż dołwiek w naszej R. p. wiele jest ludzi Stanu
Słacheckiego / do którego Album y W W M M tych przednich Miasz
Senatorowie od dawnych Krolow przyieci / wiele na Wzedy wynies
sionych / iednak żadnemu z tak wielu nie godziło mi sie (iżsam sobie
przyśkoynie w tey rzeczy miał postąpić / a W W M M iom co słabna /
y powinna jest / przyznac / y oddać) tey prace moiey na rozładek iedno
samym W W M M iom / podać. Jako bowiem wbyłskim innym ro
zmadłych Stanow ludzkom / ktorzy z Żydami żadnego samśledzewa
nie mają / ale od nich daleko odległymi są / nie wbyłskiem wierutne nie
cnoty Żydowskie dla tego wiadome są / gdyż to tego chce dobrze
zrozumieć y poznać / pozerzbamuz nim wiele korey soli (iżto mowia)
żieść / tak też o tych zbrodniach ich dostatecznego rozładku nie mogą
dać. Ażad inż kady / by był natepłego dowcipu / iacwie zrozumieć
może / że iako doskonała wiadomość zbrodni Żydowskich przy sa
mich W W M M iach / ktorych Mleżczanie nie tylko na nie / a co
dżeń to wielkie / y gęścieysze / patrza / ale ich y sama rzecz a często krot
doświadczenia y doznawania / zostala / tak też o tych wierutnych zbro
dniach Żydowskich / ktorem ia w tey moiey Księdze opisał / ni komu
inżemu / iedno samym W W M M iom / moim W osiwił pánom /
prawdziwy rozładek wżenie / na ktorymby każdy prześlad mogi / y
onego sie trzymać / własnie należało y przystało wżynie. Bowiem
aż dołwiek w Koronie polskiej są y drugie Miasz niektore / ktore też
mają swoje wżone / rośtropne / y madre Senatory / ale przecie za
bny y z tych ta Księga moja nienależała / ani słuzyla / tylko samym
W W M M iom / a to dla wielu poważnych przyczyn / z ktorych ta
napřednieysza jest / żem ia takich Senatorow szukał / ktorychby Miasz

sta

że nie tylko przed innymi w najwyższym piątym miejscu mieli/ ale dale
 ko więcej/ którzyby sami nauka/ mądrością/ roztropnością/ y rza
 dem innych przechodzili; y znalazłem takowych/ którym w tym oboję
 gu byłoby inny bez zarobku/ y wymy swojej/ tak iżto y jest/ przodek
 chętnie pozwalała y przyznawała. A za prawdę słuszną y poinni.
 Bowiemy/ że to obiter przypomnie/ co mi też nie tylko do oddania
 W.W. M.M. moim Młodziom Panom tej Księgi mojej było
 wielką/ między innymi/ przyczyna/ ale y do pisania/ iż gdy inże Mład
 sta/ czyli o sie/ y o swoich Młodziach Dobro niedbać/ czyli nie wis
 dząc y niegnać swojej krzyży od tego zdraźliwego narodu Żydow
 skiego/ W.W. M.M. sami niemal przez te wszystkie blisko przeszłe lata/
 co wszystkiey Berońi Polskiej wiadomo jest/ widząc Młodziach swoi
 ich ciężkie utrapienie/ y krzywdy wielkie/ które od Żydów cierpia/ i
 łości W.W. M.M. o to reżnienie od nich swoich Rzeczpospolitych
 nie ostrążonym sercem pożeli czynić/ abyście Mładzi swoje od tey
 iadowniczy zarazy wybaczyć mogli/ takżeście W.W. M.M. nigdy
 nie wstawali. Nie żalowaliście W.W. M.M. dla miłości Młodziach
 swoich żadney by największey prace/ drogi/ y trudów podejmować;
 nie folgowaliście W.W. M.M. dla pomnożenia Dobra pospolitego
 nakładowi y sumptowi swojemu; nie oglądaliście się W.W. M.M.
 dla sprawiedliwości nie tylko na niecheci/ ale y na przeskody nieko
 rych fautorom Żydowskich. Dla tego też Pan Bog zamysły W.W.
 M.M. błogosławi y błęści/ a niewierny naród Żydowski/ po
 spólny z tymi którzy ich zbrodnie na ręku swoich piastowali/ co dzień
 to wielkie pohańbienie/ za błędnymi początkami W.W. M.M. odnosi.
 A da nam pan Bog tego i błęci/ a nie długo/ dożęć/ i
 że Chrześcijańskie y pobożne staranie W.W. M.M. do gruntow
 nego skutku/ y pożądanego końca przyjdzie/ a fałszywe obrony/
 którymi Żydów zawsze dotąd zastawiano/ obala się y wszystkiey p
 dno. Opuśćkam wiele innych spraw pamięci niesmiertelney y po
 chwały godnych/ y zasług W.W. M.M. przeciwko Rzeczpos
 politym które W.W. M.M. z wielką roztropnością/ y umiactwością

radzicie/ z wielkim staraniem y pilnością o nich zawiadanie / raba
madra iedzwigacie; bo to niemożemy cokolwiek w Oyczyźnie na
szeywie/ albo slychal/ nie czyno/ zwłaszcza że to nie jest moje przebie
żenie/ abym ja tu miał takie virtues WW. MN. Ciow wylicząc/
gdyż ani tu tego jest miysce/ albo czas/ ani ta też moge swiatła Siono
cu przydać: iedney tylko samey rzeczy/ Ktora mi była wielka między
wiadam innych poważnych przyczyyna ku dedykowaniu tey prace mo
iey WW. MN. Ciom moim Wosciwym Panom/ nie moge/ ani mi się
godzi/ zamieścić/ to jest/ wielkiej ludzkości/ y dobrodziejstw/ WW.
MN. Ciow/ Ktorę WW. MN. przeciwko naukom/ y lubitem rze
nym hoynie pokazywać raczyście. Co nie dla tego inszego WW.
MN. czynicie/ iedno żebyście nauki wyzwolone/ Ktora już tego nasze
go nieśczęśliwego wieku gasnąć między ludzmi innymi porzuci/ zno
wu wzbudzili/ albo żebyście ie WW. MN. przynamniey między soba
zadržymali. Smiele to bowiem rzecz moge/ że za pamięci Oycow na
szych/ czego y my sami niektorzy starszy lady iestestny świadkami/ ca
ła ludzkie w naukach wyzwolonych/ bez Ktorych żadna Rzeczpospo
lita szczęśliwa być nie może/ Kochali/ y tak się ich wzięli/ że się każdy
starał w nich excellere, zład się było barzo wiele ludzi zaenych w ka
żdym Stanie namnożyło/ Ktorzy w Kościele Bożym nauka y swiato
bliwoscia/ w Senacie rada y roztropnoscia/ na Woynie mężem y
umiejetnoscia/ świecili: wylicząc ich tu niechce/ abym snadź wielkiej
części z przednich/ folgować kroćcosi/ nie musiał opisać: a teraz
nie tylko się nauki wyzwolonych/ iakoby tego ztego/ wiele ich wsty
dza i chęć/ ale co jest że gorzej/ nastali już tacy niektorzy ludzie/ Pol
itykami dusieyowymi nazwani/ Ktorzy powiadaia/ y tego drugich/ com
sami wrymá moimi slyszal/ rze/ że się nie godzi/ Kto chce wcale reputa
cyę swoje zachować/ wrymym być/ y pieknym charakterem pisać. A
tego Ktoryby wrymym był/ y rad czytał/ melancholikiem/ a Ktoryżas
chodogo piše/ Żakiem/ iakoby Żakiem być nawierża na świecie fro
mota y hańba była/ nazymaia. A to dla tego czynia/ że strawiały się
młoda swote młode na sweywoli y rospuście/ a niezego się dobrego
nie

nie nauczyć wby / y drugich tymże iadem zarażać / aby swoje niewmiesz-
cność y nieczemność odkryć mogli. A dla tego v Politykow dziś
sleyfych ani wżony głowick / którego oni / iakom rzekł / melani-
choliem / ani enochowy / którego prostakiem zowa / nie ma mieys-
scą : ale przeciwnym sposobem mezoboyca / cudzołoznik / nies-
wstydlivy / wielomowny / taki każdy iakowymi y sami sa / vcho-
dzi v nich za głowicką meznego / obyczajnego / roztropnego / y
wymownego. Co gdyż tak jest / iakoż się nicostrozni / od nich
włowni / maia do nauki wdawać : iako się młodzi ludzie / kso-
rzy do takiegoż też ślęciństwa y rozpusty iako y oni słonnymi
z przypodzenia są / w naukach wyzwolonych / y cnotach / od których
ich tak Politycy dziś tręfły oberacają / y odrażają / mogą kochać / y
onych się wżycy : Prawdziwie bowiem ono napisano : Colloquia pra-
ua corrumpunt bonos mores. O przeklecie obyczaje tego wieku / bog-
dayby ich była nasha Oyczyzna nigdy nieznala : Tle takie się w Mie-
ściech WW. MM. Ciow / Mościwi Pánowie / obyczaje náyduia / ale
owšem przeciwnie tym Polityckim. A nie dziś. Bedac bowiem WW.
MM. exquisiti ludices, to co v Politykow cnorą jest / WW. MM.
macie za zbrodnie / y wyhelznanie się z wżciwość : same nauki wyzwo-
lone / y cnorą v WW. MM. Ciow napierwoże mieysce maia : y żeby co
raz to wiekŝe miały / dla tego faworem swoim / ludzkością / y szco-
drobliwością oni w ludziach wżonych pomnazacie. Aza y to nie
wielka / że iakoż ludzi wżonych ozdobe maia waŝe Akademie / y Col-
legia, które w Mieściech waszych iako w drugich Athenach na ozdoby
ba / y podpora Rzeczypospolitey Ewittia / tak y WW. MM. swoje
Collegia Senatoria dziwnieście ozdobyli / gdyście ie napelnili wżo-
nymi Doktorami / y innymi ludzmi mądrymi / roztroprnymi / y w in-
szych cnorach wielkimi : Wczyniliście WW. MM. dobra nabyćcie / że
zatem w Mieściech waszych ludzie wżeni nie tylko wstać nie mogą /
ale owšem co rol to ich / iestli iestże co przydano bydy może / będzie
się wiecey przymnazalo / y przybywało. Co ponieważ tak jest / inż y
wnie namniej nie potrzebá wątpić / że młodej moiej pracy / y samemu
sobie

sobie/ znalazł dobrych páttronow/ ktorzyby tak mnie/ iáko y te Káies
 gemote/ odzłosliwego ięzyka ludzi zazdrościwych brenili. Tak bo
 wiem rzony á wymowny Senacor Rzymiski Cicero mówi: Illi
 quibus Respublica commissa est, non solum causam bonam tueri atq
 defendere contra improbos atq contumeliosos debent, verum eti-
 am facta & consulta fortium & sapientum cum improborum ignomi-
 nia sempiternis monumentis laudare. Dla tey tedy/ y innych dopie-
 ro wyższy pomienionych przyczyn/ wydaté na świat te prace moje
 pod zacnym imieniem WW. W Wciom moich Włościwych Pánow/
 aby sie szlosliwi ludzie hamowali od vszchytow y potwarzy swoich/
 widzac jescie ia WW. W Wciom, pozyteczna y potrzebna bydz Rzeczy-
 pospolitey wpatrzyli y náleżli; WW. W Wciom, mowie/ ktorych nie było
 roztropnymi/ ale y rzonymi/ á dla tego y náukom/ y rzonym lu-
 dziom przychylnymi bydz wszyscy wiemy y znamy. Przetoż/ żebym
 WW. W Wciom moich Włościwych Pánow dluzey moja mowa
 nie bawil/ te prace moje/ iakákolwiek jest/ żadney wacpliwości nie
 mając o ludzkości WW. W Wciom/ pod imieniem WW. W Wciom
 między ludzi wypuszcám/ y też teraz/ iáko iakiego życziwości moiey
 przeciwko WW. W Wciom swiadka/ WW. W Wciom posyłam/
 rprzeymie ofiarnie/ y oddaie. A proste vnizenie/ rączę WW. W Wciom,
 lastawie/ y wesela twarza hoc munusculum literarium odemnie
 przyiac. Co gdy WW. W Wciom, iáko nie wacpie/ rzynić bedziecie ra-
 zyli/ nie tylko mi nie bedzie żal żem pracowal/ ale y do wielkzych
 prac nápożytek Rzeczypospolitey WW. W Wciom, mi ánimusu doda-
 cie. Niechayżep. Bograde/ y rzadzenie WW. W Wciom szczęści/
 y pomnaja/ á Rzeczypospolite WW. W Wciom niechay zá roztro-
 pności/ y mądrości WW. W Wciom ná blugie czasy wcale ob-
 wśelactch wnetrznych / y z inob nápadaiacych zlych przygod/ á oso-
 bliwie od zdrad Żydow/imienia Chrześciánstkiego gównych/ y sprzy-
 sleglych nieprzyiaciel/ zachowa y broni. W Heilsbergu ná Zamku/
 dnia 2. Czerwca/ Roku P. 1621.



ELENCHVS AVCTORVM,

ex quibus hic liber excerptus est.

- A**lexander ex Hebræo Christianus.
 Alphonſus ex Hebræo Christianus.
 Ambroſius.
 Antonius Malgarita ex Hebræo Christianus.
 Apocalipſis D. Ioannis.
 Aphricanus.
 Athanaſius.
 Auguſtinus.
 Bafilius.
 Caſparus Capellus.
 Clemens Alexandrinus.
 Conradus Huſerus Tigurinus.
 Chryſoſtomus.
 Cyrillus Hieroſolym. Episc.
 David Rex, & Propheta.
 Dionyſius Milandinus.
 Epiphanius.
 Eſaias Propheta.
 Euſebius Pamphilius.
 Gabriel Ioannicius, Ph. & M. Doctor celeberrimus, & Acad. Crac. Profeſſor digniſſimus.
 Gregorius Nazianzenus.
 Hilarius.
 Hieronymus ex Hebræo Christianus.
 Hoſcas Propheta.
 Hieremias Propheta.
 Iacobus Goſki, Phil. Doctor, Acad. Crac. Pro-

fessor, Orator celeberrimus, Archipresbyter, &
Parochus Ecclesiæ Cracouiensis.

Ioannes Apost. & Euangelista.

Ioannes Boterus.

Ioannes Philosophus.

Ioannes ex Hebræo Christianus.

Iosephus Reimondus.

Ioannes Reuchlinus.

Ioannes Kirmæus.

Ioannes Limnicus.

Ioannes Pistorius.

Isaac Colonien, ex Hebræo Christianus.

Iustus VViderus.

Lactantius.

Lucas Euangelista.

Matthæus Apostol. & Euang.

Matthias Micchouienfis.

Martinus Cromerus.

Martinus Bielski.

Martinus Delrius è Soc. Iesu, Doct. Theol.

Matthæus Bembus, Doct. Theol. Soc. Iesu, Concio-
nator S. R. M. Ordinarius, in Comera.

Moyfes Propheta, & Dux populi Israëlitici.

Nicolaus de Lyra, ex Hebræo Christianus.

Origenes.

Paulus Apostolus.

Paulus Burgenfis, ex Hebr. Christianus.

Paulus Riccius.

Robertus Bellarminus, S. R. E. Cardinalis.

Samuel Rabinus, ex Hebr. Christianus.

Sebastianus Petricius, Phil. & M. Doctor ex-
pertissimus, omnis generis scientiarum peritissimus

simus

simus, & in Acad. Cracouien. Professor dignissimus.

Sebastianus Miczynski, art. lib. M. & Philos.
Doctor, Orator, & Phil. excellentissimus, nunc
verò in Acad. Cracouien. Astronomiæ Professor
ordinarius, Collegæ minor dignissimus.

Sebastianus Munsterus.

Simon Syrenius, Phil. & Med. Doctor, Acad.
Crac. Professor.

Simon Romanus.

Solemennus ex Hebr. Christianus.

Statuta Regni Poloniæ.

Tertullianus.

Theodorus Zuingerus, in Theath. vitæ hu-
manæ.

Victor Carcunensis, ex Hebr. Christianus.



THE
LIBRARY
OF THE
MUSEUM OF
COMPARATIVE ZOOLOGY
AT HARVARD UNIVERSITY
CAMBRIDGE, MASS.

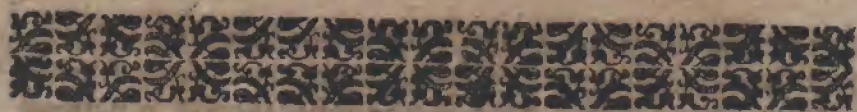
RECEIVED

1911

1911



1911



ODKRYCIE
ZDRAD, ZŁOSLIVVYCH
Ceremoniy, tåiemnych rad,
praktyk szkodlivvych Rze-
czypospolitey, y stråszliwych zåmysłow
Żydowskich.

ROZDZIAŁ I.

O Księgách Żydowskich do wtłary ich należących.

N Cokolwiek wiele iest nieprzyjaciół / teorzy z
strony Szatańskiey woynę wystawiczną poda-
nośa przeciwko Panu Bogu / y Świętym ier-
go ; iednak to pewna / że te wszystkie w po-
rze / y zaiaczeniu / Talmudystowie daleko prze-
chodzą. Miedzy heresykami nawiekłymi są Arryáni / bo
Chrystusa Pana / nie za Boga / ale tylko za człowieka pro-
tego / wdali ; ale mu przecie nie stworzono / nie laici / nie prze-
klinali / tylko że chwały powinney / iako Bogu prawdziwemu /
nie oddali. poganie / iacy są Turcy / także grzeszą / bo
go prawdziwym Synem Bożym bydy nie przyznawali ;
iednak tego nie negują / że cudami wielkimi moc w sobie nie-
iako Boga wstawili. Talmudystowie zaś / aby nie natych

bluźnierstwach nie schodziło / pogardziwszy nie tylko Ewangelia święta / y iſnymi piſmami Apostoſkimi / ale y ſtarego Zakonu prorokami / kilka ksiąg ſobie zmyśliłi / pełnych okrutnych potwarzy / y złorzeczeńſtw / teorymi porożenie Maſowierſkiej Panny Maſariey / żywor / mle / śmierć / zmar / wychoſtanie / y w niebo wſtąpienie Pańa Chryſtuſowe / ſame nałomiec przenaſtawalebnieyſza Troycę świętą / ſarpaia / Egiptia / przenaſtadnia / y bluźnia. A dla lepszego zrozumienia niektóre księgi ich tu położy.

Pierwsza Księga jest *Thalmud*, który się takim sposobem wyłagł. Rabbiniowie/ zaraz po zburzeniu Jerozolimskim/ wyspociwszy Świętą Biblią/ zmyśliłi sobie/ y złożyli/ niektóre Księgi/ która nazwali *Thalmudem*. Ta Księga iako frogini porwarzami/ y bluźnierstw/ przeciwko Panu Chrystusowi jest napelniona/ trudno wypowiadzieć. Tam występki iad swoy/ y Dycę swego piekielnego/ przeciwko Pomazancei Bożemu wymierają. W tej Księdze o to się iedno starają/ y vsilują/ aby Pana Chrystusa winnym uczynić mogli iakiego głównego wystętku/ y żeby pokazyli/ że Pan Chrystus sługnie był ukrzyżowan. Tam tylko/ iako y Turcy/ ich iako w drugiej Księdze będziesz czytał) oycowie/ ceremoniy postanawiają: bo to zmyślenie swoje daleko więcej sobie waga/ niżli Zakon Mojżeshow/ który tym sposobem gwałca. Ma ta Księga w sobie nauk około pięci set y trzynąści/ według których powiadać że potrzeba żyć temu/ któryby chciał żywota wiecznego dostąpić. A dla tego tych rozumieć za nabożniemych/ którzy ich pilniey przestrzegają. Ale pewna rzecz/ że im bardziej tych nauk przestrzegają/ tym okrutniyszy smierci wieczney piekielney dostapia.

Druga księga maia o narodzeniu páná Chrystusa /
ktora swoimi jezykiem Doldum Iesum zowia. Za tat wiele
brzybkich bluznierstw pełna jest / że y tedno wspomniec z strá-
chem

chcem wielkim mi przychodzi. Nabazgity są bluźnia Pana
Chrystusa / y naswietła Pannie Matce jego / która nazwała
ia Harriam, to jest / accruum stercoreis, & Strankilion, id est,
nimbofani tempestatem. Inteniem zaś naswietłym Jezus
tak się bardzo brzydza / że y naubozłego z nich / choćbyś mu niea
wiedzieć co złota za to dał / nie namowilibyś / aby ie synowi
swemu za imie dał. Owšem gdyby kto z nienawiści takiej / abo
z gniewu / nieprzyjaciela swego żyda nazwał Jezusem / a onby
go o to pozwał / musi mu to zaś v Przedu / iako nacieszka po
twarz / rewokować.

Słowo to Jezus zamyla w sobie liczba trzechsetna y
sześnaście / z którego tylo też bluźnierstwo / na despete Chrystusa
wi Jezusowi / żebrali. A dla tego iłtroć się trąsi żydowi sły
hec / abo czytać / to słowo Jezus / zawęszą nim zwykły plwać /
mówiac : Gemach schemohu vesicharu, id est, nomen eius de
leatur funditus, to jest / imie jego niechay będzie doskonała zgladzona, y
zamazana. Maia iestże drugie słowo Moric, quod sputum significat,
które / że też też liczbeznaczy która słowo Jezus / dla tego także
wymawiaia te brzydzac się nim / y z gniewem wielkim na nie
plwając. Tymi dwiema słowy swoie strąśliwe bluźnierstwa
wymawiaia / y wyrażaia. Tłoc y narózenia pán Chrystusa /
które y te kśięge Doldum Iesum na igrzysko / y syderstwo / zwy
kli czytać / ledni te srogie / y wspomniania niegodne / bluźnier
stwa z piekielnych paśćczek swoich wypuszczają : Bog on Chrze
ściński, który wieczne moki w piekle cierpi, niechay będzie przeklęty na
wieki wieków. Drudzy iako strąśna maskare wtażuiac / po trzy
troć wielkim głosem krzyżac Iesu, Iesu, Iesu, tak bardzo dzieci
swoie przestraszaia / że od boiazni prawie na polu umarły / któ
redykolwiek wciąć / y o sobie radzić / muszą. Tak iaszcżorcza
swoie młode w czas zaprawnia / aby się pospolu z Czartym pie
kielnymi na słuch imienia Jezus lekaly / y przed nim drzaly.
To takimi sposobem wždy tych Judaśow dzieci lepietwoche
10/

sa/nizli sami/ bo dzieci podobne sa czartom piekielnym/ gdy
na imie Jezus także drza/ y lekcia sie go/ a Wycowie gorzky
nizli Dyabli/ze sie na imie Jezus nielekcia/ale plwacia. Trzeci
zas/ mniemaiac ze tej nocy nawiekse meli w piekle cierpi
Pan Chrystus/ prosza Boga/ aby mu mat niewlzywai/ mo-
wiac: Schemohu veficharu, id est, deleatur nomen eius, co
jest/ wiechay zginte imis iego. Tym sposobem niewinniacka swoje/
rzeczy niewiadome/ do zginienia/ y zatracenia/ prowadza/ zo-
wiac Chrześcianskiego Boga Bogiem obieconym/ a onego
ktorego zadcia/ prawdziwym/ y obiecanyu Mesiasem.
Ktora trucizna bedacz miodu zarazone/ z nienawisci swojej/
ktora przeciwko nam palcia/ az do smierci nie nie vpuszczaia.
Ante dzio/ tak bowiem mowi Lyricus:

Quo semel est imbuta recens servabit odorem
Tecti diu,

Trzecia kślege maia / w ktora rozmaite nowego Za-
konu pisma do kupy zebrali/ y nazwali ta Nizathon, id est, Vi-
ctoria, co jest/ Księga zwycizwa Zydowskiiego nad Chrześciany. Ze-
brali te pisma nie dla tego/aby z nich bledy swoje poznawali;
ale aby siez nich vczyli solowowac argumenta nasse przeciwko
swej slepocie. O to sie bowiem vsilniezawse staraia/aby nigdy
pr. eyrzec nie mogli. Co abyś lepiey rozumiai/ poloze tu nie-
ktore pisma nowego Zakonu od nich niekiedy spocone.
Pierwsze/ ze Pan Chrystus powiedzial: Błogosławieni vbo dzy:
mowia/ze podobny Julianowi Apostacie/ ktory Chrześciany
swoie z bogactw lupil. Drugie/ gdy Pan Chrystus maikę swoia na-
zwai niewiasta: mowia jez mejem obcowanie maia. Trzecie/
gdy Pan Chrystus powiada, ze nie przyszedl pslowac Zakonu, ale go wypelniac:
gania nas iakoby siny go odbiegli. Czwarte/ gdy P. Chrystus na krzy-
zu badac/ w ziemskich boleściach vskarzal sie iakoby go bogOciec opuścił:
mowia/ ze nie byl Bogiem. Piate sie historia odprawi: Py-
sal Zyd Chrześcianina/ jesliby byl poslušnym vcgniam Mł-
strza

strza swego. Gdy nieostrożnie Chreścianin powiedział / żeś
jest / ządał mu to : przetoż ponieważci Bog twoy roztązał /
abyś / gdyc wyzna prawy polizet / nadstawil lewego / zę-
damci ten polizet / a zaraz drugiego nadstawisz. Wzruszony
takżywda Chreścianin / rzetł : ponieważ sie sobie zbaś bydy
w piśmie świętym biegłym / przewróć karę / a co tam mowi
Pan Chrystus obacz. Napisało bowiem : takkolwiek miarę
będziecie mierzyli, odmierzo wam ; y zaraz bał mu pieścio w gębe / a
sie przewrócił. O gdyby im tak często solwowano argumen-
ta / byliby w piśmie biegleyhymi / lepieyby umieli ślanować
Chreściany.

Czwarte księgi miała / Welischimodim nazwane /
przeciwko tym napisane / którzy tych plugawych wieprzow
chlew opuścivszy / wcielili sie do owczarnie Chrystusowey.
Tego tedy teory odrzućivszy obrzezanie ochrzcił sie / iesli mes-
szyżna jest / żonę Mefchumad, iesli białąglorę / Mefchum-
des, które słowo znaczy Apostate / teory od prawdziwey chwał-
y do fałszywey / y balwochwalstey / przyszedł. Przetoż powła-
dała / że sen z Krolestwa niebieskiego / wydziedziczony / a wiec-
znymi mekami karany będzie. Tak sie barzo osoba tego brzo-
dza / że y patrzyć nań niemoga ; żonę tego nierządnicę / a syny
tego betareami nazywała. Nakoniec wbyłła fámilia iego /
iako na teora zmaza padła / brzydza sie. Namieszliby go teo-
zabić mogli / opowiedać / że barzo wdzięczną posługę uczynił
Bogu / wnieśli mu wbyłłkiego dobrego / y w piśmia to do
Broni / dla wieczney sławy iego / tymi słowy : Secher zatick
librotho, id est, mentio huius viri in celestibus fiat sempiterna
domibus, to jest / niechay tego człowieka wieczna pamiętkę będzie w
przybytkach niebieskich. Zabitemu ryzi słowy stworzono : Schem
ieschoim irka, id est, nebulonis huius nomen absumatur, abo-
leaturq; igne eterno, to jest ; niech tego nieczoty imię zginie, y zgorę w
ogniu wiecznym. Z nieścieszcia tych Żydow, którzy sie do páná
C
Chry

Chrystusa nęrowo ci / tak sie radnia / cieba / y wesela / że od rás
dości wystaknia; a tym zas / ktorym sie dobrze porodzi żyć /
aby ich wśelakie nieśczęście trapiło / y drężyło / tymi Rowy :
Kerilof cu koloi welchoua, id est : Sic mali male perdantur
hoktes Dei. Lemach scheme, besechro, id est, obliteretur no-
men, & memoria illorum, oraniumq; nostrorum peccatorum
rei sint, suppliciumq; ferant; pereant parentes, qui eos ge-
nuerunt, educarunt, aluerunt. To jest : Tak niech zginą zli
nieprzyjaciele Boży. Niechay będzie zamazane imię, y pamiątka ich, a niechay
wszystkich grzechow naszych winnymi będą, y niechay za nie będą karani; nie-
chay zginą rodzice ktorzy ich zrodzili, wychowali, wyżywili. Tąd eo / fro-
gieżak azanie mato od swych wscielełych Rabbimow / aby nie
przeszkadzi / y towarzysztwa żadnego nie mieli z tymi / ktorzy
ich bluznierstwo odbiegli. A nie tylko tych zabijają takto mogą /
ktorzy ich bład opuściwszy zostali Chryściani / ale y tym nie
przepuszczają / ani ich żywią / ktorzymby sie by namnięka rzecz
w wierze Chryściánstwiey spobobala. Taki jest upor / y złość
ich. W Czechách / mieście Bolinie / matka syna ocrusła dla tego /
że za dziećmi Chryściánstwiimi szedł do Kościoła / a wróciwszy
się do domu / nie ofszroźnie chwalił piękność / y ubiory Kościoła
ne. Panna w dwunastu lat / dla tego / że z niewiasta Chry-
ściánstka / z niewiadomością ródzicow / w drogę idąc / mie-
szwinie iadła / żywo w ziemią zakopali. Ociec postrzegłszy że
syn jego niektórzy Rozbijał ksiąg nowego Testamentu czytał /
szaraz go bał spalić. Przeciwno Rabbimowi Samaelowi / zło-
wiecowi wżonemu / dla tego / że / porzuciwszy niepobożność
Babilonistka / przyszedł do pana Chrystusa / wiele Talmudy,
ktow sie przyśięgli / ktorzy dawszy czterysta talerow niektores
mu slemu głowiecowi / aby postrzeżił onego dobrego stárcá /
boleżali tego : bał gardło nadziny stárcze. Ale y Żydow prima-
cypalow karanie nie minelo. Bowiem gdy poimano mejo-
boyce / na meśch / y do zabicia sie przyznał / y authory mejo-
boystwa

boystwa pokazał / którego porym ognistymi kleszczami rozcią-
ganego na palu zawieszono. Żydów zaś pięćdziesiąt y dwu /
nie mając żadnego względu na lata / ani pleć / za nogi na su-
biemicy powieszano / głowa do ziemi wisząc trzy dni
żywi byli.

ROZDZIAŁ II.

O Świecach / y Ceremoniach / Żydowskich.

Pierwsze Świeco / a to żalobne / obchodzą dziewiątego
dnia Lipca / bosymi nogami na ziemi stojąc / y śpie-
wając Ekkla Echronow z Jeremiaśa Proroka wżłeczych.
To odprawiawszy brzydkimi słowy bluźnia / y przeklinają Ce-
sarze / Króle / Królowe / y inne Monarchy / a nabórzye Tytu-
są y Wespasianą / którzy wzięwszy Jerozolimę / mury poćlułi /
Kościoły zburzyli / y Żydy po wylętych świecach rozproszyli.

Drugie świeco / pierwszego dnia Sierpnia świętego / gra-
ląc na trąbach przez całe trzydzieści dni / mniemają bowiem
że się tego mecarstwa piekielne letąca. To odprawiawszy /
Reschalechomi, to jest / nowy rok zaczyna / mniemając / że tego
dnia pan Bóg na świat zsiadł. W białe długie kołpaki / abo
gzy / oblecza się / bosymi nogami chodzą / aż do południa się
modlą. Szczęśliwego roku każdy bliźniemu swemu tymi
słowy życzy : Tikoseph veligosem ieschana de fa, a est : eorum
albo adferibaris, qui hunc feliciter transacturi sunt annum.
to jest : wlietetych bądź wpisze który ten rok szczęśliwie mają przeyść.
Tam zaś / których barższy niżli psia / y wieja / mienią widać / życzą /
aby syny byli wlietetych / którym się nie dobrego tego roku
na świecie nie ma dźiać. Odprawiawszy nabożeństwo swoje /
wracają się do domów swoich z weselem / y odprawiawszy swe
mny obiad / idą do teoreykołwiek rzeki / a tam prochy swe o-
sobne wytrząsać / rozumieć / że grzechy swoje z siebie wytrząsą

śaia. Potym słażas do bożnice wracaia / rǎbniac sie / że iuż
grzechow pozbyli; do teorych Rabbim mowi: Boruchtia,
id est: Benedicāi fitis, to iest: Bądźcie błogosławionymi. Potym
pośpiewawşy sobie z pol godziny / y podziękowawşy za od-
pedzenie od siebie Szatana / rozchodza sie / a napierwşe dni
dziewięć na modlitwach trawia / ośtǎtnie zaś tymi ceremo-
niami kończą. Kura każdy zabije / trzykroć go w lech uderzy-
wşy / aby grzechow tego ciężar nosił. A ieśli kto ciek iest w bo-
gi / że go na kurę nie moze szć / każdego Chrzęścianina / kto-
ry mu sie na drodze trafi / przeklina kǎraniem za grzechy swoje.

Trzecie święto predko potym następnie v nich wroczy-
şte Somhaphikorim, id est: remissionis peccatorum dies, to
iest / dñiem odpuszczenia grzechow nazwane. Świeca ie pośczać / bo-
so / y w białe śaey sie vbrawşy. Świec woskowych tak wiele
na ten czas zapalaia / żeby Chrzęścianin / który sie nie przyzwę-
czǎł / od smrodu ich omdlec musiał. Po zaściu słońca wracaia
sie do domow / tam podniożşy oczy ku niebu / y trzy kroć wy-
stoczyrşy / mowia: iako dǎleko od was iestemy iǎsne gwiazdy, tak dǎleko
niechay od nas bǎdǎ Chrzęściania. A rozśedşy sie z łupy / wracǎ sie kǎ-
żdy do swego / wesołymi tey nocy bǎdac.

Czwarte święto obchodza piętnǎstego dnia tegoż mie-
siǎca / nazwane sucos, id est, tabernaculorum, to iest: święto
namiotow, na pǎmiǎtkę Izraelskiego ludu / teory / bǎdac wybǎ-
wiony z niewoli Babilonŝkiej / czterydzięć lat pod namiotǎ-
mi mieszkał.

Piate Święto dwudziestego piatego dnia obchodza te-
goż miesiǎca Nanaka nazwane przez ośm dni / zapalając
świece. To w vęciwosć maia dla Judy Machabeuśa / kto-
ry był mejnym obrońcǎ oyczyzny.

Szóste Święto obchodza dziewiatego dnia Stycznia /
na pǎmiǎtkę Asnuara / y hezdry: odprawia to święto ie-
dzac / y piǎc.

Siodme swieto odprawia pzenastego dnia Marca /
Wielkanoc nazwane / przez cale osm dni / cał wiele prz:klecwo
w ten czas przeciwko nam wywieraiać / że wyliczając ich grzech
jest / y smotra.

Osme swieto obchodzi szesnastego dnia Maia / ktorezo-
wia Shabuos, na pamiatke onego dnia / ktorego im Pan Bog
dal Zakon przez Moyzesa na gorze Synai.

Dziwiaste swieto maia / ktorezowia Rokhodikh / to jest:
nowego miesiaca.

Sabbath tym sposobem swieca: picniedzy sie nie bory-
kacia; gdy do nich zlodziey co przymiesie / nie kupula; potara
mow przeszlych dni nagocowanych rzywaia; od Jon sie wmy-
kacia; stoł caly dzien nakryty maia; Rozdział jeden abo dwa
z pisaná swietego czytaia / a potym wśelacie pszelecewa / y
bluznierstwa / przeciwko nam z páfzet swolch piekielnych
wypuszcza.

ROZDZIAŁ III.

Ná co Żydowie galke nápełnione wonnymi rze-
czczami noszą.

Rzby bogactsy dyb złota galke / nápełniona pizmem /
zyberem / y ambra / ná syi nosi / rboższyśaś drewnia-
na / cynamonam / muskatowa galke / gwoździkami /
y inšym korzenim nápełniona / y náektana.

A gdy sie pożyyna Sabbath / żegnając sie z przeszlym ta-
godniem / następuiacy z wielka radością witaia / y / żeby szęś
sliwy był / żyćza / prośac Boga / aby im wieczne zwoyciestwo
przeciwko Gohim / co jest / niepobożnym / y nieczyśłym Chreś-
ścianom (czadnáś bowiem zowia) dal. To odprawiały /
biorac w reke galke one z wonnymi rzeccami / do nosa przye-
kaia / a czuiac z cad bázno wdzięczna wonność / mniamaia że

cał sa wbiłaczi Pánu Bogu / iáko iest wdzieczna / y slobda /
ca wonność nozdrzom.

ROZDZIAŁ IV.

O Modlitwie Żydowskiej.

Nano dziękuj Bogu / że ich od bledow Chrześcijańskich
(ná których powiedaia / że Boga umarłego / rády / y rá-
cunku nie miała cego / chwála) czystymi / y niewinnymi /
zachować raczył : te zaś modlitwe trzytroc ná džen każdy
Żyd / y Żydowka / miásto paciérza / powinni mówić / co iest /
wstaiać z łóża / od stolu / y kładac się w wieczór / w te słowa :
Panie, daj Chrześcianom przełożonych niepobożnych : niecz, nieprzyaciół, y
przeciwnik od boku ich nigdy niechay nie odstepuie : máiąc strach przed Sa-
dzą, niechay ich przegráją : modlitwy ich niechay się w przekleństwo obracá :
dni ich krotkie niechay wyrápiena będą : krolestwo ich niechay opánuie, y we-
zmie, nieprzyaciół : niechay dzieci ich, sulaic się, szukaio sobie mieszkania :
niechay ich wśhry opuścá ; niechay się wki nád nimi nie zmiłuie : nakoniec,
iáko się rosi od ciepła słonecznego rozpascza, y rośćcieka, iák imię ich niechay
iádzie zámrażone, y zágładzone. Amen. Koniec paciérza Żydowskiego.
Dwaśay : Jáko ci moga wwierzyć w Pána Chrystusa / którzy
iehgę rádzi / y dziękujá Pánu Bogu / że ich od tego zachował /
że wem nie wierzą.

ROZDZIAŁ V.

Że Żydowie nie tylko Syná Bożego / Matkę naszawet-
sá tego / y Apostołow / ale y sámego Boga Dy-
ta rownie bluźnią.

O iáko gorze pokolenia Pána Chrystusa / prawdziwego /
y jednorodzonego Syná Bożego / odkupiciela nášego /
przed którym wśhelcie koláno kłeka / niebieście / ziemiście /
y piekielne / nazywa górnosieżnikiem / górównikiem / smie-
so trący

co krzyża/ zle wrodzony synem cięcielskim; a nakoniec y tego
mu nie przyznawa/ że się wrodził z pokolenia Juda; a na cud
odpowiedzia/ że ie czyni słowem tetragrammaton/ przywie
dzeni do tego przykładem ślarych Żydów/ którzy powiedali/
że to czyni w imię Beelzebub Książęcia czartowskiego. Na
świecła Matkę tego/ Pannę przed porodem/ przy poro
dzeniu/ y po porodzeniu/ niewstydliwie nazywała imionami
brzydkimi/ y plugawymi/ których dla sprośności/ iuż drugi raz
wysładać nie chce. Wganie tego nazywała heretykami. Tak
nakoniec nasładowitkow tego zowia Gohim/ co iest/ głupie
mi/ y Salonymi. A ta nienawiść/ naswiecła panna/ Apo
stoly/ y nas przenasładowia dla Chrystusa Pana/ ktoremu my/
iako prawdziwemu Bogu/ y głowietkowi/ powinna Bożo
chwale oddaćemy. Chrystusa Pana zaś/ który z wyszłis
meki/ dla odkupienia naszego/ dobrowolnie podias/ y ciere
piec/ rączy/ przenasładowia dla tego samey sprawiedliwości/ y
prawdy. Na którego bieżnie gdy następnia/ następnia zaś
raz na maiestat Boga Oycy niebieskiego/ który z nim ma ieden/
y spólny. Bowiem kto przeciwko Panu Chrystusowi w dyna
podnosi/ ten ta podnosi zaraz y przeciwko Oycu/ y Du
chowi świętemu. Gdyż każdy który Syna czci/ ten też Oycę
czci: Ociec bowiem w Synie bywa czczony. Zesedy krótko/ co
chce/ rzeka/ komu wiadomo/ że despekty/ y zelżywość/ która
poręka Syna/ zlewa się na Oycę/ ten laewie srogosć/ y ciężę
kość złości/ którzy winnymi są ci bezecni Aheistkowie/ zrozum
mie/ y osadzi. To iest nazydzie to/ y osadzi/ iako barzo despekto
Syna swego/ boli Boga Oycę: osadzi y to/ iako Synowi
Bożemu ciężki iest despekto Apostołow/ y slugiego; a daleko
ciężby Matki swolecy przemagystrey. Ocoż maś pobożność
tego przeklecego narodu Judasowego przeciwko Bogu Oy
cu/ Synowi/ y Duchowi świętemu/ Naświecley Pannie/ y
innym świecym tego/ a obywatelom niebieskim.

ROZDZIAŁ VI.

**Żalodzieci swoje Żydowie do swego błędu zapra-
towia / y utwierdzaia.**

Owiedzialem z okasicy troche o tym / iako dzieci swoje
nie winne błędem swoim napawiaia; w tym Rozdziale
o tym namyślnie perzey/ dla lepszego zrozumienia/ po-
trzeba mówić. Tis cytko bowiem Chrystusa Jezusa / odkupie-
ciela świata wszytkiego / teorego Bog Dziec trzeciego dnia
od umarłych wzbudził / y Sedzia wszytkich żywych y umar-
łych węgynił / bluznierstwami słowy zle wdaiac do potomstwa
swego/ do nienawisści wielkiej/ y ohydzenia/ przywodzi; ale
też y infymni wśelakimi sposobami wśiluią/ y pilnie sie staraia/
to w nich wzmowić/ y wślubić/ aby wierzyli/ że krom ich samych
nie maś narodu/ w teorymby sie Pan Bog wiecey Kochał/ y o
nim wielkże staranie miał. Dla tego tymi niemal słowy często
broć/ w dzieci swoje to wzmawiaiac/ dowodzi: Oto nās z wieśka-
nia nāszego wypędzono, nie mamy Ojczyzny, mieszkamy w obcej ziemi: pracowā-
dź Gólin, do iest/ śaleni Chrześcianie musz, kopāć, orāć, y potem czolā swe-
go żywuosći sobie, y nam, nabywāć; ā my nic nie robiac, wśelakich wśzafow,
y roskoszy, żāzywamy. Przetoż się strzeżcie, miłe dziećki, aby was nie zwiedli.
Sami też starży siebie wśpol/ niemal tymi słowy/ ieden do
drugiego mówiac/ napomniāia. Nuż trwamy mocno wprzedsie-
wzięciu, pogotowiu mamy ratunek Boży, który nās nigdy nie opuści. Oto āni
kopamy, āni orzemy, ā przedię, nic nie robiac, wśelakich roskoszy żāzywamy,
nie tāk iako nędzni Chrześcianie, ktorzy chodiaz ciężko robią, ciężko pracuią,
ā przedię ledwie maia co by iedli, wśytkie doślākci ich w nāsze obrożiny, tāk
ich ławie opānujemy. Nuż nie przesłaymy się o to starać, Mesyās, skoro przy-
dzie, przywrōci nam wolność. Stad iedwie każdy obaczyc może/
iako Żydowie zawarżdżalymi sa w błędzie swoim/ teorysāraz
z pierśiami macierzynstwami sēc poczynāia. Od tey ślepocy ro-
zumu swego / āni Moysześ / āni Izellās / gdyby śmārtwoch-
wśtał/

wstał/ nigdyby ich nie odwiedził. To niechaj będzie bóg o
tym / iako sie ci synowie Diabelscy z panem Bogiem obcho-
dza/ y iako sie im też to płaci/ y/ iesli sie wczas nie obaży/ a do
połuty sie nie wciąka/ płacić będzie/ z ich wzięta szkodą. Te-
raz sie pytać będziemy iako sie z nami obchodza.

Iako się z nami Chrześcijany Zy-
dowie obchodza.

ROZDZIAŁ VII.

Żalich nauk Żydowie dzieci swoich przeciwko
nam wzię.

Naprzód chce pokazać iakie wychowanie w naukach
świeckich/ zwłaszcza przeciwko nam/ Żydowie dzieciom
swoim dają/ y czego ich z dzieciństwa wzię/ a posym iak
po sie z nami zdradliwie obchodza odkryte/ abyśmy sie ich tym
łatwiey ustrzedz mogli ; gdyż nie tylko causa per suum effe-
ctum, ale też y effectus per suam causam cognoscitur.

Z młodości tedy syny swoje do wierutnych niecnos/
zdrad/ chytrosci/ y osutania zaprawiaia / y ćwicza / iakoby
Gohim/ to jest/ teorych głupimi/ y niepobożnymi zowia/ mo-
gli zdradzać/ y osutawać. Czeszym granim takie przysposo-
biaia ich do polecia rachunku. A żeby do grania byli słone
niechby/ dodaia im pieniedzy/ tak/ że dzieciom ich w osmi/ albo
dziesięci/ leciech będącym/ nie nowina trzy/ albo cztery złote
przebrać. Wobchby zaś pieniądze dzieciom swoim/ które im
byli dali/ poradziennie odebrali / oddaia/ a tak sie chytrze
soba graiać oganiaia/ że synaczkowie do zbierania rozmaitych
summ rozmaitey liczyby bardzo dobrze sie uprawiaia / y co
9. 8. 7. 6. 3. 4. 2. 1. w kups zebrane czynia / do razu trafia
mogą.

Druga/ kłaziła im rozmaite pieniadze/ aby sie wzięli po-
znawac ie/ y ścawac.

Trzecia/ tak bardzo nienawidza Pana Chrystusa/ y krzyż
iego/ że/ gdy rachują/ żadnego krzyża/ którym sobie prostacy
wytkli dzieśięćznaczyć/ nie piśa/ ale te lię beznacza tym cha-
rakterem 7. który/ iesliż prostakiem/ y nieostrożnym sprawa
maia/ często miasto siedmiu maia.

Czwarta/ tak sie z młodu ćwicza liczyć pieniadze/ y tak
doskonalsymi w reynauce mistrzami zostawaia/ iako który
śermierz w nauce stroicy biegły iest.

Plara/ wstawicznym liczenim pieniedzy/ y rachowanim/
tak wyćwiczonymi zostala/ że iako kuglarze orzechy/ y tym po-
dobne rzeczy/ tak oni pieniadze śryć/ vmknac/ y zataić vmie-
ia: Te są naprzednieysze sztuki/ y kunsty/ ktorych dzieci swoich
na szkolenie wcz. Dawszy tym pokoy/ podz do starych/
a niebedzieś sie mogli wydziwić ich iadowi piekielnemu/ chy-
trości/ zbradom/ y niesłychaney złości.

ROZDZIAŁ IIX.

Nawieksze o to ścaranie Żydowstie/ y naprzednieysze/
aby nas co napredzy w recc Pogańskie wydać
mogli.

X Zec wielka zęczynam/ potrzeba pilno wważać/ dla tego
abyim sie komu nie zdał rzeczy plonnych mówić. Nie ba-
de żalował prace moiey na przeszroge Rzeczypospolio-
tey/ naprzod pokazac/ dla czego żadney rzeczy sobie na swia-
cie wiecey nie życza/ iako abyśmy Czego nas Pan Bog z miło-
sierdzia swego wchowac raczy) za ich dni w recc Turckie przy-
šli: a potym przykładami cudzoziemskimi tego potwierdzić.

Pierwsza tedy ta iest przyczyna/ dla ktorey Pogańom ży-

Na panowania po wszystkich świecie/ że nas barzciey nienawia-
do niżli Pogańy/ dla tego/ że Turcy w wielu rzeczach zni-
mi/ które do wiary należą/ iako w obrzezaniu/ Troycenaa
świeckey bliźnieniu/ w wstrzymywaniu się od swiniego mie-
sa/ zgadzają. Od czego wszystkich Pan Bog nas wolnymi
mieć chciał.

Druga przyczyna/ że też wzajem Turcy Żydom przychy-
liły są/ niżli nam; bo im wszędy w Państwach swoich rzę-
dow/ y materności spokojnie używać dopuszczają/ y wiary in-
ne wszystkie dotrzymują.

Trzecia przyczyna miłości między nimi jest spowinnowa-
cenie. Bowiemy z tego Ciąkom to w inney księdze/ Genea-
logia Żydowska nazwanej iasnymi wywody dowieść kiedykol-
wiek umysli/ że są bezartami Pogańskimi/ Żydowie chęcia
są/ y ściga/ iakoby od Izaaka/ a Turcy od Ismaela/ synów
Abrahamowych/ potatek rodzaju swego mieli.

Czwarta/ że się za tym spodziewają/ że za pomocą Tur-
ka dostaną Oyczyzny swojej. Tak bowiem Rabbiniowie
przed nimi zapewne zdają że po ki Chrześcianie rzadzić będą/
trudno się spodziewać mamy wybawienia. Nad to wierzą te-
m/ że cytko Rubenitowie/ y Gadycowie/ na tej ziemi mieszka-
li/ a drudzy za gorami Kaspijskimi Królestwo swoje mają/
y wolności w ślaskiej sążywają. A na ten czas już pewne wy-
bawienie nie wolni przybliżać się będzie/ o którym też nie mniej
niżli o przyszłym Messyasu wapią/ gdy się ci do nich prze-
niosą/ a złączymy się pospolu woysta/ y moc/ do ziemi swojej
wtargną. Tym nadzieją wroczając się tu cisną
do tych Sarmaey i ich krain/ aby tu w sam siedzieli z Turkami
będąc/ tym łatwiej przystęp mogli mieć do swojej Oyc-
czyzny/ ziemi świętey. To ich pierwsza skutka/ które do te-
go sążywają.

Druga. Niektóre prywatne osoby/ obyczajem owych

łażekow/ wstawię nie dla tego przechodzą ziemię Tuemicę/ Włoska/ y Grecka/ na pilnym oku matac y naszą Polskę/ a wpatruia/ y Spieguia/ położenie mieysc/ y rzady Rzeczypospolitych/ co wszystko Cesarzowi Tureckiemu z wielką pilnością oznajmuia.

Trzeci sposób wydawania Chrześcian w ręce Pogańskie. Gdy sie już tak upodoba Turczynowi/ bądź Żydy insey/ bądź też ich własney perswazey y rady/ aby moca dostawał ktorey ziemie/ ten narod Czartowski/ sam/ iako świadomy/ drogą tajemną/ y mieysc położenie nieprzyjacielowi ukazuje. Ale podobno ia coś abudy powiadam? Sluchay. Gdy Cesarz Turecki z Gerdyndem Cesarzem Chrześcianańskim w Węgrzech walczył/ wszystko sie Turczynowi według myśli powodziło; Gerdynd nie niemógł przeciwko niemu rozturzać/ chociaż do syć miał ludu dobrego do bolu/ y Hetmanow w sprawowaniu Woyska barzo biegłych. Co w wielkim podziwieniu u wszystkich było. Wszyscy grzechom swoim niešťczęście przypisowali. Wnet sie wielka łaska Boża pokazała. Mandellus Offensis nieiały/ do Gerdynda list piše/ pilno oznajmuie/ że przyrzyna tak wielkiego niešťczęścia Chrześcianańskiego Żydowie/ ktorzy Tureckie Woyska stryeymi drogami prowadzą/ mieysca sposobne do dania biewy ukazuiac. Co że prawda była/ iasnie sie pokazało. Bowiem y Żydowie sami na mekach co wyznali/ y storo ich bez wszystkiego omiešťkania Cesarz ze wszystkiew Węgierskiej ziemie wypędzić roztazał/ zaráz się šťczęście Poganom odmieniło/ y do takiey trwogi byli przyšli/ że inż o sobie do końca byli zwatpili. Czytay o tym in Annalibus Vngarorum. A już że mala dosyć/ że co zaczne Krolestwo ci pół/ psom drugim/ a bractwom swoim/ wpadł šťczęście podali. Tamniey sie tym nie konstentuią. Bowiem gdy Turczyn/ znamowoy Żydowskiej/ wielka moca dostawał Cypru/ y Crety wyspy/ do rad iey Wenecyow wogno bronili/ po ki Turkow Żydowie drogami tak ziemny

iemnymi przymiotbŕy / mieſc ſpoſobnych tu doſtaniu im nie
pokazali. Za ktora niecnote / y zdradę / ſaciny Senat Wenecki
razem wſyſtkich z Pańſtwa ſwoich wygnał / y roſtazał / aby ſie
nazađ wiecźnie nie wracali. O iaka ſlepotą naſzą / chowany
wreż iadownicę w zanadru ſwoim. Jeſlibyſ chciał wieść
przyczyny / dla ktorych tak barzo żadała co rychley ſie wie-
dzieć w ziemi ſwiecey / te dwoie ſą. Pierwſzą / aby doſtawſy
Kroleſtwa ſwego Wyczylego / na tym ſwiecie ciężkiego wra-
pienia kiedykolwiek ſobie wychneli / wolności / y wſelakich
roſtoſy / ſiżywali / a nad Chreſciany ſie ſwych deſpetero-
pomſcili / y do woli okrucieſtwa ſwe nad nimi dokazowali.

Druga / że Kabbiniowie taka Conſtitucya / y takie pra-
wo między ſobą / ktoremu Żydowie mocno wierzą / rēnowa-
li / y poſtanowili / że ktoby chciał bydź zbawion / potrzeba mu
ſiżywota w Hieruſalem bydź : a ktoby tego nie mogł dokaz-
zać / aby tam koſci ſwoie po śmierci ſiżal przenieſć. Dla tego
Żydowie gdy ſie do ziemi ſwiecey poprowadzą (co nigdy
nie będzie) pobiorą z ſobą zmarłych ſwoich cineres, koſci / y
rupy / aby wſyſcy zbawieni bydź mogli : ale niechay ſapewne
wiedza / że iako ich ziemia ſwiera omyli / tak y zbawienie.

Wſza Żydów y tego Kabbiniowie / czemu też mocno wies-
rza / że gdy ſie do Wyczyny ſwoiey beda wracali / Chreſciany
je wſyſtkich zbiorow / y dobrſlupia / ktore z ſobą tamſe za-
biorą / tak iako byli ich Wycowie Egypcyanom wyrzadili.
Dla czego tak ieden do drugiego cęſtac ſie ſpolnie mowia
Oto y ich pſaw, y Bog ich, ſiżdzimy, lekce wſżymy, y przeklinamy, ktorzy nam
teraz dogadzać, y ſługować muſzą. Pewne a niepochybne to ſą znaki naſzego
przylego, a predkiego, wybawienia. Przykłady przedkow naſzych naſ tego wczę,
ktorzy będąc w ciężkiej niewoli, gdy iuż mieli bydź wybawieni, wſyſkie dro-
gie, y koſtowa na rzeczy, Egypcyanom z ſobą do wyczyny zanieſli. Nuż bracia,
mowia Kabbiniowie / wſywatać onego co Poeta powieđział /

Durate, & voſmet rebus ſervate ſecundis.

Daleko bowiem cięſſe, y ſroſſe wraćpienia przyda na Chreſciany, niſli przy-

ſły na Egypcyany. Tym ſkoro bade rciſnieni, tedy dopiero, to day Boże aby
ſerze ſliwie było, do Oyczyzny naſzej bedziemy przywróceni. Tak ſie to lo-
trowſtwo weſpoł cieſzy. A oſobliwie Rabbiniowie częſto kró-
w Wojnicach tymiż niemal ſłowy na kazaniach adhortuiſz ich.

ROZDZIAŁ IX.

O zabiciu Żydowſkim niewinnych Działek Chrzeſciańſkich.

S Dyby tyle mocy miał ten naród iſſeżorezy / pewnieby
nás iawnie wſyſtkich / a w krótkim czasie / pomordo-
wał; iedno że nie może iawnie / wiec do tego rozma-
rych forcelow zażywa / iakoby nás / albo działki naſze / mordo-
wał / y zabijał. Nie bede tu wyliczał działek naſzych Polſkich /
nad którymi nieſłychanymi / y diawle kátowſkimi ſpoſoba-
mi napáſtwiwy ſie / nie miłoſiennie pozabijali. Bo to rzeczy
domowe / każdemu to / aby ſie nie zdał bydź goſciem w Wyczy-
znie ſwoley / wiedzieć należy. Nie wspomnie też dzieciactka w
Sochaczowie Roku 1619. od tych meżoboycom z ſwiata
gwałtowna śmierć zgladzonego / bo to iawnie wſyſtkiey
Koronie Polſkiey. W Lublinie Roku 1617. ſprawiedli-
weſć czyniono z meżoboyce Żyda / do czego niſli przyſło / wie-
la trudnoſci. Ociec dziecięcia zabitego rcięrpiał / y gdyby był
nie ten ſam poſtrzegł / że Żyda żywego wiozą z miáſta za ſcie-
sęgo / pewnie by był za tak wielką niecnotę kárania żadnego
nie odniósł. Ta wiéſz naſza ſromota o tym wiecey pi-
ſać niechee.

Jednak że ſie tacy ludźle niekorzy nayduia / korzy nie-
wiem iakie pozaſowanie maiać nad Żydy / czyli raczy iſney
prawdy neguiać / moria / że to nie prawda / aby Żydzi mieli
zabijać działki Chrzeſciańſkie / one mordować / y okrwienie ſie
nad nimi paſtwić / bo cożby im potym było / gdyż ani krwie
Chrzeſ-

Chrześcijańskicy na nic nie potrzebuia; poloze tu historya nie-
ktora processu prawnego z tey okolicznościami zamordowa-
nia dziecięcia Chrześcijańskiego / y o to exequuciey nad mezo-
boycey tymi w Lublinie/ ktora sie dziala przed lat 25. to iest/
Roku 1598. w Miesiacu Lipcu. Tam sie dydzi iasnie przy-
znali/ iako niżej bedzieś miał/ że dziecię zabili/ y/ że dla kwi-
etom innych przyczyn/ bez teorych nie iest. Tey historycy pro-
ces prawny wysztek iest w księgach Trybunałskich sądowych.
Szukay w Roku 1598. Roku tedy 1598. die 5. lulij, że woi
Woźnikow/ mianowosci Pana Jstwana Petego / przywiezio-
no do Lublina czterech Żydow / Marka z synem / y zięciem te-
go / y wyrośtką nişterego/ imieniem Woyciecha / z ktorych trzy/
to iest/ ociec/ syn/ y ziec/ wespół z sobą mieszkali w Woźnikach
w karczynie. A czwarty / to iest / wyrośtek Woyciech od innych
na ten czas Żydow byl przysłany z listem / y tamże zadybany / y
poimany. Oddal ich do sądu Trybunałskiego Pan Skowies-
ki/ Arendarz tam tych dobr Pana Jstwana Petego / za infly-
gacya młynarza/ poddanego na ten czas iego / o to / iż ten Żyd
Marek / w pierwszą szrode po Wielkonoce blisko przesłay/
dziecie w leciech czterech / imieniem Woyciecha / syna pomie-
śnionego młynarza / ktory z bratem swoim mało co starszym/
zaśedł byl na rela ku Wycu / rozamietac że tam orzającego
miał zaślac / ktorego brat on starszy pozostawşy / y pominas
wşy / y obśedłşy do domu / zaşło na droge daleko w pola.
Marek Żyd iadac z słodem na sarg do Miedzyrzecza / minal
ono dziecie / iednak zostawioşy słod w miescie / worcił sie na-
zad ku domowi (bylo mu na dobrej pamięci dziecie ono) a
znalazşy tam ono niemowiatko / wziął je na woz / y do mieşka-
nia swego przywioşł / y do piwnice wsadził / ktore chowaiac
kilka dni / powieǳiał o nim synowi swemu / y zięciowi / także
dal znać Żydom inflym / a mianowicie Rabbiniowi Lubelskie-
mu Zalmanowi / z Miedzyrzecza Zelmanowi / y dwiema in-
şym

był Zydom Turobinskim / który po tym w nocy po kłótkę ra-
zow do niego dla tej sprawy przyjeżdżali / y zaś w nocy obo-
teżdzali : laterim gdy się to działo / przybąło się / że Chrześciani
tą / którą temu to Markowi za Eucharystię służyła / była imo pi-
wonice / y usłyszała tam ono dziecko płaczące. Tegoż wieczora
Zydz przyjechali kłótkę godzin w noc / których ona usłyszała / y
zaraż się domysliła / że to dla tego dzieciece przyjechali. Wła-
stwie tedy rano wstała / y szła do piwnicy ku oknom / y o-
baczyla banki jedne szlana krwio pełna / a druga gliniana / dla
tego jeśli też w tej było co / widzieć nie mogła. O którym pla-
czu dzieciece / a krwio / oziędzie Zydomskim / będąc w karczmie
pojechał powiadać przed parobki / y chłopcy / chłopię zaś w dwor-
zech / będąc na państwiey robocie / wspominali to co od niego sły-
szeli. Krotko mówiąc / że tym co żywo o ono dziecie na Zydów tra-
kało / y wołało / a on to w sęskim śmiłym sercem / iakoby nic
nie był winien / zbijał. Ale Pan Bog sprawiedliwy / niewinney
krwio prawdziwym zemściciel / wydał przedko meżoboyce. Bo
wiam gdy we cztery niedziele po zginieniu dzieciecea onego /
chłopięta wieyskie sły na błota / które są za ta wśia / dla iatec
dzitich kaczek / znaleźli tam w błocie ono dziecie / które na
brzeg wymlepli / y dali znać oycowi młynarzowi / opowie-
dając mu gdzie je znaleźli / y na którym miejscu położyli / mo-
wiąc te słowa : Abo cie wilcy / abo psi w sęckli pokasali / y
tam w trzcinie wleśać tak haniebnie poskarpali. Co usłysza-
wszy ociec / pojechał załosny / y znalazł swoje dziecie tak tak mu
powiedali ; krewnu przypatrując się / zdumiał się widząc o-
jedno prawie iedwabiem czerwonym zaszyte / a nad obiema
oczyma dziury niemałe : w bokach obudwu po trzech dziu-
rach : członek wstydlivy wrznięny / iedwabiem czerwonym za-
szyty : rece obie / to jest / dłoni ob sławow aż na koniec palec
oderzmione / które wziawszy na się luz zasmierdziałe / fedł z nim
do tego to Pana Skowieskiego / Arendarza / który widząc
okrutne

okrutne zamordowanie / y zafyćie niewidane / ani podobno
do tad slychane / rozruszony salem wielkim / do tego wspo-
minawşy sobie ludzkie powiesci o tym Żydzie / techal nazae-
wierz / wstawşy trupaz oycam / do Grodu Mielnickiego / ka-
dy sie na ten czas bylo ziedalo Szlachty okoliczney niemalo /
ktorzy obaczawşy tak haniebne zamordowanie onego nie-
winnika / porzeli memie : palne tego sa naszerşy / że to dzie-
cie zamordowal Marek Żyd / bo murej to inż tam nie nowi-
na. W czym sąga tego Eucharika w karczanie tak przed trzymi
poddanymi / iako y naszymi powiedala / iako slydala dziecię
placzace / y krewo w banice widziela : ale iedz do domu / weźmi
te Euchariki / a dowiesz sie tego wşystkiego / y samotrzeciego
Żyda opatrz wiezienim. A tak Pan Stowieſki zaniechawşy
proteſtaciey / przyiechal do domu / a deſtawşy wprzod Eus-
chariki / poimal Żydy wyſſzey pemiensione / ktorzym ona Eucha-
rika w oczy wymawiala / iako iej Pan iej Marek do piwnice
chodziczakazowal / iako ia / aby tam nie weszła / zamykał / iako
to sie Żydzi siedzieli / iako dziecię placzace slydala / iako / y w-
czym / krewo widziela / y inne rzeczy. Czego wşystkiego Żyd
przeklery mocno przal. A tak Pan Stowieſki opatrzawşy
ich wiezienim / poſlałchal do Grodu / proteſtacya wczynił / ſcu-
rinium wywiodł / a niſi sie do domu wrocil / Żyd Marek z
wiezienia wciekl. Szukali go trzy ſta chłopow / y ledwie go
wytkneli / y naleſi na tymże blocie / kiedy dziecię naleſiono.
W czym zaraz dał znać Pannu dziedzielnemu / co ieſt Pannu
Iſtwanowi Peremu / ktory zaraz bez wşelkiego omieſzkania
pazał z niego ſprawiedliwoſć przyſtoyna wczynić. A że Aren-
darz miał przegroſzki od Pánow wielkich o one Żydy / obawia-
lac ſie napotym iakich trudnoſci z nimi / poſlal zaraz do Krola
J. M. po informacya / ktorego ſam Krol J. M. do Lublina
raczył odeſłać / y przyiechal Pan Stowieſki do Lublina dnia
wyſſzey mianowanego / y oddal ich do wiezienia. Do ktorych

nie kazano puścić Żydów/ani im od nich dawać teść/abo płć/
a to dla Żarów/abo truczny. Dnia. Iulij. hora 12. naznaczono
im termin. Na ten czas niewiedzieli o predko nadech/ab sie
starzych Żydowskich z Krakowa / z Lwowa/ z Poznania/ z
Gutzną/ z listy przychynnymi od Panow wielkich do Panow
Depueatorow/ x pominki znaczne daiac. Ale J. M. Pan Adam
Stradnicki/ Marszałek na ten czas Trybunałski/ wrodzoney/ y
rządkiy tego wieku cnoty głowiek/ Chrześcianański pan/ nie sie
nie ogladał na x pominki/ na listy przychynne/ y na przyjaźń
ludzi znacznych/ publicę śledzac na sądzie/ za swoimi Collega-
mi/ y sam z sobą/ przeciwko Żydom mówił w te własne slo-
wa: pśł/ biegaliście od Kamienice do Kamienice/ chcac tego
włowie; dlecz z nas / mam zą to/ nie maś żadnego ratiego/
ktoryby wam miał w czym przeciw iasny rzeczy dogodzić.
Przywołano stron. Od Żydow byli/ P. Odrywolski/ P. przy-
lepcki/ y pan przybyński. A parte adorea był Pan Wiczycki/
głowiek nauki/ y cnoty wysokiej/ & ceteri boni viri. In prima
instantia, gdy/ nullo obstante / musieli procedować / pęzeli
mowić: Żaydunay/ Miłościwi panowie/ potwarz. Ten pan
Storwiecki wniem Markowi tysiąc złotych pożyczanych / o-
toż tym na nim chce wystrążyć/ aby mu je odpusć. Drugi
powiedział: Żaydunay/ Panowie/ niekć pieś wścietli/ to
dziecie dawno poiadł/ wie sam oćiec o tym/ y dla tego chłop
swoego naprawił/ aby nań pomowil/ żeby mu sie wytręcił z sta-
złotych. Trzeci: Panowie mili/ ten pan Szlachciec rozgniew
wał sie okrenie na Marka o to/ iż pan Pety barzo iasław na
Dom Markow/ y roztazał/ aby mu dawał znać/ kiedyby
Arendarz krzywdy chłopom czynił/ y pisał do Pana o co infor-
go/ a on mniema żeby o nim/ y z rad wziął nań wasz. Czwartry/
to jest/ wyrosteł/ can nie wiedział/ tylko so mowil/ co było/
ze z listem do Marka posłany przyseł. Odpowiedziano im na
go dostatecznie/ że to są plotki Żydowskie samym zeznaniem.

Do tego/ że dwu Panow Deputatow zaraz posłano do Młar-
 ka pytać/ iesli mu co winien Pan Arendarz/ albo za co: Ktory
 to zeznał/ że z nim sprawy nigdy nie miał/ nie pożyczalem mu
 nic. A gdy to odniesli/ nakazano p. Arendarzowi przysięge/ że
 tego nie z mienawości/ ani z gniewu żadnego czyni/ ale tylko dla
 samey sprawiedliwości/ żalem porużony/ wziął te sprawy na
 sie. Tego dnia examen pilny czynili à parte actores, każdy z Ży-
 dów osobno puszczając. Potym te sprawy odłożono ad diē 7.
 Iulij, na godzinę 20. Przywołano stron/ examinowano też Ży-
 dów onych w sądzonych/ poiednemu ich przywozbac/ a to dla
 dościa prawdy onych ich defensorom/ ktorzy powiedali te sprá-
 we bydy niepewna/ y z mienawości tylko zaczęta. A w tym stro-
 nie obwinionej nakazano respondere. Brali sie śmierdziuchow-
 wie Żydowscy ku wywodzeniu scrutiny/ ale im niechciano do-
 puścić/ dla tego/ że iuż byli ieden sama rzecz zeznał. Odłożono
 zaś sprawy ad 8. Iulij, na godzinę 12. Tam in termino adueni-
 te, post varias alterationes, nakazano directē respondere. Brá-
 li sie Żydowie do przysięgi takiej/ iako kolwiek by im nakaza-
 no. Pars actores circa protestationē, necnon scrutiny, brali
 sie też do cōprobacley. A tam zaraz deputowanow dwu Panow
 Deputatow/ y p. Wurmistrza/ y Kayce iedne/ słuchali ich w no-
 cy confessa/ tamże te sprawy odložyli ad 9. Iulij, ad horā 20.
 Mleżono wbytekich szizody na czwartek/ z ktorych trzy starzy
 nie niechcieli powiedac/ nawet gdy im Minister lał na gło-
 wa/ na brode/ y indziej gorzałke/ niechciała sie iac. Kazał im gło-
 wa/ brode/ y ono/ ogolić/ a sam dobrze pociągnął/ toz dopiero
 to co bylo zeznał/ zwiastując sam stary Młarek/ o onym dziecie-
 ciu/ o piwnicy/ o Erwi/ y sątym dopiero powołali in se pomie-
 nione Żydy/ ktorzy do ich katomiey zina d wno cy przyiezbali.
 Die verò 10. Iulij, hora 15. Kazono wbytkim przez z Karuśá/
 odwołano na 18. Tam zaś wywodzono ie/ ktorzy wbytko
 przyznali iako y na mełach/ a sam oćiec/ to iest/ Młarek stary/

narzekał w te słowa: Że mi tego nie kto inny był przyczyna/
iedno Żelman Rabbini Lubelski/ bo my nie możemy nic krwó-
wić bez naszego Rabbina: także zaraz wyznał na co ten krwó-
potrzebni/ y którego czasu: tego ia tu / folgować królowości/
nie klade / bo na końcu tegoż Rozdziału o tym będzie czyt-
szczenia innych Żydów w Tyrnawie o 103 męczonych / y na
gardle pokatanych. Żaczem trzech starszych pod Ratusz wś-
dzono/ a malego Żyda na Ratusz. Wczym nosili Żydzi wiel-
kie pominki do sadu/ ale nie nie sprawili/ nie trapił byli na
ten czas na swoich/ bo sie im ci tam nie dali czarować czewo-
nymi złotymi. Dnie 11. Iulij, hora 19. Młarka na śmierć poda-
no/ y katowi warsztat/ według jego nauki / przed bożnicą Ży-
dowska w Sabbat gotować kazano. Rozgotował był cztery
pale ogromne/ y wysokie. Co widząc wszyscy Żydzi/ czynili
wielki krzyk/ płacz. Nie pomogły im nie posty/ y ofiary/ które
przez całe trzy dni czynili. Wiechciał Pan Bog wysłuchać
dzi przekleństw/ y meżoboyców. Wolali: Żaydonay/ prosia-
my miłosierdzia/ bo zginiemy wszyscy od Chrześcian. Powy-
nosili rzeczy swoje z domów swoich do miasta/ a pozamyka-
wszy w nich drzwi/ y okna/ skupili sie sami do iednego Dworu
Pana niektorego/ których było do kilku dziesiąt tysięcy/ uczy-
nili trzask/ płacz/ krzyk/ wszyscy/ dzieci/ żony/ meżczyzna. Tak
strwożną była na nich przyszła / że mogli widzieć karanie za
grzechy swoje/ gdyby nie byli zaślepieni. Na koniec do Wyco-
żeznicow iedno biegali a biegali/ nalegając im/ a prosiąc tymi
niemal słowy: Wycowie świeci/ prosimy miłosierdzia/ zmi-
luycie sie nad nami / a w ten czas Wycowie Jezuiti budowali
Kościół swoy w Lublinie/ na który obiecowali cztery sta zło-
tych/ gdyby miłosierdzia takiego przez nich dostąpili. Nie je-
by byli wolni od śmierci okrutney/ kreocy dla takich zbrodni
widzieli że wyśc nie mogli/ ale żeby nad nami nie przed bożnicą
exequucya czynił Minister / ale indziej / a pewnie y subienice.

W sło,

O ślepy rodzie/ przyznawałeś tych Wycew za świętych / a czego
 muś światobliwośćią żywością ich nie naśladowieś? Chceś po-
 moc budować Kościoła / a czemuż do niego nie chodzieś? Cze-
 mu się według nauki tego nie sprawowieś? wolieś iść za prze-
 ślętymi exequutorami wszelkich niecnot Lucyperowymi do
 twórcy bożnice / która jest wszystkich bluźnierstw waszych
 warstwą. Takci po onym wielkim prześtrachu / y wrza-
 sku / onego co Marka / autora meżoboystwa / o godzinie 18.
 w Sobocie na ścianach przywiązawszy / magierkę czerwoną
 z piórem nań włożywszy / obwoływając wieści z miasta
 dwiema koniami / dogadzaiać ludzioru zacynym za nimi się
 przyczyniającym / y wrzaskowi a płaczu drugich / miasto bo-
 żnice do Subienicy / na którą / a barzo wysoko był zarobił. A
 tam exequucya nad nim kar wypełnił: Keore na cztery huty
 spoltowawszy / na pale gwóździem / y szablami / nowymi każda
 osobna / dla dziecia / poprzybił. Wiele Monarchow / y Kro-
 low Polskich / chcieli wiedzieć / iesli Żydowie potrzebnia naszey
 krwie / y na co / bo stad łatwieby się domyślali / że musza być
 za tym częstym meżoboystwem / y morderstwem dzieł naszych / a
 nie mogli tego dołożyć / czego na ten czas J. M. P. Adam
 Stadnicki / Marszałek Trybunałski / za czuynością / pilności /
 sprawiedliwością / y miłością bliźniego swego dościpił. Cho-
 wano Żydow drugich / iako syna tego Marka / y dziecia / ażby
 dośtano / y przywieziono drugich starszych powołanych : a in-
 terem syn Markow z Niedziele na poniedziałek zdiawszy z sie-
 bie biory / a po prośku / portki / obieśił się na nich dnia 12.
 Lipca. Jednak Minister Lubelski nie contentował się tym
 tego własnym obieśieniem : dla tego kazał go swoim parob-
 kom wywlec / y obieśić na Subienicy za hyle / y za jedne noge.
 Trzecim / to jest / z dzieciem Markowym / także innymi starszy-
 mi powołanymi ; także z niewiastą / która to dziecie zabite by-
 ła imieniem Żydowskim zaniośła na błąd / bo y ta się wyśa-

wiła/ jeśli będziesz chciał wiedzieć co się działo / masz od tego
księgi sądowe Trybunałskie / y ludzi ięszcże dosyć dotąd żyć /
którzy tam na ten czas byli osobami swymi / y ogyma swymi
na to patrzyli/ mnie dosyć dotąd pisać; bowiem kiedyżby ko-
niec był? Czwartymały Żydok/ Młoysef/ dał się ochrzcić / y
uczyniono go wolnym/ bo nie nie był winien / s listami był od
drugich Żydow przyszedł/ a niewiedział o co / y co w nich by-
ło. Jesli się trafi ten proces widzieć w księgach Trybunał-
skich sądowych / możesz za raze okazywać pilno przeczytać y
drugą w Roku 1617. o przywiezieniu prawda na Żydzie/
y na gardle skarąnym/który był dziećcież Sieleczabul Naydzies
tam tego wiecey / naydzies takich przykładów okrucieństwa
Żydowskie nad dziaćkami Chrześcianańskimi y w innych księ-
gach y rozmaitych sądow dosyć. Wiecey ich było/ y też/ kto-
rych nie karano / częścią dla fauorow/ ktore miała x panow
uczarowanych sobie złotem z przysada iaka/ częścią dla praw/
ktore z Talmudowey nauki Żydowskiej za Żydami przeciwko
Chrześcianom ciężkie uczynione są / za luggentia/ y prośbami/
niekiedy Żydowek/ y Żydow/ a za nieostrożnością / y affektu-
mi / a prywatnych prawodawców. W tym wiecey/ masz
indziej.

Alle weyrzymy też w cudzoziemskie przykłady zabitych
dzieci od Żydow / bo nie tylko o nas w polszczyta sierobora
zabawidła / a będziemy mieli szaraż y przykłady karania tego
piekielnego pokolenia za swoje wierne niecnoty/ ktore u nas
zwykli broić w nadziei łaski / y miłosierdzia/ ktorego doste-
pu interuenientibus, & mediantibus triginta argenteis.
Te cudzoziemskie przykłady niechay nas naucza o to mezo-
boystwo Żydy karać / bo nie miemy; ba wmieli byśmy / ale
nam ręce złotymi łańcuchami wiąża / mieceże topia/ y ogień
gaśa. Błada Judašom/ bo tym sposobem przedała nie-
winna krew.

Pierwszy przykład. Rok Francuski Roku 1148. Tylko dla tego Gdy ze wszystkiej stronie Francuskiej wyszedł / że na każdą Wielkonoc przynamniey jedno dziecko Chrześcijańskie / iesli niewiecy / zwykli utrzymywać. Ażkolwiek nie długo potem za wielką summe pieniędzy kupili sobie mieszkanie w Paryżu.

Drugi przykład. Roku 1358. Żydowie w Anglii utrzymywali dzieci Chrześcijańskie / ktoremu imię było Wilhelm Hugo // z którego ścietych był krwawo wycożyli / ktorey na wiele złych rzeczy używali. Wiele ich dla tego okrutnego / y fregiego wysepek na gardle pokarano / wiecysz tamtąd wypędzono.

Trzeci przykład. Roku 1475. W Trewirum tymże sposobem pomężyli dzieci / ktore zwano Symonem / y w rzekę wrzucili / żeby w wodzie utonęło. Ale pan Bóg cudem te niecnote wyświł. Dzieci bowiem głosem ku gorze dźwigając / podniosły się niebu reć / pożytkować wielkim głosem zawołalo. To gdy usłyszano / z wody je wyciągnono / rany widać / kęś miał / na mękach katowskich / nie mogąc frogości ich cierpieć / wyznał ich wina / niektorzy też mocno negowali. Potem ich sprawiedliwym sądem osadziwszy / dwierście y piętnaście ogniem na proch żywo spalono. Ta historia aż do dnia dzisiejszego na Ratuszu Trewirskim / złotymi literami napisana / czyta my. Widać się Sedzowie / iako wiele Żydów / y iako wiele o jedno dziecko karani być miało. Podobno nie mieli czym ślepić Sedziów / nie mieli czym miłosterdzia dopisać. Nie / ale że tam dzisiejszych Sedziów iako mych nie było.

Czwarty przykład. W Augspurku ci karcie dzieci utrzymywali. Dla czego ich z tamtąd zaraz

do iednego wypędzone. Sprawiedliwe to simile decretum,
kiedy taki występek Żyd popełni w ktorey Rzeczypospolitey/
zaraz wysyśle wyrzucić. Wo tylko tego samego starac / ktory
exequował niecnote / iest to własnie tylko ludzom ogę mydlie/
y zdać sie sprawiedliwość czynić z niecnoty / a przecie nie czy-
nie / gdyż to czyni z wiadomością wszystkich / y imieniem r-
skich / y dla wszystkich / a nigdy bez nadziei osobliwej nagro-
dy. Jest własnie takó przekupień / abo rzeźnik / kapil / aby
przedal / bę / aby wszyscy częstnikami te' tego meżoboystwa
byli. Jest teżże podobny Panu / ktory słudze swemu rozkazał
człowieka niewinnego zabić. Sluga zabił / ale mu Pan kazał/
kogoż tu karać? Sluge / że pana słobnego słuchał: a pana/
że meżoboystwo przeciwko prawu / y sumnieniu czyni rozka-
zał. Tak ci meżoboycy / że / ed ieden czyni / za wola / y wiado-
mością wszystkich czyni / takó sie to wyższey pokazało przykła-
dem Marka z Woźnik w Lublinie straconego / wlec potrze-
ba / aby wszyscy na Subienice / abo w ogień Ciesli chcemy bydź
sprawiedliwym iedziami) od kąt byli zaprowadzeni.

Piaty przykład. Roku 1545. poimano w Wicema-
bergu człowieka złośliwego / ktory na mekach wyznał / że le-
denście dzieci Chrześciańskich Żydom do Pragi przedał.
Conradus Hufferus.

Szesty przykład. Jan Roman piše / że niekati Ża-
chariasi z Bambergu wiele dzieci Żydom poprzedał. To też
nie wadzi wiedzieć / że chociaż Żyd / ktorego drudzy nacieli / aby
dziecie Chrześciańskie zabił / Chrześcianie poimaia / abo go im-
sz przymuśenim wydać musza / Żydom drugich wydać / ani na
mekach / niechce; ale wszystko dla pospolitego / takó on mnie-
ma / dobra / znosi / spodziewając sie za to po śmierci nagrody
od Pana Boga.

Druga rzecz godna do wiedzenia / że Żydowie tych kro-
rych

rych na meki łacowssie Chrześcianom wydaia/ eak gdrata/
je im licy meki cierpiec/ nizu co na sie/ abo na Żydy inne/
powiedziec.

Siedmy/ y osłami/ ten niechay będzie przykład.
Roku 1494. w Tytnawie muracie X. gierstini/ goy Żydowie
Barby Chrz. sianysiego młodzieńca zabił, a zło scie wytwor-
ił/ poumiał y przekonani/ nizi ich potracono/ wyznali na
miał. / że to dla czterech przyczyn gynia pierwsza/ dla obrze-
zania/ że krew Chrześcianiną zastanawia cieżenie krwie przy
obrzezaniu głontu meżskiego. y barzo na to pomaga. Druga/
dla przyjaźni/ bo wiem komubys ia dał zięść w potrawie/ be-
dzie miał serce do ciebie; nmiemanie to ich. Trzecia dla mie-
śiacow Bo wiem ponieważ między nimi tak meżczyzna/ iako
y białogłowy/ miesieczna choroba rowno cierpia/ napitwy
sie krwie Chrześciańskiej/ zaraż xstaie. Czwarta/ dla zwycię-
stwa/ y raieinnego wyrobu; Bo wieci byli poraieinnie xradzili/
aby na każdy rok Żydowie Chrześciańska krew Bogu ofiaro-
wali. Ale ja powiadam/ że miły jest p. Bogu/ gdy ich wżad
Chrześciański za te nieciery oddaie łacem w rece ku ofiaro-
waniu na kubiciecy kr. Pom/ abo spaleni/ nizi gdy oni krew
niewinnych dziatek Chrześciańskich przelewałac ofiaruia.
Co rozumieś/ iesli tak wiele meżchoystwo od nich popełnio-
nych wytawily sie/ iako ich wiele/ ktore zaraione sa/ y
zmorzone.

R O Z D Z I A L X.

**Dofrzynowaniu Pána Chrystusa w Koronie Pol-
skiej/ y indzie**

Nowoby iścienie wielki dziw/ że dziatek niewinnych e-
pjawali piekielne krew pija/ y one przyima/ po uwa-
żamemu Bogu Chrystusowi Jezusowi nie przepuscał

ani do tego czasu / ileż to moga / nie tylko indziej / ale y tu w Ko-
ronie Polskiej / przepuszczają. Bowiem miałac niewypowie-
dziana nienawiść przeciwko Panu Chrystusowi / którego nie-
szczęśliwi Oycowie ich użyżowali / a wierząc temu nie was-
pliwie (iako to heroko indziej niekiedy pokazał / y leżąc nie
długo pokaze) że zwycięstwo otrzymawszy nad śmiercią / y
nieprzyjacioly swymi / do nieba wstąpił / z jego stamtąd dostać
nie moga / wiec kiedykolwiek się dowiedza • bytności tego
Bożstwa y głowieczeniwa w nasświętym Sacramencie / sta-
rała się on rozmaitymi fortelami / a dostawszy / iako y na on
czas wiadomemu według głowieczeniwa / zadają mekinowe /
dzirone / y niesłychane. Szukała duży niewinnego dziecięcia
z ofrutenym swoim Herodem. Tjalsiż tedy ich niepobożności
mało przykładów w samey naszej Koronie Polskiej: Świadczę
to na nich Kazimierz przy Krakowie / świadczę Poznań / w ka-
zuie świeże Chrystoboystwo Bochnia. Świeższe w Kaliszu w
Wielkiej Polskiej. Bowiem trzy lata temu ledwie na Wielko-
noc blisko przeszła minęła / iako Żydzi Kaliszczy przendiali nie-
wiastę z Sobotki miasteczka pod Kaliszem leżacego / która /
obyżaiem Judażowyna / zmyślając się communikować / do-
stała Pana Chrystusa w nasświętym Sacramencie / y przed-
lażąc Żydom Kaliszkim / nie zawieść niżli Judaż pieniądze.
Niewiastę inż wprawdzie dawno spalono / która to zeznanie
swoie przeciwko Żydom trzyżownikom nigdy nieustaiacym P.
Chrystusowym śmiercią swoją haniebna zapieczętowała: a z
Żydom długo sprawiedliwości nie było (y do tego czasu niewiem
iż się zstala) chociaż z nimi o to zacny / y pamięci woleżney
godny / Senat Kaliszki wielką swoją czynnością / pilnością /
staraniem / y nakładem czynić nie ofstawiał. Ale nie dżito / nie-
miał żadney takżley sprawy / która by swego forycarza / y pro-
mоторa / niemiała. Vbiq remora iustitia, imò impedimenta
occurrunt. Inj dawno sprawiedliwość swiętą podeprano /
y w tak /

y w kat/ albo kedyś pod ławę/wrzucono. O tym wiscey pisze
niepotrzeba. Głosia to sprawa po wszystkich Koronie Pola
skiej. Pełno iey in actis forensibus w Kaliszu/ y w Dworcu.

Nie potrzeba do cudzych ziem chodzić po przykłady ich
niezbożności/ ktorych wiele y z tamtąd nie trudno dos
ślac. Roku bowiem 1369. w Louanium Jondas Żyd kupił
niezbożnym umysłem pułkę iedną z hostiami poświęconymi
od Jana Plebana v S. Katarzyny/ ktora/ gdy onego Żyda
porym zabili iego nieprzyjaciela/ przyšla w ręce Abrahama
iego syna. Tencedy z drugimi Żydami/woyawszy z pułki Sa
krament w wielki piasek/ pchneli wien kilkakrotnożem: a gdy
z niego cudownie wysła krew/ matka Abrahamowa zaraż
nawrociła sie/ y powiedziała wszystkie sprawę piotrowi Ple
banowi v Swietey Gudule. Zaczym Macław Książę Brzo
zaniek/ y Johanna iego żonę/ wczyniwszy wprzedy pilną in
quisiacya o tey sprawie/ osadzili żywych na spalenie/ Abrahamę
y iego pomocnika: a z procesyana nabożna położyli na świec
cy Sakrament cały skrwawiony w kaplicy spanialey pomienio
nego Kościola. Czytaj sobie te historya in lib. disq. Magic.
apud Martinum Delrium c Soc. Iesu.


Roku 1434. Thalnadystowie/ w Defendorffum wsi Bd.
warskiej niekłanacy/ na świec
cy Sakrament ukradli/ pugu
nalami pośloli/ a porym włożywszy na warstak kowalst/ z
wielkim bluźnierstwem poruili/ y w piec ogniasty wrzucili.
Okrucienstwo tey niecnoty strogo pokarano; bowiem wielka
Gęstych Dyablow piekielnych ogniistymi blachami popalo
no/ y rozszarpano.

Roku 1510. za rozkazaniem Joachima Mągrabie
Brandeburskiego/ spalono Żydow trzydziestu y osmi/ ktorzy
kupili v przeklętego Chrzescianina na świec
cy Sakrament/ śloli go puginalami/ y nożami/ bluźniac brzydki
mowy Pana Chrystusa/ y Kościol iego. Dziwny sie cud zstał/

cał wiele krwiew ran hostię wyćięło/ że sie dla niej ta robotą
Żydowską żadnym sposobem zarać nie mogła. Judaśa/ kco-
ry Pana Chrystusa wydał/ y barzo wielką ligbę tatow krory
go męczył/ kłężam tęgano/ a pocym na proch popalono.

ROZDZIAL XI.

Żydowie wśelakim sposobem / kiedyskolwiek mogą/
Chrześciana mruć.

 Dy pilno wgladam w obyczaje/ y sprawy tych iabz pie-
kielnych/ widze/ że żadney rzeczy barzicy nie pragnę/ iac
ko krowie Chrystusowej/ y na jej/ na to wśyśle swoje
starania/ y myśli/ zasądził. Przeto iesli mogą bez karania sto-
go reko ma zamordowac/ nie nte omieśkwaić; iesli rz nie
mogą/ zdobywaić sie na inne sposoby/ y inne instrumenta/
ktorymi by nam żywor odeymowali; miedzy ktorymi y nich
trucziny/ y cżary/ naprzędniysie mieysce mają. Przykładami
tego naliczamy na nich/ iako licem iakimi/ dowiesc możemy.

Roku 1322. wśedzi w Francicy/ 34 przenaćcam Żydo-
wskim/ tredowaci rzeki pozarazali/ dla cżego wiele tak tred-
wacych/ iako y Żydow/ męczył/ y ogniem/ wytrącono. Kres-
rzy na mekach wyznali/ że sie o tym z Turczyem porozumieli.


Roku 1349. rzeki truczinnami pozarazali/ z ktorych gdy
powietrze powstało/ kśnasie tysięcy ludzi pomarło/ dla cżego
w Bernie miescie Szwajcarstwu/ krory y cżak myślił/
poimano: wieccy ich w Basilię potracono/ a dwiescie w Ar-
geneynie spalono.

Dla cżyż przyczyny w Norymbergu Roku 1350. wiele
ich popalono; a do dzisieyżego dnia/ na wiecżną pamiatke/ te
wody zowie Żydowsko.

Roz.

ROZDZIAŁ XII.

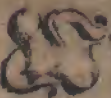
Ze 3 Żydami iść/ y pić/ niebezpieczno/ także kupować
o nich rzeczy do iedzenia/ y picia/ należyce.

 Wszystkie sprawy swoje Żydowie/ które mają z Chrześ-
ścian/ do tego końca stosia / aby im/ zwiastę na
zdrowiu/ kładzi. Iważey czynić sumnienie ich/ y
religia/ nie dopuścić: czego też nicy umysliem dowieść/ aby
któ nie rozumiał/ że to na nich z nienawisci/ a nie z samey pra-
wdy / mówię. Dla tego gdy który Talmudyśta z nami z ię-
dnego dzbanka, albo konewki/ wino pije/ a na ten czas nie pras-
gnie/ zmyślając się pić/ piwem/ y piwocinami wsta napelnić/
y w naczyńie ono nieznacznie wypuścić/ a temu Chrześciani
nowi/ do którego pił/ ku wypiciu podać/ aby go / iesli nie
trucizna/ przynamnię excrementami swoimi zaraził. Tak
nas te lasice piekielne chęstwia.

A jeste poslednimi chęściami bydlat wśelących brzydza/
bla tego te/ y inne rzeczy/ których sami używać nie mogą / nas
puszczoszy pierwey wryna swoia / łaynami/ y smac kocinami/
nam Chrześcianom przedaia / prośac Boga/ aby sie nam to
wzla krew obrócilo / y trucizna bylo. To miewo gdy i z rze-
zplugawia/ y przeklna/ żadenby go z nich nie iadł/ bys mu y
być wciąż miał.

ROZDZIAŁ XIV.

Ze 3 Żydem nie tylko mówić/ ale y porząć sie/ nie iest
rzecz bezpieczna.

 Jecęy temu narodowi ias gorczemu sposobem prze-
nasladowania Chrześcian/ miłi mnie slow do wypo-
wiedzenia ich/ do staie. Jednak Pana Boga prośac/
aby on sam rozum/ y ięzyk mój/ do tego przysposabił/ iest

w ziemnie bydy może powiem. Amianowicie / że gdy nam nie
moga skodzieraćomá / instrumentami / ábo iakich innych
rzeczy skodliwych aplikowaním / wdáia sie do przeklinania /
y czarow. Gdy do nich kto przychodzi / witáia go tymi slo-
wy : Schet wilkom, które słowa zdadza sie bydy dobrymi v
tłumcow / á sama rzeczá srogie jest przekleństwo. Wowieś
gdybys te wyłożył / ten będzie sens : Gulam tibi frangat Satha-
nas, cuius nomine huc ingrediaris. To jest : Niechay ci Czari leb
wowie, którego imieniem wnidz. Chrzesciánin / który nierozu-
mie / mniemáiac áby go Żyd wdzięcznie przysymował / dżekuje
niecnocięśá przekleństwo. Alesli tego oftrożnego / y rostro-
pnego / bydy wdza / opuścáwfy ono słowo / Schet wilkom,
zmyśláiac iakoby co żonom / ábo synom swoim / ácho do vchá
powiedáli / głowięćá przeklináia.

potkáwfy Chrzesciániná / ácho go tymi słowy przekli-
náia : Zu capora misse mephumah, id est, Peccata mea morte
inopinata, & repentina, expiare cogaris. Damneris in zter-
num. To jest : Niechay ciś Bóg zá moje grzechy niespodziewana, y nágló,
śmierciá kárze, niechay ciś posle na wieczne potępienie. Talcie słowa nam
mowia / gdy sie kedy z nami ná drodze potkáia / mlasto onych
Boże day ciś zdrowie.

ROZDZIAL XIV.

Zasne dowodu / że nie tylko rusze / ále n ciáło srocie / w
wielkie niebezpieczeństwo wdáia / ktorzy Żydow
já lekarzow vzywáia.

Wiedzac Żydowieć / iako widziacie / ákomymi / y násfey
krwie chciwymi / że ta náś wyssátie rzeczy ná świecie
wola / wynálezli też jeden sposób zabijania Chrzesciá-
ny / y zaráz z máiseności lupienia / á bázro lubryny / bo ich o to
przed niekárze. To jest / ná náści náśgęście vca sie náńci
lekarz

lekarstwiey / w ktorey tak sie bieglymi bydy dala / ze ani Gale-
nus, ani Hypocrates, nie ma miac przed nimi. A tak chya-
trze umiera czarami swoimi Pany zaslepia / y omamia / ze sie
im zdrowia swe zwierzaja / za ktora occasia / czego nabieraley
pragna / dostepna. Bowiemy iesli im zdrowia niemozga ode-
tac / boiac sie karania / gdyz oni tej czasi dobry sa / wes-
blug onego:

Oderunt peccare mali formidine panu,
tedy przynamniey odeymnia im co namiecy moga pieniedzy /
w ktorych sie tak barzo kochaia / ze y nieba gorowi dla nich
odskapic. A kiedy sie tej occasia poda / za namietfy tozyst ro-
zumiela / z oboygą tego / czego czesto dokazua / slupic. Tego
przykladow wszedy pełno. Jam znal głowicka dobre / ktory
ciezko choruiac / wziął za Lekarza (choćajem mu to mocno
rozdzał) Żyd / ale niedlugo potym umarł: ktory gdyby
był moiey rady sluchal / bylby żyw do tego czasu. Reoz niewieś
ze Barla / ktorego Lysym zwano / Cesarza / Doktor Żyd / w
ktorym sie barzo kochał / trucizna z swiata zgladzil / ktora mu
w syropie zadal. Conradus Huserus de imposturis iudaeo-
rum c. 5. fol. 41.

Sebastianus Francus piše / ze niektorego wżonego Głowa
wielką trucizna zabili. Id. Ibid.

W Weronie / Włoskim mieście / był Lekarzem Żyd / a miał
sluga Chrześcianina / ktory / iuz prawie ponadac / wyznal / ze
Pan tego miecney niżli ściesz ludzi / pod płaszczem legenia /
trucizna z swiata zgladzil. Nad to powieǳiał / ze ich wiele
od Chrześcianstwiey wiały do bluźnierstwa Żydowskiego przy-
wiabi. Id. Ibid.

Nad dworze Książca Bawarskiego był Lek-
arzem Żyd / imieniem Hirsch / ten był z nauki swojej
wielkiey sławy dostal / był też wezwany do niektorey
Szlachciantki ciezko choruiacey / tamże spytawszy ktoryby
Upiec

Aptekarz lekarstwa miał gotować / kazał sobie dać własney
 pieczęci oney Pannie / aby Aptekarz zrozumiał / że to ma
 być lekarstwo ma być / drogie na gotować / y smieje. Te pieczęci
 Bydź miał / y rzymskiemu dwóm świadkom / którzy je imieniem białe
 ley głowy podpisał / napisał fałszywy cyrograph / którym sta
 żydomi / albo creditorowi / obligował / że takiej a takiej sumy
 my piemiędzy / która była wielka / w żydą pożyczyl / miałcie /
 bez zadowania wszelkich prawnych trudności / w troćmi godzin
 się oddać. Jakiem Pan Doktor / aby co nie omieścił / żarzą
 Pania otul / a ledwie po pogrzebie tej / musieli mu dzielić
 pieniądze oddać : bo wiem dla cyrographow / y pieczęci / któ
 re obiedwie stronie miały wierzą temu ; żyd cyrograph tak
 ki drugi swoia ręka napisany / y pieczęć swoia obwarowany /
 podrzucił / y do skłanu potajemnie włożył. Tak się złość wy
 stawiła. Jeden z tych fałszywych świadków / miałcie iakąś
 obrzęd do żydą / wymogłszy to sobie o książecia (który się też
 tuż tego domyslać począł) jego o to kładniem / włożył
 ręko / iako się co działo / powiedział. Pan Doktor żyd
 ście / temu zaś świadkom / który go wydał / napieruły
 ręce obcięto / a potem obcięto. Tego bowiem karania go
 dni byli ci zdraycy niewstydlivi. Idem c. 3. fol. 19. Turpo
 spolity lekarz żyd.

Nie moge się wydzignąć wielkiej nędzy / że my beo
 dac tak wielkocześnie zdrada żydomska opuka / prze
 cie nie nie rozumiemy / y ich wiarutnych niecier widzieli
 chemy / ale owoś / za niejakim skłaniam Bozym / nadzieia
 marnego żytu będąc zaślepieni / sami im do tego meżoboya
 swa wrót otwieramy. Widziałem bowiem nie raz przekleste
 go żydą / nie tylko lawnie przechadzącego się / iako by iakie
 go kompana / po ulicach z niektórymi Chrześcijańskiemi / lekar
 ziami / co jest wielka nędza / widziałem w Aptekach
 Chrześcijańskich od poranku aż do wieczora / tanquam aliquas
 lupas

na zabskanie ludzi/ y nasytanie swego łakomstwa/ proflantes
ludos Medicos. O gdyby Aptekarz/ do leorego ci plekielni
wilecy wleża/ wważał to com dopiero iasnymi przyklady pokaz
zał/ y co wnet iakoby palcem wskaze/ wziąłby tją dziego deboa
wego/ wysinarrowałby/ y wyparował/ z Apteki swoiey przez
na ulice/ albo oknem droge wskazał/ tym Bozym/ y ludzkim/ iuż
dawno nieraz przeskonanym/ nieprzyjaciolom. Jakoż tuż/ p
laści Bozey/ znam niektorych Aptekarzow/ ktorzy wola marn
ne żytu odstapic/ niżli zdrayce w oknie swoiey Apteki widziec.

A słusnie/ y powinnie/ głowiek Chrześciański ma sie brzy
dżic Lekarzem Żydem/ iesli chce wysc karania/ ktore takim na
gotowane jest. Bowiem załączcie tego pismo S. tymi slowy
Qui delinquit in conspectu eius qui fecit eum, incider in ma
nus medici. To jest: Kto grzechy przeciwko stworzycielowi swemu, w
pada nie w ręce Lekarza. Eccl. 38. Tamże dalej (czytaj sobie) po
niemaz wyraznymi slowy Prorok S. chce/ aby sie Lekarz za
chorym modlil do pana Boga/ a iednym slowem/ aby taki
byl Lekarz/ dla leorego aby Pan Bog chorego przez lekarstwa/
iesli to jego wola swieta/ do zdrowia pierwszego przywrocil.
Doktorowie Roscielni/ y inni pisma swietego wykładać/ y
tego/ y innych mieysc/ dowodza/ że Pan Bog tych/ ktorzy
przed oblicznoscia jego zgrzeszyli/ zwykl dawac w ręce Lek
arza/ to jest/ Żyda/ ktorzyby ich samymi rekoma/ to jest/ samymi
lekarstwami/ bez pożytku zdrowia/ trafil/ y dreczył. Otatio
enim fidei sanat infirmum, to jest: Modlitwa wierne go głowiek
zdrowia chorego. Iacobi Epist. 5. Ktorzy mowią że żaden Żyd nie
ma/ pogotowiu y modlitwa tego tak panu Bogu wdzięczna/
tak o tobie miło/ gdy na cie piekają. O tym że żaden nie
wapi/ wiecey mowic nie chce/ zwlaszcza że tego mamy przy
klad straszliwy w piśmie swietym/ iako Pan Bog karze tych/
ktorzy sie do nieprzyjaciela jego Ciacy napriod bez wątpienia
Żydzi (s) Gasu choroby o porade zcietaia, Chorował Ochotnik

(mowi pismo S. 4. Reg. 1.) y poslal Hagi, mowiac do nich : Idziecie,
poradzcie sie Beelzebub Bogu Accharon, i esli ia bog mogl ozdrowiec z tey
choroby. A Annyol Panski rzekl do Heliasa, Thesbytem rzeczonygo, mowiac :
Wstah, a grabiesz poslancom Krola Samariyskiego, y rzecz do nich : Izalish nie-
miesz Boga w Izraelu, ze chodzicie na porade Beelzebuba Boga Accharon ? Prze-
toz mowi Pan : Z loza, na ktorymes sie ukladi, nie odpamiess, ale smiercicy
wyrzess. Mowil tedy Helias do Krola te slowa : y zmarl Krol, wedlug mowy
Panskich, ktora powiedzial Helias.

Alco nie potrzeba in re manifesta ex cedere, nie potrzeba
jadney waplivosti miec/ tedy iasna definicya prawdy jest/
y prawo Duchowne samo nawet zakazuje/ y broni/ zyda przez
Klerego za Lekarza wzywac/ a zakazuje pod srogim/ y strasli-
wym/ karanim tego/ nie tylko Duchownym/ ale y Swieckim
ludziom/ tak zeby z Kaplansstwa byl zlozony/ teoby zyda za
Lekarza wzyt/ iesli Kaplanem jest : a swiecki/ gdyby toz aby raz
rzynil/ jeby w Klatwie zostal. Keorzy sie w tym wyszeptu
gucicie/ prosze gucicie sie lepiey/ a obaczcie kto was z tego be-
dzie absolwowal/ abo kto/ y kiedy/ z was te Klatwe z niesia. Wo-
wiem obawiam sie / aby za ta nieostroznościa wiela ludzi
Czart przeklecy/ a Wlistrz niezbozne' narodu Zydowskiego/ so-
bie nie wlowil/ y nie pozarl. A zeby kto nie rozumial o mnie tego
ze gole slowa mowie/ a na prawie Bozym/ y Koscielnym sie nie
funduje. Vide Canone : Nullus eorum, Causa 28. quest. 1.
te slowa : Nullus eorum, qui in sacro sunt Ordine, aut laicus,
azyma lud eorum manducet, aut cum eis habitet, aut aliquem
eorum in infirmitatibus suis vocet, aut medicinam ab eis per-
cipiat, aut cum eis in balneo lauet. Si vero quispiam hoc fe-
cerit, si clericus est deponatur : si laicus excommunicetur.

To wszystko wiedzac/ y dobrze rozumieiac/ Oycowie
SS. a osobliwie Grzegorz tego imienia XIII. iako glowat/
y wielki milosnik Kosciola powszedniego/ zakazal/ y srogim
sadem Bozym zagrozil/ braci zyda za Lekarza : a iesliby kto
na to tego zakazanie niedbal/ aleby sie Zydowi przecie dal

czy/ a w tymby umarł/ zakazał go / iako syna nieposlušnego/
y przeto potępionego/ na swisconey ślami chować. Ażebym
się komu nie zdał golych słow mówić/ a tego/ co mówię/ nie
dowodzić/ Kladeć tu tegoż Oycá S. Bullę; qua publicata est
Romæ die 5. April. A. D. 1581. Refertur à Stephano Quaranta
in Summa Bullarij, impressa Venetijs. Anno D. 1609.

Gregorius Papa XIII. ad perpetuam rei memoriam. Aliàs
p. m. Paulus Papa predecessor noster, &c. &c. Datum Ro-
mæ apud S. Petrum sub annulo piscatoris, Die 30. Martij
1581. Pontificatus nostri 9. Bzora Bullę żeby każdy dobrze
rozumiał / przelożywszy z Łacińskiego ięzyka od słowa do
słowa na polski/ zdało mi się tu polozyć.

Grzegorz Papież na wieczną pamiątkę rzeczy.

Przed tym ówistoy pamięci Paweł IV. przodek nasz, między innymi rze-
czami, wydałszy niedawnie, a wieczne prawo, postanowił, aby Żydowski
Lekárz, choć y przesłani do Chrześcian chorych opatrowania wdawał się, y
przy nich bywał, nie wazył się. Które prawo potym Pim Papież V. także przodek
nasz swoim listem potwócił, ponowił, y potwierdził, y aby uá wieki trwało
postanowił: y chciał tego, y pod zagrożeniem sądu Pańskiego rozkazał, aby
wszystko, co się w tej Constitucy zamykło, wiocznie wcale chowano było, nie
tylko w Państwach Kościelowy Rzymskiemu podległych, ale y po wszystkich in-
nych miejscach. A iż z salą naszym doszło na, iż tego nie chowano, ale ieszcze
siła jest Chrześcian, którzy gdy chorob swych za nieprzystojnymi sposoby, a osu-
bliwie za Żydowską, y innych niewiernych, rado, zbywał chcą, prawdziwo-
go zdrowia dusz swoich, wessł y ciał zapomniawszy, często w niebezpieczeństwo
potępienia wiecznego wpadają, Żydowskich Doktorow, y innych niewiernych,
do leczenia wznowawszy, przypuściwszy: zaczęli na to przechodzić, se y Żydom,
y drugim niewiernym, wielkie się do przestępstwa otwierają wrota: y o raz
zabawienne rozkazanie w zaniechaniu bywa, od Innocentego Trzeciego, także
przodka naszego, na powszechnym Concilium niekiedy czynione, a potym od
pominionego Piusa V. ponowione, aby każdy Medyk, gdy do chorego na loża le-
żącego wzwany będzie, onego naprzód wspominał, aby przystojnemu Kąpłano-
wi wszystkich się grzechow, według zwyczaju S. K. K. spowiadał: y aby
trzeciego dnia daley do chorego nie szedł: chyba by się spowiednikowi zeznało
nażnacze choremu dłuższy czas, w czym jego sumnienie obowiązuemy: o czym

ma sflawiednik znad Medykowi dać piśmem rabi swoey, ze się chory, grzechow
 sworich sflawiedzał. A tak Mq, tak Zydy, którzy przeciwno rozkazaniu takie-
 mu Apostolskiemu ważą się wystawiać, iako y Chrześciana, którzy ich do
 siebie wzywają, iaberm leczyc dozwalają, y droge im do prześlęstwa czynią,
 chcąc pobawiać: pomienione przodkow naszych postanowienia, zwierncho-
 ściy Apostolskiej, tym piśmem pochwalamy, potwierdzamy, y ponawiamy, y w
 cale to zachować rozkazuemy, iż nasza, na wielki irowa, Constitucya,
 onymże Constitucyom, dla mocniejszego ich zachowania, przysądząc, wszystkim
 wobec oboihey płci wiernym Chrystofowym surowo zakazuemy, y zapowie-
 damy, aby od tego czasu Zydow, abo infych niewiernych, do Chrześcian cho-
 rzych oparowania nie wzywali, ani ich wzywać, abo przypuszczać, nie dali,
 nie dozwalali, ani dopuszczali. Rozkazuie dla tego wszystkim Wielebnym
 Bratom naszym, Patriarchom, Primasom, Arcybiskupom, y Biskupom, także mi-
 łym Synom infym mieysc przełożonym, y wszelakim Plebanom, y dasz opiekę
 mniącym, y odprawiającym, pod rozyniewaniem naszym, y infym, we-
 dług zdania naszego, karanim, aby ten list nasz w swych Kościołach, które w
 tych miastach, abo Biskupstwach są, gdzie Zydowie, abo infy niewierni, mieszkają,
 skoro ich to doydzie, a poym co rok, na początku postu wielkiego, ogłosili, y
 ogłosić kazali, y iesliby kto po ogłoszeniu tego, choć iakokolwiek wyizaty, kio-
 regokolwiek stanu, rzędu, porządku, kondiciei, y jakości, badając, przeciwko
 temu miał wystąpić, aby mu Sakramentow Kościelnych żadnym sposobem nie
 dawano, ani y Zakonnikom wyizszych: a tak umierający niechay nie ma po-
 grzebn Chrześcijańskiego Kościelnego. O czym wszystkim Plebanie chore niech
 ostrzegają czasu przystoynego: a osobliwie kiedyby Zyd, abo niewiernego Le-
 kacza, pobaczyli bydz przed nich przypuszczonego: y przez tego sami starszy onych
 mieysc, przeciwko prześlępcow tego rozkazania niechay przystoynie Paranią za-
 żywają, y Zydy także, według Pawła, y Piusa, Papielow pamienonych,
 listow przeciw nim wydanych, niech karzą. Czemu nic nie przeszkadzą po-
 stanowienia, y porządzenia, Apostolskie, y te wszystkie, które chcieli ciż, Pa-
 wel, y Pius, aby nie przeszkadzały: także Przywileie, pozwolenia, y listy Apo-
 stolskie, ktorymkolwiek osobom, choz y zakonnym, y przywileiowanym, y wyiz-
 tym, także ich zakonow, y zgromadzeniom, iakimkolwiek Estralij, y stowom:
 choz y Morze wielkie, abo Bula złota: y z iakimkolwiek Klausulami: y infie
 ktorekolwiek przeciwko temu pozwolone, pochwalone, y pokonione, &c. &c.
 Dan w Rzymie y S. Piotra pod precznością Rybytwą, dnia 30. Marca. Roku 1581.
 Biskupstwa naszego Roku 9.

Toż debrze wazyli oni starzy / y starzy / Wyco wie nasy
Duchowni / mowie / Arcybiskupi / y Biskupi Polscy / y tak na-
legli / ze Żydowie / gdy iawnie nie mogą / stryćie rozmaitym
spodobem żywor obaymnia Chrześcianom ; dla tego na Sey-
miech swoich walnych duchownych / zwlaszcza Gnieznińskich /
ktore Synodami zowia / taki statut czynili : Do tego wshytkim
Chrześcianom try prowincy / pod klatwą / surowo zakazuemy , aby Żydow
ani Żydowek / z sobą do stołu nie przypuszczali / ani z nimi ieść . abo pic . nie smie-
li . abo z nimi w nich weselack / abo nowych mieszcach / stakac / abo tancowac /
nie wazyli sie . Ani Chrześcianio miesa przedtynego . abo inszych iadalných rze-
czy / ed Żydow niech nie kapia : ty zaś przez to Żydowie Chrześcian / kto-
rych za nieprzyjacioly swe rozumiesz / zadrądzickim nasadzenim sie nie tru-
li . Przysięgac / aby ieśliby napotym pod iakąkolwiek pokrywką Żydowie od
Chrześcian cięzkie / abo niezmiernie / liubwy wyćiągali / Chrześcianstie to-
warystwo im było zabronione / azby za sbynie więzienie dośc vezynili przy-
stępnie . Dla czego Chrześcianie / ieśli tego trzeba będzie / niech będą Kościel-
nym karaniem przymuszeni / ed spolkow / y straż z Żydów powściągać sie . A Pa-
nom naznaczamy / aby dla tego na Chrześciany / podane swe / z tego serca nie byli
y im sie nie przykryli / ale raczej / aby Żydz ed takiego więzienia bawowali . Ro-
zkazuemy y to / aby Żydowie nie mieszkali mieszano między Chrześciany / ale aby
do przedania / abo frymarchenia / domow byli przymuszeni . A tym czasem ieśliby
nasz wieśły Sakrament mimo domy Żydowstie trąsilo sie prowadzić / aby oni
drzwonek wshyshawy / do domow sie zchowali / drzwi / y okna swe / zamykali .
Dotad Constitucye Synodow Gnieznińskich o Żydach / ktore
wshytkie na tym sa / abyśmy sie Żydow strzegli / y ob nich sie
iako nadaley wmykali / iako od iawnych nieprzyjaciol Chrze-
ścianstich / ktorzy sie na żywor od naszego zgube nasadzili . Przez
toż ktoby ich za lekarzow wzywai / wilkowi sie owce zwierza /
bowiem eak na cieie / iako y na duszy / skode musi odnieść .

Ala rzecze kto : Wiem o tym / y wierze Kościolowi / y na-
ucieigo / iako syn posłusny / iednak w niebytności Chrześcia-
nina Doktora / to ież / gdy go dostac nie mogę / godzi mi sie
pdać do Żyda . Pytam cie : a ktorej Królestwo Chrześciana-
stie / ktora kraina nawet / ktore / zwlaszcza porzadne / miasto

leś/ w Ktorymby/ iestli iest Żyd/ nie daleko wiecey Chrzesciān
sich Doktorow w nauce lekarskiej biegłych bylo : rżaz mi
miasto iedno/ w Ktorym wieśta ieden Żyd Lekarz/ a ia tobie
rżaze/ że też tam iest Chrzesciāński/ a iestżenie ieden/ ale kilka.
Wyiawśy wolożegi Żydy / Ktorzy nie umiatiac y definiciey Me-
diciny / woloża sie po Rusi/ po Podolu / wdaiac sie za
Medyki.

Wisc podobno rżeczysz : Takli iest/ saai też tam Lekarze
Chrzesciānszy/ ale nie nie umiatiac/ onego Głowietka/ y drugie-
go/ wleżyc nie mogli/ owego też umorzyli/ wolalam rżazwaś
Żyda/ bo wiscy umie. Pytam cie naprzod / a iakoz ty wias
dziec możesz / że Żyd wiecey umie ? gdyż nullius est nisi artis
fidei de arte iudicare : nie moze świec o malarskiej sztuce rżo-
sadku dawac/ boby mu zas rżeczono : Ne sutor ultra crepidam.
Toż sie włajnie rozumie o drugich / y tak sie im też odpowie-
da/ Ktorzy tego zalecali Żyda/ bo w tej nauce tak byli biegły
mi/ iako y ty. Cacus autem si cacum ducat, ambo in foueam
cadunt. Nie trąsi ślepy ślepego wodzić. Odpowiedam y na
to coś powiedział / że Chrzesciānszy Doktorowie owego le-
karstwy zabili/ onego też wleżyc nie umieli. Czemuż też nie wi-
dzisz tych ludzi/ Ktorych Żydowie/ a iestża chcecy (iakom do-
piero powiedział) pozabijali : czemu nie liżyś tych / Ktorych
pod ziemię posłali : Nie morotac wiecey/ bo iesli tego nie ro-
zumiesz/ szkoda z toba mowic/ y darmo gąsnu trawic : als to tyle
to przydam/ że wiecey wiidza dwadzieścia os/ niżli dwie/ wie-
cey też moga poradzić kilka Doktorow wżwanych na consi-
lium, niżli ieden : a przecie Żydowi iednemu wiecey wśaż/ niżli
kilkom Chrzesciānom : co cie wydaie żeś nie doskonałym
Chrzesciāninem/ żeś niezapelnegorożumu.

Przeto more daley : Znacie Żydowie dobrzy Lekar-
rze/ bo sie w nich Panowie Kochaia / po nich z daleka po-
sylaia/ placą im ispiey niżli Chrzesciāńskim / żegoby nie
gynia

czynili / gdyby w nich tej godności nie widzieli. Słabeż to
twoje argumenta nieboraku / y siebie / y ciebie / Panowie
zaprowadza kiedybyś nie rad. Zializ niewiesz / że to tylko
ceremonie Pańskie / co drogo to bogo ; humory to / y
phantazye Pańskie / kiedy się naprzód ogorki w Krakowie /
abo w Lublinie / abo w Warszawie / wleża / y indziej / placie
ieden po trzy grosze / nie dla tego / że to egorek / ale że nos
wina. Także też przepłaca Pan Żyda / Włocha / Francu
za / nie dla tego że Doktor / ale dla tego że Żyd / Włoch /
Francuz / bo się to / bracie muiy / w Polščę enterodzi / zdaleka
to / zkońcem niemaimy / przywoża. Rzeczę : Wszdy się
Żydowi w Polščę rodza / Rodza / ale doktorowac się / abo
Chrześciana yleczyć / nowina im to / nie było tego przed laty /
poti Chrześcianie byli Chrześcianie / potim byli poslušnymi
synami Matki swej Boscioła Powśechnego : potim zacna
Akademia Krakowska wcale kwićnola / y wiecey miała synow
pobożnych przeciwko sobie / ktorzy się za nie zaffawiali / ktorzy
tey lzy / y pyślac / tym plugawym wieprzom nie dopuścili.
Ale w to Wziedowi / a nie mnie prywatnemu / weyrzec należy.

Jeszcze podobno rzeczę : Gdyby to przeciwko sumnie
nie było / nie rzywałiby ich panowie do leczenia swych
chorob. Ta co odpowiedam / że to fałszywy / y barzo omyś
ny argument / bo w tych ludzi / ktorzy wiecey o cialo / niżli o dus
zę / dbaia / co się nie w wszytkich wprawdzie / ale w wielkiej
gosci ludzi bogatych nayduie / niemaś grzechu / ba nawet
iako by w Rusi (według niektórych przypowieści) niemaś y
samego Boga. Oraklowych dawno Duch swiety przez Pro
roka powiedział : Dixit insipiens in corde suo, non est Deus,
eo test : Tak mniema głupi / że Boga niemaś / iakoby rzekł :
niema głupi / że go Bog nie będzie karal. Do tego / że też pan
Bog zażazał opęac się / zabijać / narażdac ieden drug
iego / wydzierac majątności / respektowac na osoby /
sprze

sprawiedliwości nie czynić/ bogatemu v prawda zfolgować/ a
wbogiego/ który z nim ma sprawę/ chociaż pobečno mało co
winien/ dobrze starać/ gwałty czynić/ cudzoleżyc/ a wždy sie
przecie te grzechy tak barzo v nas w polsce zagesciły/ że ie iuż
drudzy mają sobie iakobyż iakie powinności. Otoż iesli to
wielka część panow/ albo raczej bogactw świata tego cy-
nia/ chociaż im zakazano/ toć sie namniemy nie potrzeba dżiwo-
wać/ a ieszcze mniey naśladować/ że przeciwko zakazaniu Bo-
żemu/ y Kościelnemu/ wdała sie do tych Beelzebubow/ którzy
im niczego barzicy nie życzą/ iakto śmierci.

Jeszcze rzeczę: Znać że nie masz grzechu żydą za Lekarza
żywać: bo chociaż kto umrze w roku żydowskich/ chowała
go teraz na świeconey ziemi. Odpowiadam na to dwoiako.
Naprzod/ że gdy kogo na świeconey ziemi chowała/ nie iesli to
pewny znać / iż w posłuszeństwie Kościoła/ y bez grzechu /
umiał: bo wieleśmy ludzy znali/ którzy w grzechach iawnych
żyłi/ bez pokuty/ y przyięcia Sakramentow świętych/ z
świata zeszli; a przecie widzieliśmy/ y slyżeli/ że nie tylko ich z
wielką pompa/ y czcivoscia/ gmin wielki Zakonników/ Ka-
planow/ y panow świeckich/ do Kościoła doprowadzili/ y
na świeconey ziemi w Kościele pogrzebiono/ ale też z Rzedry
ich enoty wielkie zalicane. W czym sie barzicy accomodują
familię nich/ czyta/ albo tak przedtem jego ludzjom pobo-
żnym/ których/ rozumem/ miał/ iakto żywym/ y pocomkom/
dla napomnienia do naśladowania żywota pobożnego. Prze-
cież slyśnabyś takowych/ albo w milczeniu pogrześć/ o co wiele
ich umieraiać prosili/ albo też infa materia mżiac/ na przy-
kład/ o śmierci/ niżli proznej/ albo raczej fałszywe/ laudes aż pod
niebosa wynosić. Co tego wiele iuż Raznodziele ćwiczenia
chwyciła. Ale o tym mówić więcej nie moia rzecz/ tych kto-
rym należy. Potym/ że iesli kogo takiego chowała na świe-
coney ziemi/ Pleban/ Proboszć/ albo który inny starbş onego

Bo

Kościół/ będzie Pánu Bogu odpowieć/ nie tylko za to/ że
na świeconey ziemi takiego człowieka dal pochować przeciw
ko zakazaniu / który zginał wdawşy się do Weelzebuba ;
ale daleko więcej/ że poſi był żywo chory/ nie nápominał go
o to/ aby porzucił zakazanego żyda/ załował za cen/ iáko
y inne/ grzechy ſwoje/ á Lekarza Chrzeſciáńskiego do ſiebie
wzywał. To ſie wyrażonymi ſłowami pokazuje co mówię z
wyżſzey mianowanej Bulle / y piſma Biblicy Święty cyto-
wanego ; a nie wymowi ſie tym przed Bogiem/ że nie wiedział
o chorym/ y kćo go leżył ; bo był powiniene Bulle zabawien-
na z Kazalnicy/ iáko w nęy roſkazywa/ ogłaſzac. Ani ſie wymo-
wi/ że o nęy nie wiedział/ bo iem powiniene iáko piſmie S.
tak Kościelne uſtawy/ y prawa/ czytać. Widzac w nęy mierze
w duſſach ludzkich wielką zgubę/ a nie mnieyſzą w ciáłach /
muſe mówić cęgo mi ſumienie milczec nie dopuſzcza ; ponie-
waż widzę/ że którzy to ieſt powinnoſć o to nie nie dbaia/ ani
wiedzieć chcą ; bo iáka nęy Bulle ieſt cę mgdyz Katedry nie
ſłyſzał/ choć iá ieſt in Summa Bullarij apud Stephanum Qua-
rantam, Venetus 1609. Impt. ſa.

A obawiam ſię/ aby ſię tak głupi kćo nie nálaſz/ któryby
chciał rzec/ że ta Bulla iá ſię wyſtarżała/ nie nie waży. Na co
iá tak mu odpowiadam : Starſze ieſt Boże przykazanie/ á
obaczyſ porzym cć ſieſz iá nie za to/ ieſli go nie będzieſ pełnił.
Wyroki bowiem / y roſkazywanie Pańſkie/ mgdy nie odmiennie/
y wiecne ieſt/ mgdy ſię nie zſtarzeie ; także też Kościelne. W d-
powiadam y tak inpyimi ſłowami : Tak ſię ſwiat póſiewał ná
tym zchylku ſiwoim / y ſtaroſci/ że choć iá Boże przykazanie
przeſtapić/ nawet raz ieden/ pewne/ a wiecne/ potępienie
przynoſi/ gdyby w tym człowiek umari/ á przecie ſa tacy/ á
wiele ich/ którzy to ſobie iá cć waży/ ludzie to ſa z każdego miá-
ry nieſczęſliwi ; tymż wlaſnie ſpoſobem ta Bulla Wyca ſwie-
tego ieſt w lekki wważeniu y ludzi ſalonych / którzy mądry

iało rozkazania pożytecznego / y pobożnego / Oycowskiego
pilno przestrzegała / y zachowywała. Racz się Panie Boże nie
pote oczu naszych / serdecznych łaska twoja oświecić: racz serca
nasze tym żydowskim emamienim / y giupstwem naszym zara-
żone / wybaczyć: racz serca nasze opoka / y białament / twarzyć do
wierzenia tych rzeczy / które nie tylko cielesnemu / ale y dusz-
nemu zdrowiu służą / wż nie krwiał rozłama / ale rospaniał y w
nim nie czyniło rozłamey krwio / przez okrutne ręce nieprzyja-
ciół imienia twego / y Chrześcijańskiego / żydów / dla zbawie-
nia naszego / jednorodzonego Syna twego / a baranka nie-
winnego / zmięć. Tak bowiem nadzieia dobra o
nas / że puszczysz się Biezębubą piekielnego / mocniej będzie-
my stali przy tobie / y nauce twojej świętej / y przy nauce obla-
sienice twojej niepokalaney / a Matki naszej przema-
ryskiej / która nas sobie na chrześcijanami zrodziła / która i jest
Kościół twój powstęchny. Amen.

Zakazuje nawet udawać się do żydów na leki / y samą
roznieść wiarę. Pomyśl sobie / jeśli byś ty mógł Turczyń-
ną / albo Tatarczyńną / obudzić białowodwalców / a nad to tobie
nieprzyśięgłych nieprzyjaciół / z serca miłować / y temu w
świeckich dobrach / nie inaczey / jedno iako tobie samemu /
albo któremu drugiemu Chrześcijaninowi / bliźniemu twemu /
a temu enotliwemu głowickowi / żyć. A skoro to w sobie
znaydziesz / że to być nie może / pomyśl sobie i tak / że też
właśnie dla teyże przyczyny ani żyd tobie nie może być przy-
chylnym / zwłaszcza w tych rzeczach / które sama rzecz / y
prawda / że wśchła na świecie nalepsze / y nadrozsze / mie-
dzy którymi przodek ma dobre zdrowie. Zgad ona przypo-
wiesć: Qui latus est, dives est. To bowiem żydzi trzyma-
ją o wierze Chrześcijańskiej / co my o zabobonach Turckich /
albo Tatarskich.

Zakazuje na koniec y sam rozum przyrodzony do ży-
dów

bow udawac sie chasu choroby. Przeciwnie to bowiem
rzeczy sa / miłowac / y nienawidzić. Żydzi bez warpienia/
gdyby to mogło być / radziby nas wszystkich razem w
jedney kąpieli wody utopili / albo jednym ciecim radziby
wszystkim Chrzescianom życie wzięli / Głoscia dla tego że
Pana Chrystusa / w którego my / iako w Boga prawdzi-
wego / wierzymy / y chwalamy / nienawidza : Głoscia dla
tego / że nas rozumieja / z tradicyi przodkow swoich / za
Samarytany : Głoscia dla tego / że wielkimi niewolni-
kami naszymi być musza przeciwko swojej (iako oni fał-
szywie mniemają) godności. Bowiem tak o sobie / ale sie
bardzo myla / trzymają / że sa wybranym narodem Bozym/
że sa Kochankami tego / że nadsienim Abrahamowym. Bo
sie bowiem z pokolenia Krolewskiego vrodził / albo przy-
namniety tak mniema że sie tak vrodził / iżeli by sobie za
wielką wzniosłość / y wieczną hańbę / miał / sluzyc niewol-
nikom Wyca / albo Dynada swego : za takich nas ci Po-
ganiey bezładnie poczytają. To iesli prawda / iakoż tego nie
gować nie możemy / iakoż proste ci lekarstwa / ktore na po-
żytek ludzki wynalezione sę / będziesz od zdrayce Żyda cze-
kał : Nie kocha sie ten / wierzmi / w zdrowiu twoim / kto-
ry te ma w nienawiści : nie życzy tobie żywota / ktory pra-
wie śmierci twórcy. Z tego niewyca godna też rzecz wra-
żenia / że Korszyskolmick Żydow za Lekarzy używali / nie
tylko z Żydow / ale y sami z siebie / com sami nie raz wia-
dział / y słyszał / za słusznym staraniem Bozym / bydzcie mu-
sieli / gdy Głapke przed Żydem / ktory tego prawem przyro-
dzonym / Bozym / y ludzkim (iako to z inney księgi odemnie
potym wydanej lepiej zrozumiesz) niegodzien / łamał / y
zdeymowali : a nawet / com też słyszał / contra dictamen
rationis suae, iakoby przez nich / ipis inuitis, co mówilo /
mściliwali / a sami sie przed sobą tej niegodności swojej

wstydzic musieli/ że do takley niewoley / będą ludzmi wolny-
 mi/ godnymi/ y zacnymi/ y do takiego użyczenia przyszli. Tak
 Pan Bóg do każdego grzechużaraz pierwoy odtrze/ y napo-
 mnienie/ albo raczej iestte Paranie/ przylaczył. Żyd też do brzo-
 rozumie/ że z niego żydza/ y dla tego dusiłmule/ lasi sie / a
 swoje ma na pieczy/ to iest/ klara sie/ aby do siebie garnał/ albo
 zabił. Często krocza chowuie głowieka w dobrym zdrowiu/
 y wleczy go / dla wielu przyczyn / między którymi te dwie na-
 przednieysze są. Pierwszą strony Pana Boga/ który dopuścić
 czasem Żydowi wleczyc / y odymuie mu śmiałość zabijania/
 dla naszego poprawienia żywota / że nas niechce nagle potę-
 pić. Drugą strony Żyda Lekarza/ który często kroc wsiłue
 wleczyc iednego Chrześcianina / zwlaſzczą którego mu niebe-
 स्पieczno zabić, bochy inaczey potym żadnego pacyenta do sie-
 bie nie przyludził / aby ich dziesiaci cym sposobem do siebie
 przymabił/ mogli światu zgładzić / zwlaſzczą iesli są albo
 ubodzy/ że niemaſz co ſtuć/ albo iesli nie są pożytecznymi Rze-
 czypospolitey Żydowskiej: bo sie oni o to ciężko frasują / gdy
 który ich promotor, y fautor umrze. Ante dżiw/ bo wiem ten/
 iakoby też iaz Żydem był: gdyz iako Żyd nie po obrzezaniu
 tylko znać; tak też Chrześcianina nie tylko po chrzcie/ ale
 barzley po uczynkach.

ROZDZIAŁ XV.

O drewnianym Bogu Żydowskim/ y czarach.

Nie w niebytności naszej wolnymi iestlesiny od nich.
 Szeumniaż Czarzy/ swymi braty/ na nasze zdrowie / y
 inne dobrą. Rabbiniowie / ich skarży/ swoimi czarami/
 y wzywaniem/ Czarta do tego przywoda / że im Pamiennego/
 albo drownianego/ białwana przynosi/ którego mocą Panny na-
 wyższych

wyśszych urzędziech badacze tak żarować umieia / że nigdy / o
co proszą / u niegować im nie mogą.

Wład to / pomocą tego Dyabła / pożyczają pieniądze u
ludzi bogatych / a z ich potrzebującym Panom / y Magna-
tom / uchodząc karania za wszystkie złości / y niecnoty swoje /
pożyczają / y nimi dogadzają. Dla tego nie bojąc się wielkiego
niebezpieczeństwa / fałszywie pieniądze kują / a dobre psują. Że-
rowe złote obrzynają / y innymi sposobami / wagi ich wyniują.
Bowiec Żare piekielny jest ich obrońca czynnym / nie im zle-
go nie czyni na tym świecie. Przetoż nie dziw że też niespra-
wiedliwe sprawy wygrywała.

To iasne żary: gdy komu pieniądze liczą / chociaż się zda-
dza być dobrymi / często się fałszywymi nazywają. A gdyby
kto / odśledził od Żydów / znówu liczył / zawsze czego nie do-
franie. Rzytchymizas / y roztropniejszymi / nie tak się obcho-
dzą / ale tylko z prostszymi / którzy chociaż się rżarzają / że ich
osłupali / oni przeciwnym sposobem mocno tego negują / a im
tawienia wają się klamstwem zabawać. Ta rzecz godna wielkie-
go wzajemia: że Creditory swoje tak zwykli żarować / że gdy
u nich co drogiego mają zastawie / tak blugo żadnym spo-
sobem nie mogą przysc do pieniędzy aby wykupili / aż ona
rzecz / albo fant zastawny / w lichwie przepadnie. Niewi-
na rzecz / że ci wszyscy / którzy z Żydami sprawę mają / za ich
żarami / nie blugo wszystkiego / by nawieccy mieli / pozbywa-
ją. Umieia o tym lepiej powiedzieć / którzy tego sama rzecz /
z upadkiem swoim / doznali. Ja o tym niedo-
mawiam się. Ale tylko to przydam / że gdy mądry człowiek pilno rważy to
ich staranie / co pieczęlowanie / te dowcipy / których na nasze
zginięcie używają / musi się zdumiewać / y nie ada tak do-
wodzić ich wielkocy / a niewypowiedziancy / złości / y przynac to
musi / że ich niecnosć poiać rozumem rzec / barzo trudna / a
wypowiedzieć nie podobna. Jednak o czym mam pewna / a
dowoz

bezwodna/ wiadomość/ miłżec nie mogę/ iako to/ że nie dość
miałac na tym że przelewają Chrześcijańska krew/ że im zdrowie
wiele modis odeymuła/ że dostawili Sędziów Juda-
fów/ z wygranych na Chrześcijanach sprawę gęstość trum-
phuła/ y już prawie mielo nasze iedząc/ pierza teżże chwyt-
ła/ to jest/ wszyscy na tym są/ o tym wiedz/ y w nocy myśla/ y
ustawicznie radzą/ iakoby Chrześcijany z małenosci złupili/ y
onych zbior do siebie/ iakimi iedno mogą sposobami/ garneli.

ROZDZIAŁ XVI.

Pieniądze/ y inne rzeczy Chrześcijańskie/ lichwa do
siebie garna.

Zda się niektórym z Chrześcijanow / którzy tylko po-
wierzchu rzeczy wpatruia / że im Żydowie lepiej niżli so-
bie czynia / gdy im pieniądze na lichwę dają. Ale żeby
pilno w te rzeczy weyrzał / przyznać musi / że Żydowie mie-
dzy wszystkimi swoimi zdrażliwymi fortelami/ ten nawieko-
śy miał / którym pieniądze/ y inne dobra/ od Chrześcijan
bez karania do siebie garna / odbierają / y z nich te łupia.
Ten sobie bież nasrożby wpleci / którym Chrześcijany trapią.
Tad to okrucieństwo nie mogli sroższego na Chrześcijany
wynaleść. Wzowiem gdyż dobra szczęścia takie są / że bez
nich żaden żywota swego przyszojnie zachować nie może /
y dla tego / według potrzeby / sprawiedliwego nabywania
ich pismo święte nie broni ; ci woleć piekielni / pod tą
zdrażliwą pokrywą dobroczynności swojej / iakonie por-
żać bez karania małenosci Chrześcijańskie. Z ktorey zło-
ści / iakoby z iakiey enoty / sami to przyznawając / chęć
są / y serca sobie tymi woleć dodawają / gdy mówią :
O to my mądre, y chytrze się radzimy, zdrać, y porwać, y b pów dobr

dofiać

40
dostaliśmy, y wydzierany. Tak się sami chwala z tey swoiey niemo-
ry/ nie potrzeba nam nich lepszego świadectwa/ ale potrzeba nie
iedney fabienice. Bowiemy jeśli złodziey/ktory komuś ednemu
dziesięć złotych r kradł/ musi wisieć/ rozbojnik/ abo burko-
wnik/ ktory ednego tego niewinnie zabił/ gardło traci/ a cje-
musz lichwiarz/ wchylłszy złości/ y nicenot/ pelen/ y ktory wio-
cey niż dziesięć miltonem wchylłkim r kradł/ nie ma być za-
ran/ ponieważ tamci priustim excessy czynili/ lichwiarz zaś
publice. Niemaj równey złości lichwie/ dla tego że infezłoci
za czasem r stała/ a to latemstwo imby więcej nabyło/ tym się
barzej chciwoscia mienia zapala. A dla tegoż iey y Boscioł/ y
pijino S. zapazuje. O tym więcej mowię przedsiębierz a pro-
stosc mola nie dopuścić/ a zważyć/ że o tym rżony. Traktat/
y każdemu człowiekowi potrzebny/ nazwany o Contractach
rozmaitych/ A. Jakób Smiglecki Socjete Iesu, Theol. Do-
ctor, wydał/ tam cię odsyłam/ a sam się do Żydów złodzieja/ nad
ktorego niemaż/ ani bydy może wieść/ y na świecie/ wracam/
y iego kradzież wyrykam. Gdy Żyd da nam lichwe złotych
dwadzieścia / za dwadzieścia lat wrzmię lichwy od nich
pięćdziesiąt tysięcy y ieden / osm set/ dwadzieścia/ y cztery
złote. Zwykli bowiemy wziawszy lichwe za przeszły rok /
dawać ją zaś drugiemu na zastawę dla lichwy / aby mu
tym sposobem lichwa ośtawicznie ślę. Kto nie wierzy /
niechay sobie rachnie/ bowiemy gdy mu od dwadzieściu zło-
tych daż lichwe za cały rok / placac po polgroszku od ro-
py/ rżyni rozłotych osm y groszy dwadzieścia/ ktore złotych
osm y groszy dwadzieścia/ gdy drugiemu zaś da nam lichwe/ iuż
mu przez rok lichwy przydzie zaś od nich złotych 3. groszy 23.
ktore także da nam lichwe / & sic deinceps rachny aż do
dwadzieściu lat. A iami widział swoimi oczyma w Krako-
wie/ że w bogim ludziom Żydowie niektórzy niechcieli na za-
stawę przymowac śtat/ aż im musieli postąpić od ednego
złota

złotego/ na każdy tydzień po groszu. Co gdy będziesz uważał
musisz przyznać/ że Żydowie/ kiedy mogą impuń/ iawnie wy-
dzierają gwałtem pod płaszcem domniemanej czynności
pieniądze/ y majątności Chrzęścianom/ bo wiem drugi miał
abo fantu w Żydą odstąpić/ abo/ chcieli go mieć/ co nie słusza
Żydowi dać. Że ad sie łatwie domyslić możesz/ iako wiele pie-
niędzy do siebie garna/ ktorzy wiele tysięcy złotych Chrzęscia-
nom na lichwe daia. Bowiem ci ktorzy mnieysze majątności
mali/ y mniey pieniadzy/ y ktorzy domow własnych nie mali/
pieniądze na tygodnie / y miesiące / na lichwe daia / iednak z
taką śrucnością/ że łatwie za trocki czas do wielkich bo-
gactw/ y pieniadzy/ przychodzi/ ktorzy zaś na lichwe daia
panom/ y Szlachcie/ y tak za czasem zrownawoży z bogатыmi/
iako y oni do siebie dobra ich garna. Wierz mi/ że tacy pa-
nowie/ iesli sie przed czasem nie postrzegą/ obram od tych sub-
tylnych złodzieiow / nie dlugo z każdym chudym pacholciem
zrownaią. Ten nam pożytecz czynia w polsce ci zdraycy.
Wagdyby dosyć mieli na tym/ co lichwa wydra/ też chęby ich
nie radził tylko na niskich subienicach wisząc/ ale uśtawicznie
na wyższe zaraabiaia. Słuchay. piše Conradus Huterus w
Traktatu de importuris ludzorum. że niektórzy Szlachcie Czeski
bárzo bogacy/ dał Żydowi na lichwe trzech tysięcy/ ktorzy
gdy sie czasu naznaczonego upominal/ Żyd zdrayca zaprzął
mu pieniadzy/ y powiadał że ich od Szlachciec iako żywo nie
bral. Wysoczyła sie sprawa do Cesarza. Żydowi przysięga
nakażano. Przetoż w Sabbat w Bojnicę položymy Bi-
blia / y zapalimy brodziszcia y piec swięc z żarnego wośtu
wrobionych/ a potym ie wyrócimy/ kazoano mu tymi słowy
przysięgac: Przez dziesięcioro przykazanie, które Pan Bóg na gorze Synaj
przez Ręce swego Moysesa podał y przez klątwy do przykazania przelane, po-
przysięgam cię, abyś wżył w rzecz, iako iesi, powiedział; iesli zdradziś, nie-
chay spadną na głowę twoją one srogie klątwy, którymi Moysese, za rozkaz-
aniem Bożym, przysięgał Zakonowi karze, a cię iako niechay się tak rozświeca,
iako

*iało się kopia te ówiec : nąd ta niechay Cię Pan Bog od obliczności swojej od-
 rzuci, a niechay Cię da ni wieczne piekielne męki. Zdumiamy się Raba-
 binowie/ nie dopuściliż draycy przysięgać/ a wprosimy się sobia
 na deliberacya czas trzech dni / wshytkie pieniadze wrocili
 Ezlachacowi. Dla tego te forme przysięgi položyl / aby
 śmy się przysiędże Żydowskiej nie każdey dali ofukawać. Bo
 Żyd do niego inzego nie jest sposobniemy / y przedy / iało
 do przysięgi. Mowi bowiem o nich Hieremiaś Prorok / że im
 nie potrzeba wierzyć / chociażby / wsiawmy Bogaza świadka /
 przysięgali / y mowi daley / że im co pospolita krzywoprzysię-
 gac. Perwierzda tego przypowieść ona : Myli się każdy, który wie-
 rzy wrozkom, y przysięgom Żydowskim.*

ROZDZIAŁ XVII.

Żydowie że złodzieyimi porozumienie mają.

Cztery sposoby znać się sa / y każdemu iawne / Którymi Ży-
 dowie Chryściani chytrze / a złośliwie / zwykli okradać.
 pierwszy / lichwa. Drugi / zaprzemienie pieniadzy danych
 na lichwe / abo Którym innym sposobem. Tych obudwu spo-
 sobach dopiero mowił. Ten Rozdział o trzecim / y czwartym /
 sposobie niechay będzie. Dobrze o nich Paweł święty
 piše : *Qui pradicat furto nihil subducendum, ipse furaris.*
 To jest : Który wiesz, że nie potrzeba kradć, sam kradniesz. Jesli tedy oni
 dawnieyby Żydowie / Którzy wżdy ieszcze nie do Końca byli
 (iało co znać z tego piśma Pawła świętego) naut zakon-
 nych / y ćwiczenia zapomnieli / duzo kradli / co rozumiesz iesli ci
 bśdzieyby nie kradna / Którzy według Konstitucy / Ktora im
 Rabbiniowie przeciwko Prorokom / y Zakonom wkrnewali /
 tak trzymali / y mniemali / że pónn Bogu barzo wdzięczna
 posługa wyrządzaia / gdy nąhych zdradzaia / y ofukawaia /
 zle wzymalac onego przykładu Izraelczykom / Którzy wiecliac
 z Egy.

z Egiptu/ zą roszkazaním pańskim/ wbytko/ cokolwiek Egi-
pcyanie mieli kosztownego/ z sobą zabrali. Dla tey przyczyny
siedza na warstacie tey niecnoty/ sa wodzami zlodzieiow/ y
pátronami swietokráycow. Nie potrzebaby tak czuney stra-
zy/ gdyby ci obrońcy/ y promotorowie/ zlodzieiow nie byli.
Bowiem cokolwiek wlozacy sie zlodzieie ukradna/ to wby-
tko dydom za male pieniadze przedala. Wstaliby swieto-
kraycy/ gdyby ci Judaszowi potomkowie nie byli/ ktorzy ich
do tego pilnie wioda/ sami namawiaia/ y sposobow wza.
Prawa na nich sa/ że Koscielnych rzeczy nie miaa dydzi w za-
slawe braci: a oni przeplacaa zlozyncę/ aby Koscioly lupiac/
dostawali na swietehgo Sakramentu (takos o tym mial wy-
sley w Rozdziale dziesiatym) y skárbow Koscielnych. Wy-
dyd w Prádzę/ miešcia Czeskim/ ktorzy ze wbytkimi oney kra-
ny zlodzieymi/ swietokráycami/ y rozboynikami/ mial umow-
we/ y targ/ aby/ cokolwiekby ukradli/ do niego ku przedaniu
przynosili. Ten tak sobie umial po chlebstwem u Kiezezy chę-
tednac/ że prawie ze wbytkimi przedstawal/ a czasem y bankie-
rowal/ chwytaac okazya do wykonania przedsiemwzięty
niecnoty. Bowiem gdy sobie podpili/ zdaleka/ y nieznacznie/
coby za skárby/ y co drogiego ktorzy Kosciol mial/ wypytas-
wby/ Pluczy zdradliwie dostawal/ ktore z fałhowawby/ y
drzwi po owierawby przez klugi swietokráystwa/ niezmierney
liczby siora/ y srebra/ za krotki czas nabył; Za pilta bowiem
dnimielom Kosciolom/ zwlašcza Garškim/ tak skutecznie ani
drzwi wyłamawby/ ani zamkom naruszawby/ skárby pokrá-
dzone były/ że zlodzieia żadnym sposobem postrzedz nie mo-
żono. Tak sie niecnota odkryła: widzac że Koscioly wšedzie
zlupiono/ zasądziwby tajemne straży/ ktore Kosciolow pilno
strzegły/ Authory swietokráystwa/ ktorzy iuż w niecnocie by-
li zaciwardzeli/ poimáli/ na mekách swietokráystwo wyzna-
li/ pokazala sie glowa niecnoty. Wbytkich na smiere skaza-
no/ y

no/ y powieszono/ á Żydowi szednie/ y náywyższe miysce/ iáko
świecy/ dano. Náydzień to apud Conradum Huserum, in lib.
de imposturis ludzorum. Wstydziliby sie / y bali / poganie
takich niecnosć / iákie Żydowie zá piękne / y chwaly godne bydź
rozumiecia. Białegłowy / ktore w niebytności meżow swoich
zwykły kusle wina wyerasać / abo kieliski aquawicy wysysać/
pormawşy co / męna do tych subtylnych złodzieiow / á przes
dala. Drugie zaś biora pieniądze v Żydow na zastawie iákie
go naćzynia / łaty / pasta / abo czego innego / ktore tam często
troc przepadaia / dla tego / że nie maia pieniądzy na wykupie
nie / bo nie wşyskiena nie równo robia ; Mężom też powie
dziec / kija / abo porbatja sie boia.

To pokolenie starego smoka ma ięćće ćwarty sposob
krádzienia / y teń dosycfortelny. Trosac iáki towar w reku /
żeby sie zdali przedawac / wrywaią sie do cudzych domow / że
by cokolwiek / iesli nikogo niezastana vkrásć mogli. Przed
kilka lat w Lublinie tak Żyd wşedłszy do domu / á nikogo
w izbie nie widzac / vkradł delia kunami podşyta / ale je go z
kara widziáno / gdy z nia wychodził / zastapiono mu od drzwi.
Przeto iednym słowem mowie / Kiedy Żyd przyjdzie / kiedy sie
przymieśa / inż tam nie może bydź wşyskto spelná / by sie na
barzciey lasił / tego to natura, tego Thalmudowa náuka / tego
rzemiosło / y prof. şsya / vkrásć kiedy może / aby sie tym Ciáko
on mniema) y p. Bogu szaraż zasłużył / y sobie chleb zarobił.

ROZDZIAŁ XIIX.

Żydowie miásta do wbośiwá / á żatym Korone Polska/
do płody / y zguby / przynowdza.

Nigdy sobie przodkowie nasiy tey skromoy czynienie dá
li / aby z nimi Żyd spólnie żyć miał / spólnie chleba ná
bywac / spólnych praw / y wolności w tey mierze używa
ć.

rac; mieli to sobie za wielką hańbę / y sromotę / gdyby z nimi
włoczęgą / zdraycą / y bezecny bluzniercą spólnie isc miał. Na
wielkim baczeniu mieli wężciwe / y pożytki / bliźniego swego. Za
czym Cygan y nich musiał być Cyganem / Szor Szorem / Or
mianin Ormianinem / włoczęgą włoczęgą / a Żyd reż Żydem. Od
wychodu / od Romina / daley Żyd nie postąpił. Nieśie to iśćże
pamięć ludzka / pyta się o to starzych. Nawieśćba to kupia /
y handel był o Żydów / z Żośami / iako na nich należy / po mie
ście chodzić / a śmieci z domów / y ulic mieyskich / wynosić. Blos
ta / y gnoie / mieyskie y przatąc. Po tym było znać Żyda / kto
rego / sprawniejszym sadem swoim chciał mieć pan Bóg wie
cznym niewolnikiem Chrześciańskim. Pożeli potym słome / y
stare wbranie / przedawać; a widząc że w tym zabney przyszko
dy od nikogo pożytecznego nie mieli / wazyli się drogimi towara
mi handlować / y od tego czasu handlowa. Ktoż winien? Ode
puszczaj mi / jeśli iśćże życie / ktorzy się w tym czuicie / macie to
w przywilejach waszych / abyście / iako cudzoziemcow ludzi
rozney wiary / iący są Ormianie / Cygani / Szoci / tak y Ży
dów / obrzydłych oszustów / do prawdy mieyskiego / y wolności
waszych / nie przymowali. Ale łakomstwo niektórych / po
dobno iuż nie was samych / ale pradecessorów waszych spra
wilo / że oni mając wytkłose oczy / y wby / swayca złota / dopu
ścili naprzód jednemu dom w mieście kupić / on zaś ieden kil
ku do siebie przyiał / ktorzy zaś rozmnożywszy się / iako znało
mi ziemkowicie / y między wami wychowani / starali się o domy
nowe / ktore częścią sami przez się napelniać / nihil enim re
fert. Częścią przez drugich sobie podobnych oszustów / rostrze
wili się / ktorzy was potym swote samsiady / za terczynność / y
dobrodziejstwo / błądzą się / że y samego Burmistrza / albo
Rajcę / lichwa ścisnawszy z domów wypychają; dżiatki nie
winniactwa o samsiadow waszych wykupują / a mordują; han
dle odcymnia / chleba skutizrobic przed sobą nie dadzą; do
waszych

waszych Starostow/ Woiewodow/ y ich Urzednikow/ lasac
sie im wlasne sami/ was wdara/ y przeszkadzaja; do Szlachty/
y Panow z ciorarami od domu do domu wlozacz sie/ iako
mieszydlowi lazetowie/ supiecwowi waszym przeszkadzaja;
tak sie umiecia lasic przed Panym/ ze v nich za lochankow/ y
wiernych/ wychodza. Jesli sie kto rzecjom przypatruje, niechay
y mnie wierzy/ ktorym to czyma swymi nie raz widzial/ ze Geo-
stokroc Chrzescianie/ ludzie godni/ y zacni/ Szlachta/ y Ra-
plani/ y Zakonnicy/ stali dlugo przed pokojem Panow nie-
ktorych w Krakowie/ ktorzy miala kamienice swoje w rynku/
zwlaszcza przeciwko Katuszowi/ opowiedziano ich/ a przecie
Jego Milosc/ abo dissimulowal iakoby o nich stojacych/ y
czekajacych przed pokojem swoim/ niewiedzial/ abo tesli in-
czey nie moglo bydz/ kazal powiedziec/ ze Jego Milosc ieszcze
spi; a tymze czasem widzialem/ gdy przeklery/ y bezcny/ Zyd/
Smierdzuch/ przybedl przed pokoy/ zaraz wshedl do loznice Je-
go Milosci/ nawet nktomu sie nie opowiadajac. Tak sie nie-
ktorzy Panowie kochaja w starym Zakonie/ ze mu wiecey
wierza/ y wfaia/ nizli Chrzescianom braciey swojej. Oculatus
rectis vilsa refero. Wracam sie do rzeczy. Te sa pozytki ktore
wam/ panowie Mieszczenie/ Dzielczynia: bodayjescie wy
successorowie ich/ wzdy kiedy t rali sie przykladem prade-
cessorow waszych/ ktorzy wedza. ybawili/ y oszukali sie na
samiastach/ a tym sami siebie/ y was nastepce/ y potomki
swoie/ y miasta/ do trudnosci/ y skod przywiedli. Gdy eo
niedbalstwo/ y nieczulosc przodkow waszych o Rzeczpospoli-
ca swoie/ y o was synow swoich/ rwarzam/ znalazlem y to/ ze
nie tak waszy pradeccessorowie winni/ ze Zydzi za ich dni/ iako
iacy Gabaonitowie/ do miasta sie przyludzili/ aby iez czasem/
co sie juz dzieje/ wshlakim sposobem cisneli/ iako nad miasta
waszymi przelozeni/ y nad krainami; bowiem byla powin-
nosc ich glebiey w rzeczy wgladac nizli waszych przodkow/ bo

też wyższy siedzieli. Ale obawiam się/ aby w tych niedbałstwo
przyczyna nie było/ albo żeby złotem nie byli oczarowani. Bo
worem słyżalem/ że w tych kilku latach niektórzy Pan do Sta-
rośwa swego wprowadził Żydy/ chociaż w tamtym mieście
nigdy nie byli/ ani bydy mieli/ bo mieszkanie tamtego miasta/
mała Przywileje od Królów polskich/ aby tam nigdy mie-
ścić nie mogli. Tiedo miastacich wprowadzie wprowadził/
pod zamek; ale to znałżena miasto znimi mierzy wderzyć/ y
dybie. Ale coż za bżiw/ gdyż nayduia się już tego wielu Pa-
nowie tacy/ ktorzy miasta/ y miasteczka Żydami osadzają/ ier-
dni nowe zakładają/ drudzy stare rozszerzają. Dżiwno mi
czemu się to dzieje/ czyli nie słyżymy/ nie widzimy/ nie wiemy/
co Żydzi umiają/ kiedy kiedy nogę wstawia: Sa iako śmola/
iako okopćiały kocieł/ ktorzy przedko znażenie zmaże/ albo
wżermi/ czegokolwiek się dotknie. O to kto niewie co Żyd
umie/ ta/ y druga księga moja/ ktora potym wydana/ iajnie/
dowodnie/ prawdziwie/ śczyrze/ y bez affektu wży/ odkrywa/
y obnaża/ zdrady/ niecnocy/ fortele/ nie wszystkich wprowadzie/
bo nierozporządżiane sa/ ale co przednieysze Żydowstwie.

Ażerze mi kto: Przodkowie naszy skarży/ ktorego kole-
wiele wrzedu/ y godności/ nie niewinni/ że Żydy do miast przy-
jeźli/ y do kupiectw spólnych z mieszczany/ y innych wolności/
przypuścili/ bo się tego na nich nie spodziewali/ aby się tak
miastom/ y Rzeczypospolitey/ zachowywać mieli. Odpowia-
dam na to: Że ich tym żadnym sposobem nie wymowisz: bo
jesli Pan/ co nierówna jest/ gdy sługe przyjmie/ pierwszy
chce wiedzieć co zaż jest/ zkad/ kiedy był/ y iako się zachował;
iżaliż nie daleko więcej potrzebna rzecz jest/ gdy iako sekta no-
wa/ albo narod/ do nas przychodzi/ pierwszy najlibysmy go
miedzy się przypuścili/ wyrozumieć dobiże/ y dowiedzieć się/
co by zaż był/ y iako się tam zachował w tych krainach lu-
dzion/ z ktorych do nas przyjeździ: Przetoż gdyby byli naszy
skarż

starzy przodkowie posłali pytać się do Węgier/ do Włoch/ do
Francuzy/ do Niemiec/ do Anglii/ y do wszystkich innych
Krolestw/ y Państw Chrześcijańskich/ dla czego wszyscy Żydy
od siebie wypędzili/ a drugie pozabijali/ nie inżaby byli wi-
domość wzięli od pomienionych obcych narodow/ iedno te-
że Żydy wypędzili/ a drugie pozabijali/ nie mogąc daley ciera-
pieć ich wiernych niecnosć/ iako krądziczy/ nieoboystwa/
bluznierstwa/ y wśelających ich niepobożności. Czego że oni wy-
wiedzieć się niechcieli/ y zrozumieć/ musimy tego my sama rzecz
czu doznawać/ ich nieostrożność/ y głupstwo/ opłakiwać
tak długo/ póki nam Pan Bóg nie właje z miłosierdzia swego
szkodę iakiego kłzbyci ich/ y odebraniu od nich wolności/
która sobie na zgubę miast/ y Korony Polskiej/ sami/ con-
uenie Magistratow, przywlaśczyli. Ponieważ się tedy iuż tak
zstało/ to jest/ że starzy przodkowie nasi przyieli między się
ten naród niebożny nieostrożnie/ do was/ którzy macie wła-
dza w miastach/ y nad miastami/ wołania/ abyście ich omyłek po-
prawili/ to jest/ abyście gościa złego/ którego oni z nierwaje-
nia do miast/ y Wycyzny/ przyieli/ na ich miejscach będąc
przezbywali. Prośba was/ abyście miastu wasze/ y wszystkie
Korony Polska od tej zaraży wybarwili. Potrzebuia tego po-
was/ żebyście się vsilnie starali/ iakoby ta niewstydlawa śmia-
łość Judaflowsta była powściągnięta. Bóziem przeciwko
prawom/ y kupiectwa sami sobie/ iako o tym zaraz niżej czy-
tać będziecie/ przywlaśczyli/ y Wrsad/ ktoremu te śmiałość
własne należało starac/ w pominkami/ drugim zdradliwie wy-
darcymi/ zaślepiać/ aby dusze niewinnego zabili/ aby drogi
sprawiedliwego nakrzywili. A to się im własnie przytrafiło/
co niektoremu złodziejowi/ ktorzy wśedłszy karamia/ y mać ka-
towskich/ chelpił się/ że nie tylko krądziczy swotey miał poży-
tek; ale że y Sedziow w pominkami zaślepil. Jakoby chciał
ten złodziey rzecz: Radem że nie tylko się to com ukradł przy-
mnie

Deut. 18.

Ex 27.

Proverb.

17.

mnie ostatek/ ale że mi y Sedziowie sami tego pomogli/ to jest/
 towarzyśami zostali. Prorok bowiem Boży Ezaiasz powia-
 da/ że złodziejom podobni są/ ktorzy nie są sprawiedliwosciami/
 ale są y pominkami/ idą. Gdyż kto bierze od zlodzieia/ to jest /
 kto bedac rzęstem kradzieży/ broni zlodzieia/ bez warpie-
 nia tego występku winien zostacie/ ktorego y zlodziey. Już las
 jdy/ by naprośszy był/ rozumie/ że nie kto inny/ iedne niedba-
 łstwo/ y lałomstwo niekiedy starzych w miesciach/ y nad mi-
 ęstwy władza mających/ ktorych ta powinność była / aby prze-
 strzegali praw / y wolności miast/ żeby zrad Rzeczypospolita-
 iakiey szkody nieodniosła/ winnymi/ y nieprawymi są/ dzisiey-
 szego upadku/ y zubożenia miast/ niekiedy w bogate mieściz-
 ny/ y kupce/ sławnych zdanego Krolestwa Polskiego / za tych
 bowiem drzymanin/ albo chciwością mienia / Żydowie mi-
 ęstom trojakie prawa/ Boże/ ludzkie/ y przyrodzone gwałca.

Naprzód tedy Żydowie/ gdy handluja/ prawo Boże
 gwałca. Uprzywileiował bowiem Pan Bog miasta Chrzes-
 cianśkie/ y wshlądził tym/ aby oni sami chleb jedli/ y łamali / &
 odrobin iakich/ iestliby dzieci/ psom udzielał/ & nie onym psi/
 gdy do oncy Samarytan krzeli : Non est bonum lumere pa-
 nem filiorum, & dare canibus. To jest : Nie jest dobra rzecz wydzie-
 rać chleb synom & miusiać go psom. Przez syny rozumie lud swój wy-
 brany/ iakim oni niekiedy byli/ & my teraz / & przez psy poga-
 ny/ ktorych oni teraz są bekartami (iako o tym indziej będzie
 czyt.) ktore pismo arżkolwiek ma alium mysticum sensum,
 ale przecie ten jest moralny sensus, ktory Pan Chrystus ad my-
 sticum traduxit. Gwałt sie tedy dziecie temu prawu Bożemu
 przez te syny Cerberusowe/ psy piekielne/ zassiedli w wszystkie v-
 łce miast/ w wszystkie niemal rynki zastąpili/ y ślepy / w nich i-
 akoby w iakich łamach siedzac/ nad wola Bożą garna do sie-
 bie chleb synom / pożywienie ludowi Chrześcijańskiemu wy-
 dzierdzą. Ale Żydowie według pisma świętego są psami/ y je
 iako

aby w teymierze był zachowan Statut Anni 1535. Paragrapho, Volu-
mus praeerea, &c. Ktemu aby Zyd Zup, cel, y naymow żadnych nie
trzymal, tak iako o tym Statut wozu. Widzeli z daleka/ y wypatrzy-
li/ swietey pamieci Krolowie mianowani/ iako wiele pan-
stwow ich nalezalo na tym/ aby w nich wolozegowie/ zbiego-
wie/ ludzie postronni/ wiar rożnych/ iacy sa Ormianie/ Cyga-
ni/ Zydzi/ Liedykolwiek miast Koronnych/ odcymuisc im
handlę/ y kupiectwa/ ktorymi naprzod one stoia/ do zubożes-
nia nie przywiedli/ zladby wielka szkoda Korona Polska odo-
niesc musiala/ ktorey miasta wielka sa ozdoba/ podpora/ y
czasu potrzeby ostatnim/ czego Boze uchoway/ propugnacu-
lum, y portem/ co ze nie tylko swymi oczyma widzimy/ ale y
sama rzecz czestokrocd oswiadczamy/ wiecety o tym mowie
nie bede/ dla tego nie tylko Statutami obwarowali/ y mocno
wewierdzili/ aby ci obustowie nie tylko w Koronie Polskiej nie
handlowali/ ale tez zeby yzywnosci przed mieszczany nie wy-
kupowali/ ani przed miast/ dla wykupowania/ nie zachodali
li; Tegoz iasnie tym Statutem B. J. Zygmunt Trzeci Roku
1588. wzynionym na Seymie walcnym ponawia: Zydowie nie
maja zakupowac towarow, y zywnosci, vprzadzajac w tym Chrzescianny, y
zachodzjac przed miast/ dla kupowania, oprocz iarmarkow glownych, a to pod
stracenim onego towaru, y zywnosci, za dowodem. Azeby żadney wato-
pliwosci nie bylo/ ze zgoła nie tylko w miesciech nie wolno Zyd-
dom kupczyc/ y handlowac/ ale zgoła na żadnym miesieu w
Koronie Polskiej/ to test/ ani w miescie/ ani we wsi/ dla tego
Zygmunt August dołozyl tego tym Statutem/ w Piotrkowie
na Seymie walcnym wzynionym Roku 1538. w te slowa:
Gdyz Chrzescianom prawa Korony kupiectwa, y targow na wsiaech czynic
zakazuia: tedy rozumiemy, iz toz Zydow tym sie mniej czynic godzi: y
owsem im tego pod ciezkimi winami, aby takowych rzeczy nie smieli czynic,
zakazuemy, y zabraniamy, pod stracenim wosylyskich rzeczy, wedlug Statutu
Krolego. Po ktorych Przywileiach/ y Statutach/ pytam cie/
coby bylo miastom/ iesliby tez wolno bylo wolozegom/ Cyga-
nom/

nam/ Ormianom/ Sżorom/ Żydom/ y każdemu innemu indif-
ferenter handlować: bo przywilej zawsze inſych wymiue.
Przeciwko tym przywilejom/ y Statutom/ iako ci wilecy dra-
pieśni miaſta ſarpaſa/ iako ich dobra wydzieraia/ iako braciey
naſzey Chrzeſcjanow pożytki do ſiebie garna/ też nie widzieli
Czyli też iuż v nas do tego przyſzło/ że wioćzgowie / y bełarci
Pogańſcy/ ſa mieſzczanami: O iaka to żelżywość/ y hańba
naſza. Co wſyſtek ſwiat Chrzeſcjanſti wypodził (Co czytnie
ży w Rozdziale 28.) to my ſa mieſzczany/ ſa ſamſiady/ ſa
przyiaciele/ ſa towarzysze/ przyiaczamy: Dla Boga po czu-
waymy ſie wſyſcy w powinności naſzey/ breńmy naſzych wol-
ności/ nie dajmy ich przynamniey ojuſtom gwałcio: tego bo-
wiem potrzebate wola onych Krolew/ y Monarchow nie-
zwyćzonych/ ktorzy ie nam nadali: tego ozdoba Oyczyzny
naſzey: to nawet po nas ſamych wyciąga potrzeba/ y rzęciwe
naſe. Przetoż p. p. Mięſzczanie/ ktorzym to należy/ iako ktorzy
ſcie ſwiadomi żorad / y rozmaitych zbrodni Żydowſkich /
częſto na nie patrząc/ bo was ſamych dolegać / y docykać
ſie/ odnoſcie ie/ popieraycie waſzymi prawami/ czynie o wol-
ności waſze: otrzymacie/ czego bedziecie żadali/ bo wiem ſlu-
bney rzeczy / oyczyźnie pożyteczney / y rzęciwey: wotpie nie
potrzeba/ dal nam Pan Bóg z laſki ſwoiey Pána ſwiato bli-
wego / v ktorego nie pierwoſtego nie ieſt / iako żeby chwala
Boża co dzien to barżiey była pomnazana / żeby prawa do-
bre wcale były każdemu zachowane/ żeby pokoiu Oyczyzny
nie turbował tak poſtronny / iako y domowy nieprzyia-
ciel/ żeby J. K. M. poddani / y miaſta wſyſtkie w ſzczęſciu/
oſbitowaniu wſelkich doſtatkow / y pokoiu żyli; żeby po-
gąnom/ y wſyſtkim nieprzyiaciolem pogranicznym/ taczacna
Korona Polſka/ a Pańſtwo K. J. M. ſraſne były; żeby naſ
poniec z nieſmiertelna ſława v wſyſtkich narodach tnieły.
Ale ſie wyrwie iaki Żydo- Chrzeſcjanin / y bedzie chciał bro-
nić wolności Żydowſkich / ktore omi ſobie przeciwko prawu

Bożemu/ y Koronnemu/ przywłaszczają/ y rzecze: Ze mają
Żydzi prawa starodawne/ nadane od dawnych Krolow Pols
kich/ y dotychczasowane/ potrzeba im iezachować. Takie
miał odpowiadani/ że wszystkie prawa/ ktorekolwiek były
nadane Żydom/ y wolności/ przeciwko prawu Bożemu/ y
prawu pospolitemu/ Kazimierz trzeci Krol Polski w Nieśwo
wey na Sejmie walnym zniósł/ y abrogował/ y aby żadney
wagi od tego czasu nie miały wiecznymi czas/ tym Statutem
Roku 1454. w liście 96. rozkazał tymi własnie słowy:
Listy też wszystkie na wolności Żydom w Krolestwie naszym mieszkającym
przez nas po koronacyi naszej dane, a prawa Bożemu, y wszystkim ziemskim,
przeciwne, rewokujemy, y kasujemy, y chcemy, aby żadney mocy, y władcy,
nie miały: które to Pkazy, y obligacye ich, Kazemy opowiedzieć wszystkim,
przez obwołanie jawne: y to wszystko obiecujemy mieć za pewno, y nam
wdzięczno: y sami je dzierzeć niezgwałcenie, y, aby od nich dzierżane były,
ruszamy. Zaświadcztwem ninieyszym naszych listow, ktorym pieczęć jest
zawieszona. Dan w Nieśwey w Sobora po S. Ktebziecie, Roku Pańskiego 1454.
A iuzże to koniec śmiałości Żydowskiej/ Ekorzy/ zniwazywszy
zwierzchność/ y prawa pospolite/ targają sie nad zakazanie/
na dobrą mięyskie/ a tym Wyćzyzne nasze do zguby wiada:
By namniey. Bowiem/ że y to obiter/ za ta occasya/ przypo
mnie/ rozumieiac/ y dobrze wiedzac/ co należy Rzeczypospo
litey na tym/ aby iako w inſze rzeczy/ tak y w konie/ ktore nie
tylko czasu pokoju pożyteczne sa/ ale y czasu wojny potrzebne/
wywodzi sa do cudzych ziem/ a nabazyley do Czech/ czego ia
jestem świadkiem oczywistym/ gdy m bowiem niekdys iednal
do Pragi miasta Czeskiego/ Żydzi dwaz Opátowa wielkiego/
tamże Kłtanasie koni wybornych prowadzili/ vbrawſzy sie
po hufárſtu/ aby ich nie poznano. A to czynia nie tylko dla tes
go/ aby to Krolestwo/ ktoremu/ iako y innym Chrzescián
skim/ nic dobrego nie życza/ nawatili; ale żeby y Statuta
Koronne na wzgarde Krolow/ y Pánow/ zniwazyli/ a z Chrze
scian/ ktore za nieprzyiacioly swoje mają/ żeby sie vragali/ y
násmie-

naśmiewali sami przed sobą / na których prawa nie nie dba-
ia. Jest bowiem Statut Króla Zygmunta pierwszego w
Piotrkowie na Sejmie walnym Roku 1538. o którym oni
dobrze wiedzą / uczyniony / aby konie przez Żydy nie były wy-
wodzone / w te słowa: Konie przez Kupce, albo przez Żydy wywodzone,
ani który przez górbarsze, y furmiany wywodzone, z Korony być nie mają: a
ci którzyby ich chcieli wywozić, hamowani przez Starosty bądź mają: którzy
tego pilnie przestrzegać będą. wedle uchwały Statutów dawnych. Jest y
drugi posledniejszy za Zygmunta Augusta przeciwko tymże
Żydom / aby konie z Korony nie wywodzili / Roku 1557. uczy-
niony / w te słowa: Aby konie z Korony wywodzone nie były, Starosto-
wie pilnie strzec mają. A żeby ich wygnąć chciał, takomu Starostowie, albo
Celnicy brać nie mają. A żeby wiadomie chciał przepuścić, ma przepaść dwie-
ście grzywien Polskich. A pisarz celny ma siedzieć dwa miesiące niedział-
niczy. A Żydowie aby ich nie przeprowadzić nie śmieli, y konie mają być wię-
te, y sam obieszany bez folgi. Ze tedy tego Roku konie bardzo dro-
gie / między innymi przyczynami nawietż są Żydzi: bo dogas-
dzając nimi Czechom / którzy ich na wojnę przez te kłaklat
prześli / potrzebowali / ogolocili Koronę Polską / tak / że
teraz drugi wyprawiać się na Wodole / z trudnością wielką
mogli sobie koni dostać.

Gwałt czynia na koniec przyrodzonemu prawu / gdy
händlerami swoimi czynia wymie debrom Chrześciańskimi. Py-
tam ja / ieżliby to nie było przeciwko rozumowi / y przyrodzo-
ney miłości / gdyby się taki sluga v Pana znalazł / któryby odes-
pchnąłby syny Pánstwie od stołu / y potraw / nasadzał tam
płow / y innych bestii? Niewiem co by to za rozum był / kto-
ryby nie osadził / że y psi / y taki sluga godzienby subienice / kto-
ry bardziej miluje / y wiecey dogadza / piom / niemy bestiom /
niżli synom Pána swego. Co ieżli prawda / tedy też, y to pra-
wda / że Żydowie przeciwko prawu przyrodzonemu iakoby psi
siedząc za stołem Pánstkim / używają chleba / który nie im / ale
właśnie synom należy: to jest / zasiedli na handlach rozma-
tych /

tych / drogich towarów / garna do siebie pożytki / które wła-
śnie prawem przyrodzonym / synom Ojca swego / y Matki
kwoicy / co jest / Chrystusa Pana / y Kościoła / a nakoniec / po-
litice mówiac / Synom Ojczyzny naszej Korony Polskiej
własnym / a nie baktom należa / y należec maia. Narzeka
Kościoł Matka naszą / y Ojczyzna / na te psy piekielne / y na
wszystkie ich pomocniki / którzykolwiek są przyczyna / że Żydo-
wie gwałca prawo Boże / ludzkie / y przyrodzone / gdy Chrze-
ścijańskie miasta handlami swoimi / które sobie sami gwałtem /
za niebalsztwem / y łakomstwem przełożonych Chrześcijań-
skich / z katozytney sławy / y dostatków / odzierają.

Nie dosyć maia Żydowie na tym / że miasta starone / y
które temu zacnemu Krolestwu y postronnych wielka exulti-
macya zwykły czynić / niszcza / y uboża / ale zaraz na tymże
warsztacie siedząc / na teorywilczym prawem wlezi / Szlachcie /
y innych stanów ludzi / wieciey za każda rzecz biorąc / niżli sus-
bna / do ubożstwa przywodzi. Rzeczę tu kto : Jakiż to mo-
że bydz / tam świadom / że v Żyda każda rzecz tanża / niżli v
Chrześcianina : Odpowiadamci : Dla tego co mówisz / że nie
nie widzisz / nie nie wieś / dwiema grośami zaślepiony / ale
cia tego naużę. Każda rzecz v Żyda droższa / dla tego / że każ-
da rzecz gorzka. Przebieżmy / na przykład / kilka rzeczy. Żyd
v kupca Chrześcijańskiego bierze na zamiar rozmaite materye
iedwabne ; a nażęściey bierze rozmaitych materyi iedwab-
nych ostatek. Na przykład. Roku 1619. widziałem gdy v cie-
bnego kupca Krakowskiego niektory Żyd pobral wszystkie
ostatki materyi / a złożył pewną ligbę farbowanych skor / we-
dlug czynionego kontraktu ; które on zas między drugie Ży-
dy rozdawać zwykł. Te materye od kupca wzięte perwne mus-
sa bydz zleżale / y zbutwiale : bo naprzod cudzoziemcy pier-
wey starych odbywają / a potym też nasz kupiec pierwey das-
wienieybych / y tak te materye musza dawne bydz / y zleżale. Jesli
też co cała sztuka biora / wierz mi / żeby tego kupiec do nich nie
odbył

odbył/gdyby już nie na bliskim sąsiedztwie było / boby z tab Żyd
nie wielki żył miał / gdyby drogo zapłacił / gdyż według ciebie
tanie sprzedać. A ta jest przyczyna / dla czego pospolicie Żyd
wie ostatki radzi w Łaznia / gdy w nich co chce kupić. Wiele je te-
go lotlic taniej dwiemą groszami sprzedają / co za dzw / y za
to żadnym sposobem nie stoi / bo z tej materii sąta zrobiona
przedk z ciebie zleci. Wiele na facy traci / bo przedczy zedrze
dwie parze / gdy w Żydą kupię / niżlibys za darmo pare /
gdybys w Chrzesciánina kupił. To co jest zdrada Żydowska /
ktora nam też wyznać obiecowal / y ta szkoda / ktora nam czy-
nia. A żeby tej exultacji nigdy nie utracili / ktora latwie du-
belsowia / iesli sie im trąci całymi sztukami / y posławami brzo-
tanie materie / podobie biera niżli kupcy Chrzesciánscy / aby
tę taniej lotlic przynajmniej dwiemą groszami / z nasza szkoda /
przedawali. Jesli sie im też trąci mieć prawie dobra materie /
to już drożej płacić musis / niżlibys dostał w Chrzesciáninie.
Przyczyna ta jest / że Żyd z nauki Chalmudowej / w żadney rze-
czy pożytku nie ma użyć / ani użyteczności pokazać / Chrzesci-
ninowi do te / że dobry towar ma odbyć / nie trzeba sie oń tra-
sować. Toż rozumiey y o innych wszystkich ich materiach / y to-
warach / o cynamonach / o muchalerach / rozmaitych płocien-
iach / y innych podobnych. Rzecz: Nie pozwalam te w wy-
stkich towarach / bo czy moje inaczej widza / widze korzenie
rozmaite / iako pieprz / imbir / cynamon / safran / y inne tak do-
bre iako y w Chrzesciánstkich kupcow / ktore przecie taniej płace
Na to odpowiedam. Czy twoje widza / ale nierzadko wiele
ta niewiadomość jest. Cze ci teraz nauczę / aby Żyd w żadney
rzeczy Chrzesciáninowi / dogadzać Religiey swojej przetle-
tey / użyteczności nie pokazał / zjadłszy smierdzące / przedać mu
serwatke / to jest / żadne korzenie nie przedać Chrzesciáninowi /
ani pieprzu / ani imbiru / ani cynamonu / y innych / ktorego by
pierwey nie wymógł / y na swoy pożytek nie obrocił. Ze nie
wspomnie ich safranu / ktorego nam nie przedać a żeby sie nim
pierwey ich przesmierdło / y plugawo położniece obłożyły. Ten

Ten borelem zwyżay/ y to lekárstwo ná nieiáká chorobe
zátemna niewiaſty ich máia. Až y bizzoſto o tym wiecey mo-
wic. Wezmimy tež ná przykłađ ich wíno/ gorzałke/ mióđ/ z
tych rzeczy łatwey ſie domáćć móžeme iá obłudnoſci prze-
ciwko nam/ bo ie nie trudno poznáć ſamymi ſmyſłami. Gdy ná
przód ci Dyabli tym truntkiem zárazliwym gorzałka' poczełi
Chrzeſććian y náprawáć/ aby ich do ſiebie tym łatwiey zdrađli-
wie przywabili/ poczeſtowali taá/ kéora ſie zdála byđz ſiná
czmiecá/ zdrawá/ a ráńá/ niſli y Chrzeſććian. Wo oni takiey
ſie uſi/ y forcelu/ we wſyſtlich lupiách ſwoich zázywac zwyſli.
Teraz byſzbiegal wſyſtkie/ tylko chcac tego/ co me wie/ do
ſwiadczyc/ nie náydzieſz gorſey/ y zá te pieniádze drožſey/ iá
ko v nich. Ze tu niewſpomnie (bo o tym niżej/ w Rozdziale
23. bede mowił) iáko iá wryna/ y plwocinami ſwoimi/ nam
ná hańbe/ zárazia/ tak/ że ieſli kéorey gorzałce/ tedy žydowi
ſie/ ono co poſpolicie mowimy: Aqua mortis, ſłuży. podzi-
wyž y do wina/ kéore tež ſynka/ á náydziemy to / że wíno zá
drožey przedáá/ niſli Chrzeſćććianie lepſe/ kéo ie pijáł lepicy o
tym powiedziec umie. Ze tež nie wſpomnie wryny/ y innych
excrementow/ kéorymi te záraziwſy/ pógotowiu máia/ aby
nam przedawali. Tak drogo im pláćim y te ſinrody/ y excre-
menta, kéorymi náſ czeſćia; Ale nie dżiwo/ kéada rzecz przy-
práwna muſi byđz drožſá/ niſli ſamá proſta. Náydzieſz rátes
go nie ieđnego/ kéory temu nie wierzy/ y powiáda/ że gdyby to
práwdá była/ ſamiby miánowánych nápićow nie piłi/ ale že
pijá. tocznáć je to ná nich tylko potwarz. Pytam iá ciebie/
poniewáž tak umieſz diſcutowac o rzeczách/ co byſ ty woláł z
tych dwu rzeczy cierpieć/ byie wtráćć/ czyli troche ie nápić/
ábo przynamimiey do xſt przytćnac/ że byſ ie tylko zdáł pić/
wina/ ábo gorzałki w kéory ieſt wolaſna twoia wryna/ ábo
plwociny. Bez wátrpienia odpowieſz/ że byſ ſie woláł troche
nápić z twoimi excrementami/ niſli ieſli nie gárdło dáć/ tedy

abo frogierany/ abo kłowa niemoc/ cierpieć. Toż własnie /
y daleko wiecey/ o Żydzie/ plugawym z swego przyrodzenia/
rozumiey. Bowiem gdybys tego dośedł/ że na twoie zdro-
wie taka trucizna nastąpił/ aż wlaścza leda kto/ lażeka beze-
cny/ iako bys go/ o czym on do brze rozumie/ y cżuie/ tracto-
wał/ abo do rzędu pociągał/ kiedy przecieby mu przyszło pła-
nić/ a wielkşymi kieliskami/ a iesliby nie pił/ pewnieby w
ogniu był. Dla tego on woli sie swego smrodu troche napić/
abo powachac/ niżli w te trudności wpasc. Do tego/ że kaa
żdy nie tak sie swoim plugawstwem brzydzi/ iako cudzym/ a so-
tacy/ ktorzy cżasu powietrza morow. zo/ y zachwycenia iak
kiey trucizny/ swoje własna rryne pili. Miod też ich iako iest
zdrowy/ iako dobry/ y za te pieniądze tam/ rzadko komu tayo-
no. Rzeczęß: Inaczym ia doświadczył/ bom widział że
swoie napoje rownymi szklencami Chrzesciianom w rzędzie
pełnili. Odpowiadam/ y mowie/ że Żydowie z infey beczł
to cza/ gdy z Chrzesciian y w rzędzie pieniaia/ a z infey/ gdy im
prom tego z domu wydaia. Nie mowie rzeczy niepewnych/
dośedlem tey wiadomości/ cżescia z własnego pisma Żydow/
ktorzy sie od nich na wiare Chrzesciiansta nawrocili/ cżescia z
doświadczenia tych/ ktorzy im sluzac/ y podobno nie ieden
forzec soli iedzac/ co cżynia dobrze postrzegli/ y zrozumieli.
Kto niewierzy/ infego nie godzien/ tylko aby go tak przypa-
wionymi trunkami cżestowali. O tym teraz niechay bedzie do-
slyc. Potrzeba Pana Boga goraco prosic/ aby swiatloscia
lasłsi swole y serc przelożonych/ ktorzy tacy sa/ zdiawßy te sles-
pote/ y oddaliwßy/ raczył im dać lepszy rozum: co gdy bysmy
otrzymali/ nie tylko by sie tych wspominkow, ktere im swieto-
sławy ofiaruia/ odrzekli; ale też y ten narod/ niebu/ y pieklu
(ze inż tak rzekę) brzydzi/ iako powietrze/ y pewna zaraza/ wy-
gubili. Tak bowiem/ y miastaby sie z nadzie podzwignęły/ y
my/ y nasze zdrowie/ y majątności/ bezpiecznie były. R

niebylby ten / ktoremuby wrzod na oczach sadzić mieli. Za-
czymby y Pan Bog / iako przyſoi / chwalał był / y tażacna
Korona Polſka tym barſzleyby kwitnela / y od pogranicznych
pogan beſpieczneyſza była.

ROZDZIAŁ XIX.

Zydowie nigdy / kiedy tego doſtać mogą / żadnemu
Chrzeſćjaninowi wiary nie dotrzymawają.

R Tokolwieſ kiedy z Zydem taki kontrakt / abo temu po-
dobna ſprawa / miał / umie dobrze powiedzieć / iako
można Szlachcie / bogacie Kupce / y mieſzczany doſta-
enie / ſkutkami ſwoimi / zdrażliwymi w krótkim czasie do wiel-
kiego niedoſtátku zwykli przywodzić. Dla tego Roku 1531.
we Włoſzech zaſkazano im wſelakich Kupieſtw / y kontrak-
tow / y ſurowo naſkazano / aby / przyſiadem drugich ludzi /
praca wlaſna żywnoſci ſobie nabywali. Doſeć bowiem tes-
go / y poſłaſkowano / że iako niepożyteczne pſęzoly plaſtry
miodu iedli / y bogactwa / z potu y krwi niedźnych ludzi naby-
ce / pozyskali. Nie mówię niepewnych rzeczy / ieſt tego doſyć przy-
kładow / ktorych wyliczać czas nie dopuſzcza ; iednak ich prze-
cie kilka powiem.

Znam niektorego głowika dobrego / ktory Roku 1518.
w Krakowie u Zydá / (ktoremu imię Alexander / doſkowaty /
ſezury / brodka tego przyrzedſzym / liſowata / rozumie trochę
po Łacinie / po Włoſtu / bywał y w Turczach / tylko mu ieſzcze
ſubienice nie doſtać / ale y ta mu ieſzcze będzie wczas / trzymał
ſklep na Wiſłney ulicy w Łamienicy trzeciej od Łamienicy J. M.
P. Branicie / narożney / umie ſie laſić / báy w łowie / w Bursách /
w Szkołách / w Collegiách / pp. Seudentom) zaſtawił pare-
tyſek ſrebrnych / z ktorych każda zoſobna wazyła inż na on czas
pięta złoty / tylko w złoty trzech Polſkich. Gdy inż czas
wyku

wykupienia przyśzedł postanowiony / on dobry człowiek pytał
 Żyd / i czyby mu iść cze chciał dłużej czekać / i tak temu który
 na on czas nie był gotowy do wykupienia tych żydów. Żyd
 Alexander / i tak oni są szalbierze / zdrajcy / y lichwiarze / nie kas-
 zał się o to strasząc onemu dobremu człowiekowi / ale mu
 obiecował czekać poliby chciał / ażby je wykupił / a w tym
 obiecował mu / i tak y przed tym zawsze był zwykł czynić / do-
 trzymać słowa / a to pod cnotą swoją / który i tak żywa ni-
 miał / ani będzie miał / ani żaden w jego rodzie. Coż z tego by-
 ło : Potki on dobry człowiek w Krakowie mieszkał / poty mu
 Żyd wiara chował / a skoro się z Krakowa na posługi niektore-
 go zacnego Senatorskiego ruszył / Żyd wpatrzywszy nań czas / y po-
 gode / y te okazy / zwracał się że srebro w cenie poszło / zaraz po-
 wiedział przed tym komu je wykupić zlecił / y pieniądze dał / że se-
 iwż przedał. A tak tu Żyd / według swego psiego / y zdrażdziecie-
 go nalogu / szuka swoje wyprawił. Tak się Żyd każdemu
 nada / kłopotliwie z nim kiedy nakłada : potki się iść cze i takiego
 pożytku z siebie mieć spodziewa / poty się zda / chociaż nie iść /
 bydz dobrym : a skoro cie zrozumie / że mu już nie możesz za-
 dnego pożytku uczynić / ani skorzystać / wnetci się także takim
 bydz / i takim sama rzeczka iść / to iść / szalbierzem / zdrajcą / li-
 chwiarzem / a iednym słowem / jeśli nie spalenia / abo ciwerto-
 wania / tedy przynamniey szubienice / godnym. Skarżył się
 przedemną ten oszukany od Żyda człowiek dobry / y prosił
 mnie / y napominał / abym tego talentu w ziemi nie zakopy-
 wał / który mi Pan Bog dał. A mówił do mnie właśnie to
 słowa : Ponieważ nad innych miała ludzi dał ci P. Bog wiadomość pewną
 Żydowskich zrad / y praktyk przeciwko narodowi Chrześcijańskiemu / y tej
 Koronie Polskiej : odrył ci y przyzyny, dla czego tak smiele w nas w Polskę
 wysyłał nieczyny pachniać, nie zakopywać tego daru z łaski Bożej / tobie dano-
 go, w ziemi, ale bez emiskania, za iwego żywota sam to wszystko wydany do
 druku, na przestrożę nie tylko każdemu człowiekowi prywatnemu, ale y na
 przestrożę będącym. Bo ludzi prywatnych niewiadomych łowia, y gubia :

Pánw też, y Vrzdnikow złotem y srebrem głusa, y ślepiu, aby się o tych ich
złotliwych sprawach niewywiadowali, ale owszem żeby ich niektórzy zaślepia-
wali. Te słowa gdym usłyszał/ y że z rozładkiem dobrym po-
wiedziane były/ wybaczyłem/ trzymając się rady mego przyja-
ciela/ długo się lednąć ociągając/ tandem aliquando uczynilem
wszystko / wziąwszy dla lepszey y pewnieyszey wiary/ ludzi po-
bożności/ nauka/ y doświadczenim rzeczy/ wielkich liczbenie-
mala/ takto takich świadków godnych wiary / ktorych za raz
na przodku w Karchałozu czytaś/ wychodze z nimi na świat/
oswiadcza/ y ogłosa to co jest w rzeczy samey/ to jest/ odo-
krywa/ y objaśnia/ zdrady/ praktyki/ y samysły Żydowskie/ kto-
rymi nas/ y Wyczyznenaśe/ trapia/ y jeszcze więcej trapić wszy-
scy wszelkim staraniem nasadzili się.

W Niemczech niektórzy Żyd/ imieniem Jozeph / tak wiele
złota/ y srebra/ był zgromadził/ że wszelkim dostatkiem z ká-
żdym Szlachcicem możnym/ y kupcem bogatym/ mógł zro-
wnać/ takto ktoremu y przywilej na Szlachectwo był dany/ y
z bogатыmi kupcami/ z Szlachciami/ y z Wielmożnymi/ Zrabi-
sprawie miewał. Ten Szlachcica lednego bogatego/ z kto-
rym sprawę miał/ cacki heukami/ y zdradami swymi/ że wszystko
go w krótkim czasie wyżył / że musiał z ziemi wyiechac / y
wszystkich majątności swoich odbieiec/ w ktore się potym Żyd
zdrayca wiazał/ y według woli swoiey rozbił pal. Con. Hus.

W Landowie/ w Niemczech/ chłop prosty / y ktory czy-
tać nie umiał/ gdy mu nalegano o dlugi/ pożyczyl sobie sta-
łoty ch w Żyda/ dawşy mu na sie cyrograph/ od pisarza miey-
skiego napisany/ y swoia pieczęcia/ dla lepszey pewności/ ob-
warowały. Złotliwy Żyd/ wosł/ na ktorym była pieczęć wy-
ciśniona/ nieznacznie z pierwszego cyrographu na drugi fałszy-
wy przeniósł/ á gdy chłop pieniądze oddawał/ y niczego się
z niego nie spodziewał/ pierwszy cyrograph oddał zdraycy/ ktory
go zaraz podrapał. Gdy chłop umarł/ o pieniądze one dzies-
dłice

dzice pozwał / a wskazawszy cyrograph / swego dokezał / y ta
zdrada pieniadze na vbogich ludziach wygrane odebrał.
Idem Conrad. Huser. c. 14. fol. 62. de imposturis ludæorum.

Drugi chlop/gdy mu pan tego dziedziczny pozwanemu
nażezal dług zapłacić/prosił Żydá/aby mu pożyczył czterdzieś
set złotych / który mu ta kondicya obiecał dogodzić / iesliby
mu pierwey wpisárzá mieyskiego dług zeznał. Chlop o zbrań
bie niewiedzac / zeznał / że te pieniadze od Żydá odebrał / po
tym przyszedłszy z Żydem do domu / tylko dziesięć złotych
wziął / ostáték bowiem obiecał mu lichwiarz za tydzień dać.
Agdy kilkátroć chodził do domu onego Żydá / taíla go zes
ladał / aż ta krzywda porużony/Żydá do urzedu odniósł : któ
ry pozwany mocno tego negował / y chlopu iáwnie klami
stwo / y krzywoprzysięstwo żadawał / iáko temu / który przed
urzedem sam zeznał / że pieniadze wziął. Dla tego sprawę przes
grał / a Żydowi czterdzieści złotych oddać musiał. Idem ibid.

Drugi dobry głowiek / bedac potrzeba przycisniony /
prosił aby mu Żyd dwóch set złotych pożyczył / który tymi
condicyami obiecał mu pieniedzy pożyczyć / iesliby zeznał cy
rographem / że y summe pożyczona / y lichwe / ktoraby z tad
przyšla / wziął na swoje potrzebe. Gdy sie Chrześcianin oba
wiał zdrady / y tych condicy przyjąć nie chciał / rzekł mu Żyd :
Ponieważ ja tobie takich pieniedzy wierze / a ty mnie nie
wfaś / idźże precz / a staray sie kiedy indzie. Zátym drugi / potrze
ba przycisniony / wziął te pieniadze wedlug woli Żydá / a gdy
dwieście wyszły / musiał oddać czystá / y szesnásć złotych /
za dwieście złotych. Bowiem / gdy sie v Sedziego prawowali /
Żyd wygrał. Wiedzial Niemczanin co sie dzialo / ale Sedzia
oslepiony byl złotem / bo gdyby inaczej bylo / kazalby byl ka
rowi pociagnac Żydá / któryby na mekách zdrade / y niecnote
swoie zeznać musiał. Te przykłady nas ucza / y napominają /
iáko wiele Żydom potrzeba wierzyć w Kontraktach / y wólc
ech innych sprawách. Id. ibid.

ROZDZIAŁ XX.

Jakimi fortelami Żydowie Pánów dobrych / y lud-
 zkich / okrutnymi Tyránami przeciwko podda-
 nym swoim / y nieżbożnymi przeciwko
 Bogu / czynią.

NTę rzecz nieznośną / która teraz powiem : Ten prześle-
 ty / y zapamiętały naród / y synowie Czarłowscy / będąc
 Oycu swemu posłusny / y posłuszny / wśzystek na tym
 jest / aby śpiegował / y wydawał ; dowcipny do wynalezienia
 rozmaitych sztuk / y fortelów / którymi by wchodzi ludzie Chrze-
 sciańscy trapieni byli ; Każdey rzeczy się dowiadać / bada / śla-
 dzie / od domu do domu chodzi / zmyślać się co przedawać /
 co wśzystko tym umysłem czyni / aby co nowego zrozumiał / co
 by godne było do przełożonych odnieść ; nowin chciwy / bo-
 wiem fałszywe wieści z prawdziwymi mieszać / nabycia sobie
 łaski / y przyjaźni u przełożonych. Tę dostąpiwszy / zwycię-
 żać sobie / y zatrzymawać darami / y upominkami. Wtedy
 wszelkie śkaranie czyni / aby go takim urzędem wyznano / który
 tak pilnie odprawiać / że innych slug / y urzędników / Pánów
 o niedbalstwo strasza / y urzędy obeymuia / które tym zarzą-
 dziwym pochlebcom dawać. Dostawszy bowiem którey
 Occoanomley / daleko taniej wśzystkę rzecz / które do żywno-
 ści / y ochłodzienia / dworzanom potrzebne są / singnia / y zmy-
 ślać się sprawować / niżli inni słudzy / na pieniadzách wła-
 snych które chętnie podrzucają / śkodzić. Tym sposobem
 przełożonych za serca łapać / y wdają się za ludzi pożyte-
 lnych. Wład to tak Pánom służy w pieniadzách / y ratuje
 spłacać ; że im żadna zdrada / y okrutanie nie może być za-
 kazy / zosłodzić / y czynić / z własną śłobą swoją / z któreyby
 ... wchody panowie mieli / a na miejsce tego / niedzne lu-
 dzie

dzie wstąpił / y trapił / aby sobie szkoda wielkšym żyłtem na-
grodzili / y powetowali. Przetoż ten Pan / który tym lichwiar-
szom mieysc między swoimi dopuſzczał / podobny ieſt głowier-
kowi ſęzaki w ſadzawce ſwoie / rozmaitymi rybami napelnio-
ną / w ſadzającemu / o których wiemy / że każda ryba / która ſto-
im nawinie / pożerała. Ktoż bowiem tak głupi ieſt / aby owce
wiſtkowi miał polecieć / albo liſtka geſtom zaſtrożę poſtano-
wić? Jeſli kto rozgniewawſzy ſie na ſwoie poddane / chce aby
rozmaitymi ſpoſobami byli trapieni / niechay żydy na ich ſyle
wſadzi. Tak ich wyſuſza / iako wagieli. Wiedza o tym dobrze
niektorzy Panowie nas w Polſce / przeto żydom areduia
maiećnoſci ſwoie / zaraz y z poddanyimi / którzy ich wſtawic nie
trapił / kłiem po grzbiecie orza / radzi będąc że im doſtało
krwie Chrzeſciańſkiey też iawnie. Ale dadzą odpożać / iak
Czárci w piekle / y w Swieto od roboty / ani w Niedzieli. Tak
ſie niektorzy Panowie mſcieć umieia / przez te kłaty piekielne ży-
dy / krzywd ſwoich / których od nich nie miała / na poddanych
ſwoich. O których ia niemniey rozumiem / niſi o Judaſzu.
Bo Judaſz tylko Pana Chryſtuſa na meki wydał / táczas
Panowie y ludzic Chrzeſciańſkie na utrapienie żydom wydał
ia / y Swieta Bogu / y Koſciółowi / odeymuia / á im za mały
żyłt przedała. Sa niektorzy ſłuczni Panowie / którzy wrzedy
tym Thalimudyſtom dawſzy / do czasu ich cierpia / y diſtinnu-
lują / á ſtore co by namniey przeciwko nim wyſtapia / radzi
będac okaziey / wyſtęko im biera co miała. Ale prawdziwy
Chrzeſciańin pożytek poſpolity nad wlaſny przeſłada / czego
ieſli nie czyni / nie godzien aby go zwano onym pieknym imie-
nim / Oycem Oczęſzny ; aleraczej okrutnym Tyránem. Ale
moge wypowiedzieć / z iakimby płaczem / y żalem tych Panow /
Przełożonych / y Wſzednikow / niedbałſtwo / y niełudzkoſć /
miała bydź opłakiwana / którzy tymi ſpoſobami dopuſzczają
poddanych ſwoich dreczyć / y nędzić.

ROZDZIAŁ XXI.

Gzemu sie Żydowie niektórym ludźiom lepszymi zdają
dza bydź/ niżli tu opisani są.

N Jechce żaden Żyd bydź dobrym/ bo ich pan Bog/ za
złości ich niepohamowane / dał in reprobum sensum,
to jest/ puścił ich na swa wola: nie mogą dobrze żyć
Chrześcianom/ bo ich w wielkiej nienawiści mają / dla przy
czyn/ ktoręm wyższej w Rozdziale 5. y 8. powiedział. A że się
z wierzechu czasem niektórym ludźiom prostym zdadza bydź
spokojnymi/ y dobrymi/ dwie sago są naprzędniejsie przyczyna.
Pierwsza/ że nie mogą nam zdołać/ boia się karania / bo
się oni spokojnie zachowują / gdy iadu w sercu strytego wy
wrzeć nie mogą/ gdy im schodzi na instrumentach/ ktorymiby
zdrady swoje wykonali. Ale gdyby tak wiele mocy sami mieli/
abo gdyby/ czego Bóg uchoował / Cesarz Turecki na nas z
woyskiem vderzywszy tak przemagał/ żeby nabijete żadney nie
mili/ abyśmy śledy już wskazać mogli/ abo gdyby sposob wy
należć/ y wskazać mogli/ ktorymby nas tak przemoc/ y prze
konać/ a na głowe porazić poganie mogli/ poznalibyśmy iakie
nieprzyiaciele przechowywamy. Borem nie tylko by broni/
y innych instrumentow / nieprzyaciolom naszym tu wygubie
niu nas z gruntu/ y wywroceniu/ dodawali; ale też/ gdyby
brudzy na nas rzucić sie zbraniali/ naprzodby na nas vderzyli/
y nas/ iako łaci/ frogie/ y ciężkie mieli zadając/ pomordowa
li/ y pozabijali. Jestli w naszej mocy będąc takimi są prze
ciwko nam/ co rozumiesz iakimiby byli/ gdyby nas mogli we
dług swojej woli mężyć/ y dreczyć? Nie każdemu wiadome
ono nienasycone okrucieństwo Żydow/ ktorzy pod Turczy
nym miełkami/ ktoręgo przeciwko naszym zajmują: Borem nie
mogą się naszej krwi napić/ y nasycić. Ale się iestże podobno
tymu

Komu zda/ że go fabulami bawie : Niechay/ proste/ Cyta Zła
storie Kofu 1525. o okrucieństwie Żydowskim wydane/ z ias-
kim okrucieństwem srogiey nienawisci swojej nad Chrześcia-
ny w Alexandriey/ Syriey/ y Egypcie/ dokazowali/ żalobliwa/
y straszliwa rzecz ku słuchaniu. Żarli ciała zamordowanych
Chrześcianow : trupy ich wyrzucali bestyom : wycochywşy
z nich krew/ wymywali sie nią : nakoniec odzierali story z trus-
pow/ a chodzili w nich.


W Cyprze dwieście/ y czterysta Chrześcianow zabili.
Żalnie srogie morderstwo nad Chrześciany za czasu Adrian-
a Cesarza myslili/ ni komu/ leo historyki cyta/ nie tajno. Ża-
le zdrady za Juliana Cesarza w Niemieckiey ziemi porobili/ y
Chrześcianom myslili/ taż jest iasna rzecz/ że o tym wiecny mo-
wie nie potrzeba. Że nie wspomnie/ co od nich niekiedy Aneas
śa Cesarza portalo/ ktorego widzac w niebezpieczeństwie od
nieprzyjaciol swoich/ dokazali wşyskiego co byli wymyslili.
Mogli bym wiecey pokazac okrucieństwa Żydowskiego prze-
ciwko Chrześcianom/ gdybym nie wiedział/ że sie to podobno
z niewielkim pożytkiem pracuje. Wszak bowiem Chrześciane
są niektorzy/ iuż dawno bedac wtwarzanym/ zmysla sobie ias-
ko by tego nie slyśal/ a na to dobrze spiac/ tych wşyskich
występkow też sie winnym czyni.

Druga przyczyna/ dla ktorey sie Thalmudystowie zda-
dza bydż dobrymi/ y spokojnymi/ chociaż niemaż tego dnia/
ktoregoby ieden z nich wiecey niecnot nie porobil/ ni loby kto
wierzy/ mogli/ taż jest/ że ich niecnot/ y zrad/ żaden Żyd przed
nami nie wyda/ bo też zdrayca iako y drudzy/ do tego zeby
iuż po Żydowstwie wiecey nie mogli wierzyć/ iesluby mu miły był
żywot. Jesli sie też ktory nawroci/ iako sie to trařia/ pię/ po-
wiada/ miewierzy wrzad/ bo też nie slyśy/ żartali mu sie meatus
audiendi czerwonymi sztorymi. Chrześcianin też rzadko ktory
powie/ abo dla tego/ że go wstydz powiadac samemu na sie
m swoje

swój głupstwo / y nieostrożność / eo iest / że go Żyd / iążeł /
ośust / y głowiał ledziat / swoimi słotami / y fortelami / ośus-
tał / y z mądrości wyżul : abo dla tego / że dobrze wie / żeby
sobie Żyd lepsza wiarę kupił / niżli ia ma Chrzesciánin. Oba-
wia sie / aby mu nierzetcono / że to z nienawiści / a nie z samey
prawdy / przeciwko Żydowi mowi. Dla Boga obaczmy sie.
Jasny blad temu wieccy wierzyć / kto wieccy da. Wzdyć v
Chrzesciánina dobrego wieccy ma wazyc nawet nagi Chrze-
sciánin / brat iego / niżli Żyd / chociażby mu do wagi przydał
cennar zlota / bo on przecie postaremu niecnota / nie nie wazy.

ROZDZIAL XXII.

Ody Żyd kolede / abo upominki / dale Przelożonemu
Chrzesciánstkiemu / w ten czas nagorszy / bo tak ie-
mu / iako y poddanyim iego niepraw.

 Ciec piekielny Lucyper przeklety / tak iadowita truci-
zna nienawiści przeciwko Chrystusowi Panu / y iego
slugom / te potomki swoje napoił / że żadnego szrodku /
ani lekarstwa niema / któreby iej vzyć mogło. Borem im-
bys sie lastawiey z nimi obchodził / tym cie w wielksey niena-
wisci beda mieli / tym z ciebie barziej beda żydzili / lekce wazy-
li / y pogardzali : iesliby też sami dobrowolnie takimkolwiek
spůsobem zdalić sie oświadczać choc swoje przeciwko tobie / y
w ten czas nieprzyiacielskie serce przeciwko tobie nosi. Na-
wes chociażby sie zdalił tak życzliwymy bydz / że gotowi y trza-
cić nie mało dla ciebie / nie trzeba im vśać / y ośsem w ten czas
gdy sie nad Chrzesciány nabarziej chca zemścić / y im zelzym ośc-
wczynić / daia Przelożonym kolede / na Twoie Lato / abo inſze
go czasu upominki. Ale takim to sercem czynia / prockoe po-
wiem. Naprzod każdemu Przelożonemu / tak temu który
biesz

bierze/ iako y temu ktorzy braci niechce/ sa nieprzyjacielnimi siebie
sami. Bowiemy iesli ktorzy Przelozeni/ abo Wzrednicy/ sa me-
jami boali ichoad, id est, munerum amatores, to jest/ iesli sie
pochacia w upominkach/ szeptac ich/ y wsty wzrodami zaslada-
iac/ oddacia upominki/ przy czym nie moga sie zadnym sposo-
bem wstrzymac/ zeby im cicho/ y potajemnie/ nie latali/ y nie
przeklinali. Ktorzy zas Panowie/ y Wzrednicy/ ofierznicy
sytu sa/ y niechca reku swoich branim zdracliwych/ y nieczy-
stych/ upominkow pomazac/ tych reichow, id est, viros im-
probos, to jest: niezami szlosliwymi nazywaia. Tamz ba-
czy/ ze Zydowie nie brakuia/ kazdy Chrzescianin v nich wies-
dnezy cenie/ to jest/ rowno wyyszkim/ y tym ktorzy umzle czy-
nia/ y tym ktorzy dobrze/ srogimi nieprzyjacielnymi sa.

Nieprzyjacielnymi sa y poddanym. Bowiemy nie dobrze
sie tym powodzi/ ktorzy sie na poczatku nowego roku prae-
wina z Zydami. Zakonnych Sedziow upominkami za po-
labe danymi zarazacia/ a ich ierca przeciwo aduersarzom
swoim tak do nienawisci pobudzacia/ ze potym latwie spras-
we wygrawaia. Toz sie kazdego czasu rozumec ma/ ktoros
goskowiec upominkami swoimi na sprawniedliwosc swieta
nastepuia/ bec v nich wzgledem dawania upominkow Chrze-
scianskim Sedziom czesto przez ieden rok bywa Nowe Lato/
ktore sie w ten czas zaczyna/ gdy sie tez ich sprawa z Chrzescia-
ninem przed Sedzim Chrzescianskim zaczyna. Przetoz ia les-
pila Polena na ten nowy rok Sedziom/ przelożonym/ y wysy-
szkim Panom daia. Gdy do nich ci kaziele ich z upo-
minkami przyda/ spowac v nich swieta sprawniedli-
wosc/ niechay im tak odpowiedza iako tez niekiedy w rzeczy
niemal podobney Piotr Swiety Apostol/ y glowa Kosciol-
la powszechnego/ odpowiedzialich przodkowi/ to jest/ Sy-
monowi Czarnoksiężnikowi: Pecunia tua tecum sit in perdi-
tione, to jest: Kieniadze twoie szlosliwe miej sobie na zairacenie.

2
Kzetlem: w rzeczy podobney, bo Symon chciał kupić rzecz święta / oni też święta / to jest / sprawiedliwość. Symon sobie to chciał za pieniądze kupić / aby cudą czynił / y to cudą wielkie / gdy z niesprawiedliwej sprawy / zstaie się za pieniądze sprawiedliwa: y zaś opak / z sprawiedliwej Chrześcijańskiej niesprawiedliwa.

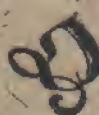
Słusna / y przystoyna rzecz jest / abyśmy tu na tym miejscu przypomnieli ku naśladowaniu wszystkim Przełożonym / y Sedziom / niektorego Pana pobożnością / mądrością / y w rzeczach biegłością / wielkiego / y wysokiego / Duchownego Senatora / y Książęcia zanego. Ten bowiem / gdy przyjechał na Seym / a kaziście sprawiedliwości świętej / to jest / Żydzi przynieśli mu / (iako zwykli każdemu Senatorowi / y innym przynosić) w pominięciach korzenia / pieprzu / hafranu / y innego korzenia / nie tylko nie chciał wziąć / co wielom zacnym ludziom / zwłazęją / którzy się o niego na posługach bawia / wiadomo; ale owszem ciężko się o to gniewał na Żydy / zemu tacy ludzie w takich sprawach i pominki dawali. przydał y to (iako jest użony / y w rzeczach biegły) że takich rzeczy od Żydów brać niebezpieczno Chrześcianinowi / a osobliwie Senatorowi / albo innemu na jakimkolwiek sadzie zasiadającemu / tedy może incidere causa ludzorum, ani teści. A że tego podobno nie każdy wie / zdało mi się tu przytoczyć. Gdy już ma być Seym walny Koronny / zwykli Żydowie wczas / tygodni / albo dwie niedzieli / przed Seymem wysyłać wszyscy że w tych miast Koronnych kilku imieniem swoim / a czasem y kilku nasici do Warszawy. Ci / niżej się Seym zaczęcie (nie nie robia) ledno ustawić nie w traktacie korzenie rozmaite zawijają / ledne mnieysze / drugie wielkie. Potym gdy się już poczynają siezdzając pp. Senatorowie / pp. posłowie / y inni Panowie / roznośa w traktach ono korzenie / a witając / y kęśliwego przyjazdu winiując / rozdają / iako się im zda wiele / albo wielkich komu traktat

trabek/ a prośba pślnie/ żeby na nich byli kśtawł/ iako na tych
 teorzy sie im służyć/ w czymby mogli/ a używali ich/ obiecunia.
 Ale co potrzeba pilno wiedzieć/ że żadne korzenia z tych nie dą-
 ja/ którego by pierwey dwoiako nie zarażili. Naprzod czarami/
 iakoś o tym miał na końcu Rozdziału 9. tej księgi/ y indziej.
 Potym przeklectwem/ iako cie te ten Rozdział wzy. Inaczej
 czynić nie mogą/ bo im sumnienie/ teorym sie obowiązali cza-
 rować/ y truć Chrześciana/ żadnym sposobem nie dopuści. A
 to godno uważyc. Ktorykolwiek Pan od nich wpominku iakie
 weźmie/ y sam sie obaczyc nie może/ iako od tego czasu sęwa-
 muie za nimi przeciwko iasney prawdzie/ y świętey sprawie
 dlivosti. A to c też jest znak niewarpliwyy/ że czaruią te wpomink-
 ki/ żeby człowieka Chrześcianańskiego omamili albo iedzeniem/
 albo iesli nie ku iedzeniu służy/ samym doeknieniem. Przeto ja
 nie radzę nikomu wpominkow od nich brać. Ale owszem/ na
 ten czas gdy te dają/ ponieważ nimi škodzą Sedziom/ obeys-
 muiać im rozum/ y ciało zarażać zła disposicya/ quam de-
 inde lequitur pessima dispositio animi, radze omnibus mo-
 dis w ten czas nabierzciey imaćie/ a na quzskye/ potym na
 czwiertowanie/ a drugich na spalanie/ dawać. O tym dosyć.
 Niechka mi sie też do pomocników Żydowskich.

V Wytknienie niektorych po- mocników Żydowskich.

ROZDZIAŁ XXIII.

Wiele Bogu/ y Rzeczypospolitey/ nieprawi/ ktorzy
 Żydom dla handlow nąymuła sklepny; także clą/
 karczmy/ kuznice/ huty/ młyny/ y tym podobne.

 Dostrzone są prawa na tych/ ktorzyby na Seymie ge-
 neralnym/ dla zbrodni swoich infamowanym/ pomocy
 dawać

podawali/ albo ich w domach swoich przechowywali/ albo ich
jakimkolwiek sposobem bronili/ aby/ iako są częstnikami tych
występkow/ tak też y karania słusnie byli. Ośmierzono też w
słych Żydow na Sejmie generalnym niebieskim/ y taki dekre-
t na nich wydano/ abyśmy ich/ iako tych ktorzy się na majestat
Boży targnuli/ osoba tego zeliyli/ y okrutnie zamordowaw/y/
nie tylko te/ nie żalua/ ale się też też z te/ na śmierć/ między so-
ba nie cierpieli/ y nie przechowywali/ żebyśmy śmiac będąc ich
niezbożności/ y Chrystoboy/ ktw/ częstnikami/ y karania bydy
nie musieli. Dekret taki z nioba przez Proroka (Hieremiej 18) na
nich dany. Foderunt foueam animarum mearum. &c. Propter hoc da-
nt os eorum in famem, & deduc eos in manus gladij. Fiant vxores
eorum absq; liberis, & viduę, & viri earum interficiantur morte;
iuvenes eorum confodiantur gladio in praelio. Audiatui clamor
de domibus eorum: adduces enim super eos latronem repente:
quia foderunt foueam, ut caperent me, & laqueos absconderunt
pedibus meis. Tu autem Domine scis omne consilium eorum aduer-
sum me in morte. Ne propitius iniquitati eorum, & peccatum
eorum a facie tua non deleatur. Fiant corruentes in contractu
tuo: in tempore furoris tui abutere eis, Domine Deus noster.
Tenże dekrét poewierdzony jest Psal. 69. tymi słowy: Effunde
super eos iram tuam, & furor irę tuę comprehendat eos. Fiat
habitatio eorum deserta, & in tabernaculis eorum non sit qui
inhabitet. Quoniam quem tu percussisti persecuti sunt: &
super dolorem vulnerum meorum addiderunt. Appone ini-
quitatem super iniquitatem eorum, & non intrent in iustitiam
tuam. Deleantur de libro viuentium, & cum iustis non scri-
buntur. To jest: Wyli na nich gniew twój i a zapalezywość gnie-
wu twego niechay ich zgarnie. Niechay mieścienie ich spustopie, a w domach
ich niechay żaden niemieśka. Bowiem ktoregoś ty uderzył przynosił dowo-
dli, a do boleści ran swoich przydali. Przydaj nieprawość do nieprawości ich,
a niechay nie webudzą do sprawiedliwości swojej. Niechay będą wy-
gładzeni z ksiąg żyjących, a z sprawiedliwymi niechay niebada napisani.
Nieprzod są na ten dekrét / że Chrystusa Pana Żydowie

zabił. Potem/że za to mąż boystwo z niemie własney wyroś-
łani sa/y części odjadzeli. To przeciwko Żydom; ktorych dla te-
go przechowywać/y pomo cy im dodawać/nizey zafaznie/gdy
mowi. Non habitabit in medio domus meę, qui facit superbiā:
qui loquitur iniqua, nō direxit in conspectu oculorū meorum.
In matutino interāciebam omnes peccatores terrę, vt disper-
derem de ciuitate Domini omnes operantes iniquitatem.
To jest: Nie będzie mieszkał w porzodku domu mego błądy: bluznier-
cie postoi przed oczyma moimi. Takiehamia zabił i rano grzesznik w po wsy-
stkiej ziemi: abym wytrącił z miasta Pańskiego wszystkie nieprawość czy-
nących. Z tey drugiej części Dekretu Bożego/przeciwko Żydom
uczynionego / każdy latwie rozumieć może/że ich y przechowy-
wać w domach Chrześciańskich nie godzi sie/y exequucya czy-
nić/iako z banitow/ przystoi. Toż trzyma/y tego uczy/ Jan
świetły Apostoł (Ioan. Epist. 2.) wykladając sens tego dekretu
gdy mowi: Si quis venit ad vos, & hanc doctrinam non af-
fert, nolite recipere eum in domum, nec aue ei dixeritis. Qui
enim dicit illi aue, cōmunicat operibus eius malignis. To jest:
Jeżeli kto przychodzi do was, a tey nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go w
dom, ani go pozdrawiajcie. Bowiem kto go pozdrawia, jest uczestnikiem tego zła-
śliwych spraw. To bez wątpienia o Żydach / ktorych tam w tedy
pełno było/s. Jan powiedział/ nie o dzisiejszych Heretykach/
bo ich tam iestże na ten czas nie było/iestże sie bylinie wylegli.
Jeśli tedy za czasu Apostołow Chrześcianie nie chcieli mieszkać
z Żydami daleko poważniejszy / y w Zakonie biegleszymi/
pili ci dzisiejszy sa / z iakaz pilnoscia potrzeba sie nam strzedz
obcować z tymi/ ktorych p. Bog dołonca naganił / y odrzu-
cił: Woła bowiem p. Bog przez Ozeasza prorokā: Loammi,
id est, non populus meus; quia vos non populus meus, & ego
non ero vester Deus. To jest: Ze wy nie iestecie ludem moim, ani ja
wasczym Bogiem. Jeśli tedy Bogu nieprawi sa / ktorzy ich
pozdrawiaia / y w dom przyjmua / iako daleko wiecey nie
prawymi sa / ktorzy zwycięzizłodem / na skutek / y zginienie
swoich bratney / miasto tego co exequuiac Dekret Boży /
mieli

wieli przeciwko im powstać / pomagała im / zastrawiała się za
nich / meżoboycom / y z draycom Bożych / na wielką żelżywość /
y despekt tego / w domach / y sklepach / przechowywała / a ży-
wić nie im dopuszczała. Rzeczę: A kiedy miała mieścić: Czy-
saw sobie dalej tenże dekret Boży / który im mieysce pospolu je-
pisy w gnoiu naznaczył tymi słowy: Convergentur ad vespe-
ram, & famem patientur vi canes, & circumibunt civitatem.
Fiat mensa eorum coram ipsis in laqueum, & in retributiones,
& in scandalum. Obscurentur oculi eorum, ne videant, &
dorsum eorum semper incurva. Psal. 88. To jest: Niechaj się po-
noży w noc wyciąć iako psi: niechaj się dawno gryźć kości: niechaj się
obrazają po drogach: niechaj chodzą bez światła powalając się na ziemię.
Dotąd maś słowa dekretu Bożego / który dla tego ci tu po-
łożył / abyś zrozumiał / że gdy na nich pan Bog dał wieczną
infamitę / nie wolno ich w domu przechowywać / nie wolno ży-
wić / a daleko mnię pomocy dodawać / aby się nad nimi ex-
quacya nie zstała / y dekretowi Bożemu dosyć nie uczyniło. Na
co jeśli nie dbaś / zstać się wczęsnikiem tegoż excessu, a zatym
y karania.

Nie prawi y Rzeczypospolitey / którzy tym bezczynom ci /
myta / żupy / karczmy / arendy / huty / młyny / domy / abo sklepy /
y inne warstacy / dla handlu / a co wiekśa / y niebu / y ziemi
brzydka / monopolia, to jest / samotupstwa nymuta. Bowiem
całkowicie wszyscy prawa Koronne / y Statuta gwałca. Nie
jest nikomu tajny Statut Zygmunta Króla / w Piotrkowie
Roku 1538. przeciwko Żydów uczyniony / w te słowa:
Wstawiamy, aby niezgwałcenie było chowane, żeby Żydowie nie byli, ani mogli
bydź, na cię przekładani: rozumując iż to rzecz niegodna, y prawu Bożemu
przeciwna, aby tego narodu ludzie czcić, y rzadom między Chryściana-
mi żywać mieli. Tenże Statut potwierdzony jest przez Zy-
gmunta Augusta Króla / na Sejmie walnym w Piotrkowie
Roku 1562. na Żydy uczyniony w te słowa: A iż też Postawio-
szo się, że przez Żydy wszystkie handle, y żywności, mieszczanom, a podda-
nym

dany naszym, są odjęte: rozstrążujemy, aby w tej mierze był zachowany Statut
Ani 1538. paragrapho, Volumus praterea, &c. Ktému aby Żyd zap, cel,
y naymow, żadnych nie trzymał, tak iako o tym Statut wcy. Trzeci Sta-
tut także na Sejmie wálnym rządziony przeciwko Żydom/
żeby żaden z nich cel/ myt/ &c. nie trzymał/ Pórego te słowa:
Opatrujemy też to, y wshyskim Woiewodom Korony, y Państw naszym, b, rozstrą-
żujemy, uchwała Sejmu ninieyszego, aby każdy w Woiewodztwie swym za-
dnemu Żydowi, zap, cel, y naymow trzymać nie dopuszczał żadnych. Iako
o tym y przednieysze Statuta, y Proskowska Constitucya wcy, pod winą śa-
grzywień toties quoties, o kiora Instigator czyni będzie powiniem, abo Pań-
stwie deferrować. Czwarta Constitucya/ Pterozabrania cel/ myt/
żup/ karczmi/ naymow/ Żydom/ tymi własnie słowy: Żydowie
mimo państwa, które z miastyma, aby kupiecwa Mieściznom nie odejmowali,
ani się nim bawili. Cel, myt, żup, soli, karczmi, y żadnych naymow, w Kor-
nie za swym, ani za cudzym tytułem, żeby nie sprawowali ex ounc, pod a in
Statutu Zygmunta Króla roku 1538. wydany: o kiora winę na którymbykol-
wiek miejscu Żyd taki był trafion, a obawion, Króla też przed Woiewoda,
abó ich rzędem, a Pańscy przed swoymi Pány Duchownymi, abó Świeckimi, abó
przed ich rzędami, stawiać winę, karani bydz przez te to Woiewody, abó ich
rzęd, abó też przez Pány przerzeczone, abó ich rzędami, pod winą śa-
grzywień: kiores polowica sronie infligowacy, a polowica rzędowi bydz ma,
nie ogładatć się na świataki Żydowskie, ani na listy żadae. W takiey blu-
bie możni Monarchowie/ Wycowcie Wyczyzny/ Królowie
Polscy/ iednym umysłem z mądrymi Senatorami/ y miłośni-
kami wolności Wyczyzny swowey/ synami Koronnymi/ chcieli
mieć Żydy / że im daley po przedzkanie czynić nie dopuszcili.
Nie dzw/ z daleka na wshysko patrzyli/ y dla tego przestrze-
gali/ aby kiedy do tego nie przyšlo/ co się już za naszych cza-
sów dzieie/ a day Boże żeby na tym stanelo. Wczynny poro-
zonanie między przodkami naszymi/ a wieczy soba/ a latwie
obażymi/ takosmy się daleko od nich oddalili. Oni się staras-
li/ żeby Żyd był Żydem/ Szor Szorem/ Ormianin Ormianin-
nem/ Cygan Cyganem/ Tatarzyn Tatarzynem, wleżega nio-
żega/ co jest/ niewolnietem naszym, a dzisieyzych zaś Panow/

y Wziedzniłom/ wielka część/ nie widzieć/ ani słyszeć/ ani rozumieć niechcąc/ sadzała ie na karli poddanych swoich; a na kośmiec y sami w niewola sie im podala/ gdy im budziła/ czepusła/ Maciwy Panie Abrahamie/ Maciwy Panie Izraelu/ a dędzzy Panie Bracie/morwa. Oni prawa/ y Statuta/warowane/ y porzeczne/ iako mniemali/ postanowili za wojnowaciami naszymi przeciwko Żydom; a te wielkiey części Wziedzniłom/ y Panow/ zadadza sie byż pacyzna/ y przeto ie łamia sami/ y gwałca łwoli przyjaźni/ y pobratymstwu Żydowskiemu/ kćoś rych na koniec toż czynic przykładem swoim egą/ y przez spary na to patrząc/ nie tak żyda/ iako siebie winnymi przestępstwa prawa uchwalonego czynia. Jesli kćo nie wiezy temu com dopiero powiedział/ to iest/ że wsiyskie niemal prawa nie kćo inby/ iedno wielka część Panow/ y Wziedzniłom pogwałcili/ sensibus ipsis tego doświadczy. Tłuchaj oży otworzy/ niechay uchłanachyli/ a nie tylko rślyby/ ale y latwie wyrzy/ sę nie kćo iaby/ iedno ci którzy byli napilniey powinni przestrzegać praw/ y Statutow Koronnych/ wśedy w miasteczkach/ y wsiach/ Litewskich/ Kustich/ Kujawskich/ Małopolskich/ Wołyńskich/ Podgorzskich/ ponajmowali Żydom/ y poarendowali karczmy/ młyny/ huty/ cła/ mostowe/ myta/ nawet y monopolia; niemaż inż y żadney mienice/ żadney zupy/ do kćoreyby sie Żyd/ za ich przypuszcenim/ nie przywożal/ y kćoreyby/ iako kćociel ołopały/ nie pogęrnil. Co kćady by był następsego dowcipu widzi/ że iasnie bęurmute przeciwko prawu Bożemu/ ludzkiemu/ y Koronnemu/ a nawet y przyrodzonemu. Bowiem gdyby kćo nieprzyjaciela głównego Koronnego nie tylko bronil/ pomocy dodawał/ przechowywał/ ale co wielka/ pałal kaniencie/ albo zamek taki dał do mieśkani/ w kćorymby bezpiecznie mieśkaiac mogli zanysły swoie nieprzyjacielskie/ y Rzeczypospolitey škodliwe/ wykonywać/ co rozumieś/ iakiemubych kaniu taki podległ: Pewnieby nie
inby

inſzego karania goſzien / iako rzeſzniſz zbrać przeciwno
 Wygryzie ſwoiey / iedno ktorogo y on poſpolity nieprzyziacieł.
 Żydowie / iako m wyſzſzy w Rozdziale 8. powiedział / iaroni ſa
 nieprzyziacieł Wygryzny naſzey : przetoż naiać im ſarżme do
 ſynkorwania / abo ſłep do kupiectwa / nie inſzego nie ieſt / ieſ
 dno dąć nieprzyziaciełowi mieyſce / z ktorogoby tym iactwem / y
 beſpiecznoſcy mogli / co zlego Rzeczy poſpolitey / y obywatelom
 ieſ umyſlił / wykonać. Pieniadze / ktore ſa neruus belli, wſyſkie
 do ſiebie lichwa bez miary garnać / a żeby wykupić nie mogli /
 kiedy iaki ſant zaſtawia / qarować / y tak Szlachcie / Wieleſ Gła
 ny / y innych ſtanow ludzi / do rraty maienoſci przywozić /
 mieć drogic rozmaite towary / y materye / a namieharować / iako
 by fałſz z prawda / ſłężałych z ſwoiezymi / przednich z poditymi /
 puścić taniey kulla groſzy / niżli inni przebacia / y takim ſcru
 Gnym fortelem do ſiebie wpyſkich przywabiać / y nieć / a do
 kupcow Chrzeſciańſkich ſerce pſować. Te ſa dwa ſpoſoby /
 ktorymi Rzecz poſpolita z pieniedzy / Szlachta lichwa y przepa
 danim rzeczy zaſtawionych / także materyami ſłężałymi / ze muſiſz
 dwie ſuſni zedrzyć / co aliás doſyc miała być iedna przez on
 czas / Miałſz zaś / odcierać / y od nich do ſiebie kupiectwa /
 obracać. Te dwa ſpoſoby Żydowie mają / ktorymi do brat
 Koronne poſzerza / a bracia naſe żarają. A to iako : Że
 bymci ſie nie zdal mówić czego pewniſ nie wiem / potrzeba wieſ
 dzieć / że Żydowie nie tylko dla tego pieniadze zbierają / aby ſie
 nimi / iako czynia Chrzeſciane / tylko żywili / ale daleko więcej
 dla tego / aby wſyſkie od Chrzeſcian co napredſey oddalił.
 Bo wiem że w ſtarym Zakonie / ktoremu też / gdy co widza weſ
 dług ſwoey myſli / caſem wierza / bogactwa drożſe ſa niżli w
 nowym / iako ktorymi Pan Bog żywił byi caſu onego do brat
 uczynił częſto ktore co ſobliwie płacić / wiec on z tego przykłađu
 dżwome ſie w nich załochał / y zgromadzał ſe / naprzod / aby
 ich Chrzeſciane używać nie mogli / co czynia z nienawiſci przez

śwko im; druga/aby dochowawszy ich aż do tego czasu/przy-
namniemy potomkom swym/ gdy poyda do swietey ziemie (Cze-
go sie iuz predko) y co dzien spodziewaia) pobrali z soba go-
rowe/ krom tych/ ktore nam spodziewaia sie wydrzec/ przy-
kładem Wycom swych/ wychodzac z niewoley. A dla tego iuz
wczas y tego wieku powoli przenosia sie do państwa Tur-
ckiego/ y pieniadze tam wysylaja/ bo sie zamtad/ za pomoc
Turczyna/ spodziewaia wyprawiac do Wyżyny. A zradca
zdy/ by byl następcego dowcipu/ baczy co za pożytek Rzeczy-
pospolitey Chrześcianskiej zbior Żydowski czyni; a przecie my
wolimy Żydowi naiać cło/ karcznie/ kuznice/ hute/ sklep/ (ba
slybalem o jednym je y plebania) dla malego zysku swiego
na szkole Wyżyny naszej. Wiecey miluimy nasze prywatne/
niżli dobro polspolite. Wzliśe nam kilkadziesiąt złotych/ niżli
nieoszacowany kleynot matki naszej polna: kładz się tu ośa-
dzic może/ iesli siey praw/abo nie. A im wiecey tych zdraycow
na szkole siey przechowywaś/ broniś/ y promowieniś/ tymieś
siey wiecey nie praw. Wracaiac sie do tego/ com dopiero po-
wiedzial/ pomnieżent o niektorego historyka/ przed kilka lat
czytał/ że przed kilkadziesiąt lat Krol Perski/ wiedzac to do-
brze/ że Żydowie starby zgromadzai/ y chowai/ aby ie z so-
ba do ziemie swietey wziełi/ gdy nam pilna potrzeba pieniedzy
przypadła na zapłacenie żołnierzowi/ kazal ten glos puścić o
sobie/ że on byl prawdziwym Mesyaszem/ ktorego Żydowie
czekali. Wnet dowiedziawszy sie tego Żydowie/ przywołali sie
do niego z niektórych krain/ z ktorych sąca; kilku na wyśkich
stołkach Senatorskich posadził/ drugim x pominki rozdai/ a
wszystkim ludzkość wielką pokazywał/ aby ich do siebie tym
łatwiey co nawiecey przyciagnac mogli/ zaczął wielką wiel-
kość Żydow/ gdy do nich tamci pisali/ y co sie dzialo oznaymia-
li/ z rozmaitych krain/ nawet y z naszej Polki/ bez omieszkania
z starbami/ takichby sie żaden przy nich nie spodzial/ kco tego/
o czym

o czym teraz mówię / nie rozumie / ani uważa / przybyła / y
 zgromadziła się. Których gdy już tak wiele było / że się mocy-
 ich obawiać mu przyšlo / one woyska wielkie / które / uderzał
 przed nimi / że na Chryściany chował / obrocil przeciwko nim /
 y na głowę niezliczona mnogość Żydów poraził / a starby ich /
 do wierzenia niepodobne / pobral / y tak się barzo był zboga-
 cił / że był straszny wrotyk nieprzyjaciolom swoim / y tym
 dostatkami Turczynowi się dał znać. Jużem iasnie rkażal / że
 zbiorcy Żydowski / nie są pożyteczne / ale owszem szkodliwe Rzecz-
 ypospolitey / zacząłm ięże yzych wytknałem / ktorzy im war-
 starow do wykonania tej niecnoty / dla małego swego zysku /
 na szkodę Rzeczypospolitey dodają. Żaliby nie lepiej te skle-
 py / karczmy / ciół / y łaznice / za te pieniądze Chryścianom
 wiać : Co za szaleństwo : Żalib / po ile ięże byli na tym za-
 razliwym warstacie Żydowie nie siedli / karczmy nie trzymano :
 albo miejsca celników wałowaty : albo w sklepach nie prze-
 dawano : Rzekęś : Ale mi Chryścianin tak wiele czyni / nie
 da iako Żyd. Bracie / pośledles na Judaś / gdy dobre bli-
 żniego twego za pieniądze przedałeś Żydom. Też ci by był za
 Pana Chrystusa żaden infty Apostol nie nie wziął od onych
 drugich Żydów / chociażby był Judaś nie wziął. Czyli już na-
 cie przyšlo Judaśem bydzi : Lepiej że mniey wezmiesz od
 Chryścianina / albo jeszcze darmo stoi / niżlibys miał od Żyda
 pieniądze wziąć przeciwko bratu twemu / albo Oczyszczenie /
 mniemam jeszcze tak wiele Chryścianin da / iako y Żyd. Rzekęś :
 Nie da ; bo nie tak wiele kupcom Chryścianin / aby wfty-
 skie sklepy mieli ponajmować / co w nich teraz Żydowie prze-
 dawają. Odpowiadam : Bedzie y więcej / iedno Żydowie nie-
 chaj Chryścianom nie przeszkadzaia. Rzekęś : Nigdy tak
 wiele kupcom w mieściach Polskich nie było iako teraz. Od-
 powiadam : Nie dla tego ich tak wiele teraz / że Żydowie przy-
 byli / ale dla tego / że co raz to się ludzie barziej umia rzeczy

dziołemskich/ y dla tego co raz to wieccy kupcow naskakie. Bo
gdyby na futrze baranini przestawali/ lisini/ iako przed tym
bywało/ nie na ryśiu: na chrzanie/ gorzycy/ nie na cynamom-
nie: na kasky ieczmienney/ tatarczaney/ nie na ryżu: na orzes-
kach Włoskich/ laszkowych/ nie na kaskanach/ ktorymi cu-
dziemcy swinie karmia/ toż sie rozumiec ma o innych w. y.
p. b. rzeczach/ ktorych niez potrzeby/ ale opinieyżywamy/
a coby było po kupcach/ ktorzy tymi rzeczami handluja/ bo
ich nie było/ pokisiny sie bez nich obchodzili. Wisc/ mali sie
prawda rzecz/ Causa sunt sibi iuvicem caute, gdyby tych ku-
pcow tak wiele nie było/ iako niektorzy niepotrzebni sa naszey
Rzeczypospolitey/ bo sie nańby przodkowis bez nich obchodzila
li/ a przecie na żadney potrzebney rzeczy im nie schodziło/ tedy
byłiny też nie żywali tego/ czego nam y samo przyrodzenie nie
dało. bo natura (iako philosoph mowi) non deest in neces-
sariis, neq. abundat in superfluis. Tle napieralyby sie panie
feroiow cudzoziemskich/ aniby piorzączapla/ iakoby kozak/
nosiły: iadłyby domowe owoce/ a nie swinia potrawe kask-
strany. Abo y omych gorzalek/ na ktore wieccy nizli na chleb
zboza psuia/ gdyby tak wiele nie było/ innieyby ich indziej pili/
abo przynamuniez za lekarstwo/ a teraz iakoby drugi nie
pil/ gdy kwarty nie dopije. A nie dzito/ occasio facit furem:
wieccy ich w sklepach maia Żydowie/ nizli mieścianie wody
w domach. Tak Żydowie rąsem troiata płodo cynia w Ro-
romie Polsticy/ gdy ia przedawia. Pierwsza/ że chleba wy-
muia/ ktorzyby sie przydał na przyszle lata nieurodzayne/ abo/
czego Boże wychoway/ czasu obleżenia miast od nieprzyjaciela/
a teraz takiesmy opatrzni w chleb/ żeby nas nieprzyjaciel w
miesieciach za trzy dni wymorzył. Jam sie tego/ bawiac sie w
miłodzych leciech naukami przyzaczney Akademicy Brakow-
sticy/ napatrzyl/ raz gdy było miasto zamieniono/ nie iadłem
chleba/ az ie po nieporzenie rychlo otworzono/ gdy go przy-
wies

wiejszo. Druga/ że sie mia ludzie pospolici/ y prości/ bą y polsi
tacy/ y zaletnicy/ z tey okazji/ tak bårze opytają/ że y zdrowie
przedło weraćia/ zaczęym sie na żaden pożytek Rzeczypospolitej
tey potym przydać nie mogą/ y opowby sie/ iako bętye/ wiele
przeciwko prawom/ y przykazaniu Bożemu/ brota/ mezo
boystwa/ cudzołóstwa/ irogie bluźnierstwa/ że inż nie po
uczynkach/ ale po słowach tylko/ y to aż wytrzęszenie/ rozęs
znac Chrześcianina od Poganina/ y od samego płażydą. Trzes
cia/ a namowia/ że/ iakom powiedział/ Żydowie wielkie y nie
zmierne pieniądze za nie biorą/ które nie na Rzeczypospolitą/ ale
przeciwko Rzeczypospolitej chowają/ a drugie do Turck wys
yłają. Roku 1619. Żyd który trzymał sklep w rynku Brańcow
skim y Pana Popowskiego/ wziął od Węgrzynow w jedną go
dzinę są gorzałkę złotych sto y dwadzieścia/ nuż w drugich
sklepiach drudzy. Co rozumieś iako wiele Rzeczypospolitej są
jedni dzień wskłodzić mogą. Przetoż też dla wielkich dościs
tów tak ja hardy/ że tenże Żyd w kamienicy Pana Popow
skiego/ widziałem to sam/ gdy mu/ stojacemu we drzwiach ka
mienicy/ niektórzy Chrześcianin rzekli/ aby mu półkarcy go
rzalki sprzedał/ aby kupa razow był nie skapil/ ofuknal go ty
mi słowy: Nie poydę tam teraz/ a tuż są nim był sklep. Do tego
możesz przydać one dwie wierutne niecnocie Żydowskie/ z
których trochę namieniliedne wyższy w Rozdz. 18. Jedną/
że Chrześcianom przedają gorzałkę zarażiwą ią swoimi ex
crementami/ dryna/ y piwoćinami/ y czymś inşym/ ale
wşom wężciwym folguie. A bodayby nas czym gorşym nie zara
żali/ niżli excrementami/ y nieznacznie żywota nie odeymow
li. Druga/ że w tych sklepach kazirodztwa/ y psoty/ z niewia
stami Chrześcianiskimi piodzą. Co sąmyłanie sie z nimi w skle
piach/ a trudne dokolatanie/ swladczy/ y same ledaiakienie
wiaşy/ gdy to siebie w poswarłach iawnie naocy wyrzućia.
Coniectury to ja/ Żyda tym nie przekona/ bo powie/ że nie
wiele

wieście pieniądze obliczał/gdy sie z nią zámknął. Byłyby pro-
bacye/gdyby go łát dobrze pochlagnął/ y dobrze mu zaświecił.
Ale tego aurum, & argentum nie dopuści; chociaż pełne wby
wbyłkich/że żydźi na żelżywość/y despekt/nam Chrzescianom
nie tylko w domach swoich zbiatymi głowami Chrzescianka-
mi/ktore im posługują/ y w sklepach/ktore między nami trzy-
maia od nas im naiecie/ wśeteczniśwa zbyenie plodza; ale
też iuż iaronie chowaja sobie concubiny/ktorym w domach
Chrzescianstich naymnia mieśkanie. Nie daleko chodzac po
przyklady tey ich sprośności/ kłpa temu lat iako na ulicy S.
Ducha nazwaney/w Krakowie chował sobie nierzadnice żyd
w domu Chrzescianstym/ przeciwno Sztole Ducha smietego
leżacym/ y stronił sobie według swego wpodobania/ y tey zas-
dania. Drugi żyd/ imieniem Lewel/ ktory przed dwiema laty
trzymal sklep w kamienicy na tyle nazwaney pod murzyny/
chowal sobie iaronie wśetecznice Chrzescianke/ktora do niego
(iako y do pierwszego) chadzala do sklepu na rozmowe. Na-
tego niepotrzeba domowdow/ sami sie do tego przyznawal/gdy
mu ia ksoz Chrzescianow na oczy wyrzucal: a trudno sie też
mial przec/ bo to iaronna rzecz nań byla. Nie chwiał sie też o
to karania żadnego od Urzedu Chrzescianstiego/ bo nie doo-
brze/ że iako z drugich wbyłkich/ gdy iakie zbrodnie popa-
chaia/ sprawiedliwosc bydz nie moze/ani na nich dowiesc, tak
y na niego. Maia bowiem dobrego obronce/ Czarta piekiel-
nego/ Lucypera samego/ ktory ich bronil/ y swoim woystom/
y zastepom piekielnym/bronit mocno rostkaznie/aby ich co zia-
go na tym swiecie/zwlaszcza od Chrzescian/ nie potkalo/ a to
pla tego czyni/zeby dobrze miarki dosypali/ y delozyli/ swoje
mi niewypowiedzianymi rozmaitymi zbrodniami. A co wiel-
ka/ taka śmiałość wzięli ku wyrzadzaniu niecnos Chrzescia-
nom/ że iuż między nimi dosyć jest factorow/ ale na wśeteczni-
stwa/ to jest/ Rusianow/ bo tym sie bawia/ czym przełete

zwoźnice/ y przćleci zwoźnicy. Chodza od domu do domu
Chrześciāńskiego/ wypatrując/ y śpięgując/ kto ma gładka
żonę/ albo córke/ albo powinna/ albo służebnice/ zwołaszć ją tās
ka ktoraby nie rada robiła/ ale ktoraby sie rada tylko stroiła/
wbierała/ a na polityki terazniejszyego wieku/ to iest/ na gā
lānty/ rada pilno poglobała: tak bowiem w tych niecno
tāch/ y cielesnościach/ są ćwiczeni/ biegli/ y przebiegley/ że zā
jednym porzeniem znāta białagłowe ktora sie do czego ma/
ktora sie do czego nagotowala/ to iest/ iesli do roboty/ czyli
do śalenstwa/ y rozpusty/ albo poprostu/ do niecnoty. Taka
gdy wyrza/ y powachāia/ wnet zwykli/ wkāzuiać kilka czerw
nych złotych/ ktore w reku trzymaia/ nāmawiać nimi takowe
biaległowy pomienionym politykom/ to iest/ Dworzanom/
y burłownikom mieyskim: bā y tym pāntetom/ ktorzy miāsto
tego coby mieli na podole/ albo do Wołoch iechāć/ y potykać
sie z nieprzyjācielem/ wola w mieściech na burku potykać sie/ y
ten zbior swoy trawić/ a na burku sie łowem/ y myślistwem/ bā
wić/ wpatruiać pilno/ z ktorey kāmienice/ albo do ktorey kāmie
nice/ śarna iaka wychodzi/ albo wychodzi; a czasem y w Boście
le/ albo na cmyntarzu/ śęzwala ia. Przychodze bliżej do
rzeczy przedśiewziętey. Żyd niektory w Krafowie/ (że inśych
wiciu opuszcze) ktorego żowa Sendomirskim/ znaiomy tam
dobrze/ bo sie wślawił/ ala niecnota/ ten iawnie chodź od
kāmienice do kāmienice/ mātac niemāło czerwonych złotych
w worku/ a drugie w garsci pogotowiū/ te/ gdy kedy co po
wania/ wkāzuie/ a nimi zwoździ. Ja radze/ kto ma żonę/ ktora
nierada robi/ a tylko sie stroi/ chociaż maż cnotliwy o to nie
dba/ albo córke takāz/ a tylko na gālānty/ ktorego polwiek ska
nu/ y kondiciey bedace/ rada sie rmiżga/ pogloba/ y wśmiecha/
niechay nigdy nie puszcza w dom swoy/ iako śamego politykā/
tak daleko mnię żadnego Żyda/ bo za kilka dni/ iesli nie go
dzin/ przybedzie mu/ zā pilnym śarānim Żyda/ powinowa
ć

ciwā / a potom y potomstwa. Umie w to Żyd bārzo dobrze
potrafić. Tak ten paskudny narōd pełen iest rozmaitych / nieo
wypowiedzianych / nāwet y niespodziewanych / ani pomysłō
nych złości Cāż nākōniec / iākoby mu y tey niecnōty niepopa
dāney od niego ięszc nie dostawało / dla wielęgo wra
nia y nasmiwistāz Chrzesciān / y sāmi swoje ognile lożā impu
nie mājā Chrzesciān sāmimi białymigłōw / y politykom ię zwo
tżā / a to tak bārzo / że ięliby sie komu trařilo / o iākley złości
czyc / slyść / abo nāwet pomyslić / o ktorey ięszc dotad nie
slychā / może śmieie mowić / a niezāwiedzie sie / y peroniam go
ia w tym / że te zbrodnia iūz dawno / y nie raz / ani tysiękroć
Żydowie popachāli. A nie dżiruy sie temu / że tak mowie iā
to y iest / bo cożby robił Lucyfer przeklery / ich Mistrz / ięsi
ktory Żyd iākley złości nie dobrze pomni / on zwoył pilno
przypomināć / ięsi też pomni dobrze / a nie czyni / nie przywo
dzi do skutku / on go gorāco instiguie / że Żyd choćby nie rad
musi iść kedy go cārt podzega / y ciągnie / a wypelnic zānā
pierwszā occasyā ięgo rostkāzanie piekielne. Tūmāř rām /
wierz mi / odpōcznienia od roboty / kedy ten Tyran piekielny
rzadzi / y rostkāzuie / niemāř y iedney godziny wolney / niemāř
świētā / niemāř recreacye / y stāwicznie musi Pānu swemu / to
iēst / Dyablu / robić / a swey roboty y stāwicznie omieřliwāć / y
tak w rēbostwo duřne co raz to gļebiej wpadāć / to iēst / nie
dācie im cāsu cārt nā to żeby sobie robili / to iēst / żeby sie nā
wrocili / żeby grzechy opuścili / żeby P. Bogu służyli / ale ledwie
cāsu mājā dořyc ku odprawowanu roboty cārtowstey / kto
ra sobie piekło wieczne gotuie. Gdyby tu do tego mleyścā przy
szedł / a pilno wuāzāł / y wpātrowāł / iākō Żydowie nie tylko
wbyřtkie grzechy / złości / y zbrodnie / ktorekōświeć kō kedy
ze wbyřtkich innych narōdow / ktorey od poczātku świātā abo
byli / abo sā / abo ięszc kedy āż do skonęcenia świātā beda /
popelnili / te wbyřtkie wbyřcy iūz dawno / nie tylko popachāli /
zawę

zawsze padła / y poſci ich co ſzkacie padac przestać ani
 ſca / ani moga ; ale co wiekſza / y teſtora ſemu od nie
 tego inſzego ieſzcze nigdy niepopelnione na myſli poſtać mo
 ga / ſbo ie moze wymyſlić / inż v nich dawno poſpolite ſa / y ma
 ſa ie ſobie wſzyſcy iakoby za nieſkacie powinności / inż na ten
 czas (mowie) częſcia głowa mola / y reka / odpocznienia nie
 iakiego potrzebowały / częſcia że mi ſie zdalo że darmo pra
 cował / widzac / że to ſbo naſzyt trudna / ſbo niepodobna
 rzecz / aby ſie taki człowiek aby ieden naſeść mogł / teoreby
 doſtatecznie wſzyſtkie zbrodnie żydowſkie / teore zawsze / na
 każdym mieyſcu / za każda ocaſſa / teora na to łapala / wy
 wierała / poruſzony będąc na ten czas iakoby gniewem nieia
 kim / wſtawſzy ciſnałem y piorko z ſalamarzem / y ſextern na teo
 rymem to piſał / o ſziemie / a przechadzaiać ſie dla rekreowa
 nia wymyſlu / ſtaſilem y do Bibliotheki Biſkupow Wärmia
 ſkich Heilsbergſkich / teora tamże ieſt na zamku / nieſcio
 quæ ſors, z przygody otworze niektora księge / poyrze / alie
 widze oney księgi Tytuł taki :

Poëmata Ioannis Dantiſci, Episcopi Varmienſis.

Przewroce potym kilka kart (bo mi ſie czytać niechciało / by
 leſm ſfatygowany) alieżas widze ten Tytuł :

Carmen de Iudaïs.

4 drugi zdraż immediate pod nim taki :

Quid ſit gens Iudaica, Et eius epitheta.

Teore to wierſze naſzaſzy tam inter alia Poëmata tego zacnego
 nieſkiedy Poëty / y Biſkupa / Plade ie tu w te moſe księge na
 wieczna pamiatke iego / a na pohaniebienie tego przekleſtego
 narodu / a oſobliwie na wtwierdzenie tey rzeczy o brorey teraz
 mowie / zwlaſzcza że co ia tu piſze / y one to właſnie w ſobie

mdia/ y tegoż naučcia. A sa te od slowa do slowa; tamych
Esiasz przepisané ;

Barbara, inhumana est, petulans, furiosa, proterua,
Perfida, blanda, procax, insidiosa, rudis,
Fallax, deceptrix, inuisa, dolosa, superba,
Effera, crudelis, inuida, iniqua, fera,
Improba, fraudulenta, scelestas, nefanda, profana,
Atrox, immanis, callida, praua, loquax,
Insipiens, fatua est, malefana, maligna, petulca,
Detratrix, mendax, liuida, sœua, rapax,
Astuta, inconstans, labilis, furiosa, bilinguis,
Mobilis, impatiens, ambitiosa, leuis,
Ingrata, imperiosa, bibax, onerosa, rebellis,
Ebria, adulatrix, desidiosa, vorax,
Garrula, vana, minax, temeraria, quærule, auara,
Litigiosa, tenax, impetuosa, vaga,
Obsœna, & mordax, simulatrix, impia, torua,
Nugosa, iniusta, rustica, amara, salax,
Fœda, immanis, ac violenta, ingloria, dira,
Importuna, ferox, segnis, inops, timida,
Versuta, obsœura & famosa, improuida, sœua,
Immemor, indocilis, indiga, turpis, iners,
Nulla est cui ratio recti, iustitiae, cupido,
Nulla est cui pietas, aut probitatis amor.
Si quicquam poteris superaddere, candide lector,
Adde, tibi Dominus præmia digna dabit.

Dotad slowa tego zacnego Authora/ a Biskupa/ y Ksiæzcia
wielkiego/ wiary wselakiey godnego. Z ktorych slow nie tru-
dno kazdemu zrozumiec/ by iedno co mial rozumia/ ze wŃy-
stkie niecnocy/ ktorekolwiec czarci w piekle mogli wymyslic/
s pieŃa sie wynurzyly/ do Żydow przyŃly/ tam gniazdo sobie
zalozyly/ tam sie wylegly/ wychowaly/ podrosly/ y bardzo sie
wzbu-

wzbuiaty/ y wysoko : nie boia sie ani Mleczan żabnych / ani
ludu ubogiego Chrześcianańskiego/ ani ich praw przeciwko nim
od Monarchow/ y Krolow nadanych/ y wolności; zle sie zgo-
ła dziecie/ a ięzge gorzey będzie/ bo sie na to barzo zantoso/ ię-
śli im tych strzydel nie odetna/ a ich nie pograża/ y pod no-
gi Chrześcianańskie mocno niepopchna/ ktorzy wysoko/ to ięst/
na wrzedzięch wysokich stadaia/ abo siedza. Godna rzeczą do
wrażenia/ ktora teraz powiem/ że y ten sam żacny Author gdy
mowi tymi słowy :

Si quicquam poteris superaddere, candide lector,

Adde, tibi Dominus pręmia digna dabit,

iaśnie sie wydaie/ y przyznawa/ że chcial/ ale nie mogl/ wyliczyć/
y wypowiedziec wżystkie zbrodnie / y wierutne niecnory ży-
dowśkie. Rozumiey/ że nie dla tego ich nie mogl wyliczyć/ y opi-
sać/ iałoby mu miało zchodzic na wiadomości tych ich nie-
cnoc/ abo na wymowie/ ale dla tego/ że te ich wierutne niecno-
ty/ dla swey wielkości/ brzydkości/ y sprośności/ sa nie widane/
ad nikogo nie opisane / niesłychane / y nie pomyslane : a dla
gestości ich / niewyliczone/ y niewypowiedziane. Wracam
sie do tego/ com dopiero powiedział/ y śmieie to mowie/ że tym
swoim wynalazkiem ci synowie piekielni iuż prawie wżystkie
Polske zapalili. W sklepich Żydowie gorzałke synkuia / po
kamienicach niemal wżystkich w oknach Żydowśta / na ryn-
ku / na miastacie Żydowśta/ miasta niażasmodzili. Nie bywa-
ło to nigdy/ dopiero to przed kilkanascia lat nastalo. Dla
Boga/ do ciebie mowie Orygyno miła/ ktoraś za przodkow
naszych zawsze trzezwia bywała / ięśli nie żaluleś zdrowia sy-
now swoich/ ktore im wodka śmierci odeymnie / rżal sie przy-
namniey utraty / chleba psowac / boć sie bez gorzałki každy
obiysć może/ a bez chleba żaden. Nie pijaią gorzałki w inśnych
państwach ludzie/ iało w Niemczach/ w Wlośech/ w Frans-
ciey/ tylko dla lekarstwa/ y to rzadko; ledwie raz w rok/ abo

piłką/ drugi iey stołowie/ drugi też iako żywo iey nie pił/ a prze-
cie zdrow/ y żyje dobrze bez niey. Jeslibys mi żadał/ że wino/
nie piwo/ pija. Odpowiadam: Że go x nas tak dobrze też pija.
A przynamniey iesli iuż inaczey nie może bydz/ wiec przyna-
mniey niechay na te miejsca tych Czartowstich synow nastą-
pia Chrzescianie/ aby wszdy iesli bedzie szkoda w ymnie zdro-
wia/ y chleba/ niechay nie bedzie wyma starbu/ Ktory ten na-
rod do ziemi swłerey zbiera / y chowa / a do Turck wywozi.
Te dotad wyliczone szkody wielkie sa/ Ktore Boży/ y Koronny
nieprzytacieł siedzac na cielech / kuznicach / hutach / kate-
dramach/ y ściepiach Chrzescianstich/ za przechowywaniem/ po-
moca/ y obrona/ niedostonalych Chrzescianow czynia/ Kto-
rych też/ iako uczestnikow/ iesli Rzeczpospolita nie bedzie ka-
rała/ pewnie gniew Boży nie minie. A boie sie / aby sie nam
wszystkim przy nich (czego Boże zachoway) nie dostało; aby
karania/ Ktorem Pan Bog Żydy pokarał / y ieszcze karac ba-
dzie/ na nas/ dla tego wielkiego taworu / Ktory im pokazuje
my/ nie obrocił/ ponieważ inaczey zatwardzenia serca / y śle-
poty naszej serdeczney/ w tym nie może pohamować. Gdy so-
bie bowiem wozam/ iako Wzrost Swiecki umie karać tych /
Ktorzy zdrayce Koronne przechowywaja/ y im ku wykonaniu
sąmyślow swoich dopomagaia/ iakom to dopiero pokazał/
boie sie / y lekam / aby nas Pan Bog lepszy y ciejszy nie miał
(iako państwo umie/ y może) karać/ iako tych / Ktorzy iego gło-
sionych/ y przysięgłych na despektowanie iego przenaswiesze-
go bostwa y głowieczeństwa nieprzytacieł / przechowywa-
my; zwłastżaję też o podobny występek za Wycow / y Wzi-
bow naszych ciężko był Pan Bog nasze Wyczyny pokarał / to
jest/ gdy Panowie Żydy przekłete przekładali nad Chrzescia-
ny bracia swoje/ Żydow na karli Chrzescianstkie sadzali / da-
iac im wrzedy/ y inne laszki pokazuiac/ nie mogac ich od tego
odwieść ani rozradzaniem takiey zley sprawy przytaciełsim/
ani

ani głosem swoim/ przez Różnoddziele/ swoje namieścił/ wola-
jącym/ przepuścił na nich/ mało co lepsze niżli Żydzi/ także
hulali/ ofuści/ y rozboyniki/ to jest Tatarsy. W czym wnet ni-
żej będzie. Jesli na przodki nasze karanie od Boga przysło/
jesobie Żydzi nad Chrześcianina przekładali/ chociaż wiem
perowie że im tak wiele iako teraz nie dopuścili/ ale tylko Cida
ko mówia) po przodku/ y dla tego też mniey im wśiadać mniey
bezbrodnie pachali/ iakoż sie ia mam czego dobrego spodzie-
wać/ widząc za naszych dni tak nieśli chane/ niewidane/ nigdy
nie czyniane/ nawet nie pomyslane zbrodnie Żydowstwie/ które w
nadzieje fauoru/ y lasti/ ktora v panom/ vchodząc v nich za ko-
chan/ maia/ Te zbrodnie dżisieyzych Żydow/ które sie na nas/
y karanie za nie/ zlewała/ dla te' że im warstat do wykonania
ich otwieramy/ y macerz sami submiinstruemy/ widząc/ y
przypatrując sie z pilnością/ Matheusz Bembus, Societatis le-
su, człowiek pobożności/ y nauki wielkiej/ nie dawnych czasow
Różnoddziele Ordinaris R. J. M. uważa w kazaniu swoim/
Komerá nazwanym: uważa/ y rkażuje iż prawie wiśać
y karanie za nie/ iesli sie wczas nie obaczymy/ a Żydow prze-
klecych od siebie/ y z karkow Chrześcian/ bráciey naszej/ nie od-
sądźimy. Słowa tego godne aby złotymi literami były napis-
sane/ y przed oczy wszystkich Chrześcianom/ zwolającá panom/
y Sedziom/ wystawione/ y ia tu wiernie od słowa do słowa w
te moje księge klade/ a sam te: Dziesięty grzech jest, nie słusney nie-
przystoyne fauory, które się narodowi niewiernemu Żydowskiemu, z wielkim
rażeniem y krzywdą Chrześcian, ale y z wielkim religiey Chrześciańskiej
kontempnem czynią. A to we dwa osobliwie rzeczach. Naprzód w tym, iż
Pánowie majątności swoje wielkie zwykli Żydom árendę do utrzymania pu-
ścić, na których árendach Żydzi zwierzchność nad Chrześcianymá, ko-
rzy ich cześć, śanować, y czuśta na ziemi, y krzyżem, wpadać, chcąc co na nich
wprosić, muszą: Chrześciaństwo swoje, a Chrystusa samego w nim, pod-
nogi niewierników, y Chrystusowych głównych nieprzyjaciół, kląć. Ciz Ży-
dzi siedzą na karczmach, utrzymują młyny, w gościnnych domach są gospodar-
kami, także Chrześciańskie w nich mają nie wszystkiego muszą zrok pańczyć.

onym deferować, uśmugować, w domach v nich bywać, w towarzystwo się
bestięcznie z nimi wadować, co grzechy wielkie, sprosne, zwłasczą w niemila-
ściach Chrześciańskich, za sobą zwykło prowadzić, bo ich do zaprzędania Sa-
kramentu naszwoistnego, wydania dziełek Chrześciańskich na rzeż, y do spro-
sności cielesnych rzywają. Ciz ieszcze Zydzi Clā, Mytā, wyćągają, w czym
nād Chrześciańy bārdzo przewodzą, kogo chce śārpāiā, lāq, sromocā. Czego
wysyftkiego nie iest inna przyczynā, ieno lākomstwo Pānow, ktorzy nā podarek
Zydowski, ābo nā podnieśienie ārendy, się w lākomstwo, w niewolę im sromom
Chrześciańy poddāq, tego nie wpārując, iż co im Zydzi dāq, ienā Chrześci-
ānāch, poddānych ich, niemilosiernie wyćisq. Przez też Zydzy rbożciā kupcy, y
rzemieślnicy Chrześciańscy, ā to dla ich zābiegānia, towarow zākupowānia,
przemyslow, fortelow, zārad, osukānia : wisc y dla tego, iż drugdy co przedā-
iq taniēy ā niēli Chrześciańie puszcāq, ktorym powābiam ludzie przytūdze-
ni, od nich towarow dostawāq : ā tego niewiedzą, iż Zyd jeden towar taniē
pućciwsi, nā drugim swego powetuiē, y nieostrożnego chytrze osuka. Iest dru-
gi fawor, ktorzy Zydzi po Chrześciańāch v nas znāq, obronā w wielkich, y znā-
cznych zbrodniāch, y przywodach, ktora ludzjom czyniq. Dziełki Chrześciań-
skie, kiedy mogq, okrutnie morduiq, cielesności z Chrześciańkami pldzq, miā-
stā znieznie krzywduq, y nā iose się wystopki cieżkie osmielāq, ā rzadko stu-
sne karānie nā sobie odnośq, bo się im Chrześciańie wpominkami lāpāc dopa-
szcāq, zā czym pod obronę ich stōiā, bez zadnego wstydu, biorq. Iāko się y mi-
fawoprāmi zniewāżā Chrześciaństā religia, y w posmiech ym sāmym niecier-
nikom podawā, Pāzdy bāczny osqdzā. Bo to byd nie może, aby się z tego Zydzi
smiać nie mieli, iż Chrześciańie iāk lekce sobie religia swōā, y krew Chře-
ściańskā, powāżāq, iż dla pieniedzy, wola z nieprzyciāciolmi swymi, choć z
wielkim religiez swoiey konsempem, przestawāć, iż v nich sprāw iedliwosc ku-
pnasj przedāyā, iż bliźnich swoich rbożich, obrony im wmykāq, odstāpuq :
czego by Zydzi sāmī k woli Chrześciańom, brāćney swoiey rbożsey nigdy nie
wezynili. Coż tu dobrego o religiez nāszej māiq wzy māć, iāko serce swōie do niey
stāniāć, kiedy widzą, iż y v sāmych Chrześciań tania iest, ā sprāwiedliwosc,
y przeciwo bliźnym miāsc, stālā? Ale nā wpārowānia iāk wielkich nieprzy-
stojności niezbedne lākomstwo oczy Chrześciańom zāwierā. Dobrzy Zydzi,
mowiā, dobrzy, bo pożyteczni, taniē przedāq, wpominki dāq. Nieścziśliwy
pożytek, ktorzy się iāk wielkimi grzechami skāradzi. Zā to zniewāżenie Chře-
ściańskiey nāszej religiez rozumiem, iż pomsty Bożey, y cieżkiej rēki Chrystu-
sowej wopradce nie wydziermy, ā to przez nieprzyciāciele nāszej religiez, o ktora
iāk mātō dbamy. By y przed stem lat Roku Pānskogo 1516. o podobny wystpek

Ten Bog Ojczyzna nasza hańbie nie przez Tatarsy pokarać raczył, iako się każdy
in corpore Historiz Polonicz fol 336. & 337. snadnie doczyta.

Pelozs tu słowia łamego Historyk: Po Tatarskim splondrowaniu *Lodoc: Des*
Ruskich królów okrutnym y krwawym/ Gęsto ciż Paganie do *cims in lib 2*
nas wpadać/ serce przeciwko nam wsiawszy/ porzeli. Co Bog *de signifi-*
za słusznym na grzechy ludzkie gniewem swoim / iako na on *di tempo-*
czas rozumiano/ dopuścić raczył. Bo iako po kolein wielkiego/
y hęśliwego powodzenia/ ludzie doznawać porzeli/ ożtebląc
w nich przeciwko Bogu y religiey boiażni; bo nie tylo o rzeczy
Bestkie/ y pobożność powinna medbać/ ale też w obyczaj to w
nich było wesoło/ Bożym/ y religiey Chrześciańskiej/ nieprzyja-
ciolom znaczne fawory pożązować. Tego bowiem czasu (co
przedtym już się było zaczęło) Bydli porzeli bydl w wielkiej
cenie: ledwie Clo ktore/ albo Mlyco było/ ktorego albo nie trzys-
mali/ albo się o nie mocno nie starali. Wospollicie w tym Chrze-
ściány Żydom pod moc poddawano. z przednych Panow/ y
samyx Rzeczypospolitey Senatorow/ ledwie ktory był/ w
ktoregoby w domu Żyd potrzeb domowych nie zarządował/
y władzey na Chrześciány sobie powzdanej nie miał: y ry-
chley ich Panowie niżli Chrześciány/ Moc odzmyśloney Krzys-
wody bronili. Olsznie tedy to Łatanie przyšlo na nich/ kto-
rym się na Żydy kiedyś Bog przegrał. Bo iż Boże/ y Krzys-
za świętego nieprzyjaciele/ przeciwko prawu Bożemu/ y Hano-
nom Bościelnym/ na rekach piasłowali/ sami też nieprzyjacio-
lom swoim / na Korzysć y rozkarpianie się sprawiedliwie po-
bani. *Koty słowia łamego Historyk.* Do tad ten zacny Kąznodzieia.

ROZDZIAL XXIV.

Wiele Bogu / y Rzeczypospolitey / niepráwi / ktorzy
Żydom do iákienkolwiek godności pomagają.

Bierz się wielka niecznota/ ale y tá nie mnieysza/ o ktorey
chce tu mówić/ to jest/ gdyby się taki głowieł znalazł/
p 119.

Zyd prą-
wem Bo-
żym nie
może być
Szlachci-
cem.

Ktoryby Zyda iaka godnością chciał wrażyć / albo do herbu
swego przysiąc. Bowiem gdyby mi kto takiego Chrześcianina
wskazał / zarazbym na to odpowiedział / że ta nie może roze-
znac / tesli Zyd jest Chrześcianinem / czyli Chrześcianin Zydem /
ponieważ sie jednym herbem pieczętują / czym braterstwo / albo
pomiłowactwo / między sobą oswiadczaia. Co sie iasnie
sprzeciwia dekretowi Bożemu / który Zydowi nieza Szlachte
chce mieć / ale za hultaje / gdy mówi / Hierem. 29. Hæc dicit
Dominus exercituum : Ecce ego mittam in eos gladium, & fa-
mem, & pestem : & ponam eos quasi ficus malas, quæ comedi
non possunt, eò quòd pessimæ sint; & persequar eos in gladio,
& in fame, & in pestilentia. Et dabo eos in vexationem uni-
uersis regnis terræ, in maledictionem, & in stuporem, & in fi-
bilum, & in opprobrium cunctis gentibus, ad quas ego eieci
eos, eò quòd non audierint verba mea. To jest : To mówi Pan
zaśpaw : O to ja posła na nich miecz, y głód, y powietrze morowe : y porzucę
ich iako figi złe, które nie mogą być jedzone dla tego, że złe są; y będą ich karat
mieczem, głodem, y powietrzem morowym. I dam ich na virapienie wszystkim
krolestwom ziemskim, na przeklęcie, y zapamiętanie, y na posmiech, y zelży-
wość wszystkim narodom, do których ich ja wypadził, dla tego, że nie słu-
czyli słow moich. Z ktorych słow dekretu Bożego łatwie każdy
zrozumieć może / że ten / na którego Pan Bog publicznie włożył na
tym świecie sromotę / hańbę / y zelżywość / nie może w żadnym
Krolestwie zacnym wysć za Szlachcicą. Skąd sie wielki bład
odrywa tych / ktorzy Zydow do Herbow swoich przymują /
sprzeciwiając sie woli Bożej / Feory ich wzięcie chce mieć in-

Zyd prą-
wem lu-
dzkim nie
może być
Szlachci-
cem;

tames; czego że v nas / z łaski Bożej / iestże nie słychać / ta też o
tym wiecey mówić nie bede. Ale tylko widać / że iesliby sie kto
taki znalazł / nie pomaluby tym obrażał Rzeczpospolitą / dla
tego / że ludzom tucum czyni / y oczy mydli / gdy nieprzyjaciela
spolnego wbrał w sufficiente dobrego syna Koronnego / wistka
w siersc owę / aby tym łatwiey mógł owę garnia wywrocic / y
owce

owca pożerac. Czego masz piekielny przykład wyſſey w
Rozdziale 19. Niewiem co to była pan w Niemczech/ ktor
ry Żyd Szlachcicem uczynił/ y temu ná to Przywilej dał; z
ktorey okaziey iam też to materya traktować musiał.

ROZDZIAŁ XXV.

Niepráwi Bogu/ y Rzeczypospolitey/ ktorzy Żydom
pieniedzy iákimkolwiek sposobem dodawali.

Nedni Żydom pieniedzy dodáia/ gdy im ie ná lichwe
dáia/ drudzy gdy z nimi ná ſpol hándluiá. Takowi lu
dzie wſzyſcy/ zapomniawſzy tego/ że głowieká P. Bog
nie ná proznowanie/ ale ná robore ſtworzyć raczył/ pierwſzych
lat zebrána iáka ſumme pieniedzy / abo bez prace dziedzi
ctwem/ púſzczina/ abo iákim innym ſpadkiem/ nábyta / dáia
Żydom ná lichwe/ záſántowawſzy ta dziwnymi Żydowſtami
fortelámi. Co nie dla czego inſzego czynia / iedno żeby wyzu
wſzy ſie ze wſelákich prac/ y péczólowania/ tym łatwiey mo
gli indulgere ſuo ventri, & iis quæ ſunt ſub ventre, żeby wola
nymi będąc od wſelákich prac/ y uczúwych zabaw/ y pożyte
cznych Rzeczypospolitey/ nie mogli bydź wolnymi od bankte
tow/ kuſflow/ tańcow/ towarzyſtwa/ y towarzyſek letrow
ſkich / żeby ſobie vmysłu nie odrywáli/ y phantaziey beſtyala
ſkiey od wſelákiey roſpuſty/ hałenſtwa/ y glupſtwa. Znałem
iednego Szlachcica w Krákovie / ktory przedawſzy máie
ſność za kilká dzieſiat tyſięcy złotych/ dał wſyſtkie ná lichwe
Żydom Krákowſkim / y tak pewien będąc iſciżny / ſtarał
ſie o to pilno / żeby mogli wſyſtkie lichwe ná każdy rok/ ktora
wielká bydź musiała / przepić: zaczął / y ſam dobrze
pełnił / y leda ktory / kto mu ſie iedno náwinał / by tylko
miał gebo/ obſciec dobrym winem Węgierſkim częſtował / aż

edł kilka lat/ piánym będąc przez wśyściek wiek swoy/ nie wie-
dzac co się na świecie dzieje / ba yżnim samym / skonczył / a
dzień swoy ostatni tym zamknął. Znam y trawcę niektorego/
wrodzonego Czechá / ale się w Polskę wychował / y
podstązał / ktory dawny sześć tysięcy Żydom na lichwę także
Brakowskiem / a odłożywszy isćiznę niewiem komu po śmierci
swoiej / lichwę wśyśkie na rok trawie postanowił / czemu y
dosyć czyni. A że nikt aniżony / nawet ani chłopca / bo nikt
mu nie wierzy / osoba swoia jedna tak wiele przez rok chce na
gorzalce przepić Rozdziałki w Brakowie / albo tedy indziej /
albo na winie przeloptyć / już dawno oślał / to jest / już się kil-
ka lat / jeśli nie kilkanaście / upił / a ięzge do tego czasu nie wy-
trzeźwiał / bo nigdy znowu nie pije / ale tylko zawżę dolewa.
Wlazną z siebie czyniac / zawiązawszy zdrowa nogę chodzi po
vlicach Brakowskich od gospody do gospody / włazuje ją / a
mowi / że miśramiono / wziąwszy w ręce albo kadziel / albo sio-
pel słomy / albo iakie garb / włoży się po vlicach / a leda co
mowi ; rzędu w wczimności nie ma opiwszy się ; to mu nie zbe-
sektu rozumu przychodzi / bo aliás bacny / y rozsądny / po kńie
poćźnie dolewać / ale z rośkośy / y rozpusty. Szad się każdy
wcyć może / iakó nieśczęśliwi są ludzie / ktorzy się / takim nie-
zbożnym sposobem żyć / z prace wślaśkiey wyuźdali. Nie-
śczęśliwi y w tym / że z trudnością kiedy przeyrzeć mogą / bo
zawżę spia / zawżę plani aż do ostatniej godziny. Mniemam
że kto po takim kadukiem te pieniądze weźmie ; iakóż nie go-
dne lepszego / iedno aby te taki polityk z kompania dobra iakó
y sam / za trzy dni przepił / a ostatet żeby do frántow przegrał /
iakó te pieniądze / ktore Chrześcianom / bráćiey swoiej / słu-
żyć niechciały / ale Żydom / nieprzyiaciółom Chrześcianskim /
do wykonania swych zamysłów / y zdrań dopomagały. Tak
będzie za nie ani Bogu świętá / ani Dyabłu ojeg. Znam y
innych takich wiecey / ale już wśyśkich / folgując przebo-
siec

siewszetey krotkości/ opuszczam. O teorych/ gdybyś mie py-
 tal/ cobym rozumiał/ odpowiem/ że ia Żyda nie tylko po
 obrzezaniu/ a Chrześcianina po Chrzcie/ znam. Bowiem po-
 nieważ temu też Bogu/ teorego Pan Chrystus mammonem
 nazywał/ służył/ w teyże ich ligbie klade/ y na tymże miejscu sa-
 dzam/ to jest/ mam ich za Żydy/ bowiem tacy sprzeciwiaia sie
 woli Bozey/ teory iako ich z winnice swojej/ iako nieplodne
 latorosli wyciał/ tak też y dobrą doczesne/ teorymi Oycow ich
 obficie opatrował/ od nich oddala/ gdy mówi: Persequar eos
 in gladio, & in fame, & in pestilentia. Hierem. 29. To jest:
 Będę ich karał mieczem, głodem, y powietrzyn morowym. Ale y Rzeczy
 pospolitey są nieprawi/ gdy pożytkow tey wymusia/ a Żydom
 wydała. Bowiem pytam cie: Coby taki syn zasłużył/ teory
 by będąc w starbnicy Oycá swego/ wydawał nieprzyiacielo-
 wi tego coby iedno chciał? Wiem że nie wiele myślac odpo-
 wieść/ że taki syn niemniejszy karanie zasłużył/ niżli ten teory
 wynosi. Toż rozumiey o tym/ teoryby Żydom pieniadzy do-
 dawał/ bądź na lichwe/ bądźby go też wczestniłiem/ y rowa-
 rzysem/ handlu swego wczynił. Bowiem tym sposobem Żydo-
 wie od obywatelow Koronnych do siebie pieniadze garna/ a
 do swojej rodziny/ Pogan/ wysyłaia. Abo też chociaż ięszce
 niektorzy nie wysyłaia/ na to ie czasu/ y okazley/ patrząc
 chowaią. Rzeczpospolita wielka szkoda podeymnia/ teorey
 niestanny nie jest przyczyna/ tylko ci teorzy im na to instrumen-
 tow/ to jest pieniadzy dodaią/ y subministruią.

ROZDZIAŁ XXVI.

Obroney/ y pomocnicy Żydowszey/ iawni są
 przeciwnicy Boży.

Cobym rozumieć miał o pomocnikach/ y obrońcach/ Ży-
 dowskich/ teorzy/ nie ludźmi będąc przeciwko Chrze-
 ściakom

ścianom/ onym przychylnymi są/ niewiem. Zaprawdę obawiam się/ aby takich ludzi duch Juliana Apostaty nie zasiedział. Reo bowiem frogie Boże nieprzyjaciele miłuje/ podobieństwo jest/ że ten niepobożne nad pobożne/ y Boga samego/ przekłada. A że jest Szatanem/ to jest/ przeciwnikiem Bożym/ każdy przynamniey z tych sześci dowodow rozumiem może :

I.

Wrzucił Pan Bog/ y wydziedziczył/ Żydy : ci zaś ozywają się bydz ich mocnymi obrońcami.

II.

Wgnał ich pan Bog/ y wypędził/ z ziemi Wygry : ci ich przywołują/ albo przynamniey poratować usiłują.

III.

Etiewem/ y zapalczywością swoją/ złości/ y niecnosy ich wierutne Pan Bog karze : ci przeciwnym sposobem wszelką ludzką im pokazuia.

IV.

Pan Bog chce/ aby na wszystkie części świata byli rozproszeni/ y rozmaitymi wciśkami/ y niedzami/ trapieni : ci zaś/ skazeni złotem/ pokoy im pozwalają.

V.

Pan Bog chce/ aby na oczy/ y pośmiewiśko wszystkich narodow byli wystawieni : ci zaś dają im godności/ promowia ich na materności/ aby/ sążywałac rostopy/ spokojnie żyli.

VI.

Concilia niektóre przeciwko Żydom Wygowie święci/ pastro

pasterzowie Kościoła powszechnego nawyższy / niż
pijali / tylko dla tego / aby Żydom wśclata wolność by-
ła odiera / żeby bliźni nie był od nich obrażany : ci im
wolności / y praw / na wkrzymdzenie bliźniego swego /
nadała. Żeab każdy łatwie poznać może ciężkość grzes-
chu tych przelożonych / y Urzedników / ktorzy Żydy / od
Pana Boga / y Kościoła tego świętego / czci odsadzone /
y wyrzucone / na płode Rzeczypospolitey / y wkrzymdzo-
nie bliźniego swego / dzwigała / y wynosiła.

ZDROVVA RADA,

Iako zdrádom, práktykom, y
przedsięvziętym zamysłom

Zydowskim, jeśli chcemy w całe bydz, przed cza-
sem zabiegać mamy,

ROZDZIAŁ XXVII.

Nie może bydz Rzeczpospolita bezpieczna od zdra-
d / práktyk / y przedsięwziętych zamysłów Żydow-
skich / póki by wszyscy nie byli wygubieni.

Nie bydz nie może żadnym sposobem / abyśmy bezpie-
czni bydz mogli od zdra- Żydowskich / póki z nami
żyja : bo złość ich omnino irremediabilis est, dla tego
vnicum restat remedium, to iest / aby do tego byli wyłącze-
ni / jeśli od ich złośliwych práktyk / y przedsięwziętych zamy-
słów / wolnymi chcemy bydz. A że to słusnie / y sprawiedliwie
przad

umad uczynić może / iako nakrotcey bede mógł potażę. Tlas
przed tedy sam Pan Bog przez Isleremiassa Proroka (iasom
wyszy w Rozdziale 25. pokazal) to karanie Zydom nazna-
czyl / ktorego executorami bydz iest, rzecz przystoyna. Przy-
stoyna Chrescicianom / y Chrystusa Pana slowa do executey
przymowdzic. To bowiem miastu Hierosolymstieniu / y Zydom
ktorzy w nim mieszkali / obiecal / gdy plakal nad nim / y co / o
ktorym mowie / ich wygubienie / y zadracenie opowiadat. Slo-
wa bowiem dekretu Panskiego trwale / y nie odmiennie sa / prze-
ciwko tym / iakowymi sie nalezli bydz Zydomie / ktorzy nie
tylko Chrystusa Pana Mesiasa prawdziwego / od Oycow
ich dawno oczekawanego / niewinnie zamordowali ; ale czę-
na Kosciol iego swietey rzucili sie iako psi wsciekli / y do tego
czasu rzucacia sie / iako pieknie mowi Robertus Bellarminus S.
R.E. Cardinalis, Con. fol. 733. tymi slowy : Omnium primi
contra Christi Ecclesiam, Daemoni auctore, arma sumpserunt.
Nam & Apostolos omnes flagellis ceciderunt, & Stephanum
lapidauerunt, & duos Iacobos, vnum per se de summo tem-
plo precipitem egerunt, alterum per Herodem gladio nece-
uerunt. Et Petrum in carcerem, & vincula, conieci fecerunt,
& Paulum non semel dolis atque infidiis, ad necem quassue-
runt. A takie zbrodnie / nad ktore swiat iuz wiekszych popelnic
nie może / Zydomie popachawszy / dotad zywo ta / y spraw
swoich zlychw dobre odmienic niechca : bo co Panu Chrystus
sowi / y Apostolom / uczynili / to nam zawsemysla. To pier-
wsze motium, y ta pierwsza przyczyna Chrescicianom ma
bydz ku wygladzeniu tego niezboznego narodu.

Druga / Jezeli prawo Boze / y ludzkie / na gardle karze
tych / ktorzy bliźniemu swemu niewinnie żywot odieli / & dale-
ko wiecszy tych / ktorzy rodzice swoje / albo brata / albo siostry /
albo przyaciela / towarzyša / albo Pana własnego zamordoa-
wali ; iazliż na gardle nie godzi sie karac tych / ktorzy nam nie
Oycy /

Oycá/ nie Mátke / nie Pána/ bożesnych / y przyrodzonych/
ale Chrystusa Pána prawdziwego Boga/ y głowiętá / stwor-
zyciela y odkupiciela zabili. Zgadza się to bowiem z piśmem
świecym/ aby prznám talionis Żydowie odnieśli/ co jest/ aby
byli wzgardzeni/ odrzuceni/ y pozabijani/ tak iáko y przyrodzo-
wie ich od Rzymian/ chociaż trocha lepsz byli pozabijani / y
rozprošeni. Co wważáac tenż Robert. Bellar. S. R. E. Card.
Conc. f. 176. mowi tymi słowy : Sed nunquid ludzi olim im-
punē Christum ad illudendum, & conspuendum, gentibus
tradiderunt? Non sanē. Siquidem post annos quadraginta
Christus Iudæos gentibus tradidit non solum illudendos, &
conspuendos, sed & interficiendos, atq; delendos.

Kieże leó : Zych ktorzy Pána Chrystusa wtrzyżowali /
iuz dawno Pan Bog pokarał / gdy ich po wšyſtkim świecie
rošprošył / a drugih mieżem przez Rzymiany wygubił. Od-
powiádam : Że nie ich / ale potomków ich / bo tego sami Chry-
stoboycy / Oycowie ich / nie doczekali / gdyż się to nie rychło /
aż za czterdzieścilať / działo / za cym niewiele tam ich Oyców
było. Jesli tedy Pan Bog potomki pokarał / tedy y dzisiej-
szy temuz karaniu podlegli / a daleko wielšemu niżli tamci / dla
dwu osobliwie przyczyn / z ktorych każda z osobná przez się
ważna.

Pierwszą / że tych tam synów Oycowie tylko raz byli Pá-
ná Chrystusa wtrzyżowali : áżás dzisiejſzy po wšyſtkim świe-
cie / nie raz / ani nie dziesięć w naswietšym Sakramencie.
Nawet w samey Polšce kilkanaściekroć / abo kilkadziesiąt/
krotnie się to ná nich odkryło ; á co niewiemy / co wiedzieć co
razów to było / bo się oniz tym mocno kryła / y tája.

Drugą przyczyną / że ci tam skarani / nie sami byli princy-
pałowie / ale tylko synowie / y potomkowie / Chrystoboyców :
tuzás pewniebyſmy trąfili / y ná same Chrystoboyce / á iuz nie
tylko ná ich potomki.

Trzecia przyczyna / Ktora Pánów Chrześciańskich ma pobudzić ku wygładzeniu Żydów. Włożył to Karanie Bog sam na Żydy one dawne / aby nie tylko sami / ale y potomkowie ich o one srogie Chrysteboystwo / y nierpamiętanie / do skłonienia smierci byli karani. Nawiadomiam przez Proro kę : In memoriam redeat iniquitas Patrum eius in conspectu Domini, & peccatum matris eius non deleatur. Fiant contra Domum semper, & dispercat de terra memoria eorum, pro eo, quod non est recordatus facere misericordiam. To jest : Niechay będzie wspomniona złość Ojców ich przed oblicznością Pańską, a grzech matki jego niechay nie będzie zgładzony. Niechay zawsze będą prze ciwko Pánu, a niechay wygubi z ziemi pamięć ich, dla tego, że nie pamiętał czynić miłosierdzia. Twierdzię tego wiecey potrzeba. Te słowa Pańskie wyraźnie pokazuje trzy rzeczy. Pierwsza / weźmy / że Chrystusa Páną zamordowali. Druga / Karanie za tenże wy stępek / że na gardle miała być karani. Trzecia / osoby winne / że synowie / y potomkowie ich / miała to Karanie na sobie odnosić.

Czwarta. Jeśli Poganie / to jest / Titus / y Vespasian / ktorzy Chrystusa Páną nieznali / tylko z nieistotnego wnetrznego go pobudzenia / znacznie się pomścili okrutney / a niewinney / śmierci Zbawiciela naszego / żalił nie daleko wiecey nam Chrześcianom przystoi rwać się za te przynędy / y despekt / dla ktorych zbawienia jest podięty ?

Piąta. Nie ma się na co Urząd Chrześciański wzdrygać / kazać Żydy żywota pozbawić. Bo to już jest non semel iudicatum. Mamy bosyć podobnych przykładów.

Roku 632. Bról Hispański kazał ich razem czternaście tysięcy wysłać. Conradus Huserus de imposturis Iudeorum.

Roku 1322. w Franciey wielka liczba ich częścią wysła niano / częścią popalono. Id. ibidem.

Roku 1340. Norlindczykowie dwiesięć ich zamordowa li. Id. ibid.

Roku

Roku 1349. w Basilei bardzo wiele ich poćinano. W
Argenteynie dwięście spalono. Id. ibidem.

W Norimbergu Roku 1350. wiele także popalono. Id. ib.

W prądze Roku 1400. kilka tysięcy ich zabito. Id. ibid.

W Trewirze Roku 1475. dwięście y piętnaśtu spalono.
Id. ibidem.

W Saksii ziemi/ Maydeburgu/ Regenspurgu/ Norimber-
gu/ wbyłszy wygładzono. Ale ktożby wbyłszy przykłady ro-
bić mogł/ które same przez sie/ chciażbym ja nie nie mówić/
Przełożonych do tego włoda/ aby rzecz tę podobną czynili.

Ozosta. Gdy tego raz prawem przekonania/ żaliż drugi
raz potrzeba hanc causam in dubiū vocare? Wbyłszy Żydowie
po wbyłkim świecie już dawno za Chrystoboyce osadzeni sa/
za Chrześciańbocyte/ za zdrayce/ za spiegi Pogańskie/ za cza-
rowniki/ za bluźnierce/ za złodzieje/ za swietokrańce/ a iednym
storem/ niemają na świecie żadnego występku/ który prawo
Boże/ y ludzkie/ na gardle karze/ ktoregoby/ nie mówię kiedyś/
Polwiek/ nie popelnili/ bo to y między Chrześciańy trącić sie
musi/ ale mówię/ ktoregoby z swiego złośliwego przyrodze-
nia/ y ślepoty serdeczney/ puszczania reprobam sensum, a wy-
czwizani naraża Chalmędowa/ perpetuo nie continuowali.
Zad latwie każdy mądry osadzić może/ że wbyłscy/ nie tylko
ktorzy sa w Polfcze/ ale y tedy indziej gardła swe do Urzędu
Chrześciańskiego przepadli/ ktorzy nie tylko ieden występku
continuant, ale wbyłskierazem/ to ich iedno Czarę przekletą
wymyślić może: nie z przygody/ ani krewkości/ ale art. 8. ma-
litia: nie tylko przeciwko Państwu zosobna prywatnemu czło-
wiekowi/ ale przeciwko Monarchoni/ Przełożonym/ y wby-
skiej Rzeczypospolitey/ także enormia scclera, y excessy, nie-
słychane/ perpetuare nasadzili sie. Tę tylko przeciwko lu-
dziom Chrześciańskim/ ale y Bogu samemu w Trocy iedynie-
mu/ ktorego Młaiestatu bluźnić nie przestają. Przeto zdro-
wa rada jest/ aby żywieni nie byli w tej Rzeczypospolitey/ kto-
ra sie stara wysć ich z drad/ y praktyk. Q 2 RQZ.

ROZDZIAŁ XXIX.

Nie może być Rzeczpospolita bezpieczna od zdra-
d / praktyk / y przedsięwziętych zamysłów Żydowskich /
połiby wspany nie byli z nich wypędzeni.

Niechajże urząd niechce mieć swego / który mu p. Bog
na to dał w ręce / i tak powinien / nad gwałtownikami
praw Bożych / y ludzkich / zająć / niechajże ich przyna-
mniey / wchodząc przed czasem zdra- / y praktyk / które nam
wstawienie knia / y myśla / vltra Garamantes, & Indos wysła /
y wypędza. To nam bowiem rozkazuje Bog wśzechmogący
przez Proroka mówiąc : Nutantes transferantur filij eius, &
mendicent : & eijciantur de habitationibus suis. To jest : Nie-
chaj się wleczą zebrać chleba synowie jego, & niechaj będą wyrzuceni z
miejsc kania swego.

Wgła nas tego y dekreta podobne / także przykłady go-
dne chwały / w wielu Cesarzów / Krolów / y Książat / którzy nie
mogąc zniecierpieć złości Żydowskiej / wypędzili ich od siebie /
iako pewną zarazę / y zgubę.

Roku 418. prafidente Episcopo Cyrillo, gdy się tumul-
wyszał / wygnano ich z Alexandriey. Conradus Hulerus de im-
posturis ludzorum.

Roku 632. Krol Goesti / którego mienia był Chrześci-
aninem / wyrzucił ich z Hiszpaniay. A gdy się znowu powoli
pożeli wracać do domów swoich dawnych / Krol Ferdyn-
nand / zwyciężymy Saraceny / wygubił ich 14000. Id. ibid.

Roku 639. Wojciech Pontius Krol Francuski wygnał
ich z ziemi. Id. ibidem.

Cesarz Herkullius / gdy zrozumiał / że wielkie niebezpie-
czeństwo dla Żydów nad państwem Rzymiskim wisiało /
w wszystkich lazach wyrzucił. Id. ibidem.

Roku 1258. z Angliay ich wyswiecono. Id. ibid.

Roku

Roku 1282. Krol Philip znouu z Franciey wygnał
Żydy. Id. ibid.

Roku 1340. y 1341. wśbedyz miast Niemieckich/ y Frਾਂ-
cuskich/ dla tego/ żerzeki pozarazali/ powyrzucano ich. Id. ib.

Roku 1348. Norlindczykowic gniewem/ y nienawiscia/
nieślafney/ y okrutney lichwy Żydowskiey porużeni/ meżow/
y białych głow mlodych/ y starych dwiescie zamordowali/ a
dobra ich wśystkie confiskowali. Id. ibid.

Tegoż Roku Augspurganie wśystkie dż do iednego do
wieżienia dali/ ktorzy dwudziesta/ y dwiema tysiacami zlos-
tych gardła swoje odkupili; potym ich zewśad powygania-
no; wiecey pozabjano/ iażo piśe Munsterus.

Roku 1400. Pradzanie domy ich wylupiwszy/ yżapa-
liwszy/ kilka tysiecy ich zabili. Conradus Huscus.

Karzel tego imienia czwarty Cesarz z Krolestwa swego/ y
wśystkiey Niemieckiey ziemie/ Żydy wyrzucił. Potym ich też
z Krolestwa Czeskiego wygnano. Ażkolwiek iako zaś do
Prągi wleżli/ tegom nie był ieżte nie dowiedziat/ gdyu to pi-
sal. Takież ziemie Sakskei/ Maydeburgu/ Norimbergu/
y Regenspurgu/ wśystkich wygubiono. Solguiać krótkości/
namyślnie opuśćam wiele państw/ y ziem/ z ktorych ich wy-
świecono. Opuśćam y świeży przykład/ ktorym też nam droga
wskazuje do wżynienia podobney rzeczy/ iako ich/ y o co/ wśys-
tkich w tych leciech z Frankofurtu wypędzono: bo niewat-
pie że to nikomu nie tajno/ po wśystkim bowiem świecie ta
sprawa Frankofurtka/ pamięci nieśmiertelney godna/ roz-
siała się była. W tym ich wypędzeniu niektory Author w Kra-
lowie wydal był książeczke nie wielka/ ktorey dala taki Tytuł:
Lament Żydow wychodzących z Frankofurtu. Z tych tedy
pomienionych/ y innych niemal wśystkiego świata Chrzesci-
ańskich państw/ wygnani do nas się wdali/ y przytelsimy ich.
A gdyby nie kto pytał/ co z nich za pociecho będziemy mieli/

co za ozdoba/ y pożytek: Odpowiem: Ze sie ta innego nie moze
 spodziewać/ tylko tego/ ktorego y te państwa doznaly / ktore
 ich o to wypędzily: bo Żyd niebo odmiennie może/ ale nie obyc
 czasu/ Żyd rośledy Żydowi. Jednego rośledy Wyca maia/ ktory
 ich cwiży/ Czarta piekielnego/ iednanauka Thalmudowa/ przy
 ktorey gotowśy żyworoty utracić/ niżli/ według niej/ Chrześcia-
 nom/ y ich Państwowom/ nie bydy na wieczney zdradzie. Przetoż
 iesli nas P. Bog tego uchowa/ co nam ziego xstawić nie my-
 śla/ y gotuia / będzie za co Państwu Bogu dziękować. Alarada
 moia / abyśmy sie przed czasem postrzegli/ a te iaszczo rli pie-
 kielnego z zana drza swego/ to iest / z państwo rośledy Krole-
 stwa polskiego wypędzili/ iesli głupstwo swiego oplakiwać
 nie chcemy / iako y Wegrowie śasiebi nasy / y Cypr; o tym
 maś wyśsey w Rozd. 8. Lepiej naśladować tych zacnych / y
 mądrych/ Cesarzow/ Krolow/ y Xiozar/ a bezpiecny bydy/
 niżli mniemac. Coż sie nam rośdy dzieie/ że dotad przeyrzec nie
 możemy: Oto mamy przykłady nieśczęścia/ y upadku wieczne-
 go Krolestwa/ ktore sobie zdrady / y ciche praktyki Żydowstie/
 iako y wy/ lekce wazyli: oto z drugiey strony mamy przykla-
 dy kwitnacych państwo/ ktore od siebie Żydy wypędzily. Czyli
 tak iuż chcemy tego / aby sie to o nas znowe verificowalo:
 Phryx plagis melior. to iest: pośledzie polak mady: Czyli so-
 bie tych mądrych/ y ostrożnych/ Monarchow/ y Krolow/ ro-
 zum lekce wazyimy/ y mniemamy / że to oni bez przyczyny wgy-
 nili / a byśrymi oczyma zdrad/ y praktyk/ Żydowstich nie wi-
 dziecie? Niemoże tego żaden/ ktory ma iaka experiencya w rze-
 czach mowić/ zwlaszcza ten/ ktory sie w cudzych ziemiach przy-
 patrzył/ iako tam wielka iest ostrożność/ y czuność przelo-
 nych/ nie tylko o to/ aby ich państwa bezpieczne byly od nie-
 przyjaciela postronnego/ ale też aby poddani nie byli obraża-
 ni od domowych nieprzyjaciol. W czym sie pokazuia bydy
 prawdziwymi pastierzami/ y Wycaimi/ Wyżyzny swojej.

ROZDZIAŁ XXIX.

Zbićcie obci on pomocników Żydowskich.

Bomocnicy Żydowscy / będąc według spraw swoich /
 bęczyli Żydami / według pisma świętego: *A tractatus
 eorum cognoscetis eos* ; iani też wyszły powiedział /
 że iako Żydanie po obżezaniu tylko znam / tak też Chrześcia-
 nina nie tylko po Chrście / ale barżey po wężynach / nakry-
 wają się nieślimi plaśczykami Chrześciańskimi / aby ich ży-
 dowstwa nie widzano / y aby nie uznano / że są bracia tych sy-
 now Czarcowskich. Przeto ia w tym Rozdziale chce z nich te
 plaśczyki pozdierać / y tak ich nago oczom braciey naszej
 Chrześcianom prawdziwym ukazać / aby to co jest tym las-
 towiey o nich sadzić mogli / a żadney inż napotym wątpliwo-
 ści nie mieli.

Pierwszy plaśczył / w który się otrywała / jest ten. Mo-
 wią bowiem: *Sa też między nami hypokryta* / jest kokol między pšenicą
 Odpowiadają: Prawda / że też między nami są hypokryty /
 którzy iako kokol na buyney roli rosta / y to chęć się / ale kto-
 rzy się iawnymi imienia Pana Chrystusowego nie opowiadają
 ia bydy / y nie wysławiają / nieprzyjacioly.

Drugi plaśczył. Wymawiała się pomocnicy Żydowscy
 onym pismem / że: Pan Chrystus napemniał Apostoly / aby ka-
 kolu z pšenice nie wyrwali. Odpowiadają: Zeto państwo
 nieodwrotnie roztazanie / y ia wcale nie naruszając dowo-
 dca. Bowiemy tu mienowi o kολου / który na roli dobrego
 zboża pšpolu z pšenica roście / y wyrasta; ale o tym się mo-
 wi / który myślimy w dobre zboże wsiewany. Jakiś nieślugnie
 zagłupiego / głonego / y bezrozumnego / nie będziemy roz-
 mieli bydy tego / który ciernie / y offer / z cudzey roli wyrwany
 na swoje przenośi: W ten występek Przelożeni wpada-
 ją / którzy na role swoje / kółem napelnione / ten też offer /
 y cierni

y ciernie / w ścieżki. A ponieważ Talmudyściowie nad ciernie / y offset / ostrzeżyłymi / y baczliwie Polacy / które każdy biegły oracz / jeśli chce mieć taki pożytek prac swoich / z płodney roli zgruntu wyrzyna / y wykorzenia / niegodni są / aby y są takol byli pożytkami.

Trzeci plaśczył. Niektorzy pomocnicy Żydowscy / ponieważ Pan Chrystus / Bawiciel nasz / rozstąpił nam / abyśmy nieprzyjaćioły nasze miłowali / mniemali / że Żydom wśhelaka ludzkość potrzeba pokazywać / żeby culać się / y woleć / nie musieli sobie mieścić kłania szukać. Zaprawda nie lada racya maia / bardo potrzebna. Toce takim sposobem / y ta nie ludzko / y nie miłosierdzie sobie z nimi postępuje / gdy ich radze wypierdżić / y czynić to przeciw powinności Chrześcijańskiej. Powiem niemiem był bowiem za Barabaszem meżoboyca votum dacz / aby był wolen / a Pana Chrystusa na śmierć stażać. Zaprawda y Pericles ledwieby to w mię wniósł / żeby iśćże ludzie tak bardo miłosierni / y ludzcy / na świecie byli / iakowi są ci: gdyż Duch święty / który się mylić nie może / powiedział / że na tym świecie / zawżę bieżącym do skonyenia swego / ma rstać miłość / y ludzkość Chrześcijańska. Ale teraz przeciwna rzecz widzę. Niektorzy bowiem tak są łaskawi / y miłosierni / że Żydy / Turki / y innych złościwych ludzi / nie tylko cierpią / z nimi handluia / nakładia / bankietnia: ale też tymże balwochwałstwem / zdradami / odzierstwem / y innymi złościami siebie winnymi obwieżnia / y mają.

Czwarty plaśczył. Mowa niektorzy pomocnicy Żydowscy: Ponieważ wszyscy ta truciźna iestestiny zarażeni / potrzebą przebaczyć niedolizności ludzi głupich. Tacy widzę tego wielu ludzkość / że jeśli iasnie nie mogą plaśczyć cnoty / odkryć występku / przynamniey sułienkami małego grzechu zwykli ie zasłaniać / y zaciemniać. Powiem tak obrońcy zwykli na występi przez spary patrzyć / a zgodą wółow wca
614

śląc w przypowieść. Tych ludzi taką też miłość przeciwko
Żydom/ ktorey torzeń gorzki jest/ iako ten/ ktory barżiej z nas
dziecie pożytku/ niżli z iakiej ludzkości podobdzi. A że trochę
powiem : Dwa rzeczy miłość Chrześcijańska po nas chce/ ta
jest/ miłości Bożej/ y bliźniego. Potrzeba miłować/ y czcić/
Pana Boga nad wszystko/ a bliźniego miłować iako siebie
sámego. A kto Pana Boga ze wszystkiego serca miłuje/ ten iako
koby wspólnie przysiaciele tego ośkrutnie miał miłować rozsua
mieć nie mogą. Żaden bowiem (iako mówi Pan Chrystus)
nie może dwiema Panom służyć. Żaliż dzisiejszy Chalmudys
stworze złością/ y niecznora/ onych Żydów nie przechodzą/
ktorzy Pana Chrystusa/ odkupiciela naszego/ sam mordowali?
Żaliż z nienawisici swojej/ ktora przeciwko nam/ y Panu na
szemu/ zapaleni/ a dostatecznie nieznają? Przeklęty bowiem/ y
zginienny jest człowiek/ ktory Chrystusa Pana wielka/ y gorą
ca miłością nie miłuje. A żebyś wiedział co za powinności są
miłości przeciwko bliźniemu/ y przeciwko ktorym masz być
wczynnym/ słuchaj czego Pan Chrystus przez przypowieść
wczę/ gdy mówi o Samarytanie/ y o niektórym od rozboyni
ków zbitym/ y odartym. Luc. 10. Mamy bowiem znosić nie
przysiaciele Boże/ gdyż to może być/ że kto czyniąc mi krzy
wdę/ z przysiaciela może uczynić nieprzysiaciela/ ktoremu dla te
go przebaczyć/ y wszelką ludzkość pokazywać/ roztazuje Pan i
abyśmy z iakiej ślepej nienawisici/ albo popedliwości cieles
nej/ do pomsty/ ktora przy samym Panu Bogu ma być/ nie
byli pobudzeni/ y bieżeli. Gdyby mi tedy nieczysty/ y złośliwy/
Chalmudowski naród uczynił iaka krzywdę/ tedy/ z roztazania
Pańskiego/ dobrowolnie/ dobrze za złe ugradować/ powinie
nem zapomnieć. Ale ponieważ mnie własnie żadney znacney
krzywdy nie uczynili/ dla tego też żadney z nimi nie mam nie
nawisici/ albo nieprzysiężni. A po ki Chrystusa Pana Zbawiciela
naszego tak wielu nieczystymi/ y strasliwymi/ wczęplami be

Da śarpić/ y przenaśladować/ tak długo bede z nimi wiodł
główna nieprzyziasz/ nie z niey / po ki sie nie nawroca/ y nie
wpamiętaia/ nie wypuśczaia. Ale coż potrzeba wiele mówić
Zmysłona tylko/ y obłudna iest pobożność tych ludzi/ ktorzy
pod płaszcem Chrześciańskiey miłości/ chca Żydow cierpieć/
y przechowywać. Bowiem iesli słuchając rozkazania Pana
skiego/ chca byż być dobrymi/ y miłosiernymi/ nie zchodzi/ ani
bedzie zchodziło/ na ubogich w Panu Chrystusie braci /
ktorymby dobrze czynili. Żal im wilka poimanego/ y wlozone
go/ a owiec od niego rozśarpanych namniey nie żalua : ża
luta karania psa wściekłego / nie mając żadnego względu na
bicie od niego wkażone/ y żarzone. Żal iż barżey potrzeb
żalować sprawiedliwego karania rozboynika/ niżli śmierci
głowiaka niewinnego okrucie od niego zamordowanego?
Mniemam że iuż każdy zrad łatwo zrozumiał/ iako ślepa/ zmyś
łona/ y obłudna iest miłość/ ktora re złośliwe zło dzicie miłua
ia. Rzeczę : Miał Żydowie po sobie niektore prawa/ ktora
chca abyśmy ich między sobą znosili/ y cierpieli/ iesliby niekto
re condycye zachowali. To iest/ iesliby/ spokojnie się zachow
wując/ Pana Chrystusa nie bluźnili/ iesliby/ nie będąc na zdrad
dzie nań wierze/ z nami żyli/ a nikomu sie nie przykrzyli/ bio
rac nie słuszną lichwę. Do tych srogie karanie/ ktore przestę
pcom gładzą na/ przydane iest. Odpowiadam : Że na Żydy y
sromota wielka stanowić takie prawa/ ktoreby ich w powin
ności zachować miały : Do tym samym czynia zelżywość
Chrześcianom/ że ich nigdy nie chowali/ ani chowala/ ani chow
wać mogą/ dla swojej wielkiej przewrotności/ y przeciwko
inimantowi Chrześciańskie^o nienawisci. Jako wielokrotnie pra
wo zgwałcili nikomu nie rayno. Bowiem wiara naszą na ka
żdy dzień srogie despekty od nich cierpi. Przadom Chrześciań
skiemu nie tylko po winnego posłuszeństwa/ y wdzięczności/ nie
oddają : ale go też srogo przeklinają : bracia nasze lichwa iuż
nie

nie obciążaia/ale winiweż obracaia: zdrady/y wydania w res-
ce nieprzyjacielskie myśla/y machinua: nakoniec to nam go-
tuia/czego iesli wydziemy/wielkiey łaski/ y miłosierdzia Bo-
żego doznamy/ktory ich zdrady/y zlosliwe praktyki/ odtrył/
y potlumiał. Zrymi ia tedy mocno trzymam/ktorzy rozumie-
ia/ że im w państwach Chrześcijańskich y noge dąć pozwolic
iest rzecz barzo niebezpieczna.

ROZDZIAŁ XXX.

Nie może bydź Rzeczpospolita bezpieczna od zdra-
d/praktyk/y przedsięwziętych zamysłów Żydowskich/
pokiby ostrzymi prawami wieci nie byli.

Wieple namniemy nie potrzeb / je poli Żydowiemi-
staia miedzy Chrześciana/y poli ich zstaie/machino-
wac wypadku Chrześcianom/ dla zlego nalogu/ y cwo-
żenia Thalmudowego/ ani moga/ ani chca prześcic. Go-
towsy bowiem wyszko co najlepzego maia/ a nakoniec y sa-
me gardla wracic/ niżli Thalmudu swego/ y iego przetlecey
nauki/ odstapic. Zaczym to idzie/ że sie nam po nich stoda
iaktley poctechy spodziewac/ ale/czego Boże uchoway/ co
dzieli/ iesli ich ktorym z przerzeczonych sposobem nie pozba-
dziemy/niebezpieścia takiego czelac. Przetoż trzymaiac sie rady
pierwszey/ albo wzorey/ nie innego rozumieć nie moze/ iedno
abo im pironiki pobrac/abo im z Korony Polskiey/przykładem
innych wszystkich panow Chrześcijańskich/przez droge wlasac.
Sprobujemy tego iedno/ a nie dlugo wyrzemy/y wyslysimy/ że
nie do Niemiec/ nie do Węgier/ nie do Hiszpaniey/ bo im tam
nie widziec/wdadza sie/ale prosto do swoiey rodziny/y powin-
nych/eo iest/pogan. Zczego latwie poznamy/co nam myslili/
y komu byli barzieszy affekci/ bo kazdy w swoiey ostatniey przy-
godzie do tego sie uciela/ ktorego sobie najczelniejszym bydź
rozumie/y ktorego choc iuz doznał. Wiedza bowiem dobrze

Żydowie o tym/ czego y doznawáia / że gdyby sie ktory náwól
nal/ y polazal tam/żad go wyswiecono/ wnet musi iść na pal/
abo na súbienice. Czyna nad nimi exekucya według dekretu
ná on czas i czynionego/ gdy ich z ktorey kráiny wyswiecano.
Za czym gdy ktorego dostána / iuż go nie sadza/ ále prosto
tráca. Czemu? Iuż tam dawno każdego ná śmierć skázano.
Tak sie z nimi obchodza w Niemczech / w Hiszpaney / á nie
daleko chodząc/ nie widzié im y tu do Prus/ od tego czasu iá
ko ich wyswiecono. To com teraz rzekł/ może sie nam przy
dác ná to / ábyśmy sobie lekce wáżyli tych / ktorzy prawami
niciaśimi/ y wolnościami nadánymi/ sáskawiaia / y bronia
Żydów/ gdyż wolno ich Wzsedowi/ kiedy chce/ wóhystkich wy
trácić / wygnáć / y co żywnie z nimi chce czynić/ iáko z tymi/
ktorzy iuż dawno práwá nie máia; ktorzy iuż dawno od wóhys
tkich narodów/ y Pánów Chrześciańskich/ sá ná śmierć ośá
dzeni/ y nad ktorými dawno exekucya dekretu rzyńskiego/ do
dzisieyşego dnia czynia/ y sáwóşe/ gdy sie ktory nawinie/ czynić
beda. Jedná iestli to iuż eáśa ślepota ná oczy náşe pábla/ że
şwego złego / ktore cierpimy / y ktore sie nam co dzień wielk
przybliża/ widziéć nie możemy/ y iestlişmy rák ogluśeli/ że gdy
nam to powiádaia/ słyşec nie możemy / nie mogeteż mówić/
ábyşmy wierzyć nie mieli/ bo żwalcem nas iáwne świade
ctwo/ y iásne/ przełonywáia/ tedy iestli sie iuż tak z námi ośie
dzieć/ y ośtáć máia / poniewáż prawem przyrodzonym / Bo
żym/ y ludzkim/ sá wiecznymi wóhystkiego świata / y Chrześci
ańştwá/ y náşymi niewolníkami/ rzyńmyż to/ co każdy Pan/
y Szlachcic z poddánymi / y niewolníkami şwymi czynić
zwykł. Naprzód niechay wóhystkich Żydów lęzba będzie
spisána / ktorzykolwiek sá w wóhystkich miáştách / miáşt
ekách/ y wóśiach Korony Polskney: potym niechay beda roz
dziesieni ná tak wiele cześci/ ile będzie mogło bydź / iáko wiele
potrzeba będzie ludzi ná osáde iedney wóśi dobrej; dopieroz/
ponie

ponieważ trójakiey condiciei są/ to jest/ iedni bogáci/ brudzy
 ubodzy/ trzeci szredni/ wpatrzywszy Paźdey części z rozdzielo-
 nych grunt/ na ktorymby wies mogła bydź zalożona/ osadzając
 nim wsi/ a tak bogатыm tylko wolność dąć na tak dług
 czas/ póki się nie pobudują; ubogim zaś/ iako jest zwyčaj
 dawny/ na kilkanaście lat; szrednim na mnieyszy czas; a tak
 tym sposobem wszyscy się szrownają/ że ieden nad drugiego nie
 będzie bogatszy/ ani uboższy. To iednak potrzeba wpatro-
 wać/ żeby blisko siebie nie byli fundowani/ ale tak daleko/ że
 by iedna wies Żydów praktykować z druga nie mogła bez po-
 strzeżenia naszych Chrzescian. Takim sposobem może się im
 dopuscic w Miesciech/ niżli się na te woli rusza/ wyprzedac/
 tak domy/ iako y wszystkie towary/ bo tam już wieccy nie ma-
 ją handlować/ y kupcyć/ co ich barzo psuje/ ale obyčajem
 innych chłopow/ y poddanych/ rola orac. Mała stać za prą-
 wem takim/ iakie te; mają inni poddani/ Emiecie/ y zagrodni-
 cy/ także Szolcysowie/ Woytowie/ Karczmarze/ y inni rze-
 mieśnicy wsiom należący/ iako Kowale/ y krawcy/ tak Kro-
 lewscy/ iako y Panow Duchownych/ y Świeckich. Potrze-
 ba bowiem/ żeby też dla rzadu dobrego byli między nimi starsi
 sy/ iako Woytowie/ y inni/ a ci wszyscy mają być poddany-
 mi tego pana/ na ktorego by gruncie rsiedli/ bądźby był Du-
 chowny/ bądź Świecki/ bądź Krol J. M. Przedniak/ abo
 Starosta nigdy nie mają mieć Żyda/ ale zawsze postaremu
 Chrzescianina/ zwiastą głowieką mądrego/ pobożnego/
 ktoryby ich/ iako przewrotnych/ y chytrych/ nie tylko dobrze
 rządzić umiał/ ale też y zrozumieć mogł/ gdyby co chcieli/ we-
 dług zlosliwego przyrodzenia swego/ na wzgardę Bogu/ abo
 panu swemu/ abo z krzywdą przyległych wsi Chrzescian-
 skich/ czynić/ Gemu żeby się tym łatwiez zabiezac mogło/ y że-
 by się wprawowali w cnoty Chrzescianские/ y bogobojność/
 niechay w każdej wsi Kościół/ iaki mogą na pogasiku/ zbudu-

ia/ a dziesięćcinę niechay Kiedzu dala/ktoryby w tym Kościele
służbę Bożą odprawował. A że podobno nie będzie mogli mieć
suficcientę viatū, & amictū Kapłan/ będzie to należało na pa-
nach pobożnych/ żeby zaraz przy zakładaniu oney wsi z Żydami
mi naznaćzył też kłaki poddanych onemu Paſterzowi Ducho-
wnemu/ nie bez wymierzenia iednąż gruntu/ iaki może bydz/ Ko-
ściółowi onemu należącego. Wszak u nas w Koronie Polſkiej
ieſt doſyć puſtych mieyſc/ ktorych nie uprawia/ ani orza ; ieſt
doſyć puſtyń / y laſow nie potrzebnych / ktore mogą ſopadć
Żydowie na pożytek cał ſwoy/ iako y pana ſwego/ zoſtawiły
laſow co ſie zda. A będzie iako goſcieyſzy lud w Polſkę/ cał też
wiecey chleba. Jako wiſdzimy w cudzych ziemiach niektorych/
zwłaſzczą w Niemczech/ w Włoſzech/ w Francyi/ że żadnemu
gruntowi nie dopuſzczą leżec bez pożytku/ muſi każdego mieys-
ca iaki uſus bydz/ abo na nim budowanie/ abo ſtawy/ abo ro-
le do orania/ abo laſy/ abo co takiego potrzebnego. Potrzeba
też żeby w kaźdey wſi mieli Szkoły/ o ktorey zawiadomienie Ple-
banowi/ według zwyczaju dawnego/ będzie należało / żeby ſie
ich potomſtwo/ y dzieci uczyli Łaciny: bowiem nie ma im bydz
wolno po Żydowſtku/ ani czytać czyć dzieci ſwoich/ ani księgi
żadney Żydowſkiej/ abo Niemieckiej/ mieć. Plebanami też /
zwłaſzczą na początku/ żaden z nich nie może bydz / aż ſuccellu
temporis, dla podryżenia pierwey wtary : mogą iedną
Kiedźmi zoſtawiać ich potomkowie/ a indziej condicye przye-
mować/ iako y teraz gdy ktory zoſtanie Chryeſćianinem. Ono
in Ordine Fr. Prædicatorum znalazłmy Głowieka nanta/ y anoy/
wyſokiey/ Różnoddzieis wielkiego/ ktory był vrodzonym Ży-
dem : v X. J. M. z Oſtroga/ Kaſtellana Krakowſkie-
go/ &c. był na poſługach nieiaki X. Macarius, Żyd także
vrodzony. A tym czasem poſiby Kościółow ſobie nie na-
budowali/ niechay chodza do pograničných Kościółow. Cał
bowiem gdy ſie będą muſieli praca wlaſna cał ſwoich żywić/
y z wielkim potem gola ſwego chleba nabymać / a nie obczy-
niem

iem bogatych kupców / także nie obyczajem Szlachectw / y
Mieyskim / swiecznie chodzić / y wczasow swieich zażywać / beda
pożornieyszymi / y czyszymi / zaczym możemy sie wzdy kiedy ias
ticy pociechy po nich doczekać. Niebezpieczno im dać mieszka
nie w Miastach / zwlaszcza w wielkich / iako w Krakowie / w
Wilnie / w Poznaniu / w Lwowie / także w Lublinie / ponieważ
tam Trybunał bywa / także w Warszawie / tedy teraz jest Dwoe /
dla tego / że nie tylko priuatum osławiaia / lichwa do rbośtw
przywodzi / y handlami miasta wniwecz obracaia / ale też ta
iemnice Koronne wyżerpia / y one do Turck wynoszą : nato
niec Miasta / y miasteczka / vbożac / sami / względem cał maie
go pożytku / ktoryz krzywdą Chrześcianstich kupców / y rze
mieśnikow / a z wyma Koronie Polstiej / czynia / poyrzawośy na
ich wielkość / y liżba niezliczona / prawie zadnego pożytku Kze
cypospolitey nie czynia / a kiedy pożytku nie czynia / tedy tym
samym okradaia / y nawaclia. A żeby każdy co mowie zro
zumiał / niechay to uwazy: Zda sie Żydom / y pomocnikom Ży
dowstwu / że wiele dali / gdy poglowne dali na petrzeke wojen
na / to jest / po zlotemu od osoby / a ia powiadam / y iasnie / iako
by palcem / wskazuje / że chociaż kilka poglownego dadzą / dale
to mniej dają / niżli kupcy / y Mieszczanie Chrześcianscy. Wo
wiem Żyd bedzie samoosm / abo samodziesier / coż to jest cho
ciaż da osm zlotych / abo dziesięć nawet chociaż szesnaste / abo
dwadzieścia : ponieważ Chrześcianin tylko kilka osob maiać
podatkow swoich nie może odprawic / iaka teory / ieden dwa
dziesiąt zlotych / drugi trzy dziesiąt / ba y stem / peltorasta : y
tak dziesięć sie / że Żyd / ktory złupil Chrześcianina / vchodzi impu
ne podatkow / a Chrześcianin / ktorego Żyd złupil odcymuiac
ma handla / musi sie ciagnac / y co według Konstitucyi / y prawo
sprawiedliwa / placic. Niechayże tedy inż wiecej w mieściech nie
mieszkaia / niechay sie handlami nie bawia / niechay drog da
lezych / po towary iezdzac / nie odprawia / zaczym y każdy z nas

z osobną będzie wolniejszy od ich chytrości / y oszukiwania / y
Rzeczpospolita od ich zdrad będzie bezpieczniejsza / y w podar
okach / iako dorad czynili / iuż wiec Rzeczpospolitey / osu
żawać nie beda ; ale niechay role / y ogrody orza / ryta / sieia /
y co potrzeba robia. A tesliby ktorzy Żydowie na to pozwo
li niechcieli / niechayże takich wysła z Korony / nie dając im
iednak pienieędzy wywozić do cudzey ziemi / żeby Turczyn /
brata swego / nie bogacili / a Rzeczpospolitey też wymy nie
czynili / ale tylko im dając na strawa / żeby idac / po drogach nie
kradli / w czym subtylni sa. Co sie tyce Rabbimow / tych iaz
dnym sposobem nieradze / iako posadzac na gruncie takim / tak
y wypędzac żywo z Polski / bo od tych nawietże niebezpiec
stwo potknie / tedykolwiek sie obracaia / iako od tych / ktorzy
nie tylko nad inſze Boga bluźnia / ale też innych wyſtępcich do
tego animują / y / żeby Boga bluźnili / iako czynia Czarci pie
kietni / pobudzają. Przetoż zdrowa rada jest / abo ich podar
wic / abo w wiecznym więzieniu trzymać. Chociażby też ko
radził / iako Szotom czynia / zbierac na wojne / ianie radze /
bo zdradza / przychylniejszy bedac Mahometowi / niż
Chrystusowi panu / w czym sie nie potrzeba obawiać Szot
ow / bo Chrzescianie sa / chociaż sobie inſza wiare wynalezli. Co
gdy sie zſtanie / nie tylko Rzeczpospolita będzie potężniejsza /
bezpieczniejsza / y barziej kwitnaca / ale też y Pan Bog będzie
ta błogosławil / y nieprzyjaciolom pogranicznymi strasna
wczyni / przynamniając to samo / że Królestwo tego rozmnoży
my / y chwale święta tego : a bluźnierstwem przeklęta gebez
stamy / gdy tak wielka / y niezliczona liczba Żydow Panu Bog
u posyſtamy / ktorzy sie iuż dawno z ciałem / y z duszą nagoro
wali do piekła. Konczac ten Rozdział / nie do końca chce być
Autorem tego trzeciego sposobu / to jest / aby znamizostać
mieli (wytawoży / żebyſmy ich y Panu Bogu posyſkali / y pusty
nieſwoie / iſtoby mogło być / osądzi) bo nie do końca be
dziemy

Oziemy mogli bydy od ich złości wolnymi; ale mi się nabórzyć
pierwszy podobą/ potym wtóry; obadwa pewnie. Sublatā
siquidem causā, tollitur effectus. Jednak iestli dla naszey pro-
stoty/ że im vsamy/ abo rączy/ że się to będzie zdalo/ chociaż
fałszywie/ za przywode pomocnikom Żydowskiem/ żączy nie
będą chcieli pozwolić wprzecznić niebezpieczeństwo swoje/ bli-
źniego/ y Rzeczypospolitey/ niechayże inż/ aby według tey ostat-
niej rady postanowiony Żydy/ starania przyłoża/ aby prąs-
wami okryleni byli/ y w mocną kłobę wzięci. Czego żebyśmy
tym łatwiej dostąpić mogli/ oto ja sugeruję niektóre Vstawy/
według którychby żyli/ które/ wiem pewnie że iakożkolwiek be-
da mogły przynajmniej do czasu pohamować rozpustnych
złości Żydowskich/ aż Pan Bóg/ zmiłowawszy się nad nami/
da takiego/ któryby lepszą radę wskazał/ y lepsze lekarstwo na
nieuległą złość Żydowską podał. Te niższe Vstawy/ ko-
re ia/ ku wieciu Żydow w kłobę/ sugeruję/ nie stanowię/ (bo
ja nie legislatorzaden) wszystkie inż są comprobowane/ y con-
firmowane/ abo vsu kadykolwiek/ że się według niektórych in-
dziej radza: abo iudicatis, & decretis, że przeciwko nim tak
indziej strazano/ iako to/ czytać pilno/ zrozumieć. Nie czynia
im żadney przywody/ bo nie nowego na nich wynayduie/
ani wymysła; tylko to wprowadzić na nich radzę/ co Wyco-
wie S. S. Pasterze nawyższy/ Cesarzowie/ Krolowie/ Książęta/
y inni Senatorowie/ y Sedziowie/ z mądra Rada swoja/ ma-
drze niekiedy na rozmaitych miejscach kadykolwiek uradzili/
postanowili/ y wiecznie trwałym mieć chcieli/ y rozkazali/ aże-
kolwiek czego do tych Vstaw nie dostawało/ rozum wskazał.
Przetoż słuszną/ aby y u nas te Vstawy mocno trzymali/ y we-
dług nich się radzili. Bowiem co się nas tćnie/ nie nowego na
nich nie postanawiamy/ czego by inż przedtym kadykolwiek
iaki Urząd na nich nie włożył/ y nie exequował; iako to każdy
czytać widzieć może: co zaś do Żydow należy/ pożyteczney-
se im

Je im beda te Wstawy do spokojnego życia / y do przeżywania
z swej slepoty / gdy ich beda pilno przestrzegali / niżli nauki
Thalmudowe / ktoreje zachowują / y wszystkie świat na nich o
to kładzie / y potępienie wieczne sobie tym starbia.

ROZDZIAŁ XXXI.

Wstawy / według ktorych Żydowie mają żyć.

I.

Wezbada im bluźnierstwa zakazać. Czego abyśmy tym
łatwiej dokazać mogli / wszystkie ich księgi / strasli-
wych bluźnierstw pełne / mają być popalone / a oso-
bliwie Thalmud. Bowiem pokłta księga wcale chowana be-
dzie / nie nie wypuszcza z nienawiści / ktora przeciwko nam ma-
ją / chociażby na to y na każdy dzień przysięgali. Bo krzywo-
przysięstwo jest to własny grzech Żydowski / iako o nich pro-
rok święty Hieremiaś świadczy.

II.

Nzechay czytała księgi nie tylko starego Zakonu / ale y no-
wego / nie po Żydowsku / ani po Niemiecku / ale po Łaci-
nie / ktoreysie Ciągom dopiero w wyższym Rozdziale powie-
dział) mają wżyć. Wyjac iednak potrzeba od tego moder-
nos starych po przyściu chrztu świętego / ktorzy już nie są spo-
sobni do nauki.

III.

Nzechay słuchała kazania w każdy Niedziele / y Świątko / w
Kościołach Chrześciańskich.

IV.

Należ w każdy Sobota / tym czasem przynamniej / pokł nie
beda mogli być wywiedzieni z miast ku osadzaniu nimi
gruntow pewnych / y pustyni / żeby o swoim Sabbacie nie my-
śleli /

śli/ niechay się wszyscy schodzą do jednego Kościoła/ a teści-
 ich w którym mieście wiele jest/ do dwuch/ na kazanie/ na-
 przykład/ w Krakowie do S. Trojcy/ y do S. Franciszka:
 bo tam Kościoły wielkie/ a Zakonników też/ z łaski Bożej/
 dosyć. A że każdy robotnik godzien zapłaty swojej/ y kto Oł-
 tarzowi służy/ z Ołtarza ma żyć/ niechay się wszyscy składać
 na każdy rok na dwieście Gerwonych złotych Rąznodziei;
 który nic im innego zrazu nie ma kazać/ tylko co należy do wy-
 rozumienia tego/ że już Mesiasz dawno/ którego prozno gę-
 ścia/ przeszedł/ Chrystus Jezus/ którego oni bluznią/ a Wyco-
 wie ich wkrzyżowali/ to jest/ ma im pilnie świecie wykladać/ y
 ślary Zakon z nowym conterować. Wierzo się to sposobnie
 będzie mogło w Soborze odprawić/ gęscia dla tego/ aby nie
 testnił do swego Sabbachu/ gęscia dla tego/ że im będzie
 przesłono/ bo w ten czas Chrześciani robia; a potym spo-
 ro zapomnia o Sabbacie swoim/ może temu Soborowiemu Ra-
 zanu Żydowskiemu dać pokoy/ a te dwieście Gerwonych zło-
 tych/ które na Rąznodzieie dawali/ mogą się im zaś przywró-
 cić/ y wiecznie dąrować: chyba żeby je chcieli przy tychże Ko-
 ściółach/ w których Kazania słuchali/ wiecznymi czasami zostą-
 wic/ y fundować/ za to dobrodzieystwo wdzięczność pośła-
 zując/ że tam przyczeli/ y ślary świeci Chrześciański się
 nauczyli. Acoby sługi nie mieli uczynić.

V.

Maim bydyż kazaano w ślaskich kupi/ y handlow/ rāt żeby
 namnięba rzęka kupcy nie mogli: bo gdybyśmy im po-
 dle towary zostawili/ byłaby okazja y do kofciownięcych/
 gdyż y do tego/ co dziś robia/ właśnie takimże sposobem z le-
 tą przyšli. Jednak potym w miejscach mieśkai/ niechay wa-
 dług praw/ które pogwałcili/ żywności sobie nabymaia/ rāt
 tym sposobem/ iakim się w Polśce ich przodkowie żywili; a
 iak go też wyżšej w Rozdziale 18. dostatecznie opisał.

VI.

NJechay rola orsa / ogrody vprawnia / y obyčalem in-
nych chlopow żywności sobie nabywaia. Tak bowiem
zrobiwšy sie / y zpracowawšy / beda woleli leżeć / niżli pra-
cytować. Do tego / gdy sie nie beda kupiami bawili / nie be-
da też mieli takiej okazji do wydawania tajemnic / y dzieł
iow / Koronnych nieprzyiacelowi.

VII.

NJechay sie vega rozmaitych rzemioſł / wyiawšy te ktore za-
sobą kupiectwo zaciagaia / y ktore / za złym używaniem /
Rzeczypospolitey ſzkodę vczynic moga / iaki na przod ieſt Kun-
Drukarski / Słomniſzy / y inne tym podobne. Tak bowiem la-
twiey do siebie przyſc moga / y przedzey ſie obaczą / niżli w ro-
ſtoſiach / y rozmaitym proznowaniu. Przetoż potrzeba im
o kryſlic rzemioſła / ktorych ſie vczyc maia / także ktorych ſie nie
maia vczyc.

II X.

Potrzeba im Bożnice porozbierać / y porozwalać. Swiece
z nich / lichtarze / y inne naſzyne bożniczne / ktore ſie moze
przydać / do Koſciolow Chrzeſciańſkich obrocić. Aby to na-
ſzyne bylo ku chwale Chryſtuſa Pana / ktorego przedrym na-
hańbe / y zelżywoſć tego używano. A ieſli zaraz beda chcieli
obrocić ktora Bożnica na Koſciol Chrzeſciańſki ku ſwey po-
trzebie / tak im go zoſtawić / przerobiwšy / y porobiwšy w nim
co potrzeba.

IX.

Wszystkie ich księgi / ktore ſie iedno przy nich naleſć moga /
krom ksiąg ſtarego Zakonu / ieſli ich nie wyſpocili / nie-
chay beda popalone. A żeby ich za częſem od inſzych Żydow z
Turcy / abo ſkad inac nie doſtali / potrzeba im pod veraczeniem
gardla / y maienoſci / zakażac vczyc ſie ięzyka Żydowſkiego / y
Niemieckiego / a roſtazac im / aby ſie poſpolu z naſzą młodzie-
żą

czyli pisma / y ięzyk Łaciński / y Polskiego. Tak bowiem
łatwiej będziemy mogli doyrzec czego sie waga / y iako wiele w
cnocach Chrześciańskich za który czas postąpili / według one-
go : Oculus Domini signat equum.

X.

Potrzeba Rabbinom ich pod wrócenim garb / y wszystkich
zbiorow swoich / założyć / aby nie tylko iawnie w Bożni-
cach / ale ani osobno w domach / ani na żadnym innym miey-
scu / nie wazyli sie kazać / albo pisma swietego wykladać. A
dla lepszey pewności / iesli innym Żydom gardła beda doro-
wane / Rabbina żadnego nie żywić : bo tu go niebezpieczno
mieć przy Żydach / a wypadzie go też do innego państwa / iest
to zarażenie iasdo w bluzniercami / zlodziejami / zboycami / co
iest przeciwko miłości Chrześciańskiej. Może ich też (iako
to dopiero wyzszy powiedział) w więzieniu do śmierci przygo-
tować / daway sie im skupio żywić ichże własnego zbioru.

XI.

Aż to iest rzecz pewna / że bogaci Żydzi woleliby / pobra-
wy z soba skarby / wyjechać do Turck / braciey swojej / nie
żli na tola iść / a kmiectwami zostac : rchodzy zaś sposobniey by-
moby mogli bydy do tego / bo iako tu nie ma / tak w Tur-
ckiey ziemi darmo im nie da dąza / musieliby sie wysługos-
wać drugim Żydom bogatym / którzyby ich zakładali. Szes-
dni zaś / chesciaby sie na te strone nachylali / chescia na owe-
Ażkolwiek Żyd pies iest do roboty / nie przyzwyżail sie tylko
ślabierstwem żyć. Przetoż którzyby bogatych chciał wyniszc-
tać wiele mu na drodze tylko ma bydy dano / czymby sie mogli
wyżywić / drugie chesci obrocic na potrzebe wojenna Rzecz-
pospolitey. Także gdyby z szednich którzy chcieli wycho-
dzic / daway im na drogę co potrzeba / ostatek na Rzeczpos-
polita obrocic. Ażkolwiek niebezpieczna rzecz iest wypuszczać
ich / bo pewnie nie kady indziej iedno do Turczyna poyde / a

tam/ iako y tu/ owsem iestże szkodliwiey/ beda praktykowali/
 y tajemnice Koronne/ w ktore/ curioſi bedac/ pilno wglada-
 baci/ beda wydawali. Bowiem bywając często na pokoiu o
 wielazących Panow/ czegoż nie wyrozumieci? Zład dopie-
 ro iasniey sie potazuje/ że pierwsza rada/ to iest/ aby byli wy-
 gubieni/ także ostania/ aby z nami zostawſzy/ rola orali/ a że
 by żaden nie byl wypuszczon/ najlepſza iest/ nabespiecznićſia/
 y nie tylko priuacim każdemu panu/ y Szlachcicowi/ ale y
 publicē Rzeczypospolitey/ nazdrowſza iest,

XII.

Ma im bydź pobrane wſzystkie drogic/ y koſtowne ſiarty/
 bo ie naszym lichwa powydzierali. A też im mało po nich
 do roli/ niechay w guniach / y w kurpiach chodza / iako na
 chłop przynależy. Jednak iestliby ie chcieli poprzedać / a co
 obrościć na budowanie/ y kópanie puſtyń/ moze ie im to po-
 zwolic/ by tylko ſwiecnie nie chodzili/ iako teraz w domach
 ſwych czynia,

XIII.

A ſeſteracy miedzy Żydami nayduia/ ktorzy w Kaplańſkich
 ſatych/ na wielkazeżywość/ y wzgardę/ Stanowi Ducho-
 wnemu/ y imieniowi Chrześciańſkiemu/ in publicum waja
 wychodzic/ a oſobliwie ci ktorzy za Lekarzy chodza/ iestliby
 ktory potym byl obaczon ten deſperet czynic/ albo iestliby byl
 przeſwiadczon/ ma one ſiarty do Vrzedu przepaść/ y nad to
 tyſiac czerwonych złotych irremiſſibiliter do ſkarbu R. P.
 dać. Czego iestliby ie ieſzże drugiraz wazył/ ma gardło tracić/
 y wſzystkie dobra ſwoieruchome/ y nieruchome/ iako contem-
 ptor legum, do Vrzedu wracić. Który przyſkład wyrzawſzy
 drudzy Żydowie/ zwlaſzczą Lekarzy/ odechca ſie im Kiedzami
 bydź : bo ieſli ſie tym ſtan Szlachectſi obraża/ że ſie im rze-
 mieſznicy w ſtroiu/ y wybierz/ rownaia/ tak że nieznac co Szla-
 chcie/ a co chłop/ chociaż ſa Chrześcianie/ y w Panu Chryſtus-
 sie/

ście bracia/ do tego iż bez nich żadna Rzeczpospolita nie może
bydź szczęśliwa/ iżaliż sie o to nie słusniey gntować mamy/ gdy
stan Kapłański/ Wyćowie nasze Duchowni/ których sam Pan
Bog w starym/ y w nowym Zakonie/ wielce uwził/ a Cesarzo-
wie/ y Królowie Chrześcijańscy/ wielkimi Przywilejami ubra-
nowali/ którzy nie tylko są prawdziwymi synami Koronny-
mi/ ale y zbawienie nasze nie może sie bez nich administrować/
zeliżność od tych Czartow piekielnych cierpieć? I owszem tego
Paná Boga miłuje/ a zátym y stan Kapłański/ iáko powinien/
żyć/ nie tylko sie o to słusnie ma gniewać/ ale też gdyby tego
potrzeba/ y zaleb o to iść powinien. Dobrze chłopu w kura-
piách/ a Żydowi postaremu w starym giermatu; ale iáko do
kupiectwa ácho/ y znienagła w kradać sie/ gdyśmy temu z
razu nie zabiegali/ przyšli/ tak też y w plaścz/ sutanne/ y kolpat
Kiełki ácho/ y zdradliwie wlezi. O zdrayco/ o wilku/ chociażes
ná sie wziął owca ścieć/ przecie sie poznać po wyćiu/ żeś wilk.
Ja mniemam/ że gdy w tych stárách Chrześcijańskich/ ábo Ka-
pláńskich/ chodzi/ rękazia to/ iáko by sie chcieli chrzcić/ ábo
ná Ordines iść/ wiec ich tedy/ iáko chce/ chrzcić/ a który sie
rozmyśli/ y nie będzie chciał/ to z nim gwałtem do wody/ be-
dziej z niego prawy nurek. Niechay Pánem Bogiem/ y ludź-
mi/ nie ślala. To tak máia zachować/ póki by sie nie báli
ochrzcić; a gdy iuż Chrztu świętego przynia/ może sie ich iuż do
śtat/ innym Doktorom Chrześcijańskim zwyczajnych/ y to nie
zaráz/ ale z áżasem/ przypuścić.

XIV.

I Im áżasem póki chrztu świętego nie przynia/ powin-
ni chodzić wszyscy Żydowie w złotych cąptách po
ulicách/ wyiawşy żeby ná drodze byli (czáżkolwieć ná ka-
żdym mieyscu przystojniemy Żydowi po Żydowstwu cho-
dzić) tak bowiem chce Statut zá Króla Zygmuntá w
Piotrkowie Roku 1538. uwziiony/ własnie w te słowa:
Ji

IŻydowie zaniechawszy stárego zwyczáiu, y zárzuciwszy znáki, przez które od
 Chrześcian byli poznawani, wbiór Chrześcianom w wśyńskim podobny wzięli,
 tak iż między Chrześcianami nie mogą być poznáni: wstáviamy áby ná wieki było
 ebowano, żeby wśyńcy, y każdy z osobná, wśo dzie w Krolestwie nászym Zyd zná-
 ki, to jest, bieretki, ábo mycki, ábo inne czapki, zólte ná każdych miejscach ná-
 śili, wyidawszy te którzy są ná drogách, ábowiem gdy w drodze będą, bądźu
 im wolno takowe znáki złożyć, ábo skryć. A jeśli któś Zydowiáko przejępá
 tego práwa, nie nosze czapki zóltey ná głowie, bądźie ofkarzon, y przekonan,
 tedy wedlá zwyczáiu ziemié hárdzej, Woiewódzie miejscá, ábo tego Podwoie-
 wodzemu, ábo Sędziemu, tylekroć, ileby się teg wśáwie przeciwie wázył, wi-
 ny zóley záplácić będzie powinien: ktorey połowicá Woiewódzie, ábo Pod-
 wojewódzemu, ábo Sędziemu, á druga połowica Instiguiacemu má się dostać.
 Dotąd słowa Statutu; Który iáko zachowonia/ Pájdzy widzi/
 choć iáż tego nigdziey nie czytamy/ żeby go kiedy zmiesiono z
 nich. Ale nie dźiw/ iáko inśe práwa lećce sobie wáża / y w śy-
 derstwo obracaia/ ták y eo. Gdy tá Wśáwa dotąd zaniechá-
 na do exekuciey będzie przywodziána / potrzeba żeby nie po
 złotemu zá te wina pláćili/ ale dáleko wiecey / bo teraz pieś
 niedzy podwýżšono/ to jest/ co przedem byli powinni plá-
 ćić po złotemu ilekroć Który był widzian ná ulicy bez zóltego
 bieretu/ teraz niechay dáia po cztery czerwone złote. Potrze-
 ba żeby ten Statut był zachowány / bowiem nie tylko ten
 Krol mądry zgodnie cum omnibus Ordinibus Regni uchwa-
 lił go; ale y záciá Rzeczpospolita Wenecka przed tym/ eo
 jest/ Roku 1496. Martij 26. rozstázála Zydóm wśyńskim cho-
 dzic w zółtym bierecie. Ktore práwo y ich przodkówie postá-
 nowili byli ná Żydy Roku 1443. Aprilis 11. nie dla tego in-
 śego/ iedno żeby niewierny od wiernego był rozeznán.

XV.

NJe godzi się żeby Chrześcianin Żydowi służył/ zabronić
 bowiem tego Constitucya/ Która ná sroym miejscu wee
 słowa wśáśnie czytay. A iż też w tym się ślily nierzód dziei, że w Ko-
 ronie náśey niektórzy Chrześcianie Zydów służy, wśáwiamy y rozkazuemy,

pod wino ślągrzywien na Żydów, żeby nie śmiał Żyd Chrześcianańną wtrusq;
lexus za służył sobie przymować, a Chrześcianańny aby też zaś Żydowi nie
służył, pod wiszeniem. A żeby się to działo w wszystkich, tak naszych, tak
też w Duchownych, y Pánstkich mieściech, y miasteczkach. Rozkazuemy, że
by tego Starostowie, y Burmistrzowie mieysc onych doyrzeli, y Statut ten exe-
quowali. A wszakże to rozumieć się ma o czeladzi domowey wtrusq; lexis,
któřby sobie w domsech swych chować mieli, lexis rozumiano bydź ma o fur-
maniech, y wolewacích, ktorých w drogách na czas potrzebować, y zajmować,
muszą. Dorad Statut Koronny na Żydy/ ktory tylko cał dłu-
go ma trwać/ pokorniary Chrześcianaństkey nie przymia. Na
ktorych daleko srojsze prawo/ y Ustawy/ Konstancyń Wielki
dał/ to jest/ aby im Chrześcianańnie nie służyli, a któryby Żyd Chrześcianań-
ni za służył miał, aby tracił wszystko co się y niego nazydzie, a Chrześcianańni
zaraz żeby wolny był. Na ksora złość Żydowską y Baronijs też/
wielki Kárdinal/ stárzy się w Roku 336. Ale y prawo DUCHO-
wne tego mocno zabrania / aby Żydowie służy Chrześcianańnie
mieli. Ca. Mancipia dist. 64.

XVI.

Żeby się ktory Żyd z Chrześcianańką rośeteczeństwá dopu-
ścił/ Ciakoz nieraz / y nie po razore do tego na nich / że
nie tylko w sklepach między Chrześcianań / ale y w domach
swoich także niecnoty płodzą / ma bydź karan przynamniery
według Ustawy / ktora pochwały wielkkey godny Senat
Wenecki Anno 1448. April, 11. na Żydy czynił/ żeby jeśli się
ktory nieczyśności z Chrześcianańką dopuścił, takowy piąćta jest dukatow wi-
ny, y dwuletnym w więzieniu siedzieć miał, byli karan. To się rozumieć
ma o bogatych/ ktorzy się mogą odkupić / a te pieniadze na
potrzebę Rzeczypospolitey obrocic: wbdzy zaś / ktorých na
saka summa pieniadzy nie zstanie/ jeśli nie gardłem / tedy przy-
namniery według Defretu w sprawie podobney od zacnego
Senatu Miasta Prażi w Czechach uczynionego niechay be-
da karani. Gdy się bowiem z Chrześcianańką w Prádze Żyd
swęywoli dopuścił/ y niecnotoz na popachał/ mądry Senat
T onego

onego miastka / kazał nagorować miazgą beczkę / y daleko
 wyjsza / niżli Żyd mógł reżomą wierzchu dostać. Te beczkę
 kazał dobrze / y miazgą / siuola oblać / przymieszawszy do niej
 trochę siarki. Potym postawiwszy beczkę na ziemi / y tak ją
 dobrze obwątrowawszy / żeby iey Żyd nie mógł przeprościć /
 przewierciawszy dziurkę / iako mogło bydź nacięta w oney
 beczce / wprawiono mu tam w one dziurkę cłonkę ktory
 grzeszył / a na drugą stronę przeciągnawszy / zagłobiono kłinią
 kłami zewnatrz beczki / żeby grzeszacego cłonka nie mógł wy-
 ciągnąć / a zatym położywszy blisko podle niego ciepą nogę / że-
 by go mógł dostać / zapalono beczkę / nasmolono zewnatrz.
 Ktora gdy zewnatrz strasznie gorszała / tak / że nie tylko mieys-
 sce obrzezania ogień począł palić / ale też / gdy spaliwszy siuola /
 sama beczka imowała się gorzeć / y rozpaliła się mocno / daley
 ogień począł siegać / nie mogąc zcierpieć oney / Ktora mu wła-
 śnie należała / meki / wziętoż nogę ciepą / podle siebie leżacy / tak
 długo rzezał / aż sobie urzwał onę przy samey skorze. A w tym
 gdy począł wciągać / iuż mnię jednym cłonkiem miał / wypus-
 łcono nań psy Brytańskie / ktorzy na to pogorowiu byli / y
 rozszarpałi go. W tym piśe Theodorus Zuingerus in Thea-
 tro Vitæ humanæ. Czytay tam sobie na swym mieyscu.

XVII.

Żesliby Żydą chrzczonego (co zawoła / kiedy mogą dopiąć /
 zwykli czynić) do swych domów zawabili / y tamgo zatrza-
 ćili / dziesięć starzych Żydów o to miał bydź zwiercówni / iż
 to uczynili na zelżywość nomini Christiano. Miał też prze-
 dnierzby powinni tego Żydą chrzczonego gardło dać / jeśli o
 tym wiedzieli / iakoż się to bez ich nie tylko wiadomości / ale y
 skarcenia odprawić nie mogło. Dla tego tak małe karanie
 wystawiam na nich / że y ten sobie wiele winien / Ktory się im dal
 wwozić / świadom będąc ich zdrad / y złosliwych obyczaj-
 sów.

XII.

Gdy sie już czasu swego / za wielką łaską Bożą / ktorey nie
godni / bo nie tylko icy niewdzięczni sa / ale i y gwałtem
od siebie odpychali / nawroca na wiare Chrześcijaństwa / cze-
go im iednak ich ślepotą / y reprobis sensus, z trudnością do-
puszczć może / i esliby sie trafiło / żeby sie ktory nazał do ślepoty
swey / to iest / do Żydowstwa / wracał / taki każdy / bez wszelkicy
felgi / ma być z świata zgladzony / iako ten / o którym już
żadney nadziei przyrzeczenia w swey ślepotie nie ma.

XI.

Jesliby dziecię Chrześcijańskie zabili / a w tym prawem prze-
słani byli / kazawby o to wszystkich starzych Żydow na
pal wbić / innych wszystkich / coby ich tam iedno w miescie by-
ło / dobra maia być conistowane / a oni sami aż do iednego z
miasta / w ktorymby sie to działo / takim prawem maia być
wypędzeni / aby sie tam nazał na wieki nie wracali.

X.

Aż Żydowie bez wszelkicy wątpliwości (bo tego już nie
raz / y nie na iednym miejscu dość) na każdy Rok w tak
żym Państwie dziecię Chrześcijańskie / i esli nie kilka / tedy
przynamniey iedne / maia nieodmienny zwyczaj / y tajemniczo
zawarta / zabijać / ponieważ / iako nic nie wątpimy / że namniey
kilka dzieci w naszej Ojczyźnie zabili / tak zapewne wiedzieć
nie możemy w ktorych miesciech / abo wsiach / y ktorego wlas-
nie dnia / ce meżoboystwa popelnili / tylko to wiemy / że tak
tego Roku / iako y innych przeszłych / namniey kilka w nas za-
bili / dla tego / i esli nie z kilku / przynamniey z iednego miasta / y
ktoregoby sie nabarżey Urzędowi zdalo / maia być wszyscy
wyświeceni / a condicya / aby sie tam już nigdy nie wracali / y
dobra ich maia być conistowane. Ażkolwiek wiem dobrze /
że Ciasto piśe Conradus Hulerus de cœremonijs, & imposturis
Iudæorum) Philip Krol Francuski dla tego / że na taką

Wielkonoc przynamniemy iedno dziele Chrześciańskie / gdy
wiecey nie mogą / zwykli zabijać / nie tylko z iednego miasta
(iako ia tu chce) ale ze wszystkich swego Królestwa wby-
skie razem Żydy wypędził; ktorzy sobie porym mieszkanie w
Paryżu za wielka summe pieniedzy kupili. Tu uważay / że w
rzeczy per omnia podobney / kiedyś Karanie na nich klade / niżli
exemplum Regis Christianissimi, & Sapientissimi, także / y
wży. A dla tego iesliby sie zdalo Przelożonym tego przykładu /
fledy chca / zażyć / nie od rzeczy wżynia. Ten przykład
Krola Francuskiego / ma nam bydź / między innymi rzeczami /
powodem ku wypędzeniu Żydow : bowiem iesli ten zacny
Krol nie tylko nie przeciwko słusności nie wżynil / gdy od tej
iadowitey zarazy Państwa swoje oswobodzil / y oczyścił; ale
owsem niesmiertelney sławy zrad nabyl; tedyc Matka naša
spolna / Korona Polska / gdy także też Żydy z łona swego wy-
rzuci / y wypędzi / daleko godnieysza rzecz pochwały / y pamiar-
tli wieczney / wżyni : a co dla tego / że iako wielka sława ma
Medy / gdy wielka choroba vleży / niżli gdy mala : tak też
wielka sława bedzie miała Wyżyzna naša / gdy Żydy wype-
dzi / niżli ma Krol Francuski z takiegoż dzieła. Przyczyna ces-
go / że nie tak wiele bylo Żydow w Franciey / iako iesť w Ko-
ronie Polskiej / bowiem / krom Francuskiej ziemi / mieli mie-
skania dosyć y między innymi narodami / do ktorych byli / za
sprawiedliwym sadem Bożym / rozproszeni / zacy y niebespie-
czeństwo mnieysze mieli od nich ; do nas zaś że / wypędzeni z
wszystkich niemal Państw Chrześciańskich / wszyscy sie zebrli / y
kupili / wielkie niebespieczeństwo od nich nad Wyżyzna naša
waśi ; ciezsze veraplenie cierpi ; srozsze lupiestwa / y kradzie-
zy ; gascieysze Przyjowania Pana Chrystusa / našego Zbawie-
ciela / w naswietlym Sakramencie ; gascieysze meżoboystwa /
okrucienstwa / y morderstwa niewinnych dzieł naszych. Cze-
go sie każdy / ktory ma zdrowe oczy / albo wby nie gluche / cze-
stokroć

skoroć na rozmaitych miejscach może nasłuchać / y napas-
trzyć. Oto w tych kilku lat (je dawniejszy opuścę) takó wie-
le dzieci naszych pozabijali / co dowodnie wiemy / niomu nie
tajno : a co do wiadomości naszej nie przyszło / bez warpie-
nia daleko ich więcej od ich / okrutniejszy niżli katowskich /
rąk poginelo. Powiedziałem trochę wyższej w tymże Roz-
dziale : Nic nie wątpimy, że namniemy kilka dzieci w naszej Ojczyźnie tego
Roku zabili : bowiem taką mnogość / taką wielkość / y tak wielką
liczbą Żydów jest u nas w Polsce / w Litwie / w Rusi / y in-
dziej / że gdyby tylko z jednego dziecięcia krew wyroczyli / cho-
ciażby tej tylko z samych starszych każdy na Wielkonoc po ręk
mały kropił / albo kasku / iako osma część małego ziarna /
albo co ledwie okiem bystrym możesz wyrzec / używał / tedy to nie
podobna rzecz jest / aby się tej każdy z nich miało dostać.
Zgad tedy już iasna rzecz jest / że nie jedno / ale namniemy po kilo-
tu dzieci naszych na każdy rok / na przykład / pięścioro / osmio-
ro / albo dziesięcioro / zabijają / a daj Boże / żeby na ręk mały
liczbie stanelo ; zwolając że y z pospólstwa każdy tej krwi /
ręk mężczyzna iako y białogłowy / gdy tej mogą dostać / prom
starszych / używają. A gdy tej za żadnym staraniem tak wiele nie
mogą dostać / tedy przecie dla starszych koniecznie musi być /
by też y kilka Żydów o to mieli być / zmierzowani. Bowed
tak mocno wierzą / że lepiej kilku Żydów o rozlanie krwi
Chrześcijańskiej by na okrutniejszy / y nasromotniejszy / śmier-
cia zginąć / a za to mieć pewną zapłatę od Pana Boga / y
kroieństwo niebieskie / a niżliby / nie dostawszy krwi Chrześcijań-
skiej na Wielkonoc dla bosajni mat / Wielkonocy swojej nie
świecić / wbyscy mieli zginąć. A nie możesz mówić / że Żydo-
wie bez krwi Chrześcijańskiej mogą się na Wielkonoc obić /
y one bez niej odprawić / bo tak mniemają / y tak mocno wie-
rzą / że kregoby roku na Wielkonoc krwi Chrześcijańskiej
nie używali / żeby Wielkonocy swojej świecić nie mogli / a jeśli
by

by bez niey świećli/zeby eo v nich iakoby nie Wielkonoc była/
y zeby tego roku wshyscy zginac musieli. Tego wncz troche nie
zeby z ichże samych własnego/ a prawdziwego/ zeznania badzieli
miał iakiny dowod/ to iest/ ktorogo czasu/ y na co/ krotce naszey
potrzebuią/ to iest/ na Wielkonoc ku rzywaniu z kolożem
swoim/ albo z winem. Przyginy/ dla ktorych tey krotce rzywa
ia/ wyzhey na koncu Rozdziału 9. czytali/ krotce także iakże
własnym wyznaniem na quastyach w Tyrnawie/ Miescie We
gierskim/ wtowierdzone sa. Jest wshyskich w liżbie cztery. Kto
rzych czwartey/ gdy powiedzieli: Dla zwyższenia y tajemnego wyroku, k
wyrażnymi słowy nie wyznali. Wierze/ że tey wiadomość le
dwie iest przy najstarszych Rabbimach/ tychby kuku/ albo kuku
nasci razem potrzeba mocno pociagnąć/ a czyniliby dalsze
wyznanie/ bo ci w tajemnicach Żydowskich glibych biegley
byli bydy musza nad inke. Tym zas z pospolstwa nie
smieia sie ich zwierzyć/ tylko co rzeżąc dzieci rozkazyia im/ aby
śnady ktory przyćmiony mekani ciestimi nie musiał tego/ co v
nich nawieksha tajemnicę iest/ wyspiewać. Do te/ że iak v nas
nie należy wiedzieć gliboich tajemnic wiary Chrześciańskiej
ludziom prostym/ ani w nich gmerać/ do sye im wierzyć wshy
sko co S. Rosciol powozechny Apostolski od pożątku swego
aż dotad zwykl wzyć/ że tak też oni sobie postepuia/ że przy ie
dnych iest wiadomość gliboich/ ale od Czartaim podanych/
tajemnic/ a drudzy contentuia sie wierzyć/ a wshyskiemu do
syc czynić/ czego ich ci zdraycy/ y zwodziciele przekleci Rabbis
nowie ich wczą/ y rozkazyia. Ażeby sie takli kto nie rozsądny/ y
sporny nie znalazł/ ktoryby temu niechciał wierzyć/ że tak iest
wshysko/ iakom tu dopiero powiedział/ do tego/ że/ co y laam
przyznawam/ nie dosyc iest czego nauczyć/ ale y probowac po
trzeba/ dla tego namyslnie tu zaraz na tym miejscu słade pro
ces prawa/ ktore nad nimi w Lublinie przed lat 23. Roku
1598. o zamordowanie dziecięcia w Wozniakach/ syna Ma
ciela

*cięża Plechhenia nazywanego / z Swinarowa / pobdanego pda
 na Istwana Petego / przewidzione jest / a to formalibus ver-
 bis tak iako tam w księgach sądowych Trybunałskich stoi
 od słowa do słowa przepisanoby / z którego processu prawne-
 go każdy iasniey dowodnie będzie mogli zrozumieć / że pewna /
 y nieomylna jest rzecz / że dydowie dzieci Chrześcijańskie wśedy
 po wśyśkim świecie / ledykolwież między nami miestasia /
 morduta / zabijacia / a ich krew niewinna na Wielkonoc / tak
 iakom dopiero troche wyzśey powiedział / pja / y zra. Poczy-
 na sie tedy Proces pomieniony w te właśnie słowa :*

*Actum Lublini, in Iudiciis Ordinariis generalibus Tri-
 bunalis Regni, Sabbatho ante Festum S. Margaritha
 Virginis proximo, A. D. 1598.*

Proces
 z dyda-
 mi w Lu-
 blinie /
 Roku
 1598.

In causa, & in actione iudicaria inter laboriosum Matthiam
 Plechhenia de Swinarowo, subditum Magnificæ Annæ Kisz-
 czanka, Consortis M. Stephani Pety de Gierze, Actorem, &
 perfidos Iudæos, Gromek, Marko Sachowicz, patrem eius-
 dem Gromek, Arendatorem tabernarum, & molendinorum
 Woznicensium, tum & Hayczik, & Ioachim, Iudæos de Op-
 pido Międzyrzecz, tenuræ. M. Leonis Sapieha, Cancellarij M.
 Ducatus Lituanix, incarceratos, & ad iudicium capitale Cas-
 trense Mielnicen. per eundem Actorem, & Nobilem Abraha-
 mum Skowieski, bonorum prafatorum Woznicen. & aliorum
 ad ea pertinentium factorem, adductos, & presentatos. Ideo
 quoniam ipse Gromek, feria quinta post festa solennia Paschæ,
 proximè præterita, prætereundo villam Swinarowo, filium
 præfati Actoris, nomine Albertum, puerum quartum annum
 ducentem, viâ publicâ currentem, surripuit, & domum præ-
 fati Marci Sachowicz, patris sui, tabernarij videlicet in bonis,
 & villa Wozniki existentis, adduxit, Qui quidem Gromek,
 vnanimiter cum prædictis Iudæis congregatis in locum ab-
 solens

secundum in taberna Woznicensi, ubi idem Iudæus Marko, Pater prædicti Gromek, manebat, instrumentis quibusdam, ad id præparatis, prænominatum filium Actoris, puerum, viuum, timore Dei postposito, ac legibus publicis vilipensis, incidendo venas illius, & sanguine de corpore eius emisso, suffocauerunt, crudeliterq; & immaniter interfecerunt. Corpus illius, volentes crimen suum nefandum impune euadere, in itagnum, locum lutosum, in villa præfata Wozniki existentem, iniecerunt. Quod quidem corpus, permissione Diuinâ, per homines certos inuentum, ad officiumq; illud Castrense Mielnicense præsentatum est. In quo cadauere pueri intercepti, Officium illud Castrense Mielnicense in venis manuum ambarum, circa pugnum, vulnera facta parua, in numero decem, necnon luiditatem in collo, locis expressam, conspexit; pro ut protestatio, & querela, coram eodem prædicto Officio Mielnicensi, per ipsum Actorem, pueri suffocati patrem, atq; eundem Abrahamum Skowieski, nomine Domini sui, facta, ea omnia abundantius in se descripta retinet, coram eodem Officio Castrensi Mielnicensi versata ac agitata. Tandem vero, post expeditum per Actorem in eo negotio scrutinium, factasq; per Iudæos inculpatos, ratione fori, iuridicas controuersias, ad iudicium præfens generale Tribunalis Regni, ad disiudicandum easdem remissis partibus supranominatis; Actore quippe prænominato Matthia Piethenia, parente ipsius suffocati, & intercepti pueri, atq; prædicto Abrahamo Skowieski, ipsomet per se personaliter, & per Procuratores suos, coram Iudicio præfenti Generali comparente; & termini vigore recensitæ remissionis, pro die hodierna incidentis, attentantibus & scrutini-um, coram Iudicio Capitaneali Mielnicensi expeditum, producentibus, administrationemq; iustitiæ cum ipsis Iudæis sibi fieri à Iudicio præfenti petentibus; Prædictis vero Iudæis, ad Iudicia præfentia adductis, similiter tam per se personali-ter,

ter, quàm etiam per infideles Moysem Doctorowicz, & Salomonem Doctorem Medicinæ, ac alium Salomonem Synagogæ illorum ministrum, vulgariter nuncupatum Szkolnik, ludæos Seniores Lublinenses, etiam coram iudicio præsentis comparentibus, Procuratoremq; & Causidicum sibi à iudicio addi præsentem affectantibus. Imprimis itaq; iudicium præfens, ad affectationem eorundem ludæorum, addidit eisdem ludæis, ad defendendam causam ipsorum, Procuratorem certum. Tandem prædicta parte actionem contra ipsos ludæos proponente, & lachrymosè querelante, iudiciumq; cum ipsis ludæis sibi fieri postulante: parte verò inculpate, per Procuratores suos, per iudicium præfens additos, iura ac priuilegia, ac immunitates suas, authenticè producente; ac vigore eorundem iurium suorum productorum, forum coram iudicio præfenti non habere deducente; iudicium præfens Generale Tribunalis Regni, debitè exauditis, & intellectis, controuersis, & exceptionibus, deductionibusq; partium utrarumq; & priuilegiis productis, diligenterq; ponderatis: eosdem ludæos priuilegiis productis, in causa tam nefandi criminis, & horrendi secleris sese tutari non posse, forumq; ex remissione Castrensi Mielnicensi coram iudicio præfenti, uti supremo iudicio, adiuuenit, & iisdem procedere decreuit. In vltiori vero Processu huius causæ, quamuis prædicti ludæi hoc scelus suum nefandum omnino negantes, eiusdemq; nullatenus se reos esse allegantes, dilationem ad deducendum scrutinium, suamq; innocentiam ostendendam, sibi à iudicio præfenti concedi postulabant. Tamen, quoniam tam ex stigmatibus vulnerum in cadauere interfecti pueri, Officio prædicto Castrensi Mielnicensi commonstratis, quàm etiam ex scrutinio, per partem Actorem coram iudicio præfato Castrensi Mielnicensi expedito, & per iudicium præfens diligenter etiam ponderato, manifestè appareat, eosdem ludæos huius horrendi

di criminis, & interfectionis, esse reos: Ideò Iudicium præ-
sens præfatum, dilationem, per ipsos affectatam, eis non con-
cessit; verum, cum sæpissimè auditur gentem Iudaicam in hu-
iusmodi crimine accusari, ideò Iudicium præsens ad in-
uestigandam rei veritatem, religionisnè, vel veneficio-
rum, an alia cāusa, ipsi sanguine Christiano indigeant,
eosdem ad quæstiones, & torturas, tradendos esse sen-
tentiauit, & decreuit; ad Officiumquè competens, ad
faciendas quæstiones, & torturas, eosdem remisit. In-
tèrim autem Iudæi supra præfati, per quæstiones, & tor-
turas, in loco torturarum, in præsentia Officij Aduocatia-
lis Lublinensis; Aduocati scilicet, & certorum Scabinorum,
sunt examinati. Quorum & confessata in Actis Aduocatiali-
bus Lublinensibus continentur. Postquàm verò prædicti Iu-
dæi, in loco torturarum, per quæstiones fuerunt examinati,
tractiq; & igne vsti, adductus est ad Iudicium præsens, præ-
dictus Iudæus Ioachim, qui vltro & beneuolè recognouit,
& assensus est his verbis:

*Is jest ten obyczay Żydowski/ aby wboższe Żydy do bo-
gactwych/ dla pożywienia/ rozsyłali/ byłem posłany do tego
Marta/ do Woznię/ y miałac tam wśhelaki wczas/ miałem też
y to roztazanie od Marta/ abym wchodził do komory/ y brał
sobie ięść coby było potrzeba. Szedłem we czwartek prze-
Wielkonocą Żydowską do komory/ wziac sobie chleba; widzia-
łem w tej komorze garnet nowy czerwony/ rąntuchem białym
przykryty/ pod lożkiem/ na którym dzieci Żydowskie sypiały/
y miałem ięć miód/ chciałem go sobie wziac do chleba/ y
gdym go wziął palcem/ obaczyłem że nie miód/ ale coś in-
szego czerwonego. Worym wyszedłszy z komory do izby/ zasta-
łem tylko same Martową Żydowską/ gospodynią/ y pytałem
tey/ coby to było w tym garnku nowym pod lożkiem? Ona mi
po-*

powiedziała: że krew dziecięcia Chrześcijańskiego; ale tego nikomu nie powiadał. A potymem już tego garnka więcej nie widział na tym miejscu / niewiem gdzie się stał nad pozostął. A gdyśmy już poimani byli / y pospólnie wsadzani / prosił nas wszystkich Młodek / abyśmy mieli serce w Bogu / a nie nie powiadali / ani się zeznawali / chociażby nas męczono. To powtarzał y tu w Lublinie gdy nas miano męczyć / boz wiem gdy już był jeden więzień na meki / tedy nas drugich prosił / abyśmy się do niego nie przyznawali. Zeznał y to / że miał straszkę / teraz tamże nie daleko tej karczmy / w której Młodek mieszka / chałupka swoje ma / powiadała to / iż na ten czas / gdy brała piwo przed Wielkonocą Żydowską na bynek z piwnicy Żydowskiej / zaryzała tego dziecięcia zamordowanego pod beczkami. To też zeznał / iż to słyszał od innych Żydów / że Chrześcijańskiej krwi Żydowie na Wielkonocę swa używają; ale / dla czego to czynią / tego niewiem.

Demum relatum est iudicio presenti, praedictum Iudaeum Aaron, qui superiori loco nomine Gromek est nominatus, vellet coram iudicio presente omnem veritatem eo in negotio fateri. Qui quidem Aaron, seu Gromek, adductus ad iudicium praesens, ultro & benevole confessus est, & recognovit:

Jż dobrze przed Wielkonocą Żydowską byłem prośony od Żelmana Żyda Miedzyrzeckiego / abym dostał dziecięcia Chrześcijańskiego. Potym / gdym zawoził łód do Łosic / iechalem nazad do domu z Łosic / iechał zemna Jsaak (qui loco superiori Hayczyk vocatur) nadiechałszy to dziecie podobnie drogi siedzące; y rzekł mi Jsaak: Wszak wiesz o co ci Żelman prosił; y kazał mi abym to dziecie wziął / y wziąłem to dziecie na wóz / y przywieźliśmy je obadwaj z Jsaakiem do Wozniaka do Młodek Dycy mego / y tamieśmy je chowali przez filiżkę niedzieli w piwnicy; a potym je Jsaak / y Żelman / którym

o tym było dano znać do Miedzyrzecza/ zarzeżali/ y ncieli po-
cym tłaskał/ aby to dziecko wyniosła. Zznał y to : Zeslyśał
od inśych Żydow / że oni ktorzy mogą dostać krewie Chrześcia-
nśkiey/ używają iey w winie ; dla czego by to czynili/ tego nie-
wiem.

Hac omnia vltro, & benivolē in praesentia, & in facie
perfidorum Iudaeorum Lublincensium, Moyses Doktorowicz,
Salomonis Iudaicae Synagoga Ministri, vulgariter Szkolnik
nuncupati. & Salomonis Medicinae Doctoris, Iudaeorum Se-
niorum Lublincensium, iterum recognouit, hoc adiecto : Że
to wiem/ iż Izak przy tym był/ gdy to dziecko zarzeżali.

Postmodum infidelis Isaac, seu Hayczik, in praesentiam
Iudicij adductus, sponte recognouit his verbis :

Że to dziecko Gromek Aaron wziął/ y do piwnice wsła-
dził. Zznał y to : Że Mosko/ y Zelman/ Miedzyrzecz/ przy-
iechali/ kiedy już dziecko poimano. Tłaskała chodziła tam/
kiedy to dziecko testniło/ cieżyć ie. Potym Mosko z Zelman-
nem/ wzięwśy dziecko/ przed komore ie przynieśli : Izak ten
co poszedł za nimi/ wzięwśy noż/ tego co nim bydlęta rżęza.
Dziecko rzeżali tym sposobem : Morysz rzeżał/ abo raczej kłol/
około pierśi/ y z Zelmanem ; a on/ to iest/ Izak/ reze rzeżał :
potym krew wytrężyli w garnet. Wśieli iey z sobą wielką część
do Miedzyrzecza/ ostaćet/ trochę/ zostawili Izakowi/ a on
powiadał/ że żona iego to w ciasto prasne wlała. Ten chleb

Euicomen,
co y Zy-
dow zna-
czy.

zowią po Żydowsku Euicomen, co sie wyśłada : Pomożci
Pan Bog. Leia y w wino te krew/ kco iey ma siła / onemu iey
nie dostało / nie lał iedno w kłacz. Lecz Zelman używał po-
dobno tego przedrym/ bo y mnie tego on wżyl / y powiedział
mi to Morysz z Miedzyrzecza/ który też z nim był. A gdy był
pytany : Czemu miał dziatet/ takim sposobem przez nie częstos-
troć zamordowanych/ nigdzie nie grzeba : Powiedział : Że
nam nie godzi sie Poganom miłośliwych wżynkow czynić/ za
grzech

grzechby to sobie mieli/ kiedyby takie ciało grzebli. A iż Aaron
 dał się słyszeć/ że Chrześcianinem bydy chciał/ deputował Sad
 ninieyby czterech osób/ posródktu siebie/ aby tego affectacya/
 iesli jest prawdziwa rzecz/ a nie zmyślona/ aby tylko wolen
 był/ zrozumieć/ którego osoby naznaczone/ kazawby przed
 się przywieść/ pytali: Żydzie/ słyszełismy/ iż chcesz bydy Chrze-
 ścianinem; życzymy tego; ale ty podobno zmyślasz/ żebyś
 wolen był od śmierci/ co cie nie wybawi/ bo przecie umrzeć
 musisz. Powiedział: Że chce/ Panowie/ bydy Chrześcianin
 nem/ chce się ochrzcić. Pytan: Jesli chcesz Chrześcianinem
 umrzeć? Rzeki: Chce. Rzeczono mu potem: Żydzie/ mniemasz
 ey/ że to o śmierci powiadamy przyrodzoney; ale to już wiemy
 pewnie/ że za tak haniebnym występkiem swoje gardło dać musisz;
 iedno cie pytamy/ tak wolisz umrzeć/ czy Żydem/ czy Chrze-
 ścianinem: nie wybawi cie chrzest/ sprawiedliwość święta
 wyciśnie/ że gardło dać musisz. Na to Żyd zamilczał/ strwożył
 się bardzo/ strach śmierci na nim było znać. Powiedział po-
 tym: Kiedy nie jest W.M. lastka/ że gardło dać mam/ tedy wo-
 le Żydem umrzeć. Pytany potem/ zeznał wszystko bydy pra-
 wde co przedtym powiedział/ tak in quæstionibus, iako y li-
 berę, y przed Sadem/ to jest: Że on to dziecko wziął/ y zarządził
 je Mosko/ y Zelman z Miedyrzeczka/ y Izak. Zeznał też y to:
 Że krwie Chrześciańskiej na Wielkonoc w winie/ kco może/
 używają.

Na lastkę/ która napierwey Joachim/ a potem Marek czemu z-
 in quæstionibus, y Aaron dobrowolnie wspomniat/ przed Sa-
 dem ninieyby/ niż była ad quæstiones dana/ dobrowolnie
 zeznała: Że była z Żydowką/ gdy to ciało zamordowanego
 dziecięcia na blota nieśli/ y powiadała tej Żydowce: Kiedy-
 bychmy to dziecko zagrzebli/ wszyscy byśmy poginęli. Pytana
 ta Żydowka od Na lastki/ powiedziała/ że kiedy byśmy waży
 krwie Chrześciańskiej na wielki dzień nie mieli/ nie byłby u nas
 wielki

wi iſi dſien/ to ieſt Wielkonoc. Co in quaſtionibus ſubſe-
quenter powtorzylá.

Itaque iudicium praſens Tribunal, praemiſſis omnibus
accuratè diſcuſſis, & perpenſis, eo praeculis habito: quo-
niam manifeſtè apparet, tam ex ſcrutiniis coram iudicio, &
Officio praefato Caſtrenſi Mielnicenſi expeditis, & per iudici-
um praſens diligenter lectis, & ponderatis, ex confeſſatis
ipſorummet ludzorum praedictorum in quaſtionibus, & co-
ram iudicio praſenti benevolè in praſentia praedictorum lu-
dzorum Lublinenſium Seniorum, videlicet Moyſis Doktoro-
wicz, Salomonis Medicinæ Doctoris, & alterius Salomonis,
nuncupati Szkolnik, ipſos eſſe reos huius horrendi ſceleris,
& nefandi criminis, atq; crudelis interemptionis praefati olim
pueri. Eapropter iudicium praſens generale eoſdè maleficos
ludzos, Marcum, Iſaacum, & Aaronem, vii perpetratores, &
cooperatores praefati horrendi ſceleris, & nefandi criminis,
& homicidas pueri innocentis, morte damnandos, vitaq; pri-
uandos eſſe decrevit, & ſententiavit: pro faciendaq; execu-
tione finali debita, ad officium competens, ſua mediante ſen-
tentia, remiſit. Et eandem executionem faciendam, & pra-
ſtandam ſedulo iniunxit ſuo iudicali decreto mediante.
Actum vt ſupra.

Wyſſey/ to ieſt/ w Rozdziale 9. reyſe Księgi / opisałem
też ſprawy z Żydami / o zamordowanie tegoż dziecięcia /
to ieſt / iako na nich tego doſzło / iako z nimi o to poſtępo-
wano / iako ich ſadzono / y którego dnia ſie co działo / iako / y
nad którym exequucya Miniſter Lubelski czynił / tużás poło-
żyłem tego prawa Proces ſłowy wlaſnymi / tak iako wlaſnie
w Księgach Lubelskich Trybunałſkich ſadowych ſtoi / a to dla
rzecz oſobliwie przyczyn wżynilem. Pierwoſa / aby żaden iuż
napotym niewarpił o tym / bo wiele ſie takich Żydo-Chrze-
ścianow na yduie / którzy nie tylko temu / chociaż iako ſłonece
po

południe i aśna jest prawda/ wleźć niechca; ale owsem bro-
nia ich w takich zbrodniach popachanych/ co sie bylo y na on-
czas trąfalo/ iako to zrozumiesz z listu/ ktory trochenizy czytac
bedziesz. Druga/ zem wyższey opuścił imiona/ y przewiasta Dyo-
dowo/ o morderstwo niewinnych prawem przekonanych/ y
drugich na inquisicya pozwanych / także niektórych Chrześci-
ańskich osob do tey sprawy należących. Trzecia/ że/ iakom
wyższey w Rozdziale 9. wiele rzeczy položyl / ktorych ten po-
mieniony Proces prawny nie ma/ ale tylko od tych ktory na
to oczyma swymi patrzyli/ y slyszeli/ naterminowanych/ y napi-
sanych; tak też w tym Procesie wiele rzeczy widzisz / ktorem
ia w tymże to Rozdziale 9. opuścił. A dla teyże teyże przycz-
ny klade tu zaraz list iedney zacney osoby/ ktory na ten sam
czas/ gdy sie ta sprawa przed Sądem Trybunalskim toczyła/
bedac w Lublinie/ y nie tylko slyszac/ ale daleko więcej oczyma
swymi wszystko iako sie co dzialo widzac/ napisal ten to list
do Jasnie Oświeconego niekiebdy Andrzeia Barborego Kar-
dynala S. R. R. Biskupa Warmińskiego. Ten bowiem list
ma iehże niektóre rzeczy do wważenia godne/ ktorych animia
wyższey w Rozdziale 9. opisal/ ani ich w Procesie prawnym
Lubelskim wspomniano. Tak bywa/ nie może ieden/ folgować
troskosci/ opisać wszystkiego co sie w sprawach wielkich dzie-
ie/ a ledwie kilka osob temu dożyć uczynic moğa. Ten tedy list
dopiero mianowany zaczyna sie własnie tymi slowy / iako
nizy widzisz.

Illustrissime ac Reuerendissime Domine

Domine Clementissime.

Zem teraz w Lublinie/ w pilnych potrzebach swych be-
dadac/ przypatrzył sie/ y przysluchal/ inquisicyey z Żydy/
zdalo mi sie za potrzebna/ W. M. mamu Młcwe p. to oznayo-
mie. Nie wspominał tego iako z pierwu z nimi poczynano/ iako
ich

ich mocno prawem broniono/y iako Przywileiám i Cnakościak
y Bullami Sanctissimi Pontif. Zastawiano. Przyczynnych li-
stow siła oddano Ich Mściom pp. Deputatom; iako ich też
młody Żyd wydal Bachor/rozumiem że Jego M. X. Lemet/
y Pater Jezuita dali W. M. sprawę o tym. Onegdy z czwartku
na piątek z wieczora kazano ich znówu probować. Deputat
jednego przy Urzędzie Mieyskim Ziemie Dobrzyńskiey przysa-
dzono. Skoro pierwszego/Gromek syna Mårkowego po-
ciągniono/ tylko bez dalszych mać prosił aby mu ufolgowaa-
no; zатыm prosił/ aby go gardłem darowano/ a on chce
prawdę wshyskie/ co wie/ powiedzieć. A dla tego wyznał się:
Żem iato dziecko z drugim Żydem Izakiem/Mårkowym zie-
ciem/ przy gościncu Łosickim na łać pod Swinarówem
wziął/ y wrócił się z nim do Woźnił/ wsadziłem ie v Wy-
caw Karczynie do piwnice. Znowu przyiechałem do Łosic/
z tamciad przyiechawszy/ za przybiciem Żyda Arendarza J. M.
W. Kancelerza W. X. L. z Miedzyrzeczã. Izak ten/ ziec Mår-
kow/ z tym Żydem z Miedzyrzeczã włożył to dziecko/ krew z nie-
go wycożyli; a iż się tańowego ciała w ziemiennie godzi nam
chowac/ nacieli niewiastę raniżę z Woźnił/ kora ono ciało dzie-
ciacka zabitego na bloć zaniośłã. Jam go nie rzezał/ gdyż mi
się nie godziło/ żem prostał/ ci sa Rabbiniowie oba co ie kłoli.

Ten drugi Izak/ Mårkow ziec/ także za pociągnięniem
tylko bez ognia/ bo antę zmeżeni sa bårzo/ skoro mu pierwsze
wyznanie opowiedziano/ ale non expresse, powiedział też
słowã o poimaniu/ iako y pierwszy/ niwczym nie odmieniwszy/
y wyznał/ że Gromek nie bił go/ tylko ia z Żydem z Miedzyrze-
czã/ y w garnel polewany krew/ po ki jedno iść mogła/ z tego
dziecięcia/ wycożyliśmy. O wyniesieniu ciała zgodził się także
na te niewiastę Nastychnę z Woźnił.

Trzeci/Mårk sam stary/ Żyd wyznał także bez dalszych
mać (bo każdy osobno siedzi/ słyszeć się nie mogą/ Żydow nie
puszczają

puszczaia do nich / y niżego / okrom przyezdnego iednego co
im dacie iść / y pic) że so dziecie v niego zamordowali ci dwa /
vt supra, a syn moy Gromek wziął te bez mey wiadomości / y
roztazania / y niebytności ; bylem na ten czas w Miedzyrze-
żu ; to tymem zle czynił / zem zamiliżal.

Pytano ich potym / na co te krew obracacia ; niech cieli
powiedzieć. Aż w piątek rano Gromek wskazał przez Pana
Stowieńskiego do Jch Młci pp. Deputatów znówu prosił /
aby go gardłem darowano / a on chce prawdę powiedzieć w
tey sprawie / co iedno wie. Tegoż dnia Jch Młł. kazawşy
odwołać sprawy Regestrowe / po południu / wygnawşy ludzkie
; Karużę robyłkie / sami tylko Jch Młł. zostali / a my
mzey ; panem Stowieńskim. Nizli gdyby przywieziono wtas-
zał mi potajemnie zeznania te tych złoczynców spisane J. M.
Pan Marszałek / vt supra. nie żał powiedział niemu.

Że tym przywieziono Gromkę ; przed robyłkami pu-
blicznie candelem cantilenam , vt supra, śpiewał : o gardło pro-
sił. Kiedy go J. M. Pan Marszałek spytał : Na co te krew
Chrześcijańska obracacia : Rzekł : Jam prosił / iako chłop /
przed namięcia / tylko starşy naşy wiedza / a Kabbiniowie ;
żażcie im (wkazawşy bok swoy barzo spalony) tak przypiec /
iako y mnie / stażo W. Mł. prawdę. To tylko wiem za pewne /
bywałem przy tym / że naşy sami starşy z tymi Kabbiniami / na
kajda Wielkonoc Żydowską / te krew w winie miesza no pija ;
dla czego / nie wiem. Ten moy towarzyszy / Izak / wie lepiej /
bo też Kabbiniest ; odwiedziono go potym na strone. Gdy
Lubelskie starşe / defensory y prokuratorcy winowayców /
zamkniono do inney izby / tamże na gorze / na Karużu / aby
więźniow nie widzieli / y nie slyżeli.

Potym tego Izaka / gdy przywieziono / pożał sie przed
onego zeznania pierwszego : potym za długa mowa / groźba /
y gładkimi zaś słowy J. M. p. Marszałka / przyznał sie / vt

Natura
każdego
Zyda i
ka.

supra, do wszystkiego / o miłosierdzie prosić : o krew także
się zgodził z pierwszym. Do końca nie chciał wynurzyć. Natura
i tak szła / uporna / prawie Żydowska. Trzeciego nie wiedziono.

Słowo y tego w inny czas odwiedziono / kazali Jch MM.
jednemu starszemu z izbetki / gdzie w zamknięciu byli (Jego
M. pan Marszałek po nie chodził sam) Lubelskiemu przysta-
pic / Doktorowi Medykowi / czarnemu / Włoch jest. znowu
wiedziono onych dwu złoczyńców przy nim / pytano ich ; coż
mówili / vt supra. Dosyć śmiaśliwymi słowami zermowywszy tego
Doktora / potym y łagodnymi / J. M. pan Marszałek / pytał
go o krew tę. On powiedział : Żem się ia tylko in medicinis ba-
wił / nie jestem Rabbini / tych pytać ; dalej od strachu wielkie-
go nie mógł mówić. Kazano mu także w Deputackiej izbie za-
piec. Drugiego starszego ich / Krolika Lubelskiego / Mo-
sef / z oney izbetki / z długą brodą / statecznego głowietę / y
trzeciego także / pytali ich o tę krew ; bardzo poleźtami nie mó-
gli mówić / tylko co : Nie wiemy. Kazano y onemu zapiścić
trzeciemu Doktorowi wystąpić. Wieśniowie w oczy potę-
li mówić : Cokolwiek teraz maki wierzpimy, żążywamy / dla was
wszystko. Wy nam młodszym po wsiach ; y miasteczkach, rozkazi-
cie o krew małych dzieciak Chrześcijańskich ślizać się : sami krew, vt supra,
na dzień Wielkonocny pić. Nie miały response trzeci. Ji już
po godzinie 17. było / kazali Jch MM. wieźnie z prowadzić ;
Gromką kazali leżeć ; drugich niech wyspiwają Gromek / y
drudzy za nim co wiec. Potym mówił do niektorzych pp.
Deputatów J. M. P. Marszałek : A prawda, Miłostwo PP. że
was teraz wstyd, coście ochraniaли tych złych Paganów, nieprzyjaciół Chry-
stusowych Chrześcian? Widzieliśmy to / że wstyd ich był. excuso-
wali się niektorzy / że się nie spodziewali tego na Żydy ; gdyś
prawa / Buły Papiezske / wstawiali / że nie potrzebuia krwi
Chrześcijańskiej. Deklarował się J. M. P. Marszałek / że co-
kolwiek czynił / y opponowanie tego / y popieranie tej causy /
dla

bla tego wszystko / aby prawda illucibowana była / z tym do-
kładem: nie tylko wywiemy się o to jedno dzieło, i jako się już okazało, za-
bicie, ale wiele ich palano w Polsce, na co krew obracają. o wspomnieli dał
znac.

- Sam w Sobothie tym starszym Żydom przykazał / y z
Rabbinami / ile ich jest w Lublinie / stanąć pod wrócenim
gardła / y majątności wymawiali się Sabbachem / nie pomoo-
gło im nic. Tak ich puszczono z Karuśa. Widzę w wielkiej
ermódze sa Żydzi / praktykuia / dawala; ale widzę J. M. pa-
na Marshała nie żłaja złotem przekletem: stały / & fortis est.
niech mu Pan Bog / y potomkowi jego zapłać hojnym nagro-
dzi. Inni pp. Deputaci (których chęć opuścić) osłabie-
li barzo byli: swary między sobą miewali ledwie nie do zawło-
stom w izbie swej; oco doerzymal im skosu J. M. Pan Mar-
szał. godzien od wszystkich cnośliwych miłości / y podzięko-
wania; bo co tak zakupowali przez kilka set lat ci malefici, te-
raz Pan Bog przezeń wszystkiemu światu oznaymi.

Oznaymi
ie y przes
ie kogo
odemnie
wydawa.

Co sam dalej badzie / prosto się właje / bo Żydowie / ciżo-
żynicy / słabi / potraw nasyć niechca iść / a od Żydow nie
dopuszczają im przynosić. Musi nadaley ponieźiałku exe-
kucya bydz nad nimi. A na te niewiaste zelała Jch M. M.
z Woznik powołano.

Wyiechawszy z Lublina w Sobote potkałem te niewia-
ste / ktora Żydowie powołał / aby miała dzieci zabite na blo-
ta odnieść: do Lublina wiozła ja: łazawszy od wozu wszy-
stkim / miris modis, priuatiu, persuadowałem iey / aby pra-
wde zeznała; niechciała. Aż tylko sług wezwawszy / co ja pro-
wadza / pana Skowieskiego / mowiliśmy iey siła / meti przy-
śle włazwać / jeśli nie powie dobrowolnie / że Chrześcijańska
jest / Żydom aby nie folgowała: jeśli po dobrej woli powie / nie
zgubia iey. Dopiero się przed nami zeznała / że ona / vi supra,
ciało co zabite dziecięcia wyniosła na bloca przez ogrody / o

Cedulka
w list cen-
ze zapie-
czetowa-
ny wiozo-

południu/ w Gwarantowy dzień/ w placach szawinowych; Ale
ieśli mie baba gubić/ naydzie sie innych niewiast walczy; nie
zamilga ich. A ta wyspiawa co nowego/ bo zdawna ma
Zydy sklad. Sam w Niedzrzeczu sami wbyscy starzy wiedzies
li o tym/ y zareczył ich Urzednik J. M. Pana Rancelzow/
iedno boie sie by ich dostali/ gdyś z Lublina sika ich pierzcha.
Tego z Niedzrzecza poimac kazano/ ktory infantem rzesal/
za listem Jch MM. pp. Depucatorow do Urzednika Nie
dzrzecckiego.

Do tad list do Jasnie Oswieconego niekiedy Kardynala
pomissionego; ktory iawialem ex Diario manuscripto Ad
modum Reuerendi olim Thomae Treteri, Custodis, & Canonici
Varmiensis, Viri probitate, & doctrina, insignis; a wlosylem
go tu od slowa do slowa/ dla wiekszego wtwierdzenia rzeczy/ y
doskonalszey wiadomosci eay zbrodni Zydowskiej/ a nie
mniey dla pohanbienia przeklatego/ y niewstydlwego narę
du Zydowskiego/ aby mialac oczy wytklosc prawda/ iu mzy
Ziedy przynamniey przestali przeć sie tego/ iakoby na kazdy
rok nie zabijali po tisku/ ieśli nie po tiskunastu/ dziatek w
Pansztroich Krola J. M. bowiem zeby tego przestac/ y za
niechac mogli/ niemaj na to lekarstwa/ ani moze byc wynal
zione/ potki iedno ktorymkolwiek sposobem ze trzech wy
sley mianowanych/ albo wbystkimi razem/ nie baba pocha
mowani/ y wieci; iako o tym nizey pod ostatnia Vstawa
maj Herzey pokazana/ y opisana/ nauka.

Z tego mieysca dwierzeczy potrzeba wiazyć. Pierwsza.
Ze niewstydlwi Zydowie/ broniac swego iawnego niezbo
stwa/ ktore popelnili/ falszymy Bulle/ papiezska miano
wana/ przed Sadem Trybunalskim okazali; w czym temu to
Oycu Swietemu wielka krzywda Gynia; bo nie byl żaden
catti Ociec Swiety/ ktoryby swiadecwo mogli dawac za slo
wilemy/ ie nie krabna/ albo za zboycami/ ze nie zbijaia. Tak
wlasnia

własnie mamy rozumieć o sey Bulli / iako gdyby iaki wielki
rozboynik / peimany na rozboiu / włazował / broniasie / iaki
przywilej Brolewski / abo Bulla Papiezska / w ktoreyby tak
stało : Temu rozboynikowi / ktory ten przywilej właze / wola
no trąć / wydierac komu co chce / zabijac / mordowac tego
chce : a dla tego nie ma go iaden o to imac / ani karac. Przes
coz jest taka Bulla Żydzi włazuia / kladac potwarz staradna na
Papiezska / mato bydz karani przynamniey takim karanim iakie
postanowione jest na takich / ktorzy falszywe Przywileje / li
sty / Bully / ic. na oszucanie bliźniego / y na zguba R. P. zmysla
ia. A taka Bulla ma im bydz zaraz wieta / y spalona / pospo
lu z tymi wstyktimi / przy ktorych aż do tego czasu w schowal
niu byla. Bowiem iesli is mato / tedy is w en czas przez fauto
ry / fautory / y promotory swoje / Przedni Żydo - Chryściana
stie / wfuli / tieby seć cale wstawy z Talmudu Żydowskiego
do prawa Koronnego / nie wiem iakim forealem / na utrapie
nie Synow Koronnych / y lubzi ubogich / y na zguba R. P.
w Seacie Koronny wtracili / y przybyli ; a tym prawa nase
ospecili / y ostradziili ; iako tego na owo tiebykolwiek dowied
za w Obiaśnieniu wstawy Talmudu Żydowskiego w liźbie
36. Ksiegi wstawy Talmudu Żydowskiego nazwaney ;
ktora poeym / iesli mi Pan Bog / zlasti swey / żywota przedlu
zy / umyslelem wydac.

Tak pokazanie tego / że ta Bulla / iesli is mato /
falszywa jest / moglby y ten bydz dowod / że wstyktie Bull
ly spisane sa / w iedne Ksiege zebrane / y do druku Roku
1609. w Weneciey / za roztazaniem Oyca Swietego / Pawla
tego imienia piatego / przez Seephana Quarante / wydane / a
tey Bulli tam nie widzimy ; a wiem pewnie / żeby ież bylo nieo
przepominano / gdyby byla od ktorego Papiezska Żydom da
na ; ale niegodna taka Bulla / iako nie od Papiezska ktorego /
ale od Żydo - Chryścianina wydana / aby Bulla miała bydz

zrodna; ale raczy/ co y test/ śalblerstwem/ fałsem/ y zdrada:
niegodna y tego/ abym o niej wiecey miał mówić.

Druga rzecz/ ktora też potrzebuie / aby w nie Wzrost
Chrześcianański nie z mnięysza także pilnością weryzał. To jest/
ktore meżo boystwa okrutni Żydowie już popelnili/ o te ich w
prawdzie potrzeba surowo karac; ale żeby tego naporem już
wiecey nie czynili/ potrzeba temu z wielką pilnością/ y wszel-
kim staraniem zabiegać. Oto bowiem w tym blisko przyszłym
roku na Wielkonoc bez wszelakiey warpliwosci Killanascie
dziatek w samey naszej Wyżysie Żydowie ukradną/ pomor-
dula/ y zabiją/ krw z nich wycożona/ beda z kolaczami ara-
li/ y z winem leprali. Ale podobno rzeczke to: Nie beda się
wazyli takiego okrucienstwa czynić/ dla boiazni mał karow-
stich; a wszelkie iesliby się wazyli/ nieżatani sie to na nich/ beda
karani? Wiadło się każdy na tym mili/ y bardzo zawodzi/ ktory
tak mniema/ y tak o Żybach trzyma. Przetoż iesli ieszcze wate-
piś/ aże Polwieł zda mi się/ zem już na to dosyc odpowiedział/ y/
ze tego Żydz przestajadnym sposobem/ poły dychaia/ nie mo-
ga/ ani chca/ wyżsiej w tymże Rozdziale pokazał; iednak dla
lepszego zrozumienia/ y wybicia z głowy takiego fałszywego o-
nich trzymania/ ieszcze to powtorze/ y berzey/ czego widze po-
trzebujesz/ objaśnie. Czytay naprzod/ proşe/ ichże samych
wlasne sznanie/ wiżsiej w Proceście prawnym/ y liście/ polo-
żone/ a dowieś się/ y nauczyś/ że Żydowie żadnym sposobem
niemoga Wielkonocy swojej odprawic bez używania krwi
Chrześcian od nich samych zamordowanych/ porym porzy-
nać tak wielką wielkość Żydow/ ktorzy bez wacpienia wszyscy
chca/ według zwyczaju swego dawnego/ Wielkonoc swoją
swietic/ a nie trudno się domyśliś/ y prawie takoby reka domo-
gaś/ że nie z iednego dziecięcia/ ani nie z dziełciaci/ krwi po-
trzeba/ żeby się iej każdemu dostalo/ y żeby każdy konieczny był
z niej. Bo/ wierz mi/ żeby temu by nannicy niesmakowala
Wiele

Wielkonoc / któryby tey krwie cokolwiek niezałusił. Bo
wiem / iakoś to z zeznania ichże śmnych wyższej zrozumiał / że
wszystcy tey wprawdzie tak międzyznają iako y białogłowy / tak
starzy / iako y młodzi / a nawię y dzieci / zwykli używać / iakoś
używają / chcąc aby, u nich Wielkonoc Wielkonoca była; iea
bnał gdyby tak wielki niedostatek tey krwie na nich przyszedł /
jeby tey y pospolstwo nie mogło mieć na Wielkonoc do kolar
cz y / tedy przynamniej wbyłskim Rabbinom / y Starzym Zy
dom / koniecznie musi być / by też y Iłłanascie Żydow o to
Chrześcianoboystwo mieć być / gdyby się na nich tego do
wiedziano / a ich prymano / na palu; bo / iakoś wyższej na
koncu Rozdziału 9. czytał / krom kilku innych przyczyn / miała
zwożyć / y tajemny wyrok / od starych Rabbimow niekiedy
wrażony / aby na każdy rok Żydowie Chrześcijańska krew /
abo dzieci Boga ofiarowali. A ponieważ już / z laski Bożej /
iako mnie przyczyny / niżej w Rozdziale 9. opisane / których w
liczbę jest trzy / z wyznania Żydow w Tyndawie meżonych /
tak y ta ostatnia / a w liczbę czwarta / która zwodzi zwyciężatem /
y tajemnym wyrokiem od starych Rabbimow niekiedy wra
żonym / namniej nam nie jest tajna / y ia już wyraźnymi słowy
oto tu zaraz niżej położę ja. Już o tym nie niewatpi / bo się
iśnie / y dostatecznie / tego dowiodło / że czyniac dosyć temu
zwycięzcowi Żydowie / y tajemnemu wyrokowi / od ich Rab
binow starych wrażonemu / krew Chrześcijańska / abo dzieci /
na każdy Wielkonoc swoje w tedy tedy kowiel na ziemi zna
mi mieścić zwykli ofiarować / y zwykli ja pić / y z kolarzami
ieść; ale je dorad ięż nie dostawało tego / dla której wlas
nie przyczyny te krew na Wielkonoc ofiarują Bogu / y dla
którey tey używają / dla tego y te już u na koniec iasnymi sło
wy odkryje / y z wyznania własnego innych Żydow w Tryden
cie o to Chrześcianoboystwo polmany / y także meżo
nych / potęż / y dowioda. Naprzód tedy ofiarują krew Chrze
ściana

ścianiska / albo dziatki / Bogu / na pamiątkę tego / że tej ich
 przodkowie Pana Chrystusa / Zbawiciela naszego / gdy go
 użyżowali / nie ledy Bogu / iako oni mniemają / ofiarowali /
 aby / gdy co czynią / pokazowali / że gdyby tegoż Chrystusa sa-
 mego w osobie swojej / iako na on czas był / mogli dostać / go-
 rowi go także iako y Oycowie ich użyżować / y zabić : iedno
 że samego w osobie tego nie mogą dostać / więc przynamniemy
 to dziatkać Chrześcianańskich na Łajda Wielkonoc / ieli się Bo-
 gu mają / iako y Oycowie ich / podobać / powinni go iako na
 ofiarowanie mogą naprzód morderać / y paśćwić się / a potem
 dopiero także użyżować / y zabić. A dla tego / gdy Chrześcia-
 ńskie dziecię morderują / y trzymają / zwykli zawsze nad nim wo-
 lać tymi własnie słowy : Iakosmy Jezusa Boga Chrześcianańskiego zabili,
 tak y tego zabijemy : niech tak nieprzyjaciele nasi na wieki pobłąbieni będą.
 A gdy już widzą / że dziecię na mękach / które mu co naofiaro-
 wnicy wymusić mogli / zadawali / umarło / zwykli dziatować
 Bogu z radością / iż się pamięcili nad nieprzyjaciółmi swymi. A
 żebyś presumiał / że Żydowie / gdy już tak dziecięcia Chrześciana-
 ńskiego dostaną / nie czyłko się o co starają / aby je zabili / ale nie
 mniemy o to / aby mu co nawielę męzizadawali / choc cym
 włożyć / że iako to dziecię męzimy / takbyśmy byli y my męzili
 Chrystusa / Boga Chrześcianańskiego / gdybyśmy eam na ten
 czas byli / gdy go Oycowie nasi męzili / namyślić dla tego
 w zaraz niżej polożę sposób / którym pospolicie dziatki nasze
 zwykli mężyć / od X. Piotra Skłargi / Societatis Iesu, onego
 Kaznodzieie wielkiego / z pisania Jana Macieja Dołbora Ty-
 beryna do Senatu Brytycy wysły / w księgach swoich / Zymo-
 ty Świetych starego y nowego Zakonu nazwanych / w Mie-
 ństwie dziecięcia / na imię Symona Trybenckiego / od
 Żydów umęczonego / tymi własnie słowy opisany : Ten ten Ceo
 jest / gdy już Tobiaż Żyd dziecię Chrześcianańskie ukradłszy / przy-
 niósł w dom Samuela Żyda w Trybencie / Żydowie wśledłszy do

przysienku Beznice swojej, wielce się radowali z oney ofiary, y wzięwszy ono nie-
 winne pachoła Zyd Sámuel, ślaski z niego zwolokł, y gárdleczo kłusła zacię. Forma,
 gnowszy, y wskazy, aby nie wrzeszeżało, zaciuliwszy: kazał go innym za noski, y y spos-
 roeski, rościogno, nód misa seroka: y dobywszy noż, przekłół trochę gárdła sob/etoo
 dziecinne, y po tym wzięwszy nożyczki, ślekał twarz jego prawą, y wy-
 kreśliwszy część mięsa, kładł na misę: a po tym drugiemu nożyczki podał, y tak-
 ze sobie z twarzą oney części mięsa wyszrygnął. on zaś drugiemu podał, aż się
 włożył jędzy obęśli. Gdy to odprawili, Sámuel wziął prawą noskę dziecin-
 ną, y pod kolanem, także iako y z twarzą, mięsa żywe onymi nożyczkami odstrzy-
 żali: każdy z osobną nożyczką sobie podając. Po tym Tobiasz, onzdrayca, siadłszy wac dzie-
 podle Sámuela, dzieciatko iuz napół żywe podać sobie kazał, y z nim je na ci Chrzes-
 krzyż rościognowszy: każdemu Zydowi dwiemá igłami kłóć dzieciętko ka-
 żali, tedy poczywszy od głowy aż do nog, kłóli srodze ono dziecis, a wołali: stic.
 Iakośmy leżusá Boga Chrześciańskiego zabili, tak y tego zabijmy: niech tak nie-
 przyiaciele nasy na wieki pohánbieni będą. y tak przez godzinę na oney męce
 dziecis trwając, rwał to, Bóg tylo samego za świadecwo mając. Gdy je zabili,
 dziekowali Bogu z radością, iż się pomścili nód nieprzyjaciółmi swymi. A w
 Sabbath zjedli się si. Zydowie do Boznice: cięło ono zabitego dziecis cięła na Al-
 momorze rospiali. Almomor v nich jest, stoł przed ołtarzem, gdzie Psalmy, y hymny
 śpiewają: y odprawiały modlitwy swoje, śpiewali cięło. A w Niedziele, widząc
 iż wszystko miasto na nich wskazuje, y dominanie ma: wbrawszy je w ślaskiego,
 wrzucili w rzekę, która idzie pod dom ich. To dziecis nasy wzięwszy, pocho-
 wali tamże w Kościele S. Piotra. Gdzie się wielkie, y cudowne ludzom do-
 brodziejstwo od Pána Boga, za przyczyną tego niewinnego Symoná, męczennika
 Chrystusowego, dziecis. Poimano wszystkie Zydów, którzy gdy, tak iako się tu po-
 wiedziało, wszystko wyznali, byli wedle zapłagi karani. Takie było męcen-
 stwo tego niewinnego Symoná, w którym Chrystus znowu od Zydów ukrzyżowa-
 ny jest, im ku większy hánbie, y posremoceniu: a wierze S. Chrześciańskiej
 ku podwyższeniu. Dotad X. Piotr Skarga Societatis Iesuz piśa-
 nia pomienionego Doktorá w Asiedze swejey mianowaney
 na Karcie 289. wydania pierwszego / to jest / Roku 1579. w
 Wilnie. Już się dosyć dotad pokazało / dla tego Zydowie
 dzieci Chrześciańskie na Wielkonoc zabijają / to jest / aby / ofia-
 rulać je Bogu taká okrutná śmiercią / okazali / że iako ich Wy-
 comie z wielką ochotą Chrystusa ukrzyżowali / tak oni też
 niez mnięba gotowi to wszystko za wstępnie.

Druga/ krom dopiero wyſſey mianowaney / przyczyną
 ieſt/ dla czego dzieci Chreſcianiſkie zabijają / to ieſt / aby ich
 krwie/ tamże zaraz są jedna praca/ na Wielkonoc z winem/ z
 Polaczem/ abo/ tego taż wiele może zſtać/ z oboygiem/ używają
 li. Bowiemy te przeſtępek iedze piekielne / uczyniwszy doſyć ią
 do wiſi ſwoemu/ ktory maia przeciwko Chryſtuſowi/ y nam tego
 chwalcem/ y wytoczywszy krew z niewinnych/ używają z nią
 przafnice/ co zowa Euicomem/ iakoś o tym wyſſey miał/ aby
 od ſurodu/ ktorym wſyſcy / taż moczyszą/ iako y białegło
 wy/ iako psi zgnili ſmierdzą / przez używanie tej krwi Chreſ
 cianiſkiey wolnymi byli. Azowa te krew łodi, to ieſt/ Żubie
 lenſ. Bowiemy kiedy tego Żydz doſtają / że iuż Chreſcianiſka
 krew wylecia/ taż trzymają/ y tam u mocho wierzą/ że miłości
 waszego lata doſtali/ y/ że wſyſkie grzechy ſwoie przed Bo
 giem tym oczyszcili/ y zſtają ſie taż niewinnymi/ iakoby ſie do
 piero obrzezali. Tu proſzę/ tego nie rozum/ wſzay / że / iako
 żadnego Żyda / ani Żydowi / taż ſtarego/ iako y młodego/
 nie maſz/ ktoryby nie chorował/ to ieſt/ ktoryby tym parchem/
 y ſamiemu ſobie/ y nam nieznoſnym/ nie ſmierdził / taż oż ja
 dnego Żyda nie maſz/ ktoryby ſie mógł na Wielkonoc obić /
 (krom czynienia tym ofiary Bogu/ ktorey y tey pewnie nie
 chca opuścić) bez używania krwi Chreſcianiſkiey. Každy
 bowiem Żyd/ nie tylko bogaty/ ale y ubogi/ chce bydź zdrow :
 Każda Żydowka nie tylko bogata/ ale y uboga/ nie radaby/
 chociaż przemierzaſmu/ ſmierdziuchowi/ ſwoemu mejowi ſmiera
 dzała : Každy Żyd taż bogaty/ iako y ubogi/ nie radaby iako
 zgnily pies ſmierdził/ gdy przyjdzie przed Pańy Chreſciani
 ſkie czarować ich / tej wpoſiſkami/ aby z nich Chreſcianiom
 ſprawiedliwość nie była o zbrodnię/ y wieruene niecnoty / o
 ktore na nich wielkie na każdy dzień ſtarza. Bo/ wierz mi/ nie
 wieleby ſprawili/ gdyby im / dla ich przyrodzonego ſurodu/
 co raz Pańywie/ y Sedziowie/ z poſoju ſwerg / y Sadowey
 izby

Tabilauf
 co ieſt. y
 kiedy by-
 wa. y Zy-
 dow.

izby vřepować kazali. Chyba żeby się tacy Pánowie/ábo Sed
 dżiowie/ náydownali/teorzyby żadne smrodu nieczuli dla won-
 ności/teora im z każdego żyřtu bądź per łas, bądź per nęlas náy-
 bydego pochodzi. Co je się tuż tych gąsów/malo ominę, záges-
 ściło/ łasnie widzimy. Ale je się zaś/zładem dopiero wyředi/
 wroco/tań to zrozumiey: Jáko v nas tań wiele chorych między
 ludźmi bogatymi/ iáko y między v bogimi/ á przecie nie wřys-
 śkich nas równo zřaćie ná lekářstvá/ teorymibyřmy chore-
 bom nářym zabieřeli/ y zdrowie opáterzyli; bo bogaci moga
 lekářstvá przepłacić/ v bodzy ledwie sobie chleba máia za co
 kupić/ á o lekářstwie řkoda y myřlić: tań się włařnie v Żydow-
 wo tey mierze dzieie/bogáci/ że máia czym/ przepłacaia dżiact-
 Chrześciańskie tań Judařom/iáko y drugim Żydom/ teorzy ie-
 trádna/ vřymaia tey řwie: v bodzy zaś/choćiaż tańie tey po-
 trzebuia tey/ bo tańie/ y teřte bářciey/ smierdza/ że tey dla nie-
 dostatku gąsem nie moga mieć/ muřa iedná / obchodzac się
 bez niey/chorobe swoie/ y smrod/cierpieć. A náwet/gdy malo
 dzieci ná Wielkonoc swoie/ tańoby my cielat/ v Judařow
 teorzy się między nami náydvia / nákupia / ábo ieřli Judařa
 nie moga dostać/ sami nam nátrádna/ y ofiárowaćiey Bogu
 v bodzy nie moga / nie docisna się przed stářřymi / ledwie się
 drugiemu Żydowi/przynamniey żeby ořwiadčyl się byde Ży-
 dam/dostatnie dzieciatka aby raz/ábo řilka igła pchnąć. Já-
 koř to dobrze wyřřey rozumiał z řpóřobu, teorym dzieci mas-
 gą/y řrzyřwia. Sami Rabbino wie/y Stářřy Żydzi/y bogatřy/
 moga się bawoli nápařtwie ná dżiactkami Chrześciańřtimi/
 rzeřac ie/morduiac/y řrzyřuiac/co oni minęmaia byde w dżie-
 gna/ y wonna ofiára Pánu Bogu. Oeř macie Pánowie/ y
 Sedżiowie/ pořyeć wářřych bogatřych Żydow/ teore wy sami
 bogáci cie árendami wóci / myt / řářřim / mořkewego/ clá / řa-
 mořupřstvá/y cym podobnymi naimami/ná teorych ci wóćie-
 řli wóley řiedzac/ onychże Chrześciań/ teoreřcie im w niewola

podali/ dżiatki rzeża/ a na was / y na wasze materności za to
wasze zaprzedanie w niewola ludu Chrześcijańskiego / a bra-
ciey waszey/ wylewa swoie wieczę przelieciwo/ y dla tego czę-
sto króćcie tylko sie ze wasze materności do trzeciego dżiadztwa/
takto mowi pismo Swiete / nie przychodza/ ale ani ich waszy
synowie zatrzymać moga / a czasem y do ich reku przyjscie
moga. Stad też nżuka może bydź / że gdy dżecie Chrześcijań-
skie zginie/ możecie śmiecie Rabbimow / y wszystkich starzych
Żydow onego miysca/ o to dąć karu na mezi/ a doszość dżycie/
że sie zaraz dżecie zginione wyjawia. Ale do rzeczy. Chociażby
teby pospolstwo tej krowie Chrześcijańskiej na Wielkonoc nie
wyzwało / bez ktorey sie jedną y ciżadnym sposobem / takom
to już pokazał / anichca / ani chociażby chcieli/ obiyść mo-
ga/ co rozumieś/ iako iey wiele garstkow miedzy same Rabbie-
ny/ y starze Żydy/ ktorych samych w Koronie Polskiej wiecey
jest niżej tysiac/ a bo dwa/ potrzeba/ gdy cześ przyjdzie obro-
cie do kolaczy/ a cześ do wina. Ale że iey nie tylko sami wocie-
kli Rabbimowie z starzymi/ y bogatymi wżymaia/ ale zgola y
każdy z pospolstwa/ by byl nawboższy / stara sie o nie : bo iako
każdy iako pies zgnily śmierdzy z przyrodzenia/ tak też każdy
na to potrzebuie lekarstwa / to jest / krowie Chrześcijańskiej/
ktora sama moga temu smrodowi zabieżeć/ wważay iako wie-
le tey krowie na to wychodzi: wważay y to żlad ia biora / z czy-
ich dżiatek ia wytragaia. To gdy ia pilno wważam / żal mi
bardzo niewinnych dżiatek naszych / ktorych w tym blisko przy-
szlym roku na Wielkonoc swoje (iako dotad zawise czynili / y
potym na każdy rok czynie beda) kłtanasacie w Wyczyznie na-
sey okrutnie zamordwia / krew / z nich wytrazona / prze-
beda/ y loptać ; a nakoniec ciała tych niewinnych dżiatek pła-
tona drapieżnym / y innym bestyom / tu pożarciu nie pogrzebione
wyrzuca. Wiele takich dżiatek pomordowali przez te kłt-
seclar/ iako dla takich zezbrodni z innych Państw Chrześcijań-
skich

szych będąc wypędzeni/ do nas się przywiekli. Ledwie już jest
 kora ziemia/ kiedykolwiek ci meżoboycy kiedy mieszkałi/ abo
 teraz mieszkaia / którzyby krew niewinnych białali Chryści-
 ańskich nie oblała: ledwie kora-pole / któreby trupom tych
 niewinności nie trzymało. O co się na Żydów tych nieścis-
 łych czasów musimy przed Bogiem starzyć / o co kiedyś
 Prorocy święcy w rzeczy podobney na one Pogańy / którzy
 nie tylko także rozlewali niewinną krew wybranych Boży /
 ale y trupy ich / nie pogrzebione wyrzucali: Posuerunt (O
 Deus) morticina seruatorum tuorum cicas volatilibus cali:
 carnes sanctorum tuorum bectis terræ. Effuderunt sanguinem
 eorum, tanquam aquam in circuitu Ierusalem: & non erat
 qui sepeliret. Psal. 76. Ależ bym darmo nie pracował/ zwia-
 szał v tych / którzy uśmierzanymi będąc xpominkami Ży-
 dowstwi/ nie słyszą gdy im powiadamy/ y prawie liczymy/ iż
 to wiele dzieci Chryścikańskich Żydowie w innych państwach/
 po ich znicz/ dla ciekichże zbrodni/ gwałcia nie wybito/ gwałcia
 nie wyswiecono/ pomordowali/ przetoż/ jeśli y ożu do końca
 nie wtracili/ niechay przynamniey na dzieci w Ojczyźnie swo-
 iej pozabijane pęry. Wszak wśedy w Złotemie Polskiej /
 kiedy się tedno obrocimy/ nie tylko kiedy Żydowie mieszkaia/ ale
 kiedykolwiek zayść mogą/ kiedykolwiek noge postawia/ dośyć
 widzimy takich przykładów ich okrucieństwa nad dziećmi
 naszymi wykonanego.

Przed kilkanaście lat Żyd przyjechał do Gdańska w ias-
 mare/ tamże ustrabił syna/ dziecko małe/ niektoemu ubogiemu
 Ojcu/ Mieszkaninowi tamczemu: który posirzegłszy tego/
 puścił się śpieszo w drogę za nim Żydem/ a dogoniwszy go kil-
 kanaście mil od Gdańska/ tak mu bärzo recz/ y nogi pochluzi/
 że mu się w nich pości pochrusły. A go dzien był y Ciwierzowania.

Jest w Brzławie niektoży Mieszkanin/ tego syn/ dziecko
 na ten czas w trzech latach będąc/ gdyś był przed sklep/

Ktory niechcił Być naymiejm otrzymał/ przyłubił go do siebie on
 za to Był do ślepu/ wlażniac mu w rękę kilka tabelek pieśnych/
 y kilka groszy / a obeyrzawszy się na wszystkie strony / a nikogo
 nie widząc/ pomógł mu zdrayca za ramię przez prog do swe-
 go ślepu. Z którym gdy śpieszno wchodził po moście Bazmiers-
 skim do swego miasta/ wprawiały mu koleś na snurku w ga-
 be żeby nie wrzeszczał / a przycisławszy mocno ramionami do
 siebie/ aby się nie mogło ruszać/ porwali go Studenci / Kto-
 ry na ten czas byli z Bazmiersa / a mając onego Bydła po-
 deyrzeniu/ beżabył coś zrobić pokazywała to jego twarz mie-
 niaca się/ y gesta niezwyčajne/ pytali go/ coby nieś/ y to wi-
 dzieć chciał: a że od strachu nie mogli nic mówić/ giermała też
 swego odchylic sobie nie dopuścił/ chciał go niektory Stu-
 dent/ iako ostrożny/ uchwycić. Gdy tego on Był zdrayca po-
 strzegł/ że go chwytać chcą/ wypuściwszy dziecięz podpasła na
 most/ wymknął się z ręką Studentom/ a w tym wielek. Działo
 się to na miejscu pomienionym przed dziesięć lat. To dzie-
 cie iest żywe/ y garb jego/ Ktorego w ten czas nabył/ gdy go
 Był przyściśkalac do siebie śmiał/ świadkiem iest tej zbro-
 dnie Bydowskiy.

W Wilmie/ Roku 1616. 24. Zwiernia/ nie mogąc wszyscy
 Bydzi dostatek Żwie Chrzęścińskićy mieć na Wielkonoce/ bo iako
 to wśbodzić/ y tam tey gądziny aż nazbyt iest/ a chcąc tego nie
 dostateku swego powierować: heliasz y Joseph synowie Abra-
 hamowi/ y Joachim syn Abrahama drugiego/ zabili przed
 Bożnicą swoją niechcącego Jana syna Barchobowego/ po-
 danego p. Arzystophą Oleśnickiego. Ktory gdy ich o to po-
 zwiał/ a poćieli się/ iakożawsze zwykli czynić/ przec/ nałazał im
 Wzrost przysięga na dzień 24. Maja. Leż gdy Pannu Oleśni-
 ckiemu dali 80. Kop Lirwostich za gburą/ żeby nie przyśla-
 gali/ ućzynił ich wolnymi/ y quitował ze wszystkich. Takci-

Quid non mortalia pectora cogis

Auri sacra fames?

W Wilmie

W Mławie przed osmiał lat Żyd dziecię Chrześciańskie
zabił; o co go stracono.

W Sochaczowie miasteczku wieccy już niemal dzieci po-
zabijali/ niżli tam domow jest. Od kilku dziesięt lat rzadki
roź był/ktorego by z nimi o zamordowanie dziecięcia albo praco-
wem nie czyniono/ albo przynamniey o to na nich nie traktano.
Dla tego też Pan Bog (takto ludzie nabożni rozumieją) Geo-
sto to miasteczko przez pożoginą pomina/ aby się bali jeśli nie
piorunu z nieba/ tedy pewnie czego gorzszego/ y żeby tak Juda-
sz/iało y Chrześcianoboyce/ karali. Sami nawet główni nie-
przyaciele Chrystusowi Żydzi/ widząc te plagi/ która nad tym
miasteczkiem nieśczęśliwym/ dla ich Chrystoboystwa/ktore w
iego chwalcach wykonywają/ wiści/ mając już pełne ręce nie-
winnęj krwi/ poczynają się ztamtąd wmykać. Ale/ moja
rada/ cieśki grzech jest/ wypuszczać ich żywo ztamtąd. Wy-
prawni to tam rzesnicy/ iako niebezpieczno/ tak niepobożna
rzecz jest/ zarażać nimi nas swoich samśiadow. Lepiej nimi
gniew Boży ublagać/ co dopiero w ten czas będzie/ gdy tam-
że o zbrodni swoje beda karani/ tedy ie pachali. Wdzie-
czniesz woinność a ofiarą uczyni Panu Bogu/ gdy się beda
z bymem pod niebo samiz ognia kurzyli/ niżli gdy oni dziaćki
nasze niewinne ofiarują.

W Lublinie dziecię/ob Żydw zabite/ leży w Oycow Je-
zuitow: ktorego niewinnosc P. Bog endami wyświadczył.

Tamże w Lublinie Koło 1617. Żyd o zabiciu niewin-
niatki z Sielc/ ścięto: ale tego dwarazy ścinano: bo pier-
wszym razem Żydzi/ według swego zwyczaju/ sążarowali byli
exequcya defretu (moca prawdy/ a nie miłosćia) sprawie-
dliwosci/ wyciągniona) czerwonymi szlotoymi: czego Ociecz-
birego dziecięcia postrzegłszy/ to jest/ że Żyda/ ktorego wczor-
ścięto/ postaremu żywego z umarłego/ nazajutrz rano przed
wschodem słońca z miasta Lublina wieszono/ prosił aby się
sankie cuda nie działy: tożci go ledwie/ ale już serio, ścięto.

W Wilnie dziecie/ ob Żydow zamordowane/ leży v Wy-
cew Bernardynow.

Tamże w Liwie/ w mieście/żu/ Punia nazwanym/ kre-
ze 10. mil od Wilna leży/ Żyd Joachim Smerłowic/ dziecie/
na imia Żelzbiere/ w domu własnym Maćki tego/ gdy tam tył-
ko samo zaśtał/ na worzeżyta położywszy/ żarzzał/ a krew z
niego w garnel/ iakoż gości/ wyrożył. Co było Roku 1574.
Żyda tego/ y z slugami tego/ dogoniono; ależ niego sprawiedli-
wość nie była/ bo na ten czas Pánowie / y Sedziowie/ takó y
teraz/ bardię skali przy przysięgłym nieprzyjaciolach Chry-
stusowych/ y ich bronił/ niżli przy Pánu Chrystusie/ y dla tego
im wiścecy fauowali/ niżli Chrześcíanom/ tego chwalcom. Co
było znakiem wielkiego/ a błistiego wypadku/ naśey Wycyzny.
Bowiem za te niepobożność pokarał Pan Bog takie Pány
Káranim/ którzy si niekiedy na Żydy przegrażal/ to iest/ nie-
czem/ ogniem/ y podaniem nieprzyjacielowi w niewola. Cze-
stał iednak ich opámiśtrania lat 58. to iest/ aż do Roku 1574.
a widzac że postáremu iako ich Wycowie/ tak y synowie/ wie-
cey fauowali nieprzyjaciolom z przysięgłym tego / niżli Chrze-
ścíanom/ bráciey swoiey/ a w nich Chrystusowi samemu/ przy-
stał na nich Póganow/ mało co lepszych niżli Żydzi/ którzy nie
tylko na ten czas Wycyzna naśe kłakátroć splondrowali; ale y
onych Pánow/ y Sedziow/ iednych pozabijali/ a drugich w
niewola zabrali. Czytay o tym Kroniki. Czytay iestże o tym
y niżej na końcu Rozdziału 23. tej Księgi.

Coż ia tu rzekę o tobie o Kráľowie Miásto zacne/ w kre-
wym iako tych pýawek piekielnych niezliczona liczbá na rózdy
dzień wloży sie po vlicách/ szukaiać kedybyz tego mogli krew
wysłać; tak też dziatek Chrześcíanńskich / których te iedziepie-
kielne na pożarcie szukaia / wielka iest mnogość. Dosyć tam
ginie od przelłetych Żydow vbogich dziatek Chrześcíanńskich
osierociących. Nie maś żadnego rołu/ żeby na Żydow iáwnie

o dziec

o dzieci od nich pokradzione/ y pozabijane/ pospolstwo nie
trafalo/ y o to na nich nie wolalo. Latwie im tam tamie
szeszliwa rzecz przychodzi/ wyrzawszy na rynku/ abo kiedy na
ulicy/ chlopiatko ubogie/ ktore sobie zebrzaczywnosci szuka/
a dawasz mu helag/ abo pulgrosha/ niosac za Zydem ges/ i
to niekiedy niewinny Izak za Abrahamem Oycem swoim
wiazankę drem/ idzie do Zydá na rzecz. Często sie takie dziatki/
y ubodzy zagłowie niewracaia od Zydow nazad: zatrzymas
wiaz ich/ y biera/ na swoje przeklęta osiare. Boz sie za to
wymier Ty sam Panie Jezu: na ktorego zelzywość to Zydowie
przekleci czynia/ y dla ktorego imienia te dziatki niewinne by
wiaz zabijane. Boz niemasz ktoby co rzekł o sierocie: ktoby
sie o zamordowanie dzieciatka ubogiej matki wial. A te cho
by chcial ubogi Ociec/ abo Matka/ co pogac/ nie smie: bo
widzi/ że wiecey Zydowi beda wierzye/ bo sej wiecey dal/ nizli
temu. Nie przelonażaden Zydá/ ma dobrego opiekuna/ y
obronce/ Czarta przeklętego/ ktory go z rozkazania Kiazęcia
piektnego/ w wszystkich Zydow Oycá/ mocno broni/ aby go
nie z tego polu na tym swiecie iest/ nie potkalo. Jakos o
nym wyzshy/ to iest/ w Rozdziale 23. Kierzey czytal. Ze Zydowie
nie tylko dzieci/ ale y dorosle Chrzesciány/ gdy ie do siebie na
miejscá skryte/ teby Chrzescián nie masz/ moga zawabie/ y
zmoć/ zabijai/ bedziesz tego miał przyklady w inney Ksiedze/
to iest/ w Obiásnieniu Wstawy Talmudowey 39. Tylko
troche badz cierpliwym aż y ta tu twojemu/ y R. P. przytkos
wi/ wydam.

Wzcieś sie za rodziocy/ iako macie dzieci swoich strzedz/
nie tylko aby ktore nie utonelo/ abo go pies nie wksil/ abo
zeby go taka inna podobna przygoda nie potkala: ale daleko
wiecey/ aby go Zyd nie zawabil z soba/ abo raczy gwałtem
na rzecz nie porwał.

Wzcie sie cudzym nie szeszćim/ ktorzy macie dziatki/ iako

matke domow swoich strzedz / y onezamyślać / przed przestłecy-
 mi Żydami / eżte przed przestłecymi Judaśkami / a osobliwie
 niewiastami / ktore z Żydami nakładai / y towarzysstwo mia-
 ia / abyscie ludzi takich nie tylko w domy wasze nigdy nie
 przyjmowali / ale ani przed progiem domu waszego bez kara-
 nia stanac nie dopuszczali. Załomymy Żyd na krew Chrześciań-
 ska. Czytaj sobie o tym w inney Ksiedze moiey potym wy-
 daney / Wskazy Żydowstie nazwaney / w Obiasnieniu Wska-
 roy w liźbie 37. Wracam sie zaś bliżej do rzeczy. Cierowney
 części / co wiem / folguiac troskoci / maże zamilgac przytła-
 dow domowych / okrucieństwa tego Żydowskiego nad džia-
 telami naszymi : za troche / dla tych ktorzy nie nie wiedza / abo
 wiedzieć niech co / zdało mi sie za rzecz słusna przypomniec. Bo
 wiem chociażbym / opuścziac sposoby mordowania tych
 dżiateg / ktore ja sam wiem ob Żydow pobite / tylko same imiona
 ich tu kladi / blugibych był Kachalóg : a cożbyś rzekł / gdy-
 bym ci tu wyliczył te wżyskie / ktorekolwiek wiem po wży-
 skich Państwach Chrześciańskich / po ki ich zamecz iefge
 bylo / iako dla innych / eżte dla takiej roboty / nie powygania-
 no / posabżali? A gdybyś za to pomysł / y pilno sobie wna-
 ży / iako daleko wielka / y prawie niezliczona liźba iefge
 ktore od rozproszania Jerozolimskiego aż do tego czasu po
 wżyskim świecie bez wiadomości naszej posabżali / nie wie-
 rze abys był Chrześcianinem / iestli suchymi ogyma / abo weso-
 la twarza / bez iefge mogli porzecz na morderce braciey twoiey.
 Dewonta ze tych dżiateg od Chrześcianoboycow pomordowa-
 nych / niezliczona liźba stoi przed obliźnością Bożą / a wo-
 lata wielkim głosem pomsty nad Żydami zymi właśnie słowy :

Apocal. 6.

Viquequo Domine (Sanctus, & verus) non iudicas, & non
 vindicas sanguinem nostrum, de iis qui habitant in terra :
 Wolania y na Wzrad / aby sie ich okrutney / a niewinney śmierci
 zemścił nad głowynymi / y sprzyśległymi / nieprzyjacieli mi Bo-
 żyymi ;

zymi: wołaia / y mówia do tych ktorym to własnie starcunda
leży / przestregając ich tymintemal słowy: Jako wiele dżiao
seł Chrześciańskich / a braciey naszych / ktorych my sam z rado
ścią czekamy / tego Roku Żydowie / dla imienia Baranką nie
winnego Jezusa Chrystusa / zabiją / także y drugich przybłych
lat na każdy rok / tak wiele niezoboystw przed Bogiem / y
ludźmi / będziecie winni / że wiedząc o tym / y mogąc / nie zabie
gacie temu / aby to tuż wiscey napotym nie było. Zaprawda
mnie to z podziwienia nie może wynieść / że my Poganow nie
możemy zcierpieć między soba w Państwiech Chrześciań
skich / ktorzy aż kołwiel bliźniocy są / y nieprzyiaciele także i
to y Żydzi Krzyża świętego / ale przecie daleko lepszymi są niżli
Żydzi: bo kiedykolwiek Paganie mieściła między Chrześcia
ny / iako Tatarowie w Litwie / chociaż też prawie nic dobrego
są / ale przecie dżięci nam nie krądną / ani p. Chrystusa w na
świętym Sakramencie Krzyżnia / czego Żydowie wbystkich
wiekow / wyrzabzać nam nie przestają. Ktorych iesli o te stras
sne występkę karac nie będziemy / gorzłymi się zstaniemy / y
mniey o Boga / y bracia nasze / dbającymi / niżli Paganie: bo
wien gdyby Poganom także despekty czynili / iakie my od nich
odnosimy / pewnieby ich w Państwiech swoich y przez pułgo
dżiny nie cierpieli: to iesli / gdyby ich dżiatki tak ordinarię / y ex
professo / na każdy rok / iako nasze / zabijali: gdyby ich Maho
meta / chociaż wierutnego niecnote / bliźnili / rzeżali / tłoli / y
krzyżowali / co czynia Panu Chrystusowi Zbawicielowi nasze
mu w naświętym Sakramencie. Bo wacpieżaden nie może /
że gdyby im to wyrzadzali / co my od nich ponosimy / y cierpi
my / żywo by ich z storky lupili / a na miakki popioł palili. Bo
wien ktoż tak niepobożnym może bydź / y kto tak zatwardzia
łego serca / ktoroby mogąc się odiać / dopuszcł syny swoje nie
winne mordować / abo ich krew przelewac: abo kto tak nie
pobożnym może bydź / ktoroby Bogu swemu dopuszcł złorzec

żyć/ y onego przeklinąć/ á co więkſza/ dopuścić go znnowu
przyjować?

Już tedy każdy/ by był natępiętego dowcipu/ doſtatecznie
stad zrozumieć mógł/ że (ponieważ Żydowie żadnym spoſo-
bem nie mogą tak mieſzkać między Chrzeſćcijany/ żeby im/ krom
innych niewyliczonych/ ale wſzdy mnieyſzych/ zbrodni/ nie mie-
li dziać zabijac/ y Pana Zbawiciela naſzego w naſwietſzym
Sakramencie przyjmować) ſłuſznie/ ieſli ſie iednak ktorzy go-
dnymi nayda aby byli wypuſzczeni/ y gardłem darowani/ ma-
ia ſobie ſukać mieyſcá między Pogańy/ ktorzy ich wſzdy iako-
kolwiek latwoſey/ y z mnieyſzą zelżywoſcią ſwoia/ niſzli my/ zna-
ſić mogą/ á to dla dwu oſobliwie przyczyn. Pierwſza/ że ten
eych dwu dopiero pomienionych zbrodni nie wyrzadzaia/ od
ktorych my/ poſiá między nami/ abo tedy indziej bliſko nas be-
da mieſzkali/ żadnym ſpoſobem wolnymi bydz nie możemy.
Druga/ że ſie Żydowie z Turkami w wielu rzeczach/ do roſtary
należących/ zgadzaia/ iako w obrzezaniu/ Troycy naſwietſzey
bluźnianiu/ w wſtrzymywaniu ſie od ſwiniego mieſa. Takie/
że Żydowie/ krom tego że ſa bełkarcami Pogańſtmi/ chępia
ſie/ y ſęczya cym/ iakoby od Izaka/ á Turcy od Iſmaela/ ſy-
now Abrahánowych/ początek rodu ſwego mieli mieć.
O czymes wſyſtkim ſerzey czytał/ wyſſzey w Rozdźiale 8. tej
Księgi.

XXI.

Jeſliby też ieſzcie kiedy Chryſtuſa Pana/ od ktorego Judaſza
wydanego w naſwietſzym Sakramencie/ przyjmowali/ á o
to byli prawem przekonani/ wſyſtkich/ á wſyſtkich/ co ich ie-
dno w Koronie Polſkiej/ bona mobilia & immobilia confitco-
wawſzy/ przyſtoyna rzecz ieſt poſcinać/ dragich powieſić/
principalow pozwierztować/ y popalic/ á żeby iuż na wieki
w Koronie Polſkiej/ by nawetſza ſumme pientędzy za to da-
wali/ nie poſkali/ mocno prawem obwierać: bō nam
Chryſ-

Chrystus Pan/ Sędzia żywych/ y umarłych/ sprawiedliwy/ nie
ma być przedawni. Jeśli się też o iego przywde nie wymiemy/
y on dbać nie będziemy/ tedy go prozno mamy zwać naszym
Panem/ y Oycem/ y bratem/ y siostrą/ y przyjacielem/ która
on nam lasz pokazać raczył/ gdy nas niezasłużonych tym
wzcił/ y do powinowactwa swego niebieskiego przyiał.

A ponieważ o tym nie możemy żadney warpliwosci mieć/
jeżeli nie ma żadnego roku/ ani u nich być może/ którego-
by/ iako w dzieciach Chryścianstich/ tak y w naswiecym
Sakramencie/ nieraz/ ale jeśli nie tak naścietroć/ tedy pewnie
przynamniemy tak troć/ Pana Chrystusa znemu nie użyzo-
wali; tedy kuszmarzę/ aby tymże karanim byli karani/ którym
y o przywołanie dzieci naszych/ y owsem ięszcie więszym/
dla tego/ że gdy Chryścianstie dzieci przyzwa/ w osobie
tych dzieci Chrystusa przyzwa; ale gdy go w naswiecym
Sakramencie przyzwa/ iuż go nie w czyiej insey osobie
przyzwa/ ale w własney iego/ tak iako go Oycowie ich uży-
zowali: to iedno wyiawy/ że go Oycowie ich widomego
użyżowali: a ciżas bełard ich niewidomie/ pod osoba chle-
ba. Przecoz ponieważ wiemy dobrze o tym/ że także Pan
Chrystus y w naswiecym też Sakramencie na każdy rok
przyzwa/ tylko na którymby to miejscu/ którego roku/ y dnia/
czynili/ tego niezawse na nich dowiedzieć się możemy/ bo Pan
Bóg niezawse cuda czyni/ tedy za sprawiedliwym dekretem
Bozym/ o to na nich iuż dawno od samego Boga wydanym/
y iuż poniekad exequowanym/ miała być na każdy rok także
przynamniemy z iednego miasta/ z którego by się pobożnym pa-
nom/ y Wziedowi zdalo/ wygubieni/ a drudzy rozprosemi. Tak
iako y na on czas/ że Żydzi tylko raz użyżowali w Jeruzale-
mie Pana Chrystusa widomego/ dał na nich Pan Bóg dekret/ aby
o eo byli karani/ y gdy za to nie żalowali/ dosyc się stało temu
dekretem/ bo nim y miasto im zburzono/ y onych samych ię-
dnych

dnym wytrącono / a drugich przecżze wbyłskiej ziemi ich wy-
pedzono / y po wbyłskim świecie rozproszono. Do tego: Jeśli
ich o taką własnie zbrodnię / nie tylko pozabijano / y rozpro-
szono z ich własnego miastka / iżeliż nie daleko barżiej z miast
cudzych / do ktorich wilczym prawem wlażby / tatież / y wielę /
y częściej zbrodnie pachala / miała bydż wypędzeni? Ndad
to: Ponieważ o to / iż tylko raz W. Chrystusa w swojej ziemi /
w Jeruzalemie mieści / xprzysławiali / jednych wytrącono / dru-
gich wypędzono / y ziemi imich własna odieto ; a czemuż o
daleko wielę zbrodnię / zwłaszcza że w cudzej ziemi / to jest /
miedzy Chrześciany mięścić / niżby nie zliczył iako wiele
kroć pán Chrystusa na każdy rok xprzysławiali / y ięże bnda
każdego przybłego roku xprzysławiali / przynamniej takimże też
karanim / jeśli nie wielęym / nie miała bydż karani?

Ale rzecze Leo: O tajemne zbrodnie niż nie ma bydż kara-
ny? Odpowiadam na to dwoiakę. Naprzod. Jeśli wy-
stępili są małe / a tajemne / moje Urząd nie nie wglądać / ani
na sadzić z nimi zasiadać: ale jeśli często do wśu Panow / y Ces-
dzłow przychodzi taka zbrodnia / ktora gniew Boży przywo-
dzi na Rzeczpospolitą / nie tylko milęć się nie godzi / ale
owsem z wielakim karanim tak sługo potrzeba inquitować /
aż ślazłoczynca nazydzieć / y o to karany bsdzie. Bowiem ciężkie
plagi y karania Pan Bog zwył przywozić na takie Brole-
stwa / w ktorich bydżi takie zbrodnie / uchodząca nie kara-
nia / pachala; o czymś miał wyżey na koncu Rozdziału 23.
posym y tak odpowiadam: Czegoż wiecey potrzeba? Oto
siałuż Chrystoboystwo na Zdy wyiawilo / iuż wiecey tych nies-
szęśliwych / y do wymowienia strąśliwych (aż włosy na gło-
wie wstaia / a reka piąć drzy) przykładem nie potrzeba czę-
stć / tylko pán Boga poprawa żywota / y dobrymi wćyna-
kami / błagać / aby gniew swoy od nas ráczył odwrócić / ktory
iako nad Zydami / tak y nad nami samymi wśi / dla tego / że
tak

o tak wiele proć P. Chrystusa wtrzybowali/ a do tego czasu też cze-
stnego karania za to nie odnieśli. Wszyscy a przynamniej
Sęarby/ Krzyżnia P. Chrystusa/ a ledwie jednego/ y to aż go
świadcetwo przełona/ starza/ a czasem mu o to nie nie czy-
nia. O takie nasze głupstwo/ y nie wrazenie rzeczy? A kto
kiedy żydą świadectwem przełona? Któryż żyd przecawo
żydowi drugiemu będzie świadczyl? Kto kiedy widzial/ aby
Chrystoboyca na Chrystoboyce/ albo slobdicy na slobdzicia
ktory z nim pospolu y zgoblwie kradl/ dobrowolnie miał
świadczyc? Chryścianina też/ gdy te roboty robia/ pawnie
żadnego nie zawołata/ aby tego potym mógł bydz świadkiem
dobrym. Potrzebaceo mocno/ a nie jednego/ ale wszystkich
Sęarbych żydow/ przytładem obcych Brolektu/ kiedy tych
ich zbrodni konietury sa/ kazac latem przypiekat/ y bo brze
pociagac/ a będzie wnet iasny dowod/ z ichże własnego zezna-
nia. Tak to zawsze z nimi w inszych państwach postepowa-
no/ po kim nich nie gładzi. A doznawszy tego sama rzecz/ że
zwytylcał często w nas iasnym Sakramencie Chrystusa Krzy-
żowac/ zaraz ich bez wszelkiej folgi wyracaono/ a drugich wy-
swietcono/ y tak ich do nas pelno nagnano/ ktory sie nam już
bali/ y leżęc dala/ znac. Dla Boga/ karzmy sie przytładem
samsiadow naszych/ a nie zarazaymy drugich samsiadow nam
blizszych nimi/ do ktorychby gli/ gdybyśmy ich wypędzili/ kto-
rych już daley także cierpieć nie możemy.

Dziacki nasze (takos o tym w blisko wyższej Wstawie
miał) dla dwou przyczyn Krzyżnia; Pána Chrystusa zaś w na-
świetnym Sakramencie/ tylko dla tego Krzyżnia/ aby go zeliya-
li/ y z niego sie nasmiiali/ a nakoniec wtrzybowali/ wdzaiac sie
zym podobnymi bydz Oycom swoim/ y prawnymi Krzyżow-
kami Chrystusa/ do kładaiac y tego/ że nie tylko tak niewidom-
ego/ ale y widomego cowa sa zawsze wtrzybowac/ by go tylko
także widomego w ciecie mogli doświadczać. Tak żoga/ niepoiera/
y tylko

yeytko w samym Czarćie piekielnym/ y to chyba w starzym/ ich
Oycu/ Lucyperze nadywuiaca sie / nienawisc miała przeciwko
pomazancowi Bożemu/ a Barankowi niewinnemu/ Jezusowi
naszemu. Agdy cuda widza przy przyżowaniu swoim Chry-
stusa Pana/ ktorými ich Pan Bogzwył od tak straszney
zbrodni/ iako y na on czas gdy byl w Jeruzalem według ciał
od Oycow ich w przyżowan/ częstokroć iasfawie odwozic/
sytko sie wszyscy dziwnia/ a ieden drugiemu serca dodając/ aby
panie nie lekai/ abo żeby nie wterzył w przyżowanego/ a dru-
gich nie wydal/ mowia/ że to gary/ y czarność siekstwo. Mo-
wia y se słowa ieden do drugiego: Nie nowina temu to Chrystusowi
takie cuda czynić, takie też, y także większe czynić, gdy go Oycowie naży kży-
żowali, ale mu to nie v Przodkow naszych nie pomogło, nie dali mu się tym zw-
odzić: stali byli, y ślączeni, w wierze, y my bógdźmy, a nie bierzmy przed się tych
cudow, które mocą Czartowską czyni. A jeśli by się tego na nas Chrześciani do-
wiedzieli, że to ich Boga męczymy, y nas miewamy się z niego, a na by pozmali, y
na meki dali, wieemy serca stałe w Bogu, ten nas wybawi, y jeśli by nas o to po-
trącić dął, Królestwo niebieskie pewno nie da.

Tego przyżowania Żydowskiego Pana Chrystusa w
naswierzym Sakramencie/ dosyć wśedy v Authorow/ wiary
godnych/ mamy przykładow/ nie może o tym nikt wątpić/ cho-
ciażby też który Żydo- Chrześcianiin chciał w tym Żydow bro-
nić/ trudno/ ledwie nie słychać/ kiedy takie Chrystoboystwo
samena Żydy pomsty wołala. Nie nowa to rzecz iest Ży-
dom Pana Chrystusa przyżować/ czynili to dawno/ tedyż o-
wieć kiedy noge między Chrześciani postawili/ czynia y do
tych naszych dni. W samey naszej PolŃce (że nie wspomnie
Chrystoboystwo w cudzych ziemiach popachanych) wola na
Żydy Kościół Bożego ciała na Kazimierzu przy Krakowie/
który zbudowano na tym mieyscu/ tedy naswierzy Sakra-
ment/ od nich w błoŃo wrzucony/ naleziono. Wola na nich
o też zbrodnia w Poznaniu Kościół także Bożego ciała v O-
cow Karmelietow/ od Krola Władysława Jagella zbudowa-
ny na

ny na tym mieyscu / Pedy Żydowie Poznańscy Roku 1399.
 pana Chrystusa w naswieśnym Sakramencie (ktorego im
 niewiaśta vboga / bawiac sie na ich posługach / w Oycow Do-
 minikanow w Kościele tamże / w dzień w Tliebowlizicia Pana
 ny Mariey ułradłszy / iako y Judaś / za pieniadze wydała) no-
 żami wprzod / aż do wielkiego krwie wylania / pokłoli / a potym
 rełoma swymi katorwskimi w ziemię / wytkroiwłszy zwierzchu
 darni / zakopali. Co gdy P. Bog cudem wyiawil / popalono ich
 e to. To tak Żydowie onych troche dawnieyſzych lat krzyżo-
 wali P. Chrystusa. A tych naſzych czaśow poprawiliſi ſie ?
 Oweſem / nie tylko ſie nie poprawili / ale ſie mocno wprawili.
 Już eſz poſci iedno dychaia / barzo to głupi głowick / ktoryby
 rozumiał / że tego zaniechac miał / żadnego roku niemiał / kto-
 regoby Pana Chrystusa na kłku przynamnicy mieyſcach / ieſti
 nie na kłkanasci / ułrzyżowali. Ale nie niewie / niechay idzie
 do Bochnie / a niechay ſie pyta / dla czego zeamtad Żydy de-
 kretem R. J. M. takim prawem wypebżono / żeby ſie nie tyl-
 ko tam na wielki nie wracali / ale żeby ani tam na nogach nie
 poſtali. Jako P. Chrystusa / w naswieśnym Sakramencie / w
 Kościele Poltowſkim / przed lat 23. eo ieſt / Roku 1598. przez
 niektorego Judaśa wydanego / za pieniadze doſtali / y ułrzyżo-
 wali / doſtatecznie to ten liſt niżej polożony powie / ktory ia
 wyiawłszy fideliter od ſłowa do ſłowa ex Diario manuſcripto
 Thomæ Treteri Poſnaniensis, Cuſtodis, & Canonici Varmien-
 ſis, tu dla wieczney pamiatki / y rewierbzenia rzeczy / klade.
 Wprawdziec w tym liście Judaśa imię / y przezwieſto / opuſćia-
 lem : bo rozumialem / że nie godzien bydz liżonym w Bata-
 logu meżow domu zacnego Szlachceckiego / od ktorych cnoſ / y
 obyčajow Chreſciańſkich / wſyſtek ſie obrodził. Wſtatje ko-
 muby wiedziec należało / kto byl / naydziec to zaſoſe in acis fo-
 renſibus miasta Poltowſka. Wyſſey mianowany Author ten
 liſt tak ma in Diarium ſuum wpiſany :

Hora quarta cum essem domi meæ pro festis Natiuitatis Domini, vidi literas de atrocissimo scelere Poltouiæ perpetrato, a Simone Plochowski scriptas, qui est de Societate Iesu, ad Magistrum Andream Lauterbachium, eiusdem Societatis, de data 18. Cal. Ian. 1598: quarum hic est tenor;

Decimo Cal. Decembris, Diuinis Officiis peractis, in æde Canonorum, N. quidam vagabundus occuluit sese ante meridiem in Organæ, ibiq; latitans quoad templi ianua intercluderentur, quibus clausis, omni periculo vacans, ad tabernaculum properauit, effractisq; foribus, vas aureum vna cum Sacra Synaxi, sceleratis manibus non attigit duntaxat, sed rapuit, abstulitq;. Hoc nefando scelere perpetrato, ad portam cubans inter subsellia, diligenter omnem strepitum obseruabat. Apertam ianuam conspiciens, euasit, erupitq;, seq; iam tutissimum ab eo sacrilegio ratus, ad perfidam gentem, quæ præstolabatur illum, diuertit, monstrans vas aureum, ex quo quatuor hostias impurissimis manibus, sceleratus homo iisdem tradidit; quatuor duntaxat florenis acceptis, sex supra nonaginta in oppido Plonsko, vbi commorabantur, accepturus. Hoc die in Ciuitate Poltouiensi quies; in templo nulla suspicio sacrilegij. Ast perûda gens tripudians, primo diluculo, iam nundinis finitis, discessit: quò die Myttagogus, alijq;, spoliatum diuulgant templum. Certior fit Senatus: dolet: auctorem sceleris tanti queritat. Iudæi in suspicionem venerant, inuentiq; iam in itinere, omnibus eorum rebus euerfis, nihil inuenere. Diuino quodam afflatu, Myttagogo venit in mentem, quod Senatui patefacit, N. bene sibi notum, II. Cal. Decembr. quæsiuisset oblatas ad emendum, volebat namq; imponere Iudæis, verum illi vas aureum omnino conspiciari voluerunt. Accessit alter, & commemorat N. scelus, quod patrauerat, aliquot iam elapsis annis in eodem templo, spolians illud calice, pro quo Parens suus persoluerat. Mittuntur liçta

res ad quærendum sacrilegum: inuitatur ad Consulem ex ho-
 spitio. Recusat. Cogitur: resistit. Ducitur, libertatem nobis
 lium commemorat. Proiecit manicam, subleuatur: in qua res
 sacra, ô crimen, ô scelus, Agni celestis effigies in argento in-
 clusa deprehenditur. Sistitur Consuli, Blandè sciscitatur: tor-
 menta inculcantur: libertas circa mediam noctem promitti-
 tur. Victus precibus, minisq; perterritus, locum designat.
 Argenteum vas, in stercore, rem inauditam, retrò ædem D.
 Virginis, penes diuersorium Varsauiensium, posuim denunciat,
 seq; paratum declarat ad ostendendum: at persuasum Consulis,
 ne se manifestè proderet, mansit. Consul in atrio positos custo-
 dibus, certiores facit Canonicos: omnes Prælati exiungere,
 (Episcopus Poltouiæ non aderat) omnesq; Spirituales: nos
 morabamur in Classibus pomeridiano tempore. P. Præfectus
 vnâ cum P. Pruchnicki interfuere. Inuentum vas cum ali-
 quot micis venerabilis Sacramenti. Capitaneus adduci im-
 perat sacrilegum: de venerabiliq; Sacramento adductus quæ-
 ritur. Consumpsisse se proclamat. Coniicitur in carcerem.
 Datur sonus Campanatum, confluit populus ex tota Ciuitate.
 Præferuntur vexilla, canitur, accenduntur faces, iam iam pla-
 nè in tenebris: deferretur venerabile Sacramentum ad ædem,
 maximo cum mænore, & lachrymis, totius Ciuitatis. Septimo
 Cal. Decembr. sacrilegus in quætionibus primò se consum-
 psisse omnes hostias, ad extremum vendidisse, fassus est, ludz-
 um Ielonek nominat: ad quem capiendum ipse Vicecapita-
 neus discesserat. Adducitur ludzus, & cum altero. Sacrile-
 gus locum, verba, ludzo Ielonek commemorat: ille fortiter
 negabat, seq; nusquam hunc hominem vidisse dixit. At post-
 quam à Regia Maiestate Dominus Skarga venit, ludzumq;
 quætionibus tradidit, fassus est se emisse: eodemq; die sunt
 combusti. Primo ludzus, deinde N. hic quidem cum sum-
 ma contritione: ille porro, polens baptisari, ad tartara

ima properavit. Dotąd list z Połtowską dany/ vt supra.

Jako też zbrodnia sroższa/ to też/ ięszce trzech lat temu
nie miał/ Żydowie Kalitycy popachali/ mniemam że nikomu/
tego cokolwiek przynamniey w Wygryźnie swojej wie/ nie taya
no. Dowiem Kupiwszy naswierchy Sakrament v niewiaſty
ubogiej/ w Soborze miaſteczku/ nie daleko Kalitya mieſzkają
cey/ kora z nimi zdawna ſkład miewala/ także ſie nad nim pa
ſtwili. Dziwna rzecz/ iako w tak ciężkiej zbrodni swojej należeli
wiele fautorow/ y promotorow/ dla których ſie ſprawiebli
wość z Żydami/ chociaż o ſamego p. Boga naſzego/ Jeſuſa/
na którego imis wſhellie kolano kłeka/ przywodzi/ y wſprzykwa
nia/ długo przewlekła.

XXII.

A Żebyſmy Żydom wrótę zawarli/ y okazya do zabijania
działek Chrzeſćciańſkich/ y przyżowania Pana Chryſtuſa/
odieli/ potrzeba koniecznie nad nimi do exequuciey przywo
dzić prawa już dawno przeciwko nim oboſtrzone/ y uczynio
ne/ aby ſie żaden Żyd/ żadnym ſpoſobem nie ważył/ ani ſmiał/
Chrzeſććianina oboicy poci/ za ſługę/ nie tylko na noc/ ale ani
na dzień mieć; które prawa ia wyſſzey w tymże Rozdziale w
Wſtawie 15. allegowałem. Prawo naſze Koronne o ten ex
ces Żydów karze wina ſtą grzywien/ quoties toties. Prawo zaś
Cesarſkie Żydów karze o toż wrócenim do Urzędu Chrzeſććian
ſkiego wyſſſzego/ cokolwiekby ſie v niego w domu znalazło.
Niechay tedy o tych czasow Urząd Chrzeſććianſki exequute te
prawa nad Żydami/ nie ich w tym nieprzeſtrzegając/ aby tey
czeladzi Chrzeſććianſkiej na czas nie pooprąwowali/ obie
cując ia to Urzędowi/ że mu wielka intrata, iakieyby ſie ledwie
tego ſpodział/ przybędzie z nich. Należy tam teraz krom nie
wiaſt/ doſyć rozmaitych rzemieſnikow/ których ſobie chowa
ia w domach ſwoych we dnie/ y w nocy/ dla robienia rozmaitych
rzemieſt/ z niemiwazenim praw/ y wymia miąſkiem Chrzeſććian
ſkim.

skim. Naydzie tam dosyć Drukarczykow / o czym ja wiem / y
 znam niektórych / naydzie złoćników / kusiernicykow / krawczy-
 kow / y wiele innych rzemieślnikow. Niechce się zdraycom sa-
 mym robić: piesz Żyd do roboty: nie nauczył się z młodości ies-
 dno śkalbierować. Chrzescianin też nie ma służyć pomienio-
 nym sposobami Żydowi / według prawa Koronnego / pod
 więzieniem quoties toties iá co raz to / iáko contemptor legum,
 cięższym; także według prawa Duchownego / pod klątwa /
 teorą na nich dana / ma być / iáko nad owcami parfywya-
 mi / od pasterzew Kościelnych actu exequowana: ani mógł
 być przypuszczani do przyimowania Sakramentow Ko-
 ścielnych / a osobliwie do przyimowania Ciała Pańskiego / iáko
 non capaces, to jest / nieposobni / potiby się piekielnego Beel-
 zebuba / y służby tego / nie wyrzekli / y nie puscili. A iesliby na ná-
 pominanie Kościelne nie nie dbali / żeby przecie Żydowi słu-
 żyli / ma Kościół święty Powstęchni to prawo na nich / vt
 compellantur intrare, to jest / że ma rościćć Urzędowi Świe-
 ckiemu / aby wszyscy eacy byli do więzienia brani / a Żydowi też
 w tenże czas / według Wskazy Justyniana Cesarza / iáko przy-
 lic / żeby zaraz wszystko było zabrano / co się tedno w iego do-
 mu / y przy nim / naleść może. Co gdy będzie / pewnie się zawa-
 wrota Żydom / teore inaczey nie mogą być zawarte / do mora-
 dowania działek naszych / y do krzyżowania Zbawiciela nasze-
 go: nie będą mogli eak łatwo do tego przysć / niemogac wie-
 dziećco Judaś / eadygo naleść. Judaś też / teory do wyda-
 nia na krzyżowanie Żydom Zbawiciela swego / skłonny jest /
 obcutac / y bawiac się z swym towarzystwem / to jest / z Chrze-
 ściány / a nie z Żydami / może się wstředzrey Czartorstkey oc-
 cazyey. Wowień y pierwsi Judaś / y Gęarby / by się był przy-
 towarzyszyć swoim bawil / to jest / z drugimi Apostoły prze-
 stawal / a z nimi wspólnie nauki zbawienney z wst swego Mistrza
 niebieskiego słuchal / y z nimi nacladał / a nie do Żydow tak cze-

le na rozmowę/ obbieżawszy Pana swego/ zachadzał/ y z nimi
nie w żadną rzecz nie wdawał/ nigdyby był z nimi do tego nieo-
bżownego kontraktu nie przyšedł/ y w targ nie wstąpił/ o prze-
danie Pana/ Miſtrza/ y dobrodzieiá swego/ Odkupiciela
wſzystkiego ſwiata. A tak między innymi/ których też lekce nie
potrzeba wazyć/ przyczyna iest/ dla czego wſtawigacie ludziczas-
cni piſa/ y Raznodzieie rodziá / aby według praw ról Do-
chodowych/ iáko y Świećich/ żaden Chrzeſććianin Żydowi nie
ſłużył. Toż uważaiac S. Synod Gnieźmieński/ mocno to ob-
warował/ y ſwoga Conſtytucya zaſtázał/ ſub pna excommu-
nicacionis, aby Żyd Chrzeſććianina za ſługa nie mogli używać/
á to tymi ſłowami: Item omnibus Chriſtianis huius Prouinciae,
ſub pna excommunicationis diſtrictius inhibemus, &c. Pro-
hibemus etiam, ne ſubas, & balnea Chriſtianorum frequen-
tent, nec ſeruos, nec ancillas, aut nutritices, ſeu quæcunque
mancipia Chriſtianorum, dic. noſt. in ſuis domibus reti-
nere præſumant. Dotąd ſłowa S. Synodu. Te Uſtawę na-
wiecey dla tego ſu ſtrictiorem czyniáć/ położyłem/ abyſmy
umieli zaſłagać temu/ żeby Żydzi oſtaziey nie mieli do nabycia
dzieci náſzych / y doſtania náſwiećſzego Sakramentu: iáko
tez one wyſiá w liſcie 15. generaliorem, wkażuiac to/ że ſiá
ſimpliciter iáko dla uchronienia tego/ tak y dla innych wiele
rzeczy/ nie godzi/ aby Chrzeſććianin miał Żydowi/ iáko bliźniere-
cy/ y nieprzyiacielowi Chrzeſććiańſtiemu/ y ſámego Chryſtuſa/
ſłużyć; czego ſiá iáſnieniem moimy racjami/ ale práwy Ro-
ſcielnymi/ y Świeććimi/ dowiodło. Ale rzecz kto: Jużci ná-
to pozwalam/ że gdy Żyd nie będzie mógł doſtáć Chrzeſććiano-
na/ Judaſzá/ teoremiuhy mógł uſáć/ proſie go o wydanie w
receptwoie okrzestnicyſie niſzli kácowſcie/ Zbawiciela náſzego/ nie
bó o go też zá tym przyſzowali/ bo ſámi do Roſciela Chrze-
ſććiańſkiego nie nára: ale dzieci gdy nie będą mogli mieć od
Żydo- Chrzeſććianow wydanych/ ſámi ic/ iáko zwykli czynić/
bada

bedą nam krótki? Odpowiadam. Łatwie y temu możemy
zapobiec: Wypadzmy je od siebiez miast przecz y nigdy iako ro-
miesciech naszych / tak wsiach / y tedykolwiek Chrzescianie
mieszkata / ani gazu iarmarku / nie dajmy im na wiezi postac:
a tak gdy ich nie bedzie / y naszych dzieci nie beda widzieli / a ias-
koz je beda mogli trasc: Inſzego remedium na to nie możemy
wynaleſc.

XXIIV.

Odpowle / aż do pamięci naszej / zároveň przez wszystkie okazy
Bożego Ciała chorwali ſie w domach swoich / a nie wycho-
dzili przez ten wszystkie czas między Chrzesciany / tedy nabos-
żenſtwa ſwoie z processyazwykli odprawować; także gdy mi-
mo domy ich Kapłan / najświęſzym Sakramentem do choro-
go ſiedl / oſną ſwoie zamyſkali; a ieſli ſie też traſiło ſcorona
Żydowi potkac ſie w tenże czas z Kapłanem na drodze / zcho-
wał ſie gdzie mogł. A to wszystko czynili nie dla tego iakoby
onych dawnieſzych czasow Żydowie mieli byc lepiſzymi niſzli
za naszych dni ſa / ale dla tego / że naſzy przodkowie / Wzrost
Chrzeſcianiſki / bierzey niſzli my dziś ſprawiedliwoſci ſwiato-
przeſtrzegac / y Koſciolowi powszechnemu poſlušnymi be-
dac / przynuſiali Parantm Żydom do zachowania Conſtitu-
ciey / ſcorona na nich S. Synod Gnieźnieński / w te ſłowa nies-
kiedy uſczynił: Interim autem, ſi Sacramentum Altaris ante do-
mos ludzorum deferri contingat, ipſi audito ſono campanaz,
intra domos ſuas ſe recipiant, & fenestras, ac oſtia ſua, clau-
dant. Ato re prawo Duchowne / y rozkazanie ſwiato / żeż wy-
żciem ſwoim / iako y inſze wszystkie prawa / y Statuta Koron-
ne / na deſpekt Wzrostowi Chrzeſcianiſkiemu pogwałcili / maia
naprzod o to byc karani / wino iakiey wielkiey ſummy pienia-
dzy za wszystkie przeſzłe lata / a zwlaſzcza Starſzy / bo ci bedac
w nich na Wzrostach / nie tylko inſzych / iako byli powinni do
zachowania tey Conſtituciey nie wiedli / ale y ſami ſey nie za-

chowali; a potym toties quoties sie ktory naydzie bydz przes-
 stepca tego vchwalonego prawa / niechay bedzie zaraz bez
 folgi karany. O tym wiecey niechce mowic / kazdy iasnie wi-
 dzi prawo: widzi tez przestepce. Moze sie kazdy przypatrzyc/
 ze gdy tedy / zwlaszcza w Krakowie / w Wilnie / w Lublinie/
 Kaplan do chrego z naswietlonym Sakramentem idzie / zaden
 sie Zyd nie kryje / ale kupawielka stoja na rynku / y vlicach / a
 drudzy / iakoby Chrystusowi / y nam / na wielka zelzywosc / z
 sklepow / ktore im Zyd-Chrześcianie ponaymowali / wycho-
 dza / a oczyma swymi katowstimi patrzy na Zbawiciela nas-
 hego. Domyślaj sie co w ten czas kazdy sam w sobie myśli / co
 ieden do drugiego mowi. Jakie w ten czas wraganie Zbawio-
 ciel nasz cierpi / iaki despekt wiara nasza odnosi? A nie slusnie
 do zachowania tey Vstawy / starawsy ich naprzod za zniewa-
 zenie iey / miala bydz przycisnieni / y przymuszeni? A ta Vsta-
 wa tak dlugo ma trwac / polci wiary swietey Chrześcianskiej
 nie przyma.

XXIV.

Z Zydowie / zwlaszcza na malych miasteczkach / zwykli mie-
 szkac pospolu miedzy Chrześciany / a widzialem sam / ze iuz y
 w Ryngu / iesli tych domow bez omieszkania nie poprzeda-
 dza / abo sie na wiare Chrześcianska nie pochrzcza / miala bydz
 wshyskim bez folgi pobrane / y / z wshyskim co sie iedno w tych
 domach v nich naydzie / confiscowane / iako przestepcom pra-
 wa swietego. Tak nam bowiem sub poena excommunicati-
 onis roztazuje vczynic S. Synod Sniezhniencki / gdy mowi:
 Praecipimus etiam, ne ludæi inter Christianos permixti ha-
 bitent, sed ad venditionem, seu permutationem domorum,
 compellantur. Niechay to wrozaja / ktorzy im nietylko w swo-
 ich miasteczkach miedzy Chrześciany pospolu domy miec po-
 zwalaja / ale / co niezbozniejszy / w Katuszach im bynki / abo ra-
 czej samokupstwa / naymuia: Parfymy to sa owce / ktore na
 to

to reſtażenie Paſterzów ſwoich Duchownych nie nie dbaia /
 wlorenti / y wlapieni / w ręce Ezarteſkie tym ſiblem Dyabela
 ſtim / pieniadzmi iakoſmie / y per ſas, & neſas nabytymi. Tak
 boretem Paweł S. Apoſtol pieniadze ſie nabyte nazywa.
 Czego Robert. Bellarminus S.R.E. Cardinalis in libro, cui ti-
 tulus, De gemitu columbae, 2. f. 247. z tegoż Apoſtola tymi
 ſłowami dowodzi: Porro pecunias, laqueos eſſe Diaboli, Apo-
 ſtolus confirmat in priore Epistoła ad Timotheum dicens: Qui
 volunt diuites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum
 Diaboli. & cō vſq; procedere ſolent amor pecuniae, vt pecunia
 pro Deo colatur; vnde ab Apoſtolo non ſemel auaritia dicta
 eſt idolorum ſeruitus. Hunc porro laqueum adeo non fugiunt
 homines, vt diligentiffimè illum quærant, & illi feliciores exi-
 ſtimentur, qui pluribus eiufmodi laqueis circumdati ſunt. Do-
 tad ſłowami tego Kardyнала wielkiego.

XXV.

A Gdy już wiara Chrzeſcijańska przyima / teorzyby ſie nieo-
 ſpofobnymi zdali bydyſz tu oſadzaniu nimi wſi / dla orania
 roley / niewadzi niekorych takowych w mieſciech przy ſobie
 Wieſzczanom zoſtawic / takſa condicya / żeby zwyčajem dru-
 gich Wieſzczan mieyſkie prawo przyiali / y przyſlego wczynili /
 poſlušnymi bydyſz Senatorom onego miſta / także podobnoſci
 roſelakim rowno z drugimi Wieſzczany podlegac. Jednakże
 przeſtroga potrzeba mieſ / żeby na ſtarym mieyſcu / tedy ſwoie
 miſto mieli / żaden nie byſz zoſtawiony / ale niechay ſie przenieſ-
 ſie mieſdzy drugie Wieſzczany Chrzeſcijańſkie / a to dla tego / że
 by ich radix, y mieſztanie było wykorzenione / a żeby ſie odmię-
 na ſtala tak w mieſztaniu / iako y w wierze. Tarczę przyda-
 ſie na to / że y dydaſz ſie beda cwiżyli w wierze ſwietej / y po-
 ſępkach Chrzeſcijańſkich / y my ich tym łatwiej / iako ſie ſpra-
 wia / doyrzec będziemy mogli.

N A ten czas gdy chrzest świątę przyjął / a na wieś dla orania roley wyniósł / beda spólne prawo mieli z drugimi rolnikami / y zagrodnikami Chrzesciánskimi / iako też spólne z Mieszczanami / którzyby w miasteczkach zostawiono ; ale teraz / póki jeszcze w Miasteczkach mieszkała / y póki mieścić beda / miała równość podatków dawać z Mieszczanami : bo pod płaszczykiem po głównego / które niektórym czyni speciem wielkiego podatku / a prawie nic nie jest względem tego który Mieszkanie dają / wychodzącym fortelem podatków / czynia wielką szkodę Rzeczypospolitej / a Mieszczanom krzywdę : owsem ponieważ jest prawo / aby Rydowie nie mieli w wszystkich rzeczach wolnego kupiectwa / a oni przecie naprzędnię / najlepsze / y najwiękšie handele / niśli Chrzescianie / prowadzą / choć dekretemi iako dawnych Królów / tak ścisłego panowania dzisiejszego Króla J. M. Zygmunta Trzeciego przed trzynastą laty od kupiectwa odsadzili / dla tego wielkie niśli Chrzescianie podatki miała dawać / które przystoi tak czasu pokoju / iako / y czasu wojennej potrzeby / oddać. Powinna rzecz yż to / że na dekret Króla J. M. nie niedbając kupca / wina z nich brąc / przynajmniej postanowiona na przestępcach dekreto / y Statutow / (oties quorres beda posłrżeni na każdy rok / żeby przecie nie nie dbać wazyliś nad to zakazanie handlować.

P Óli wiary Chrzesciánstkiej nie przyjął / niechay sie niewolować / a od domu do domu Chrzesciánstkiego / iakoby co kupić / albo przedać chcieli / dla tego / aby nie wypatrowali / y śpiegowali / co czynimy / co mowimy / albo też żeby czasem czego / kiedyby mogła szara okazya / z domu nie wymknęli. Tak bowiem nie beda nowin wynosili do Pogan.

P Arasz / choć iaj jeszcze nie beda pochrzćeni / potrzeba im suro-

wo zapłacić / aby już więcej na lichwio Chrześcíanom / po
 utraceniu iścizny wbystkicy / nie dawali / aby ich tym lupie
 zstwem nieznacznym do końca nie zubożyli. Ażeby te wbystkic
 rzeczy / które tym czasem Chrześcíanstwie trzymała / pooddawa
 li / każdemu co czyiego jest / chociażby pieniędzy / to jest / iścizny /
 nie wzięli / gdyż nie każdy do pieniędzy przysię może / aby wy
 lupić mógł. Uczyni się to pobożnym / y do naśladowania go
 dnym / przykładem Clemensa Papieża / także Wacława Cesarza
 Chrześcíanstwego / którzy hamować drapieżstwo / y lupieżstwo
 Żydowskie / swych czasów srogo Żydom nakazali / aby wby
 stkim Chrześcíanom śantę / y inne rzeczy pozostawiane / prze
 wysćim tego dnia wbystkic / tak małe / iako y wielkie / pood
 dawali / chociażby od nich pieniędzy / to jest / iścizny żadney /
 teora na te rzeczy dawali / a nie tylko lichwy / nie wzięli. O czym
 dowodnie piše Conradus Huserus, de extremis, & impo
 kuris ludzorum. Toż aby y drudzy Panowie Chrześcíanscy
 uczynili / rozkazuje S. Synod Gnieźnieński / tymi własnie slo
 wy: Item omnibus Christianis huius Prouincie, sub pena ex
 communicationis districtius inhibemus, &c. Adijcentes, ut si
 de cetero quocunque praxitu ludzi a Christianis graues,
 seu non moderatas, ysuras extorserint, Christianorum eis par
 ticipium subtrahatur, donec do immoderato grauamine satis
 fecerint competenter. Vnde Christiani, si opus fuerit, per
 censuram Ecclesiasticam compellantur ab eorum consortijs
 abstinere. Principibus autem iniungimus, ut propter hoc
 non sint Christianis infesti, sed potius a tanto grauamine lu
 dzos studeant cohibere. Słowa Conściencye świętego Sya
 nodu same przez się iasnie brzmią / to jest: Jesliby Żydowie
 wciążali Chrześcíany lichwio / miała dosyć uczynić za to wciąże
 nie / teore pewnie nie zinać może bydy / iedno jesliby zbytnio li
 chwio od nich wyciągali / a że iawną rzecz jest / że niezmiernio
 lichwio / jesli kiedy tedy tymi czasę wciążają Chrześcíany / tedy

fluśnie/ według cey świętey/ y pobożney/ Conſtenciey/ miała
bydź przyſiſlent do doſyć wżynienia. Ktore doſyć wżynienie/
że inaczey nie może bydź/ tedno ażby przynamniy ze wſyſtkie
rzeczy powracali/ Ktore teraz od Chrzeſćcian na zaſtaw pobra-
ne trzymaia/ Ktoſh nierozumie? Do ſciągaiać tego na Żydach/
co zbytnimi lichwami przez tak wiele lat Chrzeſćcianom po-
wydzierali/ y tym nam nie mogą nagrodzić/ y doſyć wżynić/
 chociaż Chrzeſćcianom bez iſciżiny/ y lichwy/ wſyſtkie rzeczy po-
oddawaia/ Ktore tymi czaſy y nich w zaſtawie ſa. Ponieważ nie
nomina to Żydowi lichwa za ieden tydzień wyciągnąć od
wbogiego Chrzeſććianina/ Ktoraby miała od teyſe ſummy da-
ney na lichwe/ gdyby ſie Żyd tym co tego prawo contento-
wał/ iſa ſeść niedzieł bydź zapłacona. Widziałem bowiem
kilkaćroć w Brakowie/ a wiecey ieſtże ſłyſzałem tego od ludzi
wiary godnych/ że gdy niektórzy ludzie wboǳy/ nie mając ſie
doſęgo ſięgnąć/ wolaſzga gdy Święta Ktore wiaſtkie zachodzi-
ły/ a niewiaſia na nie na ſtrawę zarobili/ baciać iſci ſawciſ/ wa-
dług ſwoey condiciey/ wboǳi/ proſili Żydow/ aby im dali nańz
kilkę złotych/ niech cieli tego zdraicy wżynić/ aż im musieli po-
zwolic od iednego złotego na tydzień ieden/ po groſhu. Przed
kilkę lat/ albo ieſſi dobrze pomnie/ przed kilkanaſta/ nie kłamie
przed Bogiem/ y ludźmi/ że ſie niektórzy chudy pacholeſ prze-
demnasz płacząc ſtarczył na Żydy/ że mu niech cieli dać nie na
zaſtawę/ aż musiał od złotego po groſhu na tydzień obiecać/ y
pozwolic/ dać Żydomi. Teſt to właſny rozboy/ y lupieztwo.
Miaſi wboǳi głowieſ pozwolic/ gdy zarobku nie mając/ zmi-
rad inąd nie może groſza doſiać. Chrzeſććianin też rzadko kto-
ry bez lichwy pożyży bratu ſwemu/ bo ſie od Żydow tuż nie-
mal wſyſcy poſażili/ y popſowali. Nieſkłamac między Po-
gány/ iſto Prorok S. mowi/ nauczyli ſie obygaćow Pogani-
ſkich/ a naſzy Chrzeſćććanie mając ſkład/ y towarzysztwo/ z Ży-
dami/ nauczyli ſie od nich lichwy. Podobno temu żaden nie
bedzie

bedzie wiersyl co teraz powiem. Przed dziesiatka lat w Krás-
kowstkey ziemi jeden Szlachcic drugiemu swemu samsladowi
bliskiemu/ pieniedzy barzo potrzebuia cemu/ niechcial pozyczyć
czerech set złotych/ aż mu od nich musiał ná rof pozwolić sto
złotych/ które sobie wprzód wziął/ a owemu tylko trzy sta zło-
tych dał/ ktoremu wielka niewola była/ że ie musiał wziąć.
Zaprawda obyczaje to sa/ które nie tylko nie maia bydy wi-
dziane między Chrześciany/ ale ani mianowane.

XXIX.

GŁA/ myta/ zupy/ karczmy/ mofkowie/ buty/ kuźnice/ y mly-
ny/ nie maia bydy Zydow arendowane/ aż wiara święta/ y
chrzest/ przyma. Toż sie ma rozumieć o innych wyśylich
namiach/ y arendach pospolitych/ gdyż to iest nie tylko prze-
ciwko prawu pospolitemu Koronnemu/ ale y przeciwko sa-
memu Bogu/ y przeciwko miłości bliźniego. Dla tego żeby ja-
den Chrześcianin/ iestli sie nim mazaować/ nie arendował Zydem
tych Wziedow pospolitych/ y Krolowie pobożni tego pod
przepadkiem wielkich win pieniężnych zakazali/ iakoś o tym
miał wyżskey w Rozdziale 23. y S. Synod Gnieźnieński lub
pocna excommunicationis tymi słowyzabronił: Item omni-
bus Christianis huius Prouinciae sub pocna excommunicationis
mandamus, &c. Ne Iudaei ad recipiendum teloneum, seu
aliud publicum officium, aliquatenus assumantur.

XXX.

Z Ydom/ ktorzy sie są Lekarze nosza/ koniecznie ma bydy za-
kazano/ aby od tego czasu (co dawno miało bydy) nie ma-
żyli sie/ ani smieli/ Chrześcianow w chorobach ich nawiedzając/
ani leżyc/ bowiem tym sposobem/ iako piekielni smocy/ barzo
wiele ludzi pszyraia nie tylko ná cieie/ ale y ná duszy/ y onych
z łona Kościelnego wyslaciaia/ a ná mlecze piekielne moki/ bo
dy sami nie dlugo maia isc/ przed seba posylaia. Jako tego
sierofo/ y dowodnie/ cały Rozdział 14. wyżskey polożony/ uogly.

A na Żydy przestapce tego prawa / ma bydy włożona winą
 przystoyna; a chociaż gardło Żydowi Lekarzowi o to będzie
 wzięte / ledwie tym za występki swoy dosyć uczynić może / iako
 ten który Chrześcianina / gdyby w tym umarł / na cieie / y na du-
 chy zaraż / zabił. Niechay Żyd / iako tego powinien nieść / Ży-
 dy leczy / a nie Chrześcijany. Chrześcianom dosyć ma bydy w
 tym przeprzedsz / y napomniec / że nie mogą Żydow za Leka-
 rzow używać bez zguby dusze / y niebezpieczeństwa ciała: wśak
 któryby temu świętemu / Bożemu / y Kościelnemu przykazaniu
 niechciał bydy posłusznym / odnieść za to czasu swego karanie /
 na wieki nie opłacane. Jako sie to iasnie / y dowodnie w Roz-
 dziale dopiero mianowanym pokazalo. Od którego karania
 niechay nas wszystkich Chrześcian przez swoje niewinna
 śmierci wybawi Chrystus Jezus / o którego ten przeklęty
 naród Żydowski / i którym teraz o tego imie / y chwale / czyni
 wi / przyprawił.

XXXI.

Nie dlugo / pośi sie Żydzi nie dądzą na wiars Chrześciań-
 ska pochrzcić / nie ma im bydy wolno przedawać żadney
 rzeczy tak do iedzenia / iako y picia / nalezacey / dla tego / że zwykli
 w takich rzeczach Chrześcianom także truciźny zadawać / kto-
 reby ich nieznagli / dla podeyrzenia Żydowskiego / ale zlekka /
 y za czasem / ymordzily. Chrześcianie też nie miała sie po co spies-
 zyć / kupować sobie u nich truciźne. Co dobrze wiedząc / y wra-
 zając / S. Synod Gnieźnieński / zakazał nam Chrześcianom
 sub poena excommunicationis, abyśmy nie smieli / ani sia
 nie wzięli / takich rzeczy kupować u Żydow: zakazał y tego sus-
 tawać / abyśmy także z nimi tak w ich własnych domach / iako y
 w domach Chrześciańskich / nie iadali / ani pijali / ani z nimi za-
 bawili / albo śpawali / y tańcowali; a to tymi właśnie słowy:
 Christianis huius Provinciae sub poena excom-
 municationis strictius inhibemus, Ne ludæos, vel ludæas,
 secum

secum ad conuiuandum recipiant, vel cum eis manducare, vel
bibere, praesumant, aut etiam cum ipsis in suis nuptiis, vel neo-
meniis, saltare, vel tripudiate, praesumant. Nec Christiani
carnes venales, seu alia cibaria, à ludæis emant: ne foris per
hoc ludæi Christianos, quos hostes suos reputant, fraudulentæ
machinatione venenent. Dotad słowá rey Constitucyey Wy-
com Świecych/ Ktorey wśystkǎ Polska bydź posłuszną podle-
gła/ iako rey Ktorey wśystcy Arcybiskupi z Biskupami zgodnie
postanowili/ sąwǎrli/ y zámknali/ y rozkazali/ aby wiecznymi
czasy od wśystkich wiernych Chrzęścian w wśystkich Biskups-
kich była pilno chowana/ zagrzejwǎy przestępcom iey po-
nǎ excommunicationis. Co taknie te słowá wyrażaia: Omni-
bus Christianis huius Prouinciae, sub poena excommunicatio-
nis inhibemus. Przetoż jeśli kto/ iako ewcǎ pǎrşywa/ nie słuchǎ
iǎc Pasterzom swoich Duchownych/ niedba ná te klatwe / y
piętkǎ sie też nie boi/ niedbǎy sie przynamniey boi truciŕny/ dǎ-
ciaż to kǎyşe niżli pierwşie karǎnie/ tak iako śmierć ciǎła kǎy-
şia/ niżli duşna. A cęstokroć sie eo oboie przestępcem tego
świetego/ y Wycomśkiego rozkazǎnia/ przycrǎşia/ że będąc
odrutý od Żydǎ/ ie iadł przeciwto rozkazaniu Bościelnemu o
niego / abo pił / x mierać musiał / tego nie posłzegǎłac aǎ be-
piero ná onym świecie / że w klatwie x mǎrli. Ja dziekuję p.
Bogu/ że nie x mǎrli/ gdy m od nich ná Kazimierz / bǎwǎc
sie w młodych lǎciach ná naukach przy zacney Akademicy
Krǎkowskiej / nie nie wiedząc o tey klatwie / ani o tych oby-
czajach Żydowskich/ pił kǎlǎrazow miód/ czǎsem też gǎrzałte.
Natura ieşże była mocniejszy / nie bǎrzo mi şkodziło; ale bym
sie teraz inż / będąc bǎgnieyşym / y wiadomym tey klatwy/ y
natury Żydowskiej/ nie ważył tego/ abym od nich miał co pić/
abo ieşo/ mogłby tǎrory zdrayca przyrodzenie mieć / inż teraz
niżli ná on cǎs kǎbşe/ przesǎdżić truciŕna.

Dotad Vşlawy/ zebrane z rozmaitych praw/ y dekrétom
prze-

przeciwko Żydom niekiedy uczynionych/ tak ob Oycow świę-
tych/ y Arcybiskupow/ y Biskupow/ iako też zacnych Monar-
chow/ Cesarzow/ Krolow/ Książec/ y innych Panow Chrześci-
ańskich/ y Sędziowich/ z których iedne Żydzi potym po przy-
jęciu wiary Chrześcijańskiej/ drugie seraz/ posł do tego nie
przyszedli/ wiecżnymi częściami niedomienienia zachować miało.
Ostatel/ czego by do tych Dział niedostawało/ łatwie mądry
Wzrost Chrześcijański będzie mogli supplerować.

Napomnienie.

W Tey ostatniej części Księgi moicy / nazwanej
Dobrowaradą/ iako zdrabom/ 26. Żydowstwu za-
biegać mamy/ pokazałem iasnymi/ y wyraźnymi/
słowami/ że Żydow wśytskich według wśelkiego prawa/ to iest/
przyrodzonego/ Bożego/ y ludzkiego/ Wzrost Chrześcijański/
niebyłoby chcieć/ może karac każdem indifferentem karaniem
z wyższej pomienionych/ to iest/ iestli im także polozyć gardła
swoie/ ma na to prawo iasne/ y wyraźne/ przyrodzone/ Bo-
że/ y ludzkie/ iakoś to wyższej w Rozdziale 27. zrozumiał/
iestli też także wśytskim z Państw swoich wliwa Garamantas, &
Indos, zaraz wynisć/ na tychże prawach wśytskich niecho-
dzi Wzrostowi/ kretem wyższej w Rozdziale 28. pokazał: ie-
stli ich też chciezostawic w Państwach swoich/ karasz y im od-
mienic wiare/ y kondicya/ też wśytskie prawa słuza temu/ kre-
tes czytali wyższej w Rozdziale 30. Przetoż abo kreteko-
wiec iedno z trzech może uczynic/ może też y dwoie/ może y
wśytsko troie.

Aliestli by sie do temu dziwował/ y chciał mi zrad iasna nie-
stareczność przypisać/ ze sie raz takie karanie na Żydy/ drugi
raz owakie/ zdam suggerować/ trzeci raz inakże/ tak/ żeby sie
komu mogło zdać/ ale fałszywie/ y omylnie/ żeby mi sie miał
w tey

w tey mierze chwiać. Takiemu ja na to tak odpowiadam :
Niechay/ proste/ nie niemowi/ aż w syfko przeczyta/ y wazy
w syfkie prawa/ iudicata, y decreta przeciwko Żydom nie
kiedy czynione/ a naydzie to/ y przyznać mi musi/ że w syfkie
prawo/ to jest/ y przyrodzone/ y Boże/ y ludzkie/ na Żydy wo-
ła/ y krzyży/ że rowno każdemu z trzech powmienionych/ kara-
nin podlegli/ y zasłużyli te. Jako bowiem żadnego tak wiel-
kiego występku nie masz/ żadney tak wicrutney nieczory/ kto-
reyby Żydzi iednostaynym sercem/ y zprzysięgłym umysłem
przeciwko Chrystusowi/ y namiego chwalcom (iako tego
heroko ta cała Księga moia na nich dowiodł) nie wykony-
wali; tak też żadnego karania nie masz/ na ktoreby niezarobi-
li. A iako iedni Żydowie inż dawno w wielkich/ a tych niezli-
czonych/ zbrodniach y z głowa potoneli/ drudzy w nich po-
byli siedza/ drudzy po pas/ drudzy po kolana/ drudzy też/ ias-
to młodzi/ dopiero w nich potzeli brodzic/ idac za Dycami
swymi/ każdy iako mu pan Bog/ zaiego sroga niewdzięczność
dobrodzieystw swoich/ y złości/ dopuścił olnać/ y w takie
grzechy wpasć/ y iako ich wiele ktory zasłużył przysięć do serca
swego od Książcia piekielnego/ Mistra swego; tak też nie
w syfcy rowno iednym karanim uiać bydz karani/ ale według
roboty/ y zasług/ iedni pierwszym/ drudzy wtorym/ drudzy
trzecim; także iedni barziej/ drudzy mniej. Rabbiniowie/ y
w syfscy Starzy Żydzi/ pierwszymu karanim podlegli/ to jest/
gardła swoje polozyć: bo co tego ninieyszego roku ciż sami inż
uczynili/ tegoż każdego przyszłego wykonać żadnym sposobem
nie zaniechali/ kilka/ iasli nie kilkaście dziecinaych zabija :
pána Chrystusa w naswietnym Sakramencie na kilku micy-
scach na każdy rok krzyżuią : tegoż Chrystusa Jezusa/ y tego
pomazanca/ Cesarze/ Krole/ y inne Pány Chrześciańskie/ na
każdy dzień kilka procluznia/ y drugim też czynić rozstrzela :
miało tego coby/ iako umiatańscy/ y w piśmie biegley/

Drugim Żydom oży sępe ku przejrzeniu/ y wwierzeniu w Pána
Chrystusa/ Messyasa/ sobie niekiedy obiecánego/ oewieráć
mieli/ co im ie ięszce bázyley/ aby nie nie mogli widzieć/ záwierá-
ia/ y záculáia: truc Chryściány/ á kiedy moga/ iáwnie zabijáć:
lichwa/ y osuľánim/ nas nediś: práwá pospolite/ y przeciw-
ko nim wćzynione/ niewazáć/ y inne/ ta cała Księga moia po-
kazáne/ sbrodnie/ ná wzgárde Chrystusowi/ y Pánom Chryś-
ściánstwi/ pacháia; á to wśytko nie tylko sami czynia/ ále/ co
gorba/ y drugim Żydom/ czyniac dosyć swoey piekielney po-
winności/ aby też czynili roztázia/ y do tego ich przyma-
bia. Jzaliż zá takie sbrodnie nie záslużyli pierwşego karávia?

Drugich zá Żydom/ ktorzy nie sá Rábbinámi/ ani Star-
şymi/ przystoi do wiáry Chryściánstwey/ y chrzów swiętego
przywodzić/ á do orávia roli/ y innych powinności chlopskich/
iáko sie to w tymże 29. Rozdziale wyşşey Herólo pokázá-
bráć/ á wśl nimi osadzáć/ w czym sie dosyć uczyni trzeciému
karániu/ ále swiętemu/ y zbáwiennemu.

Trzeci/ to iest/ ci ktorzyby sie niechcieli dáć ochrzcić/ má-
ia być sľuśnie/ iáko nie tylko ná nie niepożyczeni/ ále owşem
bárzo škodliwi Rzeczypospolitey/ y obywatelom iey Chryś-
ciánstwu/ precz z iennie wypędzeni. A takim sposobem káźde/
z trzech wyşşey miánowanych/ karánie będzie ná Żydámi
wykonáne/ ná ktore káždym práwem/ to iest/ przyrodzonym/
Bożym/ y ludzkim/ zárobili.

A to sie mówi nie dla tego/ żeby káždy Żyd/ táł máły/ iáko
y wielki/ táł meżczyzna iáko y bialagłowa/ káždego/ z pomie-
nionych/ karánia nie miał záslużyć/ ále miuguiac sľuśność
práwá/ wedlug ktorego wśyscy káźde karánie káždym prá-
wem záslużyli/ y dzieci dla przeşletych rodzicow/ y żony dla
meżow/ y sľubzy dla Pánow/ aby oni widzac lástwowóć/ y
ludzkóć náşe Chryściánstka/ przeciwko swoim otrucié-
stwowom pokázána/ tym łatwiey mogli sie w zióściách swoich
obá-

obaczyć / albo jeśli by y tych naszych dobrodziejstw jeśli nie
wdzięcznymi byli / aby też tym surowiey nad nimi te prawa by
ły exequowane.

Jakożkolwiek jest / to koniecznie potrzeba wiedzieć / że jeśli już
dawno zginięnym Żydom / w wiedzeni bezecnym i łomstwowem /
y ich zdradliwymi wspominkami / będziemy folgować / y sami dla
nich / y z nimi / do końca zginąć musimy. Bowiemy to dowodnie
wieny z pisma świętego / y historykow / tak Kościelnych / iako
y Świeckich / że nie tylko Chrześcijańskie państwa / ale y Pogańs
kie / p. Bog karac zwoyli / kiedy grzechy z brzegow daleko wyle
wiała. A mogą nie tylko popelnione / ale y pomysłone bydy
wielkie zbrodnie nad te / które żydzi w naszej Oczyszczenie pach
ta: Wścieczęstwo z białymi głowami Chrześcijańskimi pło
dza / y przez też białogłowy wieleż / przeciwko nam dołaziła:
działki niewinne / przez chrzest święty p. Bogu oddane / mor
duia / nad nimi się pastwia / y zabijaia: Syna Bożego / także / te
goż / a nie innego / iedno którego y Oycowie ich w Jeruzalem /
znovu krzyżują; to samo wyjawy / że go tamci widomego w
krzyżowali / a ci zaś ich bełarci niewidomego w naswiecłym
Sakramencie / y to / że tamci wkrzyżowali go w ciele cierpieli
wym / ci zaś nie w cierpieliwym / ale w ciele wcielbionym /
y nie cierpieć / ani umrzeć / nie mogącym / co jest ich grzech tym
cięższy niżli ich przodków: bowiem którego od Boga Oycy od
umarłych trzeciego dnia wzbudzonego / y wcielbionego / wży
wał świat / iako powinien / chwali / to oni go / wraga iac się z
niego / nasmiwając / y okrutnie bluźniac / krzyżują. Takie
zbrodnie gdy widzimy / iakoż / proś / możemy bydy wbespiecze
ni / aby ich Pan Bog nie miał karac? Jeśli bowiem za ieden
tylko występ / z krewkości / od iednego głowika / popelniony /
p. Bog karał cale Moysza / cale Niasia / a czasem y cale Aro
lestwa / czego mamy przykłady straszliwe w piśmie świętym /
kaję nie daleko barzciey potrzeba się nam tegoż / jeśli nie czego

gorzkiego/ obawiać/ w których Wyżynie Żydowie takie zbro-
dnie/ że y mianować ie przyrodzenie sie wzdryga/ pachać nie z
takiey wlomnosci przyrodzoney/ ale namyslniey szczerzy złości/
na żelzywość Chrystusowi/ y nam tego chwalcom ieden Żyd/
ale wbyscy nie raz/ ani dziesięćroć/ ale bez liczby/ A caci jest mie-
dzy wiela innych naprzednieyśa przyczyna/ dla czego inne Pań-
stwa Chrześciańskie Żydow między soba cierpieć niechcieli/
to jest/ aby/ puścićaiac mimo sie takie ich zbrodnie/ y na nie
przezspary/ (iako moreia) patrząc/ y sami nie należli sie przed
Bogiem byż ich winnymi. Krotko mówiac: Żyli Żydow
od siebie/ y od nich Państwa swoje oczyścili/ y uwolnili/ te-
dnych/ ktorzy to byli zaśluzyli/ na gardle karząc/ drugich wype-
dzając/ erzekich do wiary śmieciey/ y powinności Chrześciań-
skiey wiodąc/ a to nie dla czego innego uczynili/ iedno aby ta-
kich między soba nie mieli/ ktorzyby grzechami swymi na gniew
Boży / y upadek ich Państw żarabiali. Czego by pewnie
byli nie uczynili/ gdyby niewiedzieli/ że iako Żydz dla takich
zbrodni swoich Państwa swoje własne już dawno utracili/ tak
y inne Państwa cudze/ w których mieszkali/ takimiż grzech-
ami w niebespieczeństwo zginienia wdali. Wiedzieli o tym do-
brzo/ takim p. Bog karanim za zbrodnie Żydowstie postroni-
ne Królestwa nawiedził. Dla tego/ że Królestwo Węgierskie/
Cypr/ Kreta/ y inne zacne Państwa/ Żydy / ktorzy są wse na
gniew Boży/ kedykolwiek sa/ żarabiali/ między soba cierpieli/
tak ciężko ich p. Bog o rosfarał/ że y Tureckie Woyska na nich
przepuścił/ y same Żydy przeciwko nim pobudził/ ktorzy one
Woyska pogańskie stryrymi drogami na nich prowadzili/ y
mieyscá sposobne do dania bitwy pokazywali. Czytay sobie
o tym w Kronice Węgierskiej nie barzo dawnyymi czasow wy-
danej. Czytay też w tey Ksiedze wyższej w Rozdziale 8. Co-
ciż nasze Wyżyna dla teyże niekarności Żydowstkiej potkało
w Roku 1516. Czytay sobie Iodoc. Decium. Hist. in lib. de Si-
gismundi

gismundi temporibus fol. 336. & fol. 337. Kara nas p. Bog
y inaych wielu lat/ y iesze/ iako widzimy/ biega swego/ ktorego
wzial na nas w reke/ na koltu nie zawiesil/ a my nie xpatriues
my/ ze nie za co inzego/ iedno/ przy naszych wlasnych/ o Zydow
skie zbrodnie. A dla tego ze nie xpatriuemy przyczyyny choroby
naszey/ wiec tez nie mozemys iey wleczye. Tak tedykolwiek grzes
chy sa/ tedykolwiek sie obroca/ wshedy pomsta Bozaza nimi
chodzi/ nad nimi wsi. Co gdyz tak jest/ niechayze Zydowie
dosyc maia na tym/ ze swoje Krolestwo przez zbrodnie swoje
zgubili/ a niechay dadza pokoy cudzym. Niechay ida do tak
kich iako y samisa (cylo zeby sie tak zly drugi narod na swiecie
mogli nalesci iako sa Zydzi) ktorzy sie tez takze na zginienie nas
gotowali. Przetoz y my/ iesli chcemy miec pokoy w Oyczyznie
naszey/ potrzeba tego abyśmy naprzod/ przykladem innych
panstwo Chrześcianstich/ nieprzyiacioly nasze domowe/ to jest/
Zydy nieprzyiacioly y Boze glowne/ znieśli/ ktorzy nas xsta
wicznie zbrodniami swoimi co raz to cięższymi z p. Bogiem
gniewaia/ a ten pokoy nam/ od niego obiecany/ gestokroć
turbuia/ y rozrywaia/ tym na nas/ y na nasze Oyczyznie/ po
ganią/ y inne plagi od p. Boga/ przymusza. Tego inaczey
nie mozemys dostapic/ tylko erzema szkodkami pomientonymi/
nad ktore lepsze nie moga bydz wynalezione/ iako na ktore
wszystcy przedni Authorowie/ y wszystkie prawa tak Ducho
wne/ iako y Swietkie/ przypadaia/ ochwalaia/ y chwierdzaia/
iako sie to wyzshy dowodnie na swych mieyscach pokazalo.

Do tegoz tez wlasnie wiedzie/ y napomina/ on wielki/ y
przykladny Raznodzieta R. J. M. Ordinarius, K. Piotr
Skargá/ Societatis Iesu. Ten bowiem w Ksiedze swoiey/ Zyo
woty Swireych nazwaney/ na koncu mezenstwa S. Symoa
na Trydenskiego/ dzieciecia pulerzecieoletniego/ od Zydow
tamze umezzonego/ opisuiac zamordowanie drugiego dziecie
cia/ Helzbiety siedm lat na ten czas maiacey/ naprzod wylicza
naprzedniwszy zbrodnie Zydowskie/ ktore Rosciolowi Bozesa

mu / y Rzeczpospolitey / czynia / á to bázro Protkimi słowy /
ktorem ia wšyſkie heroko ta moja cała Księga objaſnił. Po-
tym dopiero wkażuje / że w ktorzyby Pańſtwie takie zbrodnie
od Urzędu nie były karane / tam ſie potrzeba obawiać od ſa-
mego Boga karania / á naprzód tym / ktorzyby tey nieſłanno-
ſci przyczyna byli. To karanie / także iáko y inni wſyſcy / y iá-
z nimi / dzieli ná trzy części. Z ktorych pierwsze karanie iáwne
ieſt : bowiem ktoż wápi / że takie zbrodnie / ktore Żydzi na po-
hańbienie Chryſtuſowi / y Chrzeſćcianom / czynia / ná gardle
máia bydż karane : Drugie karanie ſuggeruje / aby byli precz
z Pańſtw wypadzeni. Trzecie / aby do wiary ſwietey byli
przywodzeni. Słowa tego zacnego Ráznodzieie ſłádec tu /
iáko ktore wważenia pilnego godne / á daleko wiecey do ſtu-
tę przywodzenia / á tym iuż tey Księgi moiey koniec / mnie po-
žadany / uczynie. Do ktorego końca / że mi Pan Bog dał te pra-
ca moie z wielkimi trudnoſćiami / y koſztem niſzlim ſie ſpodzie-
wał / y niſzliby kto rzekł / wielkym przywieſć / niechay mu zá to
bedzie częſć / y chwala / y dziełowanie náwieki wieków. Mówi
tedy pomieniony Author w teyże Kſiedze ſwoiey / Żywoty
ſwietych nazwaney / ná kárcie 281. wydania pierwſzego / w
Wilnie / Roku 1575. tymi właſnymi ſłowy :

Toſż uczynili niewierni Żydowie, zá czáſow naſzych w Wielkim Xiſtwie
Litewskim, bázro znácznie, y iáwne, Roku Pańſkiego 1574. po ſmierci Krolá
Zygmunta Auguſta, w oſieroceniu Kroleſtwa tego. Ieſt miáſteczko w Litwie
w Puni Puna, dwánaſcie mil od Wilná, nád rzeká Niemnem : iám Żyd nieiáki Iſa-
Żyd : ále chłim Smerłowicz, árendował browár, ábo palenia gorzałki, w iednym domu :
wecze w ktorym też mieſtka ná niſiała wódwá Vſpála z Lubliná, zóná niegdý Sebaſty-
zárzeſa. áni Tworowiſkiego, z powiatu Piotrkowiſkiego. iá miáła coreczkę piákná w
ſiedmi letnich háłzuchach, ábo Helzbie : Żyd on ná innych Litewſkich Żydów,
iáko mniemano nápráwiony, wymyſlił zárzeſać, y krew z oney dzieweczki ná tá-
jemnice náboſenſtwa ſwego przekaſtego, ná Wielkonoc Żydowſtá, wytoczyć.
A májce dwu ſlug Chrzeſćcian grubych, y tych ktorzy o Pánu Bogu nie wiedzą,
iákich doſyć w Litwie : wpatrzywſy czáſ we wtorek przed kwietniá Niedzie-
lę po obiedzie, gdy márká wyſtá do ſamſiad, á ſama dziecinka zoſtáło w domu :
májce

młode z młode z sługą jednym przedarowanym, a drugiego postanowiwszy na
 strazy, wbiegał w dom, on przebieżył Zyd Ioachim: dziewczę z go szła,
 nie się nie zlekła, raczej mu podał: a on idąc okrutny wilk porwał, y tam-
 ze w izbie wstąpił zawiązałszy, położył ją na miechu żyć, który tam stał: y
 dobywszy noża kłó okrutny rzezał szyć niewinney dziewczęci, wylew posym
 w koto, krew y nie w garniec na to pógotowany, jako z go, wyłączać.
 W tym paniemieczka długo w raku męzoboykach, jako i tak Furze, miecz,
 Honat. Sprawiłszy dyabelską robotę, z bezazni Zyd on y ciła nie kryjąc ale
 go w cym mieyscu odbiągając, schował krew w wor moki, y na wozie zgo-
 towanym biegał do rzeki Niemna, y uciekał do Barbierzyſt miasta z dru-
 giego. a z drugiey strony Niemna czekał go syn jego na znowie, ktoremu on
 miech z krwią oddał: y przędo z nią niewiedzieć gdzie wędł. Małk się wro-
 ciłszy do domu, wyrzucił córke swoią tak zamerdowaną: y rozmotawſzy wſy-
 ſko miasteczko, wnetze na Zydą pomysłił, y szukać go zaczął. Gonil go Podſi-
 rości, y zgonil do Barbierzyſt, y poimal, y osadził: takcy y onych dwu
 slug. Przed ſię onego złoczynſtwa nie mogli. ale jednaki posym Zyd, na poręke
 puſzczony, woluſu z głowy nie stracił. Biogłał smutna małka wodow zebraſc
 ſprawiedliwości na Sejmie, który był regularny w Wilnie, y na innych Sejm-
 kach: wiedzieli o tak okrutnym morderſtwie wſyſcy Pánowie: dala dziewczę-
 czki oney do Wilna przywiezione, y przed Pány ſtawione było: pánſał kto
 chiał na onę szyć rzezaną, y dziś w Wilnie w Kościółku Krzyża S. przy
 dworku Biſkupim leży: wſakże to wſyſtko nie pomogło, aby byli tacy złoczyn-
 cy karani, acz ſię o to niekorszy przyczyniali.

Ale iz ta rzecz bez karania wſtąpiła, boi ſię aby Pan Bog są to, przy innych
 grzechach, karania ſwego na wiele ludzi w tej ziemi nie rościogał.

Takie iſt pozyski tych nieſzczęſnych Zydów, okrom wielu innych ſkad,
 które Kościółowi, y Rzeczy poſpolitey, z iadu wrodzonego ku Chreſciánom,
 czynią. Ich Rábbinowie wykład piſmá S. pſuio: wſyſcy wielokroć na dzieſi
 imię Pána naſzego Ieżusa ſpódz, y haniebnie bluźnią. za co pomſtądzie na Krole-
 ſtwa które tego dopuſzczają, a nie bronią takiey krzywdy Bożkiey, jak moga.
 Heretykom zbroić na Kościół, wiele z nimi artykułow irzymając, dodają,
 Czarnokſieſtwa wcz: lichwę w Chreſciány wstawiają: Pánów, rozma-
 te im zyski na Arendach, mytach, karczmach, gorzałkach, obiecując, okrucień-
 ſtwa, y wſiſdow, nad poddanyimi wcz: ſtan Eupiatki pſuio: czeladź Chreſci-
 ánską chowając, od Chryſtuſa je odwodzą, y niewiaſſy Chreſciáńskie, ktore im
 ſluzą, brzemienne czynią, na wzgardę wielką krowie Chreſciáńſkiey. a gdy
 na mytach ſiedzą Chreſciány ſciſtają, wielką ſię dzieie iniegiu Chryſtuſo-
 wemu złyſywość, iż ſię wierni tym bluźniercom Pána ſwego kłócić muſzą.

Słoby
 Flore By
 nio Zyd
 wte wſie
 miady
 Chreſci
 áńſkie
 (Eiſh.

Zdyby / y Nie myslim o tym, aby byli wygnani. albo zeby sie do wiary świętey
 Pogány przywodzi. W Rzymie na każda sobota musza słuchać kazania osobliwie ci-
 niewolcie monego. bo acz do wiary przymuszac sie Zydow, y Pohanow, nie godzi: ale do
 do slu- słuchania wolej Bozey, z ktorego dobrowolnie wwierzyć mogą, niewolcie ich
 dania godzi się, y miłość bliźniego, ktoremu iako y sobie z yczy z bawienia mamy, to
 Ewange wyśięga. bo Chrystus Pan nasz maąc moc wśelac na niebie y na ziemi, iako
 lięgo: rozkazal po wśystkim świecie Apostołom kazanie: tak też rozkazal wśp-
 bzi sie / a wśystkim narodom słuchanie: bez ktorego nieby po kazaniu, y winni są wśysti y
 Zewiercy na świecie ludzic prawem Bozym słuchać Ewangelii, y kazania Kościelnego.
 y do wie- y przetoż do tego co P. Jezusowi winni są, przytiggac, y przymuszac Panowie
 rzecia. Chrzesciandisy, Turki, Indy, Zydy, y inne niewierne mogą, y winni są, gdy zio
 Matth. 28. mocy mają. to iestaby słuchali słowa Bozego, z ktorego dobrowolnie: a bez przy-
 muszenia wwierzyć mogą: gdyś słowo Boze dzielne iest, a daremnie słuchac sie
 Eliu. 55. iestli nie we wśystkich, tedy w niektórych, iako Prorok rzekł, nie może. Inna
 iest rzecz o Heretykach, y Apostatach, ktorzy już raz dobrowolnie wiara S. przy-
 jeli, a w niesłasku swym porzucili ię, y wzgardzili: tych nie tylo do słuchania
 ale y do wierzenia, gdy to pożytkowi Kościelnemu służy, przymusić się godzi:
 aby to co raz P. Bogu dobrowolnie obiecali, iścili. bo to co przed słu-
 bem było dobrowolnym, po ślubie zstanie się powinaym.

K O N I E C.

O M Y L K I.

Na wtorey karcie Rozdziału 9. na prawey stronie / na wierszu 4. miasto: przed lat 25. czytay: przed lat 23.

Tamże zaraz trocho niżej / so iest / na wierszu 25. miasto: iadąc z słodem na targ do Miedzyrzecza, czytay: iadąc z słodem na targ do Losic.

Na koncu Rozdziału 9. na wierszu ob ostatniego piatym / miasto: ze dostawśy Sadziow Iudałow, czytay: ale iestze dostawśy Sadziow Iudałow.

W Rozdziale 27. miasto: Concilia niektore / czytay: Constitucye niektore.

Na karcie 18. Rozdziału 31. na lewey stronie / na wierszu 3. miasto: wylewa swoje wieczne przeklęstwo, czytay: wylewa się wieczne przeklęstwo.

AUCTORES SUPERIORI ELENCHO

Auctorum, ex quibus hic liber excerptus, & concinnatus est, adscribendi.

Acta Iudiciorum Ordinariorum Tribunalis Regni Polonix.
Annales Vngarorum.

Czefar Baronius S. R. E. Cardinalis.

Christophorus Mandelius, Offensis, ex Hebræo Christianus.

Ioannes Dantiscus, Episcopus Varmienfis.

Iosephus Historicus, Iudæus.

Iosue Rabbinus, vnaus ex scriptoribus Talmudi Iudæorum.

Ius Canonicum,

Ius Civile.

Petrus Skarga, è Societate Iesu, olim Conclonator S. R. M.
incomparabilis.

Sixtus Senensis.

Summa Bullarj Stephani Quarantæ.

Synodorum Gnesnensium Constitutiones.

Talmud Iudæorum, constans præceptis 613.

Thomas Treterus Posaanienfis, Custos, & Canonicus Varmienfis.

Protestatio Autoris.

Cokolwiek w tey Księdze / odemnie nowo wydanej /
Wytknienie zdrađ / ię. Rydowskich nazwanej / napisał /
to wszystko z uniżeniem poddaie pod rozsadek S. Kościoła
powszechnego / y Apostolskiego : a iesliby sie co w teyże Ksie-
dze znalazło inaczey napisanego / albo odemnie wykladanego /
niżli wierzy / y czy / y zwyčaj ma / cenje S. Kościoła Powše-
chny / y Apostolski : albo co by było przeciwko obyčajom rze-
civym / to wszystko chce aby było miano za nie powiedziane /
nie napisane / y nie wydane.

Do

Do Authora tej Księgi.

Czy SLESZKOWSKI gdym czytał tytuł Księgi twoiey/
 Pomyśliłem w obrotney predko myśli swoiey :
 Je/ wielka obietnica/ mało w rzeczy będzie.
 Kroź wyliczy Żydowskie zdrady/ teorych wśedzie
 Jako zaścignąć mogą co dzień wlecey kniaź
 Toć ich rzemiosło własne/ to oni budują.
 Pisalić też y drudzy/ a wieleż słuchano ?
 Jedno śmiechem/ a drugie zarcami zbywano.
 Proźne to mowy/ proźna praca/ y pisanie/
 Broch twardey miorać/ proźne na ściana staranie.
 Dawno ci już po ich woli rzeczy posępnia.
 Czegoż pieniądze predko biedne nie stargnia :
 Trudnoż niemey opoce/ y niemey co stać
 Mowić/ abo zatrzymać/ co się wali/ wcale.
 Takem ja w swoiey myśli sam z sobą rokował/
 A na com nie raz pątrzył łatwoie prorokował.
 Ale gdym weyrzał daley : praca dorastała/
 A inż się ku koncowi prawie pospieszała.
 Nie mogłem wlecey wstrzymać ieżylś swoiego/
 A takem mówił stoiać ledys do drugiego :
 Wiele Rzeczpospolita/ same Miasta wiele/
 Powinni muś za co. co mówiłem śmiecie.
 Mowie y teraz znówu : Nie naydzieś cakięgo/
 Ktoreby śmiał tak wiele odważyć swoiego
 Kościu/ prace/ y zdrowia/ iakoś wiele ważył/
 Abyś Wygryzł z błedow Żydowskich wyważył.
 Domowy złodziey wielkha zawiść skłoda cymy/
 Wziłtem co wysokie tylko płoty wini.
 Tym wlecey strachem karmia nas Żydzi/ cym z nami
 Bliżey mieścić iac swoimi handluia zdradami.

A gdym

9
A gdyby na twe dowody / wżony Dołtorze /
poyrzał / obaczyłem że Żydzi w ciążnym worze.

Niewiem co wwikłani Żydowskiemi czary /
Abo wniewoleni przemierzylimi dary /

Od powiedza : gdy wyrza cudzoziemskie prawa /
Xiało sie domowa gdzie toczyła sprawa.

Co na Papieskie Bully / na Synody święte ?

Co na domowe prawa od wszystkich przyiate ?

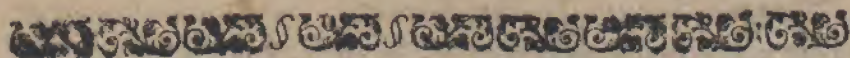
Tiegodni byli tego zaiste Żydowie /

By pracowali dla nich tacy Dołtorowie.

Alc Wygryza godna. boday wdzięczna była.

Tymci by sie / po Bogu / pracą nagrodziła.

Gabriel-Theophil Ostrouch,
Szlachcic Polski.



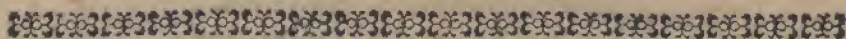
Księga

Do Gynelnika Chrześcijańskiego.

Rogokolwiek Żydowski czary nie związały /
Komukolwiek podarki nie wplatały /
Ani cie wiece zdradliwa prywatą wiodzi ;
Prywatą która srodze Pospolitey škodzi ;
Bodayżeś mi zdrow czytał / y pracy moiego
Żążywał Pana / prawdzie we wsem przyiadnego.
Wiele ten pracy musiał / wiele czasu / strawić /
Chcac niecnoty wieruene Żydowski wyiawić.
Wiele musiał w Wygryzie zwiedzić pewnie swoicy /
Dla miłości bliźniego / y ena POLSKO twoicy.
X Koštu nie żalował / y zdrowia swojego /
Odpażyć o raz / boiac sie wpadku twego.

A jeśli kto niewdzięczny, y światła nie znosi/
 Zeby nie czytał/ o to żaden go nie prosi.
 Wzdyć y sowy na słońce nierady paterzają/
 A zlodzieje dzień długi często przeklinają.
 Jakby nie na pożyczek ludzioru był dzień dany/
 A Phœbus nadaremnie ma promień rumiany ?
 Bo winien że kto ciekaw nie znosi światłości ?
 Jeśli chce/ bodaj sośkał z Żydami w ciemności.

Tenże.

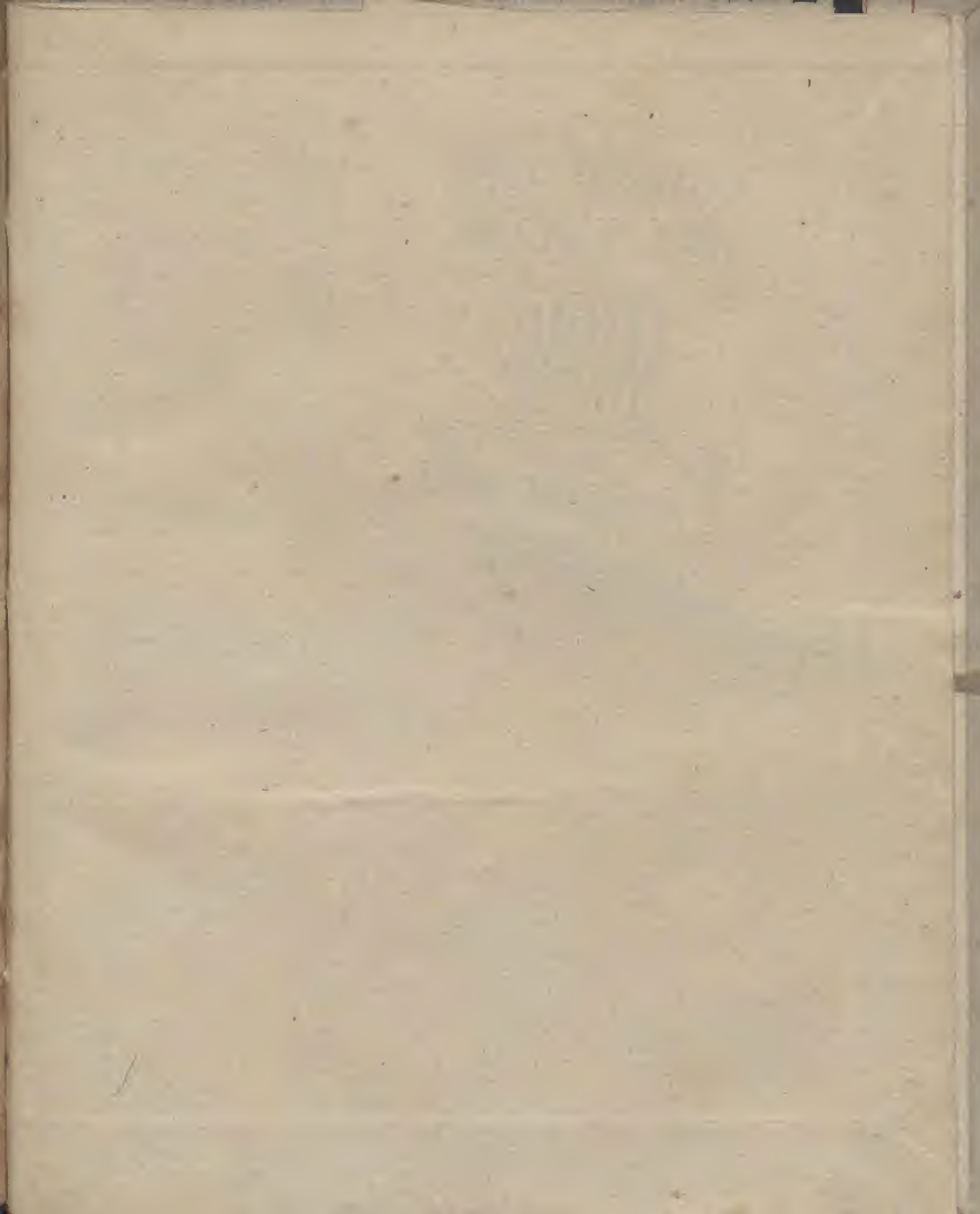


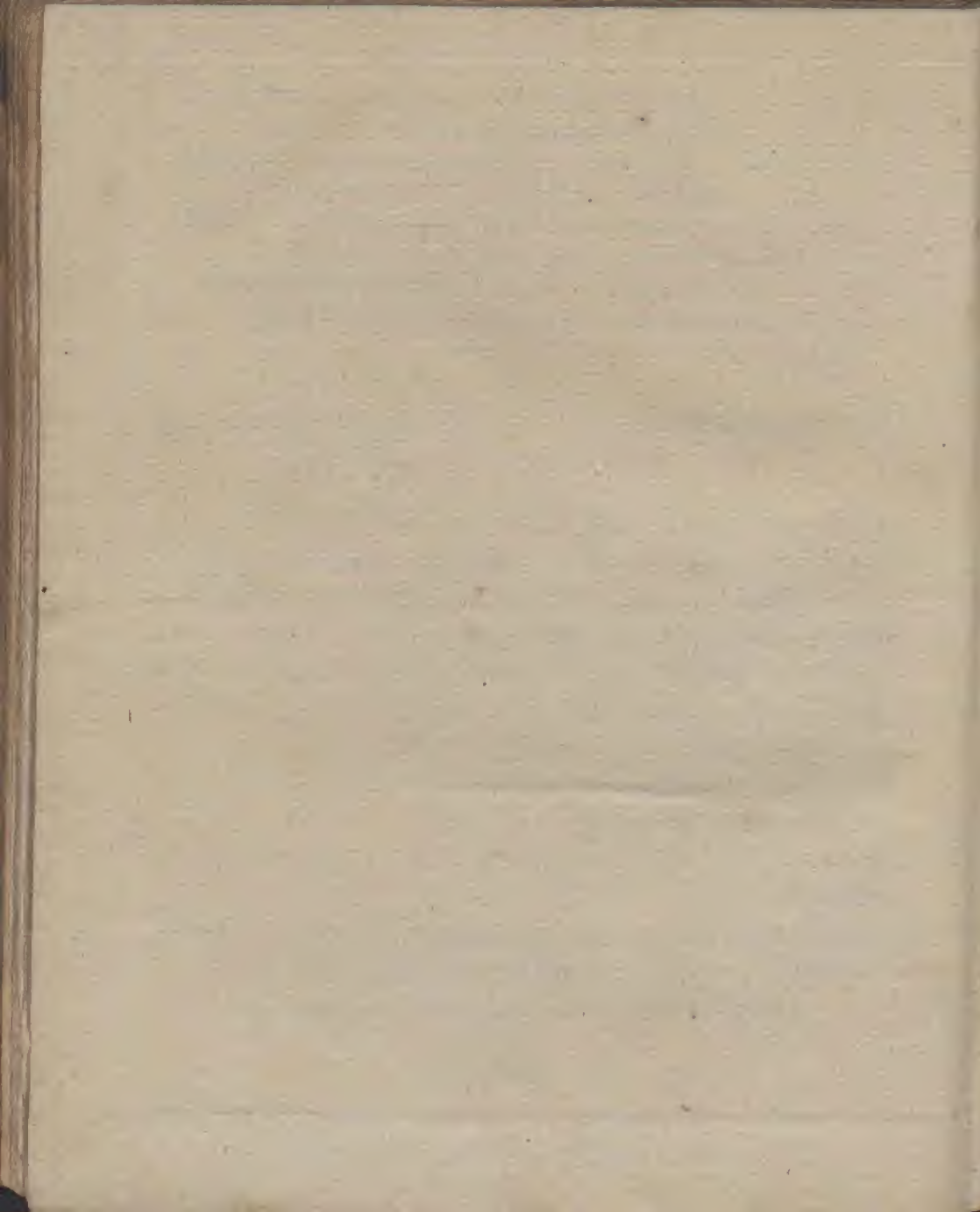
SUMMA PRIVILEGII.

Cantum est Privilegio S. R. M. Polonia, ne quis Ty-
 pographorum, Bibliopolarum, aliorumque, qui libra-
 riam negotiationem exercent, libros novos (qualis inter
 ceteros est hic, cui Titulus, Dofencie Jdrad/ i. e. Żydow-
 skich/ à Sebastiano Slesconio Doctore Physico luce nova
 donatus) quos Georgius Schonfels, Typographus Bruns-
 bergensis, primus in lucem ediderit, citra eius, authorum-
 que eorumdemque librorum, voluntatem, quocunque modo, cha-
 actere, aut formâ, edere, aut vendicare, intra Regni,
 Dominiorumque, Polonia, fines, &c. audeat, sub pœna con-
 fiscationis omnium librorum, & aliis multo granioribus
 pœnis, in eodem Privilegio expressis: uti latius patet in
 literis S. R. M. eidem Georgio Schonfels, Typo-
 grapho Brunsbergensi datis, & concessis.

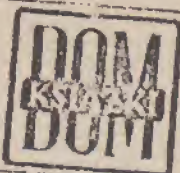


Bibliotheca regiae universitatis Lipsiensis
 No. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1301. 1302. 1303. 1304. 1305. 1306. 1307. 1308. 1309. 1310. 1311. 1312. 1313. 1314. 1315. 1316. 1317. 1318. 1319. 1320. 1321. 1322. 1323. 1324. 1325. 1326. 1327. 1328. 1329. 1330. 1331. 1332. 1333. 1334. 1335. 1336. 1337. 1338. 1339. 1340. 1341. 1342. 1343. 1344. 1345. 1346. 1347. 1348. 1349. 1350. 1351. 1352. 1353. 1354. 1355. 1356. 1357. 1358. 1359. 1360. 1361. 1362. 1363. 1364. 1365. 1366. 1367. 1368. 1369. 1370. 1371. 1372. 1373. 1374. 1375. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1381. 1382. 1383. 1384. 1385. 1386. 1387. 1388. 1389. 1390. 1391. 1392. 1393. 1394. 1395. 1396. 1397. 1398. 1399. 1400. 1401. 1402. 1403. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1419. 1420. 1421. 1422. 1423. 1424. 1425. 1426. 1427. 1428. 1429. 1430. 1431. 1432. 1433. 1434. 1435. 1436. 1437. 1438. 1439. 1440. 1441. 1442. 1443. 1444. 1445. 1446. 1447. 1448. 1449. 1450. 1451. 1452. 1453. 1454. 1455. 1456. 1457. 1458. 1459. 1460. 1461. 1462. 1463. 1464. 1465. 1466. 1467. 1468. 1469. 1470. 1471. 1472. 1473. 1474. 1475. 1476. 1477. 1478. 1479. 1480. 1481. 1482. 1483. 1484. 1485. 1486. 1487. 1488. 1489. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495. 1496. 1497. 1498. 1499. 1500. 1501. 1502. 1503. 1504. 1505. 1506. 1507. 1508. 1509. 1510. 1511. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736. 1737. 1738. 1739. 1740. 1741. 1742. 1743. 1744. 1745. 1746. 1747. 1748. 1749. 1750. 1751. 1752. 1753. 1754. 1755. 1756. 1757. 1758. 1759. 1760. 1761. 1762. 1763. 1764. 1765. 1766. 1767. 1768. 1769. 1770. 1771. 1772. 1773. 1774. 1775. 1776. 1777. 1778. 1779. 1780. 1781. 1782. 1783. 1784. 1785. 1786. 1787. 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. 1796. 1797. 1798. 1799. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027. 2028. 2029. 2030. 2031. 2032. 2033. 2034. 2035. 2036. 2037. 2038. 2039. 2040. 2041. 2042. 2043. 2044. 2045. 2046. 2047. 2048. 2049. 2050. 2051. 2052. 2053. 2054. 2055. 2056. 2057. 2058. 2059. 2060. 2061. 2062. 2063. 2064. 2065. 2066. 2067. 2068. 2069. 2070. 2071. 2072. 2073. 2074. 2075. 2076. 2077. 2078. 2079. 2080. 2081. 2082. 2083. 2084. 2085. 2086. 2087. 2088. 2089. 2090. 2091. 2092. 2093. 2094. 2095. 2096. 2097. 2098. 2099. 2100. 2101. 2102. 2103. 2104. 2105. 2106. 2107. 2108. 2109. 2110. 2111. 2112. 2113. 2114. 2115. 2116. 2117. 2118. 2119. 2120. 2121. 2122. 2123. 2124. 2125. 2126. 2127. 2128. 2129. 2130. 2131. 2132. 2133. 2134. 2135. 2136. 2137. 2138. 2139. 2140. 2141. 2142. 2143. 2144. 2145. 2146. 2147. 2148. 2149. 2150. 2151. 2152. 2153. 2154. 2155. 2156. 2157. 2158. 2159. 2160. 2161. 2162. 2163. 2164. 2165. 2166. 2167. 2168. 2169. 2170. 2171. 2172. 2173. 2174. 2175. 2176. 2177. 2178. 2179. 2180. 2181. 2182. 2183. 2184. 2185. 2186. 2187. 2188. 2189. 2190. 2191. 2192. 2193. 2194. 2195. 2196. 2197. 2198. 2199. 2200. 2201. 2202. 2203. 2204. 2205. 2206. 2207. 2208. 2209. 2210. 2211. 2212. 2213. 2214. 2215. 2216. 2217. 2218. 2219. 2220. 2221. 2222. 2223. 2224. 2225. 2226. 2227. 2228. 2229. 2230. 2231. 2232. 2233. 2234. 2235. 2236. 2237. 2238. 2239. 2240. 2241. 2242. 2243. 2244. 2245. 2246. 2247. 2248. 2249. 2250. 2251. 2252. 2253. 2254. 2255. 2256. 2257. 2258. 2259. 2260. 2261. 2262. 2263. 2264. 2265. 2266. 2267. 2268. 2269. 2270. 2271. 2272. 2273. 2274. 2275. 2276. 2277. 2278. 2279. 2280. 2281. 2282. 2283. 2284. 2285. 2286. 2287. 2288. 2289. 2290. 2291. 2292. 2293. 2294. 2295. 2296. 2297. 2298. 2299. 2300. 2301. 2302. 2303. 2304. 2305. 2306. 2307. 2308. 2309. 2310. 2311. 2312. 2313. 2314. 2315. 2316. 2317. 2318. 2319. 2320. 2321. 2322. 2323. 2324. 2325. 2326. 2327. 2328. 2329. 2330. 2331. 2332. 2333. 2334. 2335. 2336. 2337. 2338. 2339. 2340. 2341. 2342. 2343. 2344. 2345. 2346. 2347. 2348. 2349. 2350. 2351. 2352. 2353. 2354. 2355. 2356. 2357. 2358. 2359. 2360. 2361. 2362. 2363. 2364. 2365. 2366. 2367. 2368. 2369. 2370. 2371. 2372. 2373. 2374. 2375. 2376. 2377. 2378. 2379. 2380. 2381. 2382. 2383. 2384. 2385. 2386. 2387. 2388. 2389. 2390. 2391. 2392. 2393. 2394. 2395. 2396. 2397. 2398. 2399. 2400. 2401. 2402. 2403. 2404. 2405. 2406. 2407. 2408. 2409. 2410. 2411. 2412. 2413. 2414. 2415. 2416. 2417. 2418. 2419. 2420. 2421. 2422. 2423. 2424. 2425. 2426. 2427. 2428. 2429. 2430. 2431. 2432. 2433. 2434. 2435. 2436. 2437. 2438. 2439. 2440. 2441. 2442. 2443. 2444. 2445. 2446. 2447. 2448. 2449. 2450. 2451. 2452. 2453. 2454. 2455. 2456. 2457. 2458. 2459. 2460. 2461. 2462. 2463. 2464. 2465. 2466. 2467. 2468. 2469. 2470. 2471. 2472. 2473. 2474. 2475. 2476. 2477. 2478. 2479. 2480. 2481. 2482. 2483. 2484. 2485. 2486. 2487. 2488. 2489. 2490. 2491. 2492. 2493. 2494. 2495. 2496. 2497. 2498. 2499. 2500. 2501. 2502. 2503. 2504. 2505. 2506. 2507. 2508. 2509. 2510. 2511. 2512. 2513. 2514. 2515. 2516. 2517. 2518. 2519. 2520. 2521. 2522. 2523. 2524. 2525. 2526. 2527. 2528. 2529. 2530. 2531. 2532. 2533. 2534. 2535. 2536. 2537. 2538. 2539. 2540. 2541. 2542. 2543. 2544. 2545. 2546. 2547. 2548. 2549. 2550. 2551. 2552. 2553. 2554. 2555. 2556. 2557. 2558. 2559. 2560. 2561. 2562. 2563. 2564. 2565. 2566. 2567. 2568. 2569. 2570. 2571. 2572. 2573. 2574. 2575. 2576. 2577. 2578. 2579. 2580. 2581. 2582. 2583. 2584. 2585. 2586. 2587. 2588. 2589. 2590. 2591. 2592. 2593. 2594. 2595. 2596. 2597. 2598. 2599. 2600. 2601. 2602. 2603. 2604. 2605. 2606. 2607. 2608. 2609. 2610. 2611. 2612. 2613. 2614. 2615. 2616. 2617. 2618. 2619. 2620. 2621. 2622. 2623. 2624. 2625. 2626. 2627. 2628. 2629. 2630. 2631. 2632. 2633. 2634. 2635. 2636. 2637. 2638. 2639. 2640. 2641. 2642. 2643. 2644. 2645. 2646. 2647. 2648. 2649. 2650. 2651. 2652. 2653. 2654. 2655. 2656. 2657. 2658. 2659. 2660. 2661. 2662. 2663. 2664. 2665. 2666. 2667. 2668. 2669. 2670. 2671. 2672. 2673. 2674. 2675. 2676. 2677. 2678. 2679. 2680. 2681. 2682. 2683. 2684. 2685. 2686. 2687. 2688. 2689. 2690. 2691. 2692. 2693. 2694. 2695. 2696. 2697. 2698. 2699. 2700. 2701. 2702. 2703. 2704. 2705. 2706. 2707. 2708. 2709. 2710. 2711. 2712. 2713. 2714. 2715. 2716. 2717. 2718. 2719. 2720. 2721. 2722. 2723. 2724. 2725. 2726. 2727. 2728. 2729. 2730. 2731. 2732. 2733. 2734. 2735. 2736. 2737. 2738. 2739. 2740. 2741. 2742. 2743. 2744. 2745. 2746. 2747. 2748. 2749. 2750. 2751. 2752. 2753. 2754. 2755. 2756. 2757. 2758. 2759. 2760. 2761. 2762. 2763. 2764. 2765. 2766. 2767. 2768. 2769. 2770. 2771. 2772. 2773. 2774. 2775. 2776. 2777. 2778. 2779. 2780. 2781. 2782. 2783. 2784. 2785. 2786. 2787. 2788. 2789. 2790. 2791. 2792. 2793. 2794. 2795. 2796. 2797. 2798. 2799. 2800. 2801. 2802. 2803. 2804. 2805. 2806. 2807. 2808. 2809. 2810. 2811. 2812. 2813. 2814. 2815. 2816. 2817. 2818. 2819. 2820. 2821. 2822. 2823. 2824. 2825. 2826. 2827. 2828. 2829. 2830. 2831. 2832. 2833. 2834. 2835. 2836. 2837. 2838. 2839. 2840. 2841. 2842. 2843. 2844. 2845. 2846. 2847. 2848. 2849. 2850. 2851. 2852. 2853. 2854. 2855. 2856. 2857. 2858. 2859. 2860. 2861. 2862. 2863. 2864. 2865. 2866. 2867. 2868. 2869. 2870. 2871. 2872. 2873. 2874. 2875. 2876. 2877. 2878. 2879. 2880. 2881. 2882. 2883. 2884. 2885. 2886. 2887. 2888. 2889. 2890. 2891. 2892. 2893. 2894. 2895. 2896. 2897. 2898. 2899. 2900. 2901. 2902. 2903. 2904. 2905. 2906. 2907. 2908. 2909. 2910. 2911. 2912. 2913. 2914. 2915. 2916. 2917. 2918. 2919. 2920. 2921. 2922. 2923. 2924. 2925. 2926. 2927. 2928. 2929. 2





KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT



130265
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

salutis exitus da p[er]enne gaudi um

Benedicta semp sc̃a sit trinitas

Pater filius sc̃s sp̃s tr̃a & nom̃a

genitus in utroq[ue] suoz sp̃s deitate co

vñ ē sic pater dnm̃ filius sp̃itusq[ue] sc̃a